



Pamiętać

Święta Bożego Narodzenia spędzamy przeważnie w rodzinnym gronie, dzieląc się z najbliższymi opłatkiem. Tylko kołeda i wędrowka na Pasterkę rodzi myśli o innych, o rodzinnej miejscowości, o Polsce. Jesteśmy więc bardzo podobni do większości Rodaków. Trochę inaczej wygląda witanie Nowego Roku. O ile powszechnie żegna się i wita Nowy Rok na balach lub ostatnio na placach i rynkach, to turystów ciągnie gdzieś w Polskę. Jeden z wybitnych krajoznawców, autor wielu znakomitych publikacji krajoznawczych opowiadał mi o witaniu Nowego Roku w turystycznym gronie w lesie. O ośnieżonych drzewach, wśród których spotykają się ludzie, dla których nie tylko czas, ale i miejsce mają znaczenie symboliczne. Podobne relacje przewijały się w opowiadaniach wielu. Turyści górscy nie wyobrażają sobie, aby Nowy Rok witać nie w górach, w których gwiazdy z nieba schodzą do pokaznie ośnieżonych schronisk. Znam wodniaków, którzy spotykają się w innych niż zazwyczaj stanicach wodnych, gdzie przy drewnie trzaskającym w kominku pałaszują świeżo złowione (spod lodu) ryby. Ba, nawet jednego turystę kolarza, który Nowy Rok witał na rowerze. Różne są formy witania Nowego Roku. Zawsze jednak wspomina się ten mijający.

Dla naszego Towarzystwa był to rok, w którym bilansowaliśmy nasze dokonania na zebraniach kół i klubów, na zjazdach oddziałów, konferencjach i wreszcie na XVI Walnym Zjeździe PTTK. W trakcie pisania sprawozdań wracały obrazy wspólnie przeżytych rajdów, spływów i rejsów. Z ogromną siłą góry przypominały o swoim groźnym pięknie, wody o wieczornym spokoju rzek i jezior, a wspomnienie lasów i pól przywoływało żywiczne zapachy i obrazy falujących zbóż. W tym serdecznym, polskim krajobrazie odnajdowaliśmy się wspólnie złączeni miłością i pasją. Miłością do ojczystej ziemi i pasją wędrowania. Nagle okazywało się jak ważni są dla nas współtowarzysze przygotowani wędrowek, a potem wspólnej penetracji wytyczonych i nowo odkrywanych szlaków. Okazało się też, że z niektórymi już się nie spotkamy na tych szlakach. Odeszli na zawsze, pozostawiając trudną do określenia pustkę. Ciągłe się nam wydaje, że Oni są jeszcze z nami, chociaż rozum mówi, że bezpośrednio, tak jak dawniej, już na pewno nie. Potrafimy doceniać ludzi wówczas, gdy ich brakuje. Nie zawsze zdobywamy się na to, aby żyjącym druhom słowem lub czynem wyrazić jak są dla nas ważni.

Do pięknego przesłania księdza Jana Twardowskiego *Spieszcie się kochać ludzi...* nawiązał na początku zjazdu - nie cytując Księdza Poety - prezes ustępującego Zarządu Głównego PTTK, Janusz Zdebski. Podkreślał znaczenie ciągle niedocenianej prawdy o tym, że w Towarzystwie jesteśmy z potrzeby mądrego się

bratania, a siła Towarzystwa bierze się w ogromnej mierze z tego, co zbudujemy wzajemnie w naszych duszach, jak ukształtujemy więzi, aby było jednocześnie i silniej, i radośniej. To nie prosta sprawa. Nie można na to wypisać recepty i nikt dla nas nie stworzy apteki z takim cudownym panaceum. Mówił profesor Janusz Zdebski o znaczeniu zrozumienia i przyjaźni, uznając, że to jest chyba ważniejsze od trwałych budynków, znakowanych szlaków i nabrzmiałych statystyk. Ten znakomity psycholog z zawodu i powołania mówił o tym nie jako społeczny psychoterapeuta, a jako przyjaciel i człowiek, który znaczenie wartości nie tylko rozumiał i pielęgnuje, ale otwiera na nie innych. Bardzo się boję, że chociaż wszyscy mogli go słyszeć, niestety nie wszyscy go usłyszeli.

Żyjemy w czasach trudnych i dziwnych. Żyjemy w czasach, w których ludzie dają coraz to nowe dowody siły i wiary. Choćby jak Tadeusz Martusewicz w swoim konsekwentnym trudzie, aby w warszawskim kościele na Chomiczówce stworzyć PTTK-owską kaplicę, jak Maria Maranda i Jarosław Żbikowski, którzy głównie wymyślili i zrealizowali międzynarodową konferencję naukowo-metodyczną poświęconą turystyce osób niepełnosprawnych, jak zespół pasjonatów w Komisji Historii Tradycji Zarządu Głównego PTTK, który pod wodzą Wandy Skowron opracowuje karty historii polskiego krajoznawstwa i turystyki. Łamy każdego z numerów „Gościńca PTTK” przynoszą dziesiątki potwierdzeń, że w naszym Towarzystwie może być romantycznie i pozytywistycznie zarazem. Stąd grubiej ten „Gościńiec PTTK” jak dożynkowy wieniec tysięcy osób, dla których turystyka staje się nie tylko sposobem na życie, ale i sposobem życia. Odnajdują w niej ścieżki do swojej Polski i do konkretnych ludzi.

Uczestniczyłem przed naszym zjazdem w delegacji, która spotkała się z księdzem kardynałem Józefem Glempem Prymasem Polski. W trakcie tego serdecznego spotkania mówił ksiądz Prymas o tym, co później powiedział w swojej homilii w przeddzień naszego zjazdu w kościele pw. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych. Życzył nam odkrywania i poszanowania wartości. Dziękował za ich dostrzeżenie. Nawiązywał do życia i przesłań Ojca Świętego Jana Pawła II, którego portret i tablicę poświęcił. Odwoływał się ksiądz Prymas do przykazania miłości, wartości prawdy i pracy. Wynikało z tego, że z tożsamości z naszym rozumieniem tych wartości zechciał być z nami. Sądzę, że dla wielu tysięcy Polaków Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze kojarzy się ze swoim pięknem wiązania się z ojczystym krajobrazem, z odkrywaniem nowych sfer wyobraźni i wrażliwości, z przyjaźnią na szlakach turystycznych. Pewnie dlatego jesteście cenieni. Chodzi o to, aby ciągle o tym pamiętać.

Redaktor Naczelny



XVI Walny Zjazd PTTK

- 3 Relacja z obrad XVI Walnego Zjazdu PTTK
Halina Mankiewicz
- 17 Zasiadanie dla turystyki i krajoznawstwa w Polsce
Elżbieta Moszczyńska
- 19 Nagrody PTTK

Na szlakach PTTK

- 21 Nowy gospodarz na Kudłaczach
Stanisław Cichoń
- 21 Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze aktywnym partnerem ECCO Walkathon 2005
Ryszard Kunce
- 23 XIII rajd zakończył się w Śmiglu!
Andrzej Kudlaszyk
- 24 Otwarcie szlaku spacerowego we Włocławku
Magdalena Pinter

Sprawy Oddziałów PTTK

- 25 Historia przystani Żeglarskiego Klubu Turystycznego PTTK „Rejsy”
Maria Pechańska
- 26 „Tylko we Lwowie”
Sylvia Kociot
- 29 Spotkania na Wykusie
Michał Surma
- 30 Tarnowianie pod Piłskiem
- 32 Wojskowi turyści kolarze w gminie Zamość
- 35 Rowerami wokół jezior i przez lotnisko
- 35 Poznajemy Polskę z Oddziałem Miejskim PTTK w Mielcu
Barbara Sokół
- 37 Pożegnaliśmy wakacje Grzegorz Kukowka
- 38 Zlot Turystów Wojska Polskiego na Ziemi Chełmskiej
Zofia Nycz
- 40 Dukielski Zlot Turystów
Hanna M. Gawrońska
- 41 Szlakiem „Kaliskiej Linii Maginota”
Zbigniew Pol
- 43 Milenijny rajd samochodowy
- 45 Szlakiem ostatniej bitwy obronnej 1939 r.
Robert Mazurek

Z teki krajoznawcy

- 46 700-lecie Obornik Śląskich
Władysław Rudak
- 47 Stare miasto nad Regą
Tomasz Kowalik
- 51 Żyrardów - europejskie dziedzictwo w centrum Polski
Bartosz Głowacki
- 53 Latarnie morskie
Jerzy Kwaczyński
- 55 10 lat Związku Gmin nad Iżanką
Małgorzata Pyrka

Trybuna Komisji

- 57 Jubileusz kieleckich przewodników rozpoczęty
Krzysztof R. Mazurski
- 57 50-lecie Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK
- 59 40-lecie Komisji Krajoznawczej Oddziału Wrocławskiego
Andrzej Rumiński
- 60 Święto GOT w dniu 3 maja 2005 r.
Andrzej Matuszczyk
- 63 Z historii ogólnopolskich zlotów przodownikich
Marian Kotarski
- 65 Centralne zloty turystów kolarzy PTTK
Marian Kotarski
- 68 Przygraniczne zloty rowerzystów spod znaku PTTK
Marian Kotarski
- 68 Rajd w Nieznane
Stawomir Figura
- 69 Ani deszcz ani upał dla nas niestraszny
Stanisław Grabowski
- 71 Obrady rowerzystów w Sulęcinie
Marian Kotarski
- 72 Cykliści w depresji
Marian Kotarski
- 73 Zlot Przewodników Turystyki Żeglarskiej PTTK „Gnieźno 2005”
Leszek Mulka

- 74 Z parowozem w tle
Paweł Mordal
- 77 Spływ kajakowy Drwęcą i Wisłą
Danuta Łaszcz
- 80 Zlot Turystów Zmotoryzowanych „Energetyk 2005”
Stawomir Figura
- 82 Święto Roweru 2005
Darek Nowacki
- 84 Rajd na raty - Cztery pory roku 2005
Jacek Kaszewski
- 85 Zakończony 28. sezon kolarski klubu „M-2”
Marian Kotarski

Tacy sami

- 86 Deklaracja
- 87 Zielone Płuca Europy - nowa jakość życia
Jadwiga Siedlecka-Siwuda
- 90 Pocztowa Miła 2005
- 91 „Nie Jesteś Sam” - trzecie spotkanie
Nela Szlompke
- 93 Wystąpienie programowe przewodniczącej Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych Zarządu Głównego PTTK na ogólnopolskim seminarium „Turysta-senior”
Maria Maranda

Z myślą o następcach

- 95 Centralny Finał XXXIII OMTTK
Henryk Miłoszewski
- 99 Wianki w Warszawie XXIII Konkurs Marynistyczny „Barwy Morza 2005”
Jerzy Kwaczyński
- 101 Rajd po Wigierskim Parku Narodowym
- 102 Szkolni turyści w działaniu
Władysław Cbmura
- 104 XVI zlot turystyczny szlakiem generała Bema
Benedykt Wilkiewicz
- 104 Smerfy wyruszyły na kolejny rajd
Zofia Nycz
- 106 Jubileuszowy Rajd Rowerowy o Puchar Ziemi Sądckiej
Wiesław Wczesny
- 108 Na gościnnych Kudłaczach
Stanisław Cichoń
- 108 IX Krotoszyński Rajd Rowerowy
Antoni Azgier
- 109 Wakacyjna wyprawa w Góry Izerskie i w Karkonosze
Stawomira Czarnecka
- 112 Rowerem przez lubuskie parki krajoobrazowe
- 113 Z Bałtykiem na ty
Jerzy Kwaczyński
- 114 Patriotyzm radzyńskich turystów
Małgorzata Mazurek
- 116 Z rajdu kolarskiego do Turwi
- 117 XVII Rajd „Pożegnanie lata”
- 117 II Rajd „Pogórze”
Paweł Plezia
- 119 Wysokomazowieckie retrospekcje
Andrzej Łukasz Maranda
- 120 Przez jesienne krajobrazy...
Hanna M. Gawrońska

Sylwetki

- 122 Zygmunt Gloger. Etnograf, historyk, archeolog, krajoznawca
Józef Partyka
- 123 Henryk Leśniak
Jacek Ślósarz
- 124 Jubileusz nestora kaliskich przewodników
Zbigniew Pol

Z historii Towarzystwa

- 125 Ważniejsze rocznice w roku 2006
Janusz Umiński
- 128 40 lat minęło
Małgorzata Kryczka-Kotwica
- 130 XXX lat Wydawnictwa PTTK „Kraj”
Andrzej Wielocha
- 132 35 lat Koła PTTK „Sokół” w Żorach
- 134 Rys historyczny narciarstwa w Prudniku
Elżbieta Zagłoba-Zyglar
- 136 Rozpoczęli obchody jubileuszowe

Odeszli od nas

- 137 Wspomnienie o Mistrzu Leopoldzie
Cecylia Jabłońska

- 138 Stefan Chlebny
Zenon Pilarczyk
- 139 Bogdan Piechowiak
Wojciech Kicman

O naszych korespondentów

- 140 Norge Fjorden
Lech Wojciech Krajewski
- 145 Ogólnopolski Turystyczny Rajd Królewski
Krzysztof Grajczak
- 146 Czeska wyprawa
Antoni Azgier
- 147 Tydzień LOK
Antoni Azgier
- 148 Majowy rajd świętokrzyski
Antoni Azgier
- 150 Krowa na torach!
Wanda Gruszczynska
- 153 Złota Kaczka Dziennikarska
Antoni Azgier
- 153 Szkolna Liga Strzelecka
Antoni Azgier
- 154 Moje OWRP „Mazowsze Północne 2005”
Ryszard Balabuch
- 157 „Szlakami Obrońców Granic”
Andrzej Mastoń
- 159 Europejskie Dni Dziedzictwa w Żyrardowie
- 160 XIII Spotkania Turystyczne Policji - „Świeradów Zdrój 2005”
Wanda Socba
- 161 Rajd „Jesień Chopinowska”
Justyna Kulińska, Hanna Pruszczyk
- 163 Turystyka w służbie pokoju
Władysław Cbmura
- 164 Zakończenie sezonu turystyczno-rajdowego „Energetyka”
Stawomir Figura
- 165 Galeria mało znana
Barbara Kalinowska

Sprawy organizacyjne

- 167 Krajoznawcza Odnaka PTTK „Poznaj Szlak Piastowski”
- 168 Odnaka „Miłośnik Ziemi Myszowskiej”
Marian Kotarski

Kontakty zagraniczne

- 169 Gościli nas ludzie mądrzy i serdeczni
Helena Pietrakowa
- 170 XIX Kongres NFI
Krzysztof R. Mazurski
- 171 Kraina Dobrego Smaku
Władysław Rudak
- 173 Przekazanie repliki kamiennej tablicy Czechom
Kazimierz Rzewuski
- 173 Pomóżmy senegalskim Przyjaciółom Przyrody
Krzysztof R. Mazurski

O czym warto wiedzieć

- 174 Dwugłos o jubileuszu Panoramy Racławickiej
Władysław Rudak i Stanisław Dziuba
- 179 Śladami Andersena
Alina Zielińska
- 181 Pieniny kandydują na Listę Światowego Dziedzictwa
Tomasz Kowalik
- 184 Pomnik Jana Zamoyskiego
Witold Kliza
- 187 Silesia - Velo
Władysław Rudak
- 188 Szczawnica - czy można żyć tylko sławą
Tomasz Kowalik
- 190 List otwarty do Romana Trojnarńskiego burmistrza i Rady Miasta Szczawnica
Tomasz Kowalik
- 190 Nowa kapliczka w Gorcach
Elżbieta Trybowska
- 192 Najlepszy wynalazek człowieka
- 192 Pierwsza „setka” linków PTTK w Internecie
Henryk Paciej
- 194 Esperanto
Jerzy Kwaczyński

Blżej z paragrafem

- 195 Wolontariat - pomysły na wakacje lub... karierę
Jerzy Kwaczyński

Z księgarskiej półki

- 196 Radunia

Wydawca:

Zarząd Główny PTTK,
ul. Senatorska 11
00-750 Warszawa

Adres redakcji:

Zarząd Główny PTTK,
ul. Senatorska 11
00-750 Warszawa
e-mail: ageg@wp.pl

Kolegium redakcyjne:

Andrzej Gordon (redaktor naczelny)
Elżbieta Matusiak-Gordon (sekretarz redakcji)
Łukasz Aranowski
Maria Janowicz
Ryszard Kunce
Halina Mankiewicz
Cecylia Szpura
Bogusław Wdowczyk

Druk: „SKAUT.PL”

Projekt graficzny: Wojciech Markiewicz

Adres internetowy redakcji:

<http://gosciniac.pttk.pl>

Nakład: 1500 egz.

ISSN 1642-0853

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo skracania i aduatacji nadesłanych tekstów, nie odpowiada za treść zamieszczanych komunikatów i ogłoszeń. Za teksty i materiały ilustracyjne redakcja nie przewiduje honorariów.

Na okładce zdjęcie pt: „Baraniogórski Ośrodek Kultury Turystyki Górskiej PTTK „U źródeł Wisły”, zima 2001 r”, fot. Andrzej Dzikkaniec-Bośkoć

Relacja z obrad XVI Walnego Zjazdu PTTK



W dniach 16-18 września 2005 r. obradował w Warszawie, w Auli Kryształowej SGGW, XVI Walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Zjazd miał charakter sprawozdawczo-wyborczy, uchwalono na nim także zmiany w Statucie PTTK oraz podjęto uchwały określające kierunki działalności Towarzystwa na XVI kadencję.

W zjeździe udział wzięło 198 delegatów z głosem decydującym, tj. 95,65% delegatów wybranych na 16. regionalnych konferencjach oddziałów PTTK. Ponadto uczestniczyli z głosem doradczym (jeśli nie posiadali mandatu delegata): Członkowie Honorowi PTTK, członkowie ustępujących władz naczelnych PTTK, przewodniczący komisji, rad i zespołów Zarządu Głównego PTTK, przewodniczący wojewódzkich porozumień oddziałów PTTK, dyrektorzy: Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK, Centrum Fotografii Krajoznawczej PTTK, OCSP KDP PTTK, spółek PTTK oraz osoby zaproszone.

16 września 2005 r. – pierwszy dzień obrad

W godzinach 11.00-13.00 odbyła się część organizacyjna obrad zjazdu z udziałem delegatów na zjazd oraz ustępujących władz naczelnych PTTK. Obrady otworzył Janusz Zdebski – prezes Zarządu Głównego PTTK – serdecznie witając przybyłych delegatów oraz Annę Kirchner, prezesa Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK, i Tadeusza Dygasiewicza, prezesa Głównego Komisji Rewizyjnej PTTK. Prezes z zadowoleniem stwierdził, że w stosunku do poprzedniego zjazdu znacznie odmłodził się wiek delegatów. Powitał koleżanki posiadające mandat delegata podkreślając, że stanowią one ponad 10% wszystkich delegatów.

W części organizacyjnej dokonano wyboru przewodniczącego i prezydium zjazdu, przyjęto porządek obrad, uchwalono regulamin obrad, wybrano komisje zjazdowe i podjęto uchwałę w sprawie nadania przez zjazd godności Członka Honorowego PTTK wybitnym działaczom Towarzystwa.

W głosowaniu jawnym wybrano (172 głosy za) 5-osobowe prezydium zjazdu, powierzając funkcje: przewodniczącego zjazdu – Ryszardowi Mazurowi (delegatowi województwa śląskiego), zastępców przewodniczącego – Lechowi Drożdżyńskiemu (delegatowi województwa wielkopolskiego) i Tadeuszowi Sobieszkowi (delegatowi województwa lubelskiego), sekretarza – Agnieszce Wąłach (delegatce województwa podkarpackiego) oraz zastępcy sekretarza – Zofii Sikora (delegatce województwa dolnośląskiego).

Ryszard Mazur, w imieniu własnym i prezydium, podziękował za zaufanie i wybór na

tak zaszczytne funkcje zjazdowe. Zapewnił, że prezydium zjazdu postara się poprowadzić zjazd sprawnie, z należytą starannością, tak aby w całości zrealizować założony program obrad zjazdu. Następnie zaprosił do prezydium zjazdu prezesów ustępujących władz naczelnych PTTK: Janusza Zdebskiego – prezesa Zarządu Głównego PTTK, Stanisława Dygasiewicza – prezesa Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK i Annę Kirchner – prezesa Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK. Prowadzenie obrad zjazdu w części organizacyjnej Ryszard Mazur powierzył Lechowi Drożdżyńskiemu – zastępcy przewodniczącego.

Lech Drożdżyński, powołując się na ustalenia ze spotkania Komitetu Organizacyjnego Zjazdu z przewodniczącymi wojewódzkich porozumień oddziałów PTTK, które odbyło się w Warszawie 30 sierpnia br., zaproponował delegatom w imieniu prezydium zjazdu wyłączenie, z przedstawionego przez Zarząd Główny PTTK projektu regulaminu obrad zjazdu, rozdziału VII „Wybór władz naczelnych i ich ukonstytuowanie” oraz uchwalenie tego rozdziału dopiero po przyjęciu przez zjazd nowego Statutu PTTK. Wyjaśnił, że wyłączenie rozdziału VII ma głęboki sens i jest spowodowane wolą wybrania władz naczelnych PTTK zgodnie z postanowieniami nowego Statutu PTTK.

Roman Bargieł (delegat województwa śląskiego) wypowiedział się za wnioskiem Lecha Drożdżyńskiego dotyczącym wyłączenia z regulaminu obrad zjazdu rozdziału VII, lecz wniósł o zachowanie w tym rozdziale punktów: 25, 26, 27, co umożliwi pracę Komisji Wyborczej. Wniosek przyjęto 151 głosami za, przy 12. wstrzymujących się.

Rafał Kwatek (delegat województwa mazowieckiego) zgłosił poprawkę do § 22 regulaminu obrad, aby głosowania dotyczące spraw personalnych były tajne.

W wyniku dyskusji i głosowania nad wnioskiem Rafała Kwatka postanowiono, że absolutorium dla członków ustępującego Zarządu Głównego PTTK udzielone będzie w głosowaniu tajnym. Przyjęcie tej poprawki spowodowało, że wybrano w głosowaniu jawnym 5-osobową Komisję ds. Absolutorium dla ustępującego Zarządu Głównego PTTK. Uzupełniono też porządek obrad zjazdu o pkt 11a – „Uchwalenie rozdziału VII Regulaminu obrad zjazdu”.

Lech Drożdżyński zgłosił w imieniu prezydium zjazdu następujące poprawki do porządku obrad zjazdu:

1. Poszerzenie o zapis *przyjęcie przez zjazd sprawozdań z działalności za okres XV kadencji: Zarządu Głównego PTTK, Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK* punktu 6. porządku obrad w drugim dniu zjazdu o brzmieniu: *c.d. dysku-*





sję plenarnej – poprawkę przyjęto przy 148 głosach za i 2. wstrzymujących się.

2. Poprawienie w projekcie porządku obrad pkt. 27 na pkt 26, uznając tę poprawkę za błąd drukarski.

Porządek obrad zjazdu uwzględniający wszystkie zgłoszone poprawki przez prezydium obrad zjazdu i przez delegatów przyjęto przy 149 głosach za i 2. głosach wstrzymujących, głosów przeciw nie było. Za przyjęciem regulaminu obrad zjazdu bez rozdziału VII „Wybór władz naczelnych PTTK i ich ukonstytuowanie” oraz z poprawkami wniesionymi przez zjazd głosowało 157 delegatów i 2. wstrzymujących się, głosów przeciw nie było.

Kierując się uchwalonym Regulaminem Obrad Zjazdu wybrano: 6-osobową Komisję Mandatową, 7-osobową Komisję Statutową, 12-osobową Komisję Uchwał i Wniosków, 5-osobową Komisję Skrutacyjną ds. Absolutorium dla ustępującego Zarządu Głównego, 8-osobową Komisję Wyborczą, informując równocześnie, że 9-osobowa Komisja Skrutacyjna ds. Wyboru Władz Naczelnych PTTK zostanie wybrana w drugim dniu obrad zjazdu.

Komisje zjazdowe ukonstytuowały się następująco:

- Komisja Mandatowa: Stanisław Sikora (delegat województwa pomorskiego) – przewodniczący, Andrzej Mateusiak (delegat województwa dolnośląskiego) – zastępca przewodniczącego, Renata Dehr-Jaskólska (delegat województwa wielkopolskiego) – sekretarz, oraz członkowie: Lucjusz Bilik (delegat województwa opolskiego), Robert Starzyński (delegat województwa łódzkiego) i Konrad Bielecki (delegat województwa mazowieckiego).
- Komisja Statutowa: Anna Kirchner (delegat województwa mazowieckiego) – przewodnicząca, Andrzej Michalik (delegat województwa śląskiego) – zastępca przewodniczącego, Anna Teodorczyk (delegat województwa łódzkiego) – sekretarz, oraz członkowie: Andrzej Flis (delegat województwa warmińsko-mazurskiego), Lech Wojciech Krajewski (delegat województwa kujawsko-pomorskiego), Paweł Mordal (delegat województwa wielkopolskiego) i Elżbieta Strzępek (delegat województwa mazowieckiego).
- Komisja Uchwał i Wniosków: Edward Kudelski (delegat województwa śląskiego) – przewodniczący, Roman Bargiel (delegat województwa śląskiego) – zastępca przewodniczącego, Jolanta Śledzińska (delegat województwa łódzkiego) – sekretarz, oraz członkowie: Cecylia Jabłońska (delegat województwa małopolskiego), Andrzej Tereszowski (delegat województwa mazowieckiego), Marek Staffa (delegat województwa dolnośląskiego), Radosław Truś (delegat województwa śląskiego), Rafał Kwatek (delegat województwa mazowiec-

kiego), Roman Kałuża (delegat województwa świętokrzyskiego), Janusz Grabowski (delegat województwa pomorskiego), Paweł Anders (delegat województwa wielkopolskiego) i Marian Jurak (delegat województwa warmińsko-mazurskiego).

- Komisja Wyborcza: Maria Pilich (delegatka województwa mazowieckiego) – przewodnicząca, Edward Jałowski (delegat województwa łódzkiego) – zastępca przewodniczącego, Edward Kozanowski (delegat województwa warmińsko-mazurskiego) – sekretarz, oraz członkowie: Stanisław Czekalski (delegat województwa śląskiego), Adam Gostyński (delegat województwa wielkopolskiego), Henryk Grabowski (delegat województwa podlaskiego), Andrzej Konarski (delegat województwa dolnośląskiego) i Zenon Pilarczyk (delegat województwa lubuskiego).
- Komisja Skrutacyjna ds. Absolutorium dla ustępującego Zarządu Głównego PTTK: Włodzimierz Szafiński (delegat województwa łódzkiego) – przewodniczący, Jadwiga Kamińska (delegat województwa mazowieckiego) – sekretarz, oraz członkowie: Stefan Okoniewski (delegat województwa dolnośląskiego), Tomasz Ostapczuk (delegat województwa podlaskiego) i Józef Tokarz (delegat województwa zachodniopomorskiego).

Następnie Lech Drożdżyński podziękował wybranym komisjom zjazdowym i życzył, by w swoich pracach wykazały maksimum dobrej woli i szczególnej odpowiedzialności.

Z kolei Andrzej Gordon (delegat województwa mazowieckiego) i równocześnie sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK poinformował, że przed rozpoczęciem uroczystego otwarcia obrad wszyscy uczestnicy zjazdu otrzymają specjalnie wydany z okazji zjazdu „Gościńiec PTTK” oraz książkę *Członkowie Honorowi*.

Natomiast Janusz Zdebski – prezes Zarządu Głównego PTTK – przedstawił uchwałę w sprawie nadania przez XVI Walny Zjazd PTTK godności Członka Honorowego PTTK 30. wybitnym działaczom Towarzystwa. Poinformował też, że do Zarządu Głównego wpłynęło 109 wniosków w sprawie nadania godności Członka Honorowego PTTK i podkreślił, że Kapituła Odznaczeń Zarządu Głównego PTTK, po długim i żmudnym oraz wnikliwym rozważeniu wszystkich wniosków przedstawiła Zarządowi Głównemu 30. najwybitniejszych kandydatów. Ich sylwetki zostały zaprezentowane uczestnikom zjazdu w broszurze przekazanej delegatom.

Uchwałę w sprawie nadania godności Członka Honorowego wybitnym działaczom Towarzystwa przyjęto przy 134 głosach za, 5 osób wstrzymało się od głosu, 2. były przeciw.

Lech Drożdżyński zaś podał do wiadomości, że wręczenie godności Członka Honorowego PTTK nastąpi podczas Uroczystej Części Obrad Zjazdu. Poprosił również Komisję Mandatową o przedstawienie protokołu dotyczącego prawomocności zjazdu w pierwszym dniu obrad.

Przewodniczący Komisji Mandatowej, Stanisław Sikora, poinformował o ukonstytuowaniu się Komisji oraz przedstawił protokół o prawomocności XVI Walnego Zjazdu PTTK w dniu 16 września 2005 r. Podkreślił, że Komisja Mandatowa prezentowała będzie protokoły także w dniach 17 i 18 września. W protokole zapisano, że w dniu 16 września 2005 r. przybyło i listę obecności podpisało 181 osób, którym Biuro Zjazdu wydało mandaty delegata, co stanowi 88,4% ogółu prawomocnie wybranych delegatów na XVI Walny Zjazd PTTK. Nie wydane mandaty w liczbie 26 zostały zabezpieczone przez Komisję Mandatową. Uzna-

no, że XVI Walny Zjazd PTTK w dniu 16 września jest prawomocny, a wszystkie ustalenia i podjęte uchwały w tym dniu są ważne.

Lech Drożdżyński podziękował Komisji Mandatowej za sprawozdanie i zaprosił wszystkich delegatów na Uroczyste Otwarcie Obrad XVI Walnego Zjazdu PTTK.

Uroczyste Otwarcie Obrad XVI Walnego Zjazdu PTTK

O godz. 15.00 nastąpiło uroczyste otwarcie obrad XVI Walnego Zjazdu PTTK.

Przewodniczący zjazdu, Ryszard Mazur, serdecznie powitał wszystkich uczestników, w tym zaproszonych gości. Dokonał prezentacji osób zasiadających w prezydium zjazdu, informując równocześnie, że w godzinach przedpołudniowych odbyła się część organizacyjna. Przedstawił także uchwalone poprawki do porządku obrad i regulaminu obrad zjazdu oraz zaprezentował składy wybranych komisji zjazdowych. Poinformował, że XVI Walny Zjazd PTTK podjął uchwałę o nadaniu godności Członka Honorowego PTTK 30. wybitnym działaczom Towarzystwa, a uroczystość nadania odbędzie się w dalszej części obrad. Następnie Ryszard Mazur podał komendę do wprowadzenia sztandaru Zarządu Głównego PTTK.

Sztandar Zarządu Głównego PTTK został wprowadzony przy dźwiękach hymnu narodowego. Odegrany też został hejnał miasta stołecznego Warszawy przez sygnalistę z Wojska Polskiego. W skład poczty sztandarowej wchodził: Tadeusz Martusewicz (delegat województwa mazowieckiego, Członek Honorowy PTTK, prezes Oddziału Stołecznego PTTK im. Aleksandra Janowskiego w Warszawie), Jolanta Lipiec z Oddziału PTTK w Biłgoraju i Weronika Śledzińska z Oddziału PTTK w Zduńskiej Woli. Obie koleżanki wyróżnione były przez Zarząd Główny PTTK Odznaką „Orli Lot”.

Ryszard Mazur w imieniu prezydium zjazdu oraz jego uczestników serdecznie powitał przybyłego na zjazd Tadeusza Bałachowicza – podsekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP, zastępcę Szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego, który reprezentował Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, oraz Marka Szczańskiego – podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki i Pracy. Także gorąco powitał zastępcę dyrektora Biura Edukacji Ekologicznej i Komunikacji Społecznej Małgorzatę Szalast-Piwińską, reprezentującą Ministerstwo Środowiska, oraz Pawła Skrzeczkowskiego, przybyłego w imieniu Ministerstwa Obrony Narodowej. Oklaskami powitano Elżbietę Wyrwicz – dyrektora

Departamentu Turystyki w Ministerstwie Gospodarki i Pracy, współdziałającą na co dzień z PTTK. Serdecznie przywitano również dra Janusza Havelkę – prezydenta Europejskiej Federacji Wędrownic-twa i Czeskiego Klubu Turystów. Z ogromną radością powitano dra Wiesława Maślankę – naczelnika Związku Harcerstwa Polskiego oraz Wojciecha Kodłubańskiego – wiceprezesa Polskiej Organizacji Turystycznej. Wśród przybyłych gości byli także: Anna Samorowska – prezes Polskiej Agencji Rozwoju Turystyki, Jan Korsak – prezes Polskiej Izby Turystyki, oraz

Paweł Skawiński – dyrektor Tatrzańskie-go Parku Narodowego, Jerzy Misiak – dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego, Zdzisław Szkiruc – dyrektor Wigierskiego Parku Narodowego. Zjazd zaszczyli swoją obecnością także przedstawiciele współpracujących z PTTK organizacji: Eugeniusz Buško z Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, Michał Szeftel – prezes Polskiej Federacji Campingu i Caravaningu, Alicja Gotowt-Jeziorska – prezes Polskiego Stowarzyszenia Turystyki, dr Tadeusz Rutkowski – wiceprezes Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Jerzy Potentas – sekretarz Rady Krajowej Federacji Sportu dla Wszystkich. Przewodniczący obrad powitał także przybyłych na zjazd przedstawicieli świata nauki, kultury, gospodarki oraz dziennikarzy prasy, radia i telewizji, jak również wszystkich gości zjazdu, których nazwiska nie zostały wymienione. Kończąc powitanie podkreślił, że w sposób specjalny i serdeczny wita w imieniu wszystkich uczestników zjazdu prof. dra hab. Tomasza Boreckiego – rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, gospodarza uczelni, na której terenie już po raz drugi odbywa się zjazd Towarzystwa.

Po powitaniu, głos zabrał rektor SGGW, prof. dr hab. Tadeusz Borecki. W swoim wystąpieniu wyraził szczerze zadowolenie, że zjazd PTTK odbywa się w uczelni, która kształci absolwentów na potrzeby przestrzeni przyrodniczej kraju, przestrzeni, w której działa i przekazuje wiedzę o jej pięknie, o pięknie ojczystego kraju także Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze. PTTK stara się być blisko ludzi, to samo czyni uczelnia, którą ma zaszczyt kierować. Podkreślił, że wita wszystkich serdecznie w Kampusie im. Edwarda Raczyńskiego – wybitnego Polaka, prezydenta na Uchodźstwie, ambasadora II Rzeczypospolitej w Anglii, na Kampusie, historycznie sięgającym swymi korzeniami także Ursyna Niemcewicza. Przekazał osobistą refleksję stwierdzając: *Ja myślę, że Ursyn Niemcewicz, gdyby PTTK działało wtedy, kiedy żył, na pewno należałby do PTTK, niewątpliwie tak by było, bo kochał bardzo Polskę, a ci, którzy działają w PTTK, którym PTTK jest bliskie mają właśnie naszą ojczyznę bardzo blisko swojego serca.* Życzył, aby obrady zjazdu były obradami ważnymi, a postanowienia, które zapadną jeszcze bardziej umocniły i rozpowszechniły działalność PTTK. Kończąc swoje wystąpienie rektor podkreślił, że dzisiaj młodym ludziom jest potrzebna logika i normalność, a PTTK to właśnie daje. W PTTK, poprzez wędrówkę, poznawanie piękna kraju można nauczyć się jak żyć szczęśliwie bez sięgania po używki, narkotyki, po alkohol. W serdecznych słowach podziękował za to, co PTTK robi

dla środowiska, dla społeczeństwa i dla młodych ludzi. Zakończył swoje wystąpienie słowami – *Niech się Państwu darzy. Daj Boże.*

Wystąpienie rektora SGGW przyjęte zostało gromkimi bra-wami.

Po tym wystąpieniu Ryszard Mazur poinformował, że w dniu poprzedzającym zjazd w kościele Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Warszawie Jego Eminencja Józef kardynał Glemp, Prymas Polski, odprawił mszę św. oraz poświęcił tablicę pamiątkową ku czci Człon-



ka Honorowego PTTK – papieża Jana Pawła II, a portret papieża, po zjeździe będzie umieszczony w sali konferencyjnej Zarządu Głównego PTTK, wśród innych wybitnych działaczy Towarzystwa. Powiadomił także, że oddział krakowski, którego członkiem był Jan Paweł II, przyjął imię Karola Wojtyły.

Następnie przewodniczący obrad zwrócił się do uczestników, by minutą ciszy uczcili śmierć najwybitniejszego Polaka – Członka Honorowego PTTK, papieża Jana Pawła II, oraz 25. Członków Honorowych naszego Towarzystwa zmarłych w okresie XV kadencji, a wśród nich: Janusza Brandysa z Częstochowy, Stanisława Całczyńskiego z Piastowa, Waclawa Dobrowolskiego z Kraśnika, Tadeusza Dorowskiego z Krakowa, Zbigniewa Garbaczewskiego z Wrocławia, Zenona Gąstoła z Warszawy, Tadeusza Gubińskiego z Legnicy, Antoniego Hołowińskiego z Żywca, Józefa Hunka z Lublina, Mariana Jakubika z Węgrowa, Witolda Kasprzewskiego z Gdańska, Tadeusza Kowalewskiego z Płocka, Józefa Małeckiego z Tarnowa, Jana Miłkowskiego z Mińska Mazowieckiego, Zbigniewa Ratajskiego z Tych, Włodzimierza Reczka z Zalesia Górnego, Jana Staszela z Warszawy, Tadeusza Szczerbę z Gliwic, Witolda Tokarskiego z Nowego Sącza, Wandę Tomaszewską z Wrocławia, Sylwestra Tomaszewskiego z Warszawy, Mariana Wargiela z Czeladzi, Ignacego Zatwardnickiego z Sanoka oraz Tadeusza Zarycha z Opola. Po uczczeniu minutą ciszy zmarłych Członków Honorowych PTTK Ryszard Mazur przekazał prowadzenie obrad Lechowi Drożdżyńskiemu.

Lech Drożdżyński poinformował, że na wniosek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego długoletnim, wybitnym działaczom Towarzystwa przyznano odznaczenia państwowe nadane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polski. Andrzej Gordon zaś – sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK – odczytał postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polski, w którym Aleksander Kwaśniewski za wybitne zasługi dla polskiej turystyki odznaczył:



- Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski – Lecha Bolta z Chełmna, Zbigniewa Kreska z Krakowa, Ryszarda Mazura z Cieszyna, ks. dra Jerzego Pawlika z Katowic, Tadeusza Sobieszka z Lublina i Elfrydę Trybowską z Rabki;
- Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski – Zbigniewa Borońskiego z Bydgoszczy, Mariana Dzimirę z Przeworska, Annę Kirchner z Siedlec, Wandę Kołodziejczyk z Pabianic, Andrzeja Konarskiego z Wrocławia, Edwarda Kudelskiego z Katowic, Edwarda Kutylę z Jastrzębia Zdroju, Ryszarda Mamenasa z Łodzi, Marię Pilich z Warszawy, Mirosława Ratajskiego z Piotrkowa Trybunalskiego, Janusza Satorę z Krakowa, Andrzeja Wasilewskiego z Lublina i Czesława Woźniaka z Międzyrzecza;
- Złotym Krzyżem Zasługi – Konrada Bieleckiego z Radomia, Adama Gostyńskiego z Kalisza, Romana Kościńskiego z Warszawy, Andrzeja Mikusia z Kłodzka, Włodzimierza Szafańskiego z Żarnowa, Andrzeja Tereskowskiego z Warszawy i Wojciecha Tomalaka z Kalisza;
- Srebrnym Krzyżem Zasługi – Henryka Grabowskiego z Suwałk i Jolantę Śledzińską ze Zduńskiej Woli;
- Brązowym Krzyżem Zasługi – Mariana Kaczmarka z Katowic, Pawła Zana z Biłgoraja i Mariana Zapę z Katowic.

Aktu odznaczeń dokonał minister Tadeusz Bałachowicz, który po zakończonym ceremoniale odznaczeń odczytał postanie prezydenta RP, Aleksandra Kwaśniewskiego, skierowane do uczestników XVI Walnego Zjazdu PTTK, a brzmiące tak:

Szanowni Państwo,
Serdecznie pozdrawiam wszystkich uczestników XVI Walnego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

PTTK od lat w bardzo udany sposób upowszechnia turystykę i wiedzę o Polsce, uczy jak chronić przyrodę i korzystać z dóbr kultury. Setki rajdów, zlotów, spływów czy rejsów organizowanych co roku przez Towarzystwo służą poznaniu Ojczyzny i budują poczucie wspólnoty Polaków. Za te wielkie dokonania i szlachetną pasję wszystkim ludziom związanym z PTTK składam dzisiaj w imieniu Rzeczypospolitej wyrazy wdzięczności i najwyższego szacunku.

Moje uznanie budzi sposób, w jaki łączycie przywiązanie do tradycji ze współczesnymi formami działania i zaspokajaniem potrzeb młodzieży. Gorąco dziękuję wolontariuszom, organizatorom i instruktorom turystyki, opiekunom przyrody i zabytków, przewodnikom PTTK za wielkie zaangażowanie, z jakim wypełniają swoje zadania. Gratuluję tym z Państwa, którzy otrzymują dziś odznaczenia za zasługi dla rozwoju Waszej organizacji.



Uczestnikom Zjazdu życzą owocnych obrad. Niech jak najlepiej służą one turystyce i przyczynią się do stałego poszerzenia oferty PTTK. Wszystkiego dobrego!

Odpowiadając na pismo skierowane do zjazdu przez Prezydenta RP, uczestnicy zjazdu przekazali, za pośrednictwem ministra Tadeusza Bałachowicza, list do Prezydenta RP, Aleksandra Kwaśniewskiego, w którym podziękowali za słowa uznania skierowane pod adresem PTTK oraz za postanowienia honorujące wybitnych działaczy Towarzystwa. Wyrażono także zadowolenie, że pierwsza osoba w Rzeczypospolitej, w ramach rozwijania społeczeństwa obywatelskiego, doceniła misję naszego Towarzystwa w tworzeniu społecznych i materialnych podstaw turystyki kwalifikowanej i zakorzeniającego się w Polsce krajoznawstwa. Zawarto także zapewnienie, że PTTK zawsze radośnie gościć będzie Prezydenta RP i Jego rodzinę na turystycznych szlakach oraz imprezach organizowanych przez Towarzystwo.

Później Lech Drożdżyński odczytał uchwałę XVI Walnego Zjazdu PTTK podjętą w części organizacyjnej o nadaniu wybitnym działaczom Towarzystwa godności Członka Honorowego PTTK. Tekst uchwały oraz nazwiska osób publikujemy oddzielnie.

Następnie Andrzej Gordon odczytał postanowienie Ministra Gospodarki i Pracy o nadaniu Odznaki Honorowej „Za Zasługi dla Turystyki” Stanisławowi Dygasiewiczowi, Ryszardowi Koziaarze, Marii Maranda, Tadeuszowi Markowskiemu, Franciszkowi Midurze, Jerzemu Raczkowi i Tadeuszowi Sobieszkowi.

Potem głos zabrał minister Marek Szczepański, który powiedział, że jako osoba odpowiedzialna za turystykę w rządzie docenia to, co Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze robi dla rozwoju polskiej turystyki. Podkreślił, że w ostatnich latach turystyka zmieniła swój kształt, stała się ważną gałęzią polskiej gospodarki i działamy według zasad gospodarki wolnorynkowej, ale nigdy nie powinniśmy zapominać, że turystyka to także aspekt społeczny, to kształtowanie postaw młodego pokolenia, nauka tego, w jaki sposób się poruszać po szlakach turystycznych, jak kochać Ojczyznę. Właśnie za taki wymiar działalności złożył Towarzystwu wyrazy uznania. Podziękował również Zarządowi Głównemu PTTK za aktywność w pracach nad dokumentami strategicznymi, jak: „Narodowy Plan Rozwoju” oraz „Strategia Rozwoju Turystyki na lata 2007-2013”. Zwrócił się do działaczy PTTK, by dalej byli aktywni w kształtowaniu dokumentów strategicznych. Kończąc swoje wystąpienie minister Szczepański przekazał serdeczne podziękowania i wyrazy uznania dla działalności Janusza Zdebskiego jako prezesa Towarzystwa. Podziękował Mu także za długoletnią wspaniałą współpracę i życzył wszelkiej pomyślności.

Zjazd w sposób szczególny uhonorował Andrzeja Krzeptowskiego - długoletniego gospodarza Schroniska PTTK w Dolinie Pięciu Stawów Polskich, wyróżniając Go Złotą Honorową Odznaką PTTK.

Następnie Lech Drożdżyński powiadomił, że po raz pierwszy na zjeździe wręczone zostaną nagrody Zarządu Głównego PTTK „Za dobroć dla turystyki”, które przyznano:

- Towarzystwu Ubezpieczeniowemu „Signal Iduna” - za nowoczesne rozwiązania ubezpieczeniowe w turystyce;
- Spółce „HiMountain” - za nowoczesny sprzęt turystyczny i współpracę z PTTK;
- Spółce „Polkomtel” - za całokształt działalności związanej ze zwiększeniem bezpieczeństwa uprawiania turystyki na wodzie i w górach;
- Spółce Kraft Foods Polska SA (logo „Milka”) - za prowadzenie rodzinnej turystyki w górach i akcji „Rodzinna Przygoda”, za wsparcie PTTK przy budowie urządzeń turystycznych na szlakach górskich;
- Fundacji „EkoFundusz” - za wieloletnią pomoc w realizowaniu w obiektach PTTK inwestycji służących ochronie polskiej przyrody.

Z kolei Edmund Zaiczek, w imieniu wszystkich odznaczonych i wyróżnionych, podziękował za liczne i wysokie odznaczenia państwowe, resortowe i naszego Towarzystwa. Zapewnił, że odznaczeni działacze dalej służyć będą społeczeństwu, ojczyźnie i Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu.

Później głos zabrała Małgorzata Szalast-Piwińska, która w imieniu własnym i Tomasza Podgajniaka - ministra środowiska, serdecznie podziękowała za zaproszenie na zjazd i odczytała list skierowany do uczestników zjazdu, w którym minister wyraził swoje uznanie dla podejmowanych przez PTTK działań, mających na celu upowszechnienie idei krajoznawstwa, stwarzającej możliwość poznania walorów przyrodniczych naszej ojczyzny, a jednocześnie wpływającej na kształtowanie pozytywnych proekologicznych postaw społecznych. Pogratulował Towarzystwu dotychczasowych osiągnięć oraz życzył dalszej inspiracji i sukcesów w propagowaniu aktywnej turystyki, respektującej wymogi środowiska przyrodniczego.

Następnie Paweł Skrzeczkowski - przedstawiciel Ministerstwa Obrony Narodowej - przekazał wyrazy najwyższego uznania oraz podziękowania dla Towarzystwa i wszystkich jego członków, których aktywność wzbogaca naszą kulturę narodową. Podkreślił, że Resort Obrony Narodowej wysoko ocenia współpracę z PTTK i zadeklarował gotowość do dalszej współpracy.

Doktor Jan Havelka - prezydent Europejskiej Federacji Wędrownictwa i Czeskiego Klubu Turystów - w swoim wystąpieniu także podziękował za zaproszenie na zjazd. Przedstawił wizję dalszej działalności Europejskiego Związku Wędrownictwa oraz wyraził przekonanie, że tak jak dotychczas współpraca z PTTK będzie rozwijała się pomyślnie i wspólnie będziemy organizowali nowe akcje programowe oraz podejmowali nowe rozwiązania z pożytkiem dla wędrujących turystów.

Natomiast druh Wiesław Maślanko - naczelnik Związku Harcerstwa Polskiego - witając wszystkich pozdrowieniem harcerskim podkreślił, że ZHP i PTTK ma nie tylko wspólne cele, ale także ma wspólne interesy. W dzisiejszej rzeczywistości, kiedy dość pazernie każdy walczy o swoje, musi być też tak, że organizacje społeczne, organizacje pozarządowe wspólnie walczą o swoje. Podziękował za wspólny lobbing na rzecz



przepisów prawnych i przyszłościowych rozwiązań. Pogratulował Towarzystwu osiągnięć i przekazał słowa najwyższego uznania za dokonania w imieniu własnym, w imieniu instruktorów harcerskich, życząc równocześnie, by nowe władze Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego oraz niedługo wybierane nowe władze Związku Harcerstwa Polskiego miały okazję sięść do wspólnego stołu i ustalić nowy plan współpracy, tak by być razem we wspólnej wędrówce do lepszej przyszłości. Za dotychczasowe, zwłaszcza w tej kadencji, współdziałanie dwóch Zarządów Głównych PTTK i ZHP podziękował wręczając Zarządowi Głównemu PTTK „Złotą Honorową Odznakę Przyjaciół Harcerstwa”.

Jan Korsak z kolei – prezes Polskiej Izby Turystyki – powiedział, że zjazd Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego jest jednym z najważniejszych wydarzeń w tym roku w polskiej turystyce, a treści tego zjazdu będą nie tylko służyły PTTK, ale będą służyły także całej branży turystycznej. Podkreślił, że Izba wysoko ocenia działalność i troskę Towarzystwa o przestrzeń turystyczną, że nie byłoby sukcesu ekonomicznego polskiej turystyki, gdyby nie praca bezimiennych działaczy PTTK, którzy tworzą tę przestrzeń i czynią ją szczególnie atrakcyjną nie tylko dla Polaków ale także dla obcokrajowców. Przekazał przyznany przez Polską Izbę Turystyki dyplom dla Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego za szczególny wkład pracy w rozwój turystyki, wychowanie dla turystyki, utrzymanie przestrzeni turystycznej i dbałość o tę przestrzeń.

Wojciech Kodłubański – wiceprezes Polskiej Organizacji Turystycznej – podziękował w imieniu POT za zaproszenie na zjazd i współpracę z PTTK. Podkreślił, że Polska Organizacja Turystyczna nie wyobraża sobie dzisiejszej turystyki bez PTTK, bez wytyczonych i oznakowanych przez PTTK szlaków, po których wędrują wszyscy polscy turyści, a wędrując poznają naszą Ojczyznę, piękno jej przyrody i zabytki. Zadanie poznawania kraju ojczystego realizowane przez PTTK wpisuje się corocznie także w plan pracy Polskiej Organizacji Turystycznej. Tak też będzie w roku przyszłym. Podziękował w imieniu Zarządu POT oraz dyrektorów w kraju i za granicą za permanentną promocję polskiej turystyki kwalifikowanej, za promocję Polski, jej walorów, produktów turystycznych, edukację młodzieży, za propagowanie krajoznawstwa i za ochronę przyrody. Również serdecznie podziękował Januszowi Zdebskiemu – pierwszemu przewodniczącemu Rady POT – za wielkie zaangażowanie w kierowaniu przez pięć lat Radą POT, za służenie doświadczeniem i osobistą mądrością. Podziękował też Januszowi Zdebskiemu za ośmioletnie kierowanie Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym.

Paweł Skawiński – dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego – podziękował serdecznie za dobrą współpracę, która ma miejsce w ostatnich latach, za inwestycje przyjazne dla środowiska obejmujące 8 schronisk tatrzańskich. Wyraził radość z zaplanowanych inwestycji w Dolinie Pięciu Stawów Polskich. Podziękował Zarządowi Głównemu PTTK za umiejętność załatwiania trudnych spraw, które ciągnęły się blisko 11 lat. Poinformował, że w ubiegłym tygodniu wiceprezes Edward Kudelski i sekretarz generalny Andrzej Gordon podpisali z Dyrekcją Tatrzańskiego Parku Narodowego akt notarialny wielkiej wagi, bo regulujący zaśluszości.

Jerzy Potentas – sekretarz Krajowej Federacji Sportu dla Wszystkich – pozdrawiając uczestników zjazdu, wyraził zadowolenie, że w roku 2004 do Federacji przystąpiło także Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, ponieważ jednym z pod-

stawowych zadań Federacji jest zrzeszanie stowarzyszeń kultury fizycznej, wspomaganie ich działalności i prowadzenie z nimi wspólnych przedsięwzięć z zakresu rekreacji ruchowej, sportu i turystyki. Zapewnił, że doświadczenia PTTK w dziedzinie upowszechniania zdrowego stylu życia poprzez wszelkie formy turystyki kwalifikowanej będą przez Federację wykorzystane, a obopólna współpraca przyniesie zauważalne dla społeczeństwa efekty.

Z kolei Zdzisław Szkiruc – dyrektor Wigierskiego Parku Narodowego – w swoim wystąpieniu powiedział, że parki narodowe i PTTK to mariaż, który trwa od wielu lat i jego zdaniem jest nierozzerwalny. Podziękował PTTK, że szkoli kadrę przewodników, przodowników, społecznych opiekunów przyrody, którzy pomagają chronić przyrodę. Widzi w PTTK partnera do dalszego wzajemnego współdziałania.

Następnie dr Tadeusz Rutkowski – wiceprezes Polskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami – w swoim wystąpieniu podkreślił, że w dzisiejszych czasach, kiedy społeczeństwo nie zawsze docenia znaczenie i wartości zabytków jako dokumentów naszej przeszłości, współpraca PTTK z Towarzystwem Opieki nad Zabytkami jest konieczna i tylko wspólne działania obu Towarzystw mogą przynieść wymierne efekty w dziedzinie ochrony zabytków kultury polskiej. Za wszystkie działania złożył Polskiemu Towarzystwu Turystyczno-Krajoznawczemu gorące i serdeczne podziękowania.

Po tych wystąpieniach prowadzący obrady, Lech Drożdżyński, poinformował, że do XVI Walnego Zjazdu PTTK wpłynęło wiele listów, które są także wyrazem uznania dla działalności PTTK. Wpłynęły one między innymi z: Sekretariatu Prezesa Rady Ministrów, premier Marek Belka przekazał wyrazy uznania Towarzystwu z tytułu dotychczasowych osiągnięć i życzył owocnych obrad; podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu, Henryk Gołębiowski, wyraził wdzięczność za wiele działań, jakie PTTK od wielu lat podejmuje na rzecz dzieci i młodzieży; marszałek województwa mazowieckiego, Adam Struzik, gratulował Towarzystwu bogatej i użytecznej działalności w zakresie kontynuowania pięknej tradycji kształtowania świadomości narodowej wielu pokoleń Polaków, życzył ciekawej i inspirującej dyskusji merytorycznej; dyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Jan Komornicki, życzył owocnych obrad i dzielił się refleksjami związanymi z genetycznymi obciążeniami, które przejął po dziadkach Stefanie i ojcu Tomasz, bardzo silnie związanych z historią PTT i PTTK, wyraził też nadzieję na szybkie rozwiązanie problemów własności i użytkowania „Chatki Puchatka” na Połoninie Wetlińskiej; Członek Honorowy PTTK i były prezes Zarządu Głównego PTTK, Adam Chyżewski, życzył obrad pełnych sukcesu oraz, by 100. rocznica Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego była okazją do głębokiej i twórczej refleksji nad istotą istnienia PTTK w obecnych czasach. Wpłynęły także życzenia owocnych obrad od Członków Honorowych PTTK, którym stan zdrowia nie pozwolił przybyć na obrady, od: Stanisława Kellera, Alojzego Szupiny, Janusza Czystochoniuka i Stanisława Gonczaruka.

Następnie Lech Drożdżyński bardzo serdecznie podziękował gościom zjazdu, wszystkim tym, którzy reprezentując urzędy centralne i urzędy branżowe, resortowe i inne tak ciepło wyrażali się o działalności Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Podkreślił, że tak wysokie oceny działalności Towarzystwa mobilizują wszystkich działaczy PTTK do dalszej pełnej zaangażowania działalności dla dobra PTTK i całej polskiej turystyki.

Później nastąpiła 15-minutowa przerwa w obradach. Po niej zaś rozpoczęła się realizacja pkt. 4. porządku obrad zjazdu – „Wystąpienia sprawozdawcze prezesów ustępujących władz naczelnych PTTK”.

Wystąpienia sprawozdawcze prezesów ustępujących władz naczelnych PTTK

Jako pierwszy przemawiał Janusz Zdebski – prezes Zarządu Głównego PTTK – który przypomniał, że obszernie sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego wszyscy delegaci otrzymali wraz z materiałami zjazdowymi. Powiedział, że dobiegła końca kadencja 2001-2005, pierwsza kadencja w XXI w. W tych czterech latach miały miejsce wydarzenia, które wpłynęły na funkcjonowanie Towarzystwa. Nasz kraj stał się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Podróżowanie stało się jeszcze łatwiejsze, poszerzyły się nasze kontakty z innymi organizacjami działającymi za granicą, czego wyrazem był między innymi odbyty w Krakowie XXIV Kongres Europejskiej Federacji Wędrownictwa, ale jednocześnie w tym samym czasie w dalszym ciągu utrzymywała się w Polsce wysoka stopa bezrobocia, a z trudnościami finansowymi borykało się wiele polskich rodzin. Powstały nowe uwarunkowania prawne, które regulują sytuację Towarzystwa, jak na przykład Ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym czy Ustawa o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Przyniosły one konieczność działań adaptacyjnych, niekiedy uciążliwych, kosztownych dla oddziałów Towarzystwa. Nie można więc oceniać Towarzystwa bez wzięcia pod uwagę uwarunkowań zewnętrznych.

W minionych 4 latach, zgodnie z naszą ideologią, wiele uwagi poświęciliśmy propagowaniu i upowszechnianiu różnych form turystyki, czyli prowadziliśmy swoistą edukację turystyczną społeczeństwa. W ramach Międzynarodowego Roku Gór zorganizowaliśmy pierwsze równoczesne przejście szlakiem głównym wiodącym przez grzbiety Sudetów i Karpat oraz „Spotkanie na szczytach”. Z dużym zainteresowaniem społeczeństwa, jak również naszego środowiska spotkała się akcja „Spotkania u źródeł rzek”, dzięki której oczyszczono i zinwentaryzowano ponad 100 źródeł. Obchody 130-lecia powstania Towarzystwa Tatrzańskiego, jakie odbyły się w Zakopanem, pokazały z kolei nieprzemijającą wartość ideologii, którą kierujemy się od roku 1873. Na terenach województwa lubuskiego uczestniczyliśmy w kampanii zorganizowanej przez NFI „Ziemia Lubuska europejskim krajo-brazem roku”. Znaczącą górską imprezą Towarzystwa był „Rok Schronisk Górskich”, promujący wybrane górskie regiony i znajdujące się tam schroniska. W roku bieżącym propagowaliśmy wspólnie z Generalną Dyрекcją Lasów Państwowych akcję „Sadzimy las”. Wiele oddziałów naszego Towarzystwa zaangażowało się w program Międzynarodowego Roku Osób Niepełnosprawnych. W ubiegłym roku na terenie całego kraju zorganizowano powitanie Unii Europejskiej na polskich wodach, które zgromadziło ponad 5 tys. uczestników. Konsekwentnie, zgodnie z naszymi założeniami, prowadziliśmy ogólnopolskie imprezy dla młodzieży: „Młodzieżowy Turniej Turystyczno-Krajoznawczy”, konkurs „Poznajemy Ojcowiznę” oraz konkursy krasomówcze.

Janusz Zdebski podkreślił, że spośród setek imprez, jakie można znaleźć w sprawozdaniu, wybrał tylko kilka po to, aby pokazać szeroką tematykę aktywności Towarzystwa, bogactwo oferty. Powiedział również, że przedmiotem zabiegów Towarzystwa był i będzie problem ochrony przestrzeni turystycznej, mię-



dzy innymi szlaków turystycznych przed postępującą komercjalizacją terenów atrakcyjnych turystycznie. Zwrócił uwagę na warte odnotowania wprowadzenie dla członków PTTK ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków na imprezach organizowanych przez Towarzystwo oraz na fakt, że w roku 2004 udało się, po wielu latach spadku członkostwa, zahamować ten proces. Stwierdził, że mimo czynionych wysiłków nie udało się doprowadzić do unormowania sytuacji prawnej kadry przodowniczej i uznał to za porażkę Towarzystwa. Przyznał też, że trudno uznać obecność Towarzystwa w świadomości naszego społeczeństwa za wystarczającą oraz za wystarczającą medialność naszej organizacji.

Prezes oświadczył, że mimo niewątpliwych trudności i świadomości, że gospodarka Towarzystwa wciąż pozostawia wiele do życzenia, to wartość majątku netto w obecnej kadencji wzrosła o 25 %, a Towarzystwo unormowało stan prawny wielu obiektów, m.in.: siedziby COTG w Krakowie, schronisk górskich – „Samotnia”, „Strzecha Akademicka”, „Pasterka”, „Na Szczelińcu”, ponadto oddało do użytku w roku 2003 nowe schronisko PTTK „Na Hali Miziowej”. W bieżącym roku, jak wspominał tutaj dyrektor dr Paweł Skawiński, uregulowaliśmy ciężące na Towarzystwie od 1994 r. zobowiązania finansowe wobec Tatrzańskiego Parku Narodowego. Podjęliśmy pracę nad wdrożeniem w naszym Towarzystwie optymalnego modelu gospodarki, co oczywiście zawsze jest uzależnione od aktualnej koniunktury. Nadchodzące lata przyniosą Towarzystwu wiele problemów i wyzwań. Warunkiem sukcesu jest utrzymywanie wewnętrznej spójności Towarzystwa, atmosfery współpracy, umiejętności osiągania kompromisów. Tylko działając w harmonii możemy być skuteczni i konkurencyjni. Mówiłem o tym wiele razy, teraz mówię po raz ostatni. Jestem jednak głęboko przekonany, iż okazemy się godni naszych wielkich poprzedników. Kończąc swoje wystąpienie prezes Janusz Zdebski powiedział: *Drogie Koleżanki i Koledzy, 8 lat minęło od zjazdu w Lublinie, na którym powierzono mi zaszczytną funkcję prezesa Towarzystwa. W wymiarze ludzkiego życia 8 lat to szmat czasu. To 96 miesięcy, prawie 3 000 dni, to setki spotkań, to bogata paleta emocji, zadowolenia, radości, satysfakcji, ale również rozczarowań i żalu, emocji, które dają barwę i kolor ludzkiemu życiu, naszemu życiu. Dzisiaj pragnę wam serdecznie za wszystko podziękować. Za Waszą pracę dla Towarzystwa, za Waszą pasję, za Waszą przyjaźń. Dziękuję bardzo.*

Wystąpienie Janusza Zdebskiego delegaci przyjęli gromkimi oklaskami.

Z kolei głos zabrał Stanisław Dygasiewicz – prezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK – który stwierdził, że XV kadencja nie

była łatwa. Przez całą kadencję występowały trudności finansowe. Mimo zmniejszenia liczby członków i oddziałów Towarzystwo utrzymywało jednak dotychczasowy kierunek działalności i zachowało swój dorobek materialny. Wprawdzie Zarząd Główny sprzedał kilka obiektów, ale zrobił to rozważnie, z uzasadnieniem ekonomicznym, nie zmniejszając ani nie ograniczając bazy noclegowej. Podkreślił, że w tej kadencji baza noclegowa powiększyła się i oddano do użytku nowe, piękne schronisko „Na Hali Miziowej”.

Główna Komisja Rewizyjna w czasie całej kadencji systematycznie prowadziła kontrolę działalności Zarządu Głównego i podległych mu jednostek w zakresie organizacyjnym, programowym i finansowym, pod względem zgodności z przepisami prawa i Statutu PTTK, z uchwałami XV zjazdu, a także z rocznymi planami budżetowymi oraz z zasadami gospodarności i rzetelności. Kontrolowała działalność statutową dotyczącą realizacji programu i organizacji PTTK, a także ochrony jego majątku (także tego wniesionego do innych podmiotów gospodarczych, zwłaszcza spółek z udziałem PTTK). Analizowała też efekty finansowe uzyskane z wniesionych tam wkładów. Członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej, nie szczędząc własnego czasu i wysiłku, wykorzystując swoją wiedzę, przygotowanie zawodowe i społeczne, starannie i obiektywnie realizowali określone planem pracy zadania. Dużo uwagi przykładano do ścisłej współpracy z Zarządem Głównym PTTK i z Głównym Sądem Koleżeńskim PTTK. Współpraca ta dała pozytywne wyniki przy rozpatrywanych, kluczowych dla Towarzystwa sprawach. Następnie prezes przytoczył kilka spraw, które Główna Komisja Rewizyjna pozytywnie oceniła: Do nich zaliczył:

1. Aktywność zdecydowanej większości członków PTTK, których łączy przede wszystkim idea oraz program Towarzystwa;
2. Działalność Zarządu Głównego PTTK i jego jednostek organizacyjnych;
3. Pracę społecznych działaczy i kadry programowej, która w mijającej kadencji zorganizowała ponad 100 tys. imprez turystyki kwalifikowanej z udziałem prawie 3 mln osób, zdobyć ponad 75 tys. odznak turystyki kwalifikowanej i krajoznawczych;
4. Działalność jednostek organizacyjnych Zarządu Głównego PTTK związaną z realizacją zadań programowych i mającą znaczenie w dorobku ideowym naszego Towarzystwa.

Stanisław Dygasiewicz powiedział, że starania Zarządu Głównego w celu poprawy zarządzania majątkiem Towarzystwa nie były łatwe. Wpłaty Okręgowego Zarządu Gospodarki Turystycznej PTTK w Krakowie, który co roku przekazywał znaczne środki do budżetu Zarządu Głównego PTTK na działalność statutową, stanowiły podstawowe źródło jego dochodów. Spłacenie pożyczki tzw. tatrzańskiej, zaciągniętej w 1994 r. od osoby prywatnej bez ekonomicznego uzasadnienia oraz opinii radcy prawnego na bardzo niekorzystnych dla PTTK warunkach, uznał za sukces. Do zjawisk negatywnych zaliczył niskie przychody z działalności gospodarczej i z dzierżaw, które nie pokrywały nawet kosztów utrzymania posiadanego majątku. Większość działających spółek opierających się na majątku PTTK nie wносиła należnych wpłat na rzecz Zarządu Głównego PTTK. Ujemne wyniki finansowe za lata 2001, 2002 i 2004, kiedy łączna strata wyniosła 3 494 tys. zł, rzutowały negatywnie na bieżącą działalność organizacyjną i programową całego Towarzystwa.

W ubiegłej kadencji występowała również trudna sytuacja finansowa w oddziałach PTTK. Wiele oddziałów borykało się

z trudnościami finansowymi, a niektóre z nich z tego powodu zaniechały swojej działalności.

Współpraca Głównej Komisji Rewizyjnej i Zarządu Głównego PTTK w XV kadencji układała się pomyślnie. Prezes lub wiceprezesi byli zapraszani i brali udział w posiedzeniach Zarządu Głównego oraz jego Prezydium, wspierając Zarząd Główny w rozwiązywaniu ważniejszych problemów Towarzystwa. Członkowie Głównej Komisji Rewizyjnej brali również udział w pracach rad i komisji Zarządu Głównego, w naradach, zespołach zjazdowych oraz w innych gremiach PTTK różnych szczebli. Członkowie Prezydium Zarządu Głównego, w miarę potrzeb i możliwości, uczestniczyli w posiedzeniach Głównej Komisji Rewizyjnej, wyjaśniając niektóre zagadnienia i przedstawiając aktualne problemy Towarzystwa.

Główna Komisja Rewizyjna przez całą XV kadencję starała się wspierać Zarząd Główny w rozwiązywaniu trudnych problemów. Realizując zadania statutowe, Główna Komisja Rewizyjna skontrolowała wszystkie dziedziny działalności gospodarczej, a niektóre spółki z większościowym udziałem PTTK nawet dwukrotnie. Uwagi i wnioski z kontroli były przekazywane każdorazowo na ręce prezesa lub sekretarza generalnego. W większości wnioski te były realizowane. Ważne i pożyteczne dla Towarzystwa były wspólne posiedzenia kierownictw władz naczelnych PTTK, podczas których debatowano nad rozwiązaniem kluczowych spraw dla Towarzystwa oraz nad jego przyszłością. Przedstawiane tam wnioski Głównej Komisji Rewizyjnej były rozważane przez Zarząd Główny i często przyjmowane. Najważniejsze z nich to zrezygnowanie z pomysłów połączenia trzech spółek: „Tourmaco” w Warszawie, OZGT w Lublinie, OZGT w Szczecinie i stworzenie jednej spółki w Warszawie, oraz rozwiązanie w 2004 r. umowy powierniczej Zarządu Głównego ze Spółką „Tourmaco”, która była niekorzystna dla Towarzystwa.

Kończąc swoje wystąpienie prezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK w imieniu jej wszystkich członków przedstawił XVI Walnemu Zjazdowi PTTK wniosek o udzielenie absolutorium wszystkim członkom ustępującego Zarządu Głównego za okres XV kadencji. Podziękował także Zarządowi Głównemu PTTK i prezesowi Januszowi Zdebskiemu oraz Głównemu Sądowi Koleżeńskiemu i Annie Kirchner za wkład pracy w rozwój PTTK i wspólne działania. Serdeczne podziękowanie skierował też do koleżanek i kolegów z Głównej Komisji Rewizyjnej oraz działaczy komisji rewizyjnych PTTK wszystkich szczebli za ich trudną i ofiarną pracę. Jednocześnie poinformował, że po 28 latach społecznej pracy w Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, w tym w czterech ostatnich kadencjach jako jej prezes, nie będzie kandydował do żadnej z władz naczelnych PTTK wybieranych na okres XVI kadencji.

Następnie sprawozdanie złożyła Anna Kirchner – prezes Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK. Powiedziała, że Główny Sąd Koleżeński zgodnie ze swoimi kompetencjami statutowymi badał w minionej kadencji zgodność uchwał Zarządu Głównego PTTK ze Statutem, z przepisami prawa, rozpoznawał sprawy honorowe, mógł również rozpoznawać sprawy majątkowe, jednak w XV kadencji do Głównego Sądu Koleżeńskiego nie wpłynęła ani jedna sprawa majątkowa, choć zapytań z oddziałów na ten temat było stosunkowo dużo. Przypomniała, że w poprzednich kadencjach, gdy sprawy majątkowe w Głównym Sądzie Koleżeńskim były częściej rozpoznawane nie zdarzyło się, by w przypadku jeśli jedna ze stron nie respektowała orzeczenia Głównego Sądu Koleżeńskiego jako Sądu Polubownego, a wystąpiono

o nadanie klauzuli wykonalności, Sąd Powszechny tej klauzuli nie nadał.

Zwróciła uwagę, że niepokojąco dużo wpływa do Głównego Sądu Koleżeńskiego spraw honorowych. Powiedziała, że zdumiewa fakt, jak bardzo często chcemy za wszelką cenę udowodnić swoją rację i zarzewie konfliktu przeradza się w następny konflikt, ponieważ wciągane są w to inne osoby. Zjawisko to powinno budzić refleksję, bo przecież nie jesteśmy w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym po to, żeby się kłócić i nawzajem oskarżać. Wiele konfliktów można rozwiązać na drodze polubownej. Oczywiście, tam, gdzie są ewidentne naruszenia droga postępowania z udziałem sądów koleżeńskich jest konieczna.

Oceniając sprawy rozstrzygane przez sądy oddziałowe stwierdziła, że było dużo uchybień formalnych i z tego powodu wiele postanowień sądów oddziałowych trzeba było uchylać. Zdarzały się przypadki, gdzie oddziałowy sąd koleżeński rozstrzygał w niewłaściwym składzie, wówczas orzeczenie, choć merytorycznie poprawne, trzeba było także uchylić i przekazać do ponownego rozpoznania, co oczywiście niepotrzebnie przedłużało procedurę.

Poinformowała też, że w ostatnim okresie Główny Sąd Koleżeński był zasypywany różnego rodzaju pytaniami natury prawnej, często bardzo skomplikowanymi, które wymagały analizy wielu przepisów. W pewnym zakresie na te pytania Główny Sąd Koleżeński nie mógł odpowiedzieć, bo przecież jego członkowie pracują tylko społecznie. Przeprasiła tych wszystkich, którzy mimo złożonych różnego rodzaju pytań, nie dostali odpowiedzi. Przyznała, że tam, gdzie oddział prowadzi działalność gospodarczą naprawę trudno jest poruszać się w gąszczu przepisów i zachęciła oddziały do korzystania z profesjonalnej obsługi prawnej.

Zwróciła ponadto uwagę na zjawisko, które w poprzednich latach nie występowało – na nie odbieranie zawiadomień i wezwań na rozprawę. Wyjaśniła, że nie podjęte w terminie awizo nie daje stronie, która kwestionuje, atutu, że nie otrzymała zawiadomienia o rozprawie, podnoszenia w nieskończoność zarzutu, że sprawa jej nie została rozstrzygnięta. Główny Sąd Koleżeński ma bowiem prawo stosować przepisy wynikające z przepisów zarówno prawa cywilnego, jak i prawa administracyjnego, zgodnie z którymi awizo nie podjęte w terminie ma moc doręczenia. Poinformowała, że podobnie jak i w poprzedniej kadencji przychodziło z oddziałów dużo wniosków o wyłączenie sprawy i o przyjęcie jej do rozpoznania przez Główny Sąd Koleżeński. Zdaniem Anny Kirchner może to oznaczać, że nie wszędzie działacze mają zaufanie do oddziałowego sądu. W miarę możliwości tam, gdzie były wnioski umotywowane do rozpoznania przejmował sprawy Główny Sąd Koleżeński.

Powiedziała również, że w propozycji zmian statutowych znalazło się unormowanie, z którego wynika rozpoznawanie generalnie wszystkich spraw przez Główny Sąd Koleżeński, natomiast sądy oddziałowe funkcjonowałyby tylko tam, gdzie oddział wyraźnie by sobie tego życzył. Zwróciła uwagę, że w stowarzyszeniach funkcjonowanie sądu koleżeńskiego nie jest obligatoryjne, a ustawa Prawo o Stowarzyszeniach takiego obowiązku na stowarzyszenia nie nakłada. W dużych stowarzyszeniach, takich jak PTTK, sądy koleżeńskie działają i, jak widać, dają społecznikom zatrudnienie ze względu na złożoność problematyki, która budzi często różnego rodzaju niepokoje.

Kończąc oświadczyła, że w tej kadencji, mimo iż była ona trudna, w kierowanym przez nią zespole panowała atmosfera

zawsze wzajemnej koleżeńskości i serdeczności. Wszystkim za to gorąco i serdecznie podziękowała. Skierowała także podziękowania za współpracę do Zarządu Głównego PTTK, a zwłaszcza do prezesa Janusza Zdebskiego oraz do sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK – Andrzeja Gordona. Bardzo serdecznie podziękowała za miłą i bardzo efektywną współpracę Głównej Komisji Rewizyjnej. Szczególne podziękowania złożyła Stanisławowi Dygasiewiczowi i Tadeuszowi Sobieszkowi. Życzyła również wszystkim dużo serdeczności we wzajemnych relacjach i więcej koleżeńskości.

Lech Drożdżyński prowadzący nadal obrady podziękował serdecznie prezesom ustępujących władz naczelnych PTTK za wystąpienia sprawozdawcze, po czym rozpoczął realizację pkt. 5. porządku obrad zjazdu: „Dyskusję nad sprawozdaniami z działalności za okres XV kadencji i wystąpieniami prezesów ustępujących władz”.

W dyskusji tej w dniu 16 września głos zabrali: Marek Staffa – delegat województwa dolnośląskiego, Eugeniusz Skrzypek – Członek Honorowy PTTK, Krzysztof Mazurski – delegat województwa dolnośląskiego, Włodzimierz Łęcki – Członek Honorowy PTTK, Stanisław Sikora – delegat województwa pomorskiego, Zbigniew Kresek – Członek Honorowy PTTK, Andrzej Łabno – delegat województwa małopolskiego, Eugeniusz Jacek – delegat województwa mazowieckiego, Bolesław Wnęk – z Oddziału Bochnia PTTK i Ryszard Bałabuch – delegat województwa lubelskiego. Wystąpieniem kolegi z Puław zakończono dyskusję zaplanowaną na pierwszy dzień obrad zjazdu

17 września – drugi dzień obrad zjazdu

Ryszard Mazur – przewodniczący zjazdu – rozpoczynając obrady poinformował, że zgodnie z przyjętym porządkiem będzie kontynuowana dyskusja dotycząca sprawozdań z działalności władz naczelnych za okres XV kadencji.

W dyskusji nad sprawozdaniami w tym dniu głos zabrali: Mirosław Ratajski – delegat województwa łódzkiego, Edward Kudelski – delegat województwa śląskiego, Adam Gostyński – delegat województwa wielkopolskiego, Łukasz Machniak – przewodniczący Zespołu „Orli Lot”, Jakub Pasieka – delegat województwa śląskiego, Jerzy Winsze – delegat województwa zachodniopomorskiego, Wojciech Biedrzycki – przewodniczący Komisji Turystyki Narciarskiej Zarządu Głównego PTTK, Jan Noworyta – delegat województwa małopolskiego, Tadeusz Martusewicz – delegat województwa mazowieckiego, Andrzej Wasilewski – delegat województwa lubelskiego i Jerzy Kwaczyński – delegat województwa mazowieckiego. Wystąpieniem Jerzego Kwaczyńskiego została zakończona dyskusja nad sprawozdaniami ustępujących władz.

Wszystkie głosy dyskutantów zostały utrwalone na taśmie i zapisane w stenogramie z obrad zjazdu. Zostały też wykorzystane przez Komisję Uchwał i Wniosków Zjazdu.

W głosowaniu jawnym 147 głosami za przy 1. głosie wstrzymującym się przyjęto sprawozdanie Zarządu Głównego PTTK. Sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej zostało przyjęte 149 głosami za, głosów przeciwko i wstrzymujących się nie było. Sprawozdanie Głównego Sądu Koleżeńskiego zostało przyjęte 147 głosami za, głosów przeciwko i wstrzymujących się nie było.

Komisja Mandatowa stwierdziła, że w drugim dniu obrad w zjeździe uczestniczy 188 delegatów, co stanowi 90,8% wybranych delegatów. Zjazd jest więc prawomocny do podejmowania uchwał.

Przewodniczący zjazdu zapoznał delegatów z wnioskiem Głównej Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu PTTK za okres XV kadencji i poprosił o podjęcie działań Komisję Skrutacyjną ds. Absolutorium. Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej, Włodzimierz Szafiński, poinformował delegatów o formie i trybie przeprowadzenia głosowania tajnego w sprawie udzielenia absolutorium. Komisja Skrutacyjna przeprowadziła głosowanie tajne.

Po zakończeniu głosowania przewodniczący zjazdu zarządził 20-minutową przerwę w obradach. Po przerwie natomiast, w oczekiwaniu na druk materiałów statutowych, rozpoczęto dyskusję nad kierunkami działalności Towarzystwa. W dyskusji głos zabrali: Stanisław Czekalski - delegat województwa śląskiego, Rafał Truś - delegat województwa śląskiego, Marian Jurak - delegat województwa warmińsko-mazurskiego, Henryk Grabowski - delegat województwa podlaskiego, Krystyn Chudoba - delegat województwa dolnośląskiego, Marian Wróblewski - prezes Oddziału PTTK w Golubiu-Dobrzyniu.

Po wystąpieniach wymienionych delegatów dalsza dyskusja została przerwana w celu odczytania protokołu Komisji Skrutacyjnej ds. Absolutorium dla ustępującego Zarządu Głównego PTTK. Komisja Skrutacyjna ds. Absolutorium podała, że w głosowaniu tajnym wzięło udział 192 delegatów, oddano 191 głosów ważnych, 1 głos był nieważny. Komisja stwierdziła, że wszyscy członkowie Zarządu Głównego PTTK otrzymali absolutorium za działalność w okresie XV kadencji.

Ponieważ Janusz Zdebski oraz Stanisław Dygasiewicz podjęli decyzję o nie kandydowaniu do władz naczelných PTTK na okres XVI kadencji i poinformowali o tym delegatów, przewodniczący zjazdu serdecznie podziękował prezesowi Zarządu Głównego PTTK oraz prezesowi Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK za ich dotychczasową działalność i wręczył im symboliczne upominki.

Następnie wznowiono dyskusję nad kierunkami działalności Towarzystwa. Głos zabrali: Ireneusz Twarkowski - delegat województwa śląskiego, Zbigniew Kresek - delegat województwa małopolskiego, Edward Kudelski - delegat województwa śląskiego, Tomasz Dronka - delegat województwa łódzkiego, Krzysztof Kowalski - delegat województwa małopolskiego, Władysław Janicki - delegat województwa mazowieckiego. Po zakończeniu dyskusji nad kierunkami działalności Towarzystwa na następną kadencję, która także została utrwalona na taśmie i w stenogramach, przewodnictwo obrad przejął Tadeusz Sobieszek - zastępca przewodniczącego zjazdu.

Przystąpiono do realizacji pkt. 9, 10 i 11 porządku obrad: „Wystąpienie Komisji Statutowej Zjazdu; Przedstawienie projektu zmian w Statucie PTTK oraz jednolitego tekstu statutu uwzględniającego te zmiany”.

Tadeusz Sobieszek stwierdził, że zmiany w statucie Towarzystwa są konieczne i oczekuje na nie większość oddziałów PTTK. Przypomniał, że dyskusja na temat statutu zaczęła się przeszło rok temu. Zarząd Główny PTTK, a potem powołany przez niego Komitet Organizacyjny XVI Walnego Zjazdu PTTK i Zespół Statutowy zwrócili się do wszystkich działaczy i członków Towarzystwa o zgłaszanie swoich uwag, propozycji zmian oraz nowych zapisów do obowiązującego Statutu PTTK. Wiele środowisk PTTK-owskich, wielu członków Towarzystwa takie uwagi na piśmie zgłosiło do Zespołu Statutowego, który w pracach nad zmianami w Statucie rozważał je i rozpatrywał. Wiele cennych uwag zostało także zgłoszonych na regionalnych konferencjach oddziałów PTTK. Poinformował, że do Komisji Statutowej po-

wołanej przez XVI Walny Zjazd PTTK w dniu 16 września br. wpłynęło jeszcze kilkanaście propozycji i uwag do projektu statutu, który delegaci otrzymali w materiałach zjazdowych. Komisja Statutowa rozpatrzyła je i część z nich uwzględniła. Komisja Statutowa rozdała uzupełnienia i uwzględniając już uwagi delegatów wersję Statutu.

Przed oddaniem głosu Annie Kirchner, Tadeusz Sobieszek poprosił przewodniczącego Komisji Mandatowej o ponowne w tym dniu sprawdzenie prawomocności obrad zjazdu.

Stanisław Sikora, przewodniczący Komisji Mandatowej, stwierdził, że na podstawie list obecności delegatów uczestniczących w zjeździe, a przedstawionych Komisji o godz. 11.00 przez Biuro Zjazdu, w bloku spraw dotyczących statutu uczestniczy 193 delegatów, co stanowi 93,2 % uprawnionych do głosowania. Oznacza to, że zjazd jest władny do podejmowania głosowań w sprawach zmian w Statucie PTTK.

Anna Kirchner, przewodnicząca Komisji Statutowej Zjazdu, poinformowała, że Zespół Statutowy Komitetu Organizacyjnego XVI Walnego Zjazdu został powołany uchwałą Prezydium Zarządu Głównego PTTK w listopadzie 2004 r. Zespół nie miał więc zbyt dużo czasu na pracę nad statutem. Przygotowanie zmian nie było rzeczą łatwą z wielu powodów. Najważniejszy wpływ na te zmiany miało zmieniające się prawo, które po wejściu Polski do Unii Europejskiej musiało zostać dostosowane do norm europejskich. Najwięcej emocji wzbudziła ustawa o organizacji pożytku publicznego oraz towarzysząca jej ustawa o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Ustawodawca, wprowadzając te uregulowania, dał przywileje, ale wprowadził również i wymagania. My możemy skorzystać z tych uregulowań bądź nie. Zespół Statutowy, a potem Komisja Statutowa, wprowadzając zmiany do statutu Towarzystwa, brały pod uwagę zapisy obowiązujących ustaw: prawo o stowarzyszeniach wraz z komentarzem i o organizacji pożytku publicznego i o wolontariacie z komentarzem oraz rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zasad techniki prawodawczej. Zasady te kierowały zespołem przy formułowaniu określonych zapisów. Praca nad zmianami w statucie nie była prosta ze względu na zgłaszane wnioski, często wzajemnie się wykluczające. Zespół w takim wypadku starał się wypośredkować lub pogodzić proponowane rozwiązania. Za podstawę rozwiązań brano jednak przede wszystkim uregulowania prawne. Główne sprawy, którymi zajął się Zespół Statutowy, opierając się na zgłoszonych uwagach i wnioskach, to :

- liczebność, funkcjonowanie, kompetencje, odpowiedzialność Zarządu Głównego PTTK;
- zakres działania, liczebność, skład komisji, rad i zespołów Zarządu Głównego PTTK;
- stworzenie możliwości uzyskania statusu organizacji pożytku publicznego przez oddziały PTTK;
- stworzenie możliwości posiadania przez oddziały własnych statutów lub korzystania ze statutu Towarzystwa;
- istnienie struktur pośrednich z osobowością prawną i bez osobowości prawnej.

Inne zmiany zaproponowane przez Zespół wynikają głównie z konieczności dostosowania zapisów statutu do aktualnie obowiązujących aktów prawnych.

Anna Kirchner poinformowała, że w dniu wczorajszym po powołaniu przez zjazd Komisji Statutowej, wpłynęło do tej Komisji 120 poprawek i uwag do przedłożonego delegatom materiału statutowego. Komisja Statutowa wiele z nich uwzględniła, niektóre jednak nie, ponieważ dotyczyły one nie materii statuto-

wej, a regulaminowej. Komisja wprowadziła też wiele autopoprawek. Wszystkie autopoprawki, a także uwzględnione przez Komisję poprawki zawarto w materiale, który został wręczony delegatom przed rozpoczęciem bloku statutowego. Zaprezentowała także i omówiła wprowadzone przez Komisję autopoprawki i poprawki oraz powiedziała, które z nich i dlaczego nie zostały przez Komisję uwzględnione.

Następnie prowadzący obrady Tadeusz Sobieszek podziękował Annie Kirchner za przedstawienie komentarza do proponowanych zmian w statucie Towarzystwa oraz zaproponował, by po przerwie przystąpić do dyskusji nad proponowanymi zmianami, później zaś do głosowania nad tymi zmianami, na przykład najpierw nad rozdziałami, a na końcu nad całością Statutu PTTK.

Zbigniew Kresiek w odpowiedzi na tę propozycję zgłosił wniosek formalny o to, by zrezygnować z ogólnej dyskusji nad zmianami, natomiast przyjmować (uchwalać) zmiany w rozdziałach i w ramach danego rozdziału prowadzić dyskusję.

Ponieważ został zgłoszony wniosek formalny, Tadeusz Sobieszek poddał go pod głosowanie. Przyjęto go większością głosów, przy 6. głosach przeciw i 7. głosach wstrzymujących się.

Po przerwie Tadeusz Sobieszek, przewodnicząc dalej obradom, zarządził sprawdzenie liczby delegatów obecnych na sali obrad. Po uzyskaniu informacji, że na sali znajduje się 120 delegatów, podjął prace i dyskusję nad poszczególnymi rozdziałami projektu statutu, który delegaci w formie powielaczowej otrzymali na zjeździe. Zaproponował, aby nie głosować nad autopoprawkami o ile zyskają akceptację delegatów, jeśli zaś nie zyskają akceptacji lub zostaną zgłoszone inne rozwiązania, należy przyjąć głosowanie nad nimi zwykłą większością głosów. Takiemu samemu głosowaniu powinny zostać poddane inne zgłoszone do materiału propozycje i poprawki. Większością 2/3 głosów powinna natomiast zostać przyjęta uchwała dotycząca zmian w Statucie PTTK w całości. Na poparcie swojego stanowiska cytował art. 61 obowiązującego Statutu – *Zmiany Statutu uchwała Walny Zjazd większością 2/3 głosów przy obecności co najmniej połowy uprawnionych do głosowania*.

Z kolei głos zabrał Zbigniew Kresiek stwierdzając, że proponowany przez przewodniczącego obrad sposób głosowania nad statutem jest sprzeczny z dotychczasowym statutem, ponieważ każda poprawka (zmiana) zgodnie z jego przepisami powinna być głosowana odrębnie i wymaga uzyskania 2/3 głosów, czyli kwalifikowanej większości głosów.

Tadeusz Sobieszek poddał pod głosowanie oba wnioski. Pierwszy wniosek poparło 127 delegatów, drugi 14 delegatów. Po tym głosowaniu poinformował, że zmiany Statutu procedowane będą zgodnie z drugim wnioskiem.

Po wyczerpaniu dyskusji i głosowań dotyczących zapisów w rozdziałach I-IV projek-

tu Statutu, rozpatrzone i zaakceptowane zaproponowane przez Komisję Statutową zapisy rozdziału V dotyczące oddziałów, kół i klubów oraz jednostek regionalnych PTTK, zapisy rozdziału VI dotyczące majątku Towarzystwa oraz zapisy rozdziału VII dotyczące zmiany statutu i rozwiązania PTTK.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad załącznikiem do Statutu, tj. ordynacji wyborczej, do której zgłoszono poprawki do § 6 ust. 1 w związku z przyjętą poprawką w art. 52 Statutu, w § 8 ust. 1, w § 11 ust. 1, w § 20 ust. 7 oraz w § 21.

Po zaakceptowaniu zgłoszonych poprawek Tadeusz Sobieszek, przewodniczący obradom, poinformował, że nastąpi głosowanie nad uchwałą w sprawie zmian w Statucie PTTK i przyjęcia jednolitego tekstu Statutu PTTK. Przedtem jednak poprosił o sprawdzenie liczby delegatów uczestniczących w zjeździe, aby stało się zadość przepisom art. 61 dotychczasowego Statutu i decyzjom podjętym na zjeździe, by uchwała została przyjęta większością 2/3 głosów przy obecności co najmniej połowy uprawnionych do głosowania. Po przeliczeniu uczestniczących w obradach delegatów, ogłosił, że w chwili obecnej w zjeździe uczestniczy 179 delegatów, uchwała musi zostać więc podjęta przez co najmniej 119 delegatów. Następnie odczytał treść projektu uchwały. Ponieważ do uchwały nie wniesiono uwag i poprawek, Tadeusz Sobieszek poddał ją pod głosowanie. Za przyjęciem uchwały głosowało 173 delegatów, 5 było przeciw i 6 wstrzymało się od głosu.

Tadeusz Sobieszek podziękował więc Zespołowi Statutowemu, Komisji Statutowej i wszystkim osobom, których praca przyczyniła się do powstania nowego Statutu Towarzystwa i dokumentów jemu towarzyszących.

Po tym wystąpieniu przewodniczenie obrad objął Lech Drożdżyński i przystąpił do realizacji pkt. 11a. porządku obrad, to znaczy do uchwalenia rozdziału VII Regulaminu Obrad Zjazdu. Wydrukowany tekst projektu rozdziału VII Regulaminu Obrad Zjazdu został rozdany delegatom. Na wstępie uchwalono większością głosów, że składy liczbowe poszczególnych władz

naczelnych PTTK będą następujące: Zarządu Głównego PTTK – 20 osób, Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK – 15 osób i Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK – 15 osób. Zdecydowaną większością głosów (przy 7 głosach wstrzymujących się i 1. głosie przeciw) uchwalono rozdział VII Regulaminu Obrad Zjazdu „Wybór władz naczelných i ich ukonstytuowanie”. Lech Drożdżyński podkreślił, że łącząc regulamin obrad uchwalony podczas części organizacyjnej zjazdu z rozdziałem VII, uchwalonym obecnie, otrzymujemy całość „Regulaminu obrad XVI Walnego Zjazdu PTTK”. W tym momencie nastąpiła przerwa w obradach do godz. 22.30.

Wznawiając obrady zjazdu o godz. 22.30 przewodniczenie objął Ryszard Mazur i przystąpił do realizacji pkt. 12 „Sprawozdanie Komisji Wyborczej Zjazdu”.



Z kolei Maria Pilich, przewodnicząca Komisji Wyborczej Zjazdu, poinformowała, że do Zarządu Głównego PTTK zgłoszono 41 kandydatów, do Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK - 22, do Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK - 22. Komisja Wyborcza przedstawiła charakterystyki kandydatów nie będących delegatami, natomiast przy odczytywaniu nazwisk kandydatów będących delegatami wymieniła tylko numery ich charakterystyk znajdujących się w broszurze „Delegaci na XVI Walny Zjazd PTTK”, którą posiadali wszyscy delegaci.

W trakcie prezentowania kandydatów do poszczególnych władz z listy do Głównego Sądu Koleżeńskiego na własną prośbę wycofał się Andrzej Mikus. Na liście kandydujących do Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK pozostało więc 21 osób. Listy kandydatów do Zarządu Głównego PTTK, do Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK i do Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK przyjęto w głosowaniu jawnym większością głosów.

Następnie przewodniczący zjazdu przystąpił do realizacji pkt. 14 porządku obrad: „Wybór 9-osobowej Komisji Skrutacyjnej Zjazdu ds. wyboru władz naczelných PTTK”. W głosowaniu jawnym większością głosów wybrano tę komisję w następującym składzie: Danuta Borkowska - delegat województwa zachodniopomorskiego, Bogdan Kotowski - delegat województwa lubelskiego, Jolanta Leszczyńska - delegatka województwa świętokrzyskiego, Zbigniew Tarnowski - delegat województwa śląskiego, Lech Tota - delegat województwa śląskiego, Józef Tokarz - delegat województwa zachodniopomorskiego, Paweł Mordal - delegat województwa wielkopolskiego, Elżbieta Nowak - delegatka województwa warmińsko-mazurskiego i Zbigniew Orłowski - delegat województwa śląskiego. Komisja Skrutacyjna funkcję przewodniczącą powierzyła Pawłowi Mordalowi, wiceprzewodniczącą - Jolancie Leszczyńskiej, sekretarza - Elżbiecie Nowak.

Od tej chwili prowadzenie obrad zjazdu przejął Lech Drożdżyński. Nastąpiło przekazanie przez prezydium zjazdu dokumentów Komisji Wyborczej Komisji Skrutacyjnej. Następnie Lech Drożdżyński przystąpił do realizacji pkt. 15 porządku obrad: „Wystąpienie Komisji Uchwał i Wniosków”. Rozpoczęto też dyskusję nad kierunkami działalności Towarzystwa w XVI kadencji.

Głos zabrał Edward Kudelski - przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków Zjazdu - który poinformował, że występuje w podwójnej roli: jako przewodniczący Komisji Zjazdowej i jako przewodniczący Zespołu Programowego Komitetu Organizacyjnego Zjazdu, który to Zespół przygotował projekt materiału programowego, znany delegatom z broszury zjazdowej. Powiedział też, że do Komisji wpłynęło około 80 wniosków, wszystkie zostały przeanalizowane i w miarę możliwości wprowadzone do projektów uchwał - programowej i dwóch gospodarczych. Wnioski, które nie zostaną uwzględnione w uchwałach, zostaną zewidencjonowane, a następnie skierowane do dalszego wykorzystania w pracach Zarządu Głównego PTTK. Powiadomił także, że materiały wypracowane przez Komisję Uchwał i Wniosków Zjazdu przekazane zostaną delegatom w trzecim dniu zjazdu, przed rozpoczęciem obrad. Następnie zwrócił się do nowo wybranych władz, by dokonały oceny tych projektów, a szczególnie realności ich realizacji. Zwrócił uwagę, że uchwała programowa składa się z ośmiu zasadniczych części, które zawierają globalne, a nie szczegółowe, rozwiązania.

Jako drugi, w imieniu Komisji Uchwał i Wniosków Zjazdu, głos zabrał Andrzej Tereszowski, który z upoważnienia Zespołu Ekonomicznego Komitetu Organizacyjnego Zjazdu zarekomen-

dował dwie uchwały dotyczące ekonomicznych aspektów funkcjonowania Towarzystwa. Powiedział, że w mijającej kadencji Zarząd Główny PTTK uchwalił strategię rozwoju gospodarczego PTTK oraz program aktywizacji gospodarczej PTTK, a zaproponowane zjazdowi projekty uchwał są kontynuacją spraw wynikających z wymienionych dokumentów. Podkreślił, że nie ma rozwoju Towarzystwa bez sprawnie działających oddziałów, dlatego też fundamentem projektów uchwał gospodarczych są oddziały. Dalej mówił, że do realizacji celów statutowych Towarzystwa konieczne są środki finansowe, a to się wiąże z potrzebą podnoszenia efektywności działalności gospodarczej. Posiadany majątek jest podstawą bytu ekonomicznego Towarzystwa, dlatego też projekty uchwał zakładają także powiększenie substancji majątkowej Towarzystwa oraz zmiany w zarządzaniu majątkiem, co powinno przyczynić się do wzrostu uzyskiwanych przychodów. Zwrócił uwagę, że korzystanie ze środków Unii Europejskiej jest obecnie obowiązkiem Towarzystwa, ponieważ środki z Unii Europejskiej zastępują stopniowo środki z budżetu państwa. Dalej mówił, że PTTK, w tym oddziały, powinny być aktywnym ogólnokrajowym podmiotem tworzącym ciekawe i konkurencyjne produkty turystyczne, natomiast ich sprzedaż powinna się odbywać między innymi poprzez ogólnopolską sieć sprzedaży. Podziękował wszystkim członkom Zespołu Ekonomicznego za ogrom pracy włożonej w opracowanie materiałów oraz wszystkim delegatom za cenne uwagi wniesione na etapie ich opracowywania.

Później głos w dyskusji zabrało jeszcze czterech mówców: Krzysztof Mazurski, Andrzej Tereszowski, Andrzej Konarski - delegat województwa dolnośląskiego i Stanisław Sikora - delegat województwa pomorskiego.

Po dyskusji Lech Drożdżyński, przewodnicząc obradom, poinformował uczestników zjazdu, że w godzinach 14.00-16.00 odbyło się spotkanie Członków Honorowych PTTK, podczas którego dotychczasowy dziekan Kręgu Seniora, Janusz Żmudziński, złożył rezygnację z pełnionej funkcji. Nowym dziekanem Kręgu Seniora został Włodzimierz Łęcki - znany krajoznawca, wybitny działacz turystyczny i społeczny, członek Oddziału Międzyuczelnianego PTTK w Poznaniu, a zastępcą dziekana - Jerzy Raczek z Warszawy. Następnie ogłosił przerwę w obradach aż do gotowości Komisji Skrutacyjnej Zjazdu.

Po zameldowaniu gotowości przez Komisję Skrutacyjną Zjazdu ds. Wyboru Władz Naczelných PTTK przewodniczenie przejął Ryszard Mazur, który rozpoczął realizację pkt. 16 porządku obrad zjazdu, czyli „Wybór władz naczelných PTTK”. Potem poprosił, by na sali pozostali tylko delegaci. Komisja Skrutacyjna Zjazdu zwróciła się do delegatów, by pomimo późnej godziny poczekali na wyniki głosowania, ponieważ może być niezbędna II tura wyborów.

Około godziny 2.00 w nocy Komisja Skrutacyjna Zjazdu przedstawiła protokół z głosowania informując, że w głosowaniu udział wzięło 193 delegatów. Na kandydatów do Zarządu Głównego oddano 189 ważnych głosów oraz 4 głosy nieważne. Tylko 12 kandydatów otrzymało wymaganą liczbę głosów ważnych (od 152 do 95) i oni też w I turze głosowania zostali wybrani do Zarządu Głównego PTTK, to znaczy: Andrzej Gordon, Włodzimierz Łęcki, Adam Gostyński, Edward Kudelski, Henryk Miłoszewski, Roman Bargieł, Agnieszka Wałach, Lech Drożdżyński, Zbigniew Kresek, Marek Staffa, Zofia Sikora i Jerzy Kapłon.

Na kandydatów do Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK oddano 192 ważne głosy oraz 1 głos nieważny. Tylko 13 kandydatów

otrzymało wymaganą liczbę głosów ważnych (od 157 do 98) i oni zostali wybrani do Głównej Komisji Rewizyjnej w I turze głosowania: Edward Jabłoński, Beata Dzikusko, Jan Górczyca, Maria Balcerzak, Tadeusz Sobieszek, Andrzej Michalik, Bogdan Komorowski, Ryszard Koziaara, Tadeusz Hazim, Marian Chudy, Jan Bogucki, Andrzej Kotlarczyk i Józef Rusiecki.

Na kandydatów do Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK oddano 193 ważne głosy, głosów nieważnych nie było. Wymaganą liczbę ważnych głosów (od 151 do 101) otrzymało 15 osób i one zostały wybrane do Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK już w I turze głosowania: Wojciech Tomalak, Aleksandra Nowaczyk, Andrzej Łęcki, Janusz Satora, Krystian Koruś, Anna Kirchner, Anna Teodorczyk, Tadeusz Markowski, Zbigniew Cięciała, Andrzej Mikulec, Stanisław Czajka, Andrzej Pietkowski, Stanisław Wolański, Jadwiga Dwornicka i Andrzej Łabno.

Komisja Skrutacyjna stwierdziła, że w pierwszej turze wybrano 15-osobowy skład Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK i złożyła wszystkim wybranym serdeczne gratulacje. Poinformowała też, że do Zarządu Głównego PTTK i do Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK musi być przeprowadzona II tura wyborów. Do Zarządu Głównego PTTK należy wybrać jeszcze 8 osób, by uzyskać regulaminowy skład 20 osób, a do Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK jeszcze 2 osoby, by osiągnąć łącznie 15 osób. W II turze wyborów znalazło się na liście do Zarządu Głównego PTTK 16 kandydatów, a na liście do Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK - 4. W godzinach nocnych z 17 na 18 września Komisja Skrutacyjna Zjazdu przeprowadziła II turę wyborów do Zarządu Głównego PTTK i do Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK.

Po przerwie trwającej ponad godzinę - przeznaczonej na liczenie głosów - Komisja Skrutacyjna Zjazdu przedstawiła protokół z II tury wyborów. Stwierdzono, że na kandydatów do Zarządu Głównego PTTK oddano 180 ważnych głosów, głosów nieważnych nie było. Komisja odczytała liczbę głosów, jaką otrzymał każdy z kandydatów, informując równocześnie, że do Zarządu Głównego PTTK w II turze wyborów zostali wybrani kandydaci mający od 70 do 55 oddanych ważnych głosów. Byli to: Stanisław Sikora, Edward Kutyla, Andrzej Wasilewski, Adam Jędras, Andrzej Tereszowski, Cecylia Jabłońska, Andrzej Konarski i Jolanta Śledzińska. Na kandydatów do Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK oddano 180 ważnych głosów, głosów nieważnych nie było. W II turze wyborów do Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK zostali wybrani ci kandydaci, którzy otrzymali po 83 ważne głosy: Władysław Mianowski i Ryszard Wulisz.

Następnie przewodniczący obrad, Ryszard Mazur, serdecznie pogratulował wszystkim osobom wybranym do władz naczelnych Towarzystwa. Zwrócił się do nowo wybranych członków władz naczelnych PTTK z prośbą, by pomimo późnych godzin nocnych odbyli zebrania konstytuujące.

18 września – trzeci dzień obrad

Rozpoczynając obrady, Ryszard Mazur - przewodniczący zjazdu - przystąpił do realizacji pkt. 20 porządku obrad i poprosił przewodniczącego Komisji Skrutacyjnej Zjazdu ds. Wyboru Władz Naczelnych PTTK, Pawła Mordala, o przedstawienie protokołów z ukonstytuowania się Zarządu Głównego PTTK, Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK i Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK.

Paweł Mordal poinformował, że na prezesa Zarządu Głównego PTTK wybrano Lecha Drożdżyńskiego, na wiceprezesów - Romana Bargieła, Adama Gostyńskiego, Edwarda Kudelskiego

i Marka Staffę, na skarbnika - Jerzego Kapłona. Funkcję sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK powierzono Andrzejowi Gordonowi, który do składu Zarządu Głównego PTTK został wybrany przez zjazd.

Protokół z ukonstytuowania się Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK odczytała Jolanta Leszczyńska - wiceprzewodnicząca Komisji Skrutacyjnej Zjazdu. Na prezesa Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK wybrano Tadeusza Sobieszka, na wiceprezesów - Beatę Dzikusko, Jana Górczycę i Edwarda Jabłońskiego, na sekretarza - Marię Balcerzak.

Protokoły z ukonstytuowania się Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK przedstawił Paweł Mordal, Elżbieta Nowak oraz Józef Tokarz, uczestniczący w tym posiedzeniu. Na prezesa Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK wybrano Annę Kirchner, na wiceprezesów - Janusza Satorę i Wojciecha Tomalaka, na sekretarza - Annę Teodorczyk. Pełne składy wybranych władz naczelnych PTTK podajemy oddzielnie.

Po zakończonej realizacji pkt. 20 Ryszard Mazur przystąpił do łącznej realizacji pkt. 22, 23 i 24 porządku obrad, to znaczy do „Sprawozdania Komisji Uchwał i Wniosków podjęcie uchwał kierunkowych”.

Edward Kudelski - przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków - poinformował, że Komisja zakończyła pracę o godzinie 7.20 rano, a następnie zaproponował podjęcie 6. uchwał: o kierunkach działań programowych Towarzystwa w XVI kadencji, w sprawie rozwoju gospodarczego PTTK, w sprawie wspierania działalności gospodarczej oddziałów PTTK, w sprawie ustanowienia roku 2007 rokiem szlaków turystycznych, w sprawie obchodów 100-lecia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, w sprawie obchodów 100-lecia ruchu turystycznego w środowisku akademickim. Powiedział, że do Komisji wpłynęło 140 wniosków, które rozpatrzyła i niektóre wykorzystała do uzupełnienia projektów uchwał. Oddzielną grupę wniosków stanowią te, które nie znalazły odbicia w żadnej z proponowanych uchwał zjazdu. Komisja zarejestrowała 49 wniosków ekonomicznych, 31 programowych, które będą podlegały redakcyjnemu dopracowaniu i przedstawieniu Zarządowi Głównemu PTTK do dalszych prac mających na celu wdrożenie ich w życie.

Ponieważ Komisja Mandatowa Zjazdu zasygnalizowała swoją gotowość, przewodniczący obrad, Ryszard Mazur, poprosił przewodniczącego Komisji Mandatowej, Stanisława Sikorę, o zapoznanie delegatów z prawomocnością w trzecim dniu obrad. Poinformował on, że Komisja podczas trwania zjazdu wydała łącznie 198 mandatów, co stanowi 95,65% ogółu wybranych na zjazd delegatów. W trzecim dniu obrad zjazdu, poprzez podpisanie listy obecności, potwierdziło swoją obecność 159 delegatów, czyli 76,8%. Oznacza to, że zjazd również w trzecim dniu obrad jest prawomocny.

Następnie przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków, Edward Kudelski, powiedział, że wszyscy delegaci otrzymali uzupełnione przez Komisję projekty zapowiedzianych uchwał zjazdu. W pierwszej kolejności przystąpił do pracy nad „Uchwałą XVI Walnego Zjazdu PTTK w sprawie ustanowienia szlaków turystycznych” (przyjęta 132 głosami za). Drugim dokumentem rozpatrzonym na zjeździe był projekt „Uchwały XVI Walnego Zjazdu PTTK o kierunkach działań programowych Towarzystwa w XVI kadencji.” Po wysłuchaniu uwag zgłoszonych do pkt. 1, 8 i 12 przewodniczący kolejno zadawał pytania, czy są uwagi do punktów 2, 3, 4, 5, 6, 7, 9, 10 i 11. Po przegłosowaniu poprawek do pkt. 1, 8 i 12 poddał pod głosowanie cały projekt uchwały.



Uchwałę w sprawie kierunków działania programowego Towarzystwa w XVI kadencji przyjęto 117 głosami za. Kolejną rozpatrzoną uchwałą była „Uchwała w sprawie wspierania działalności gospodarczej oddziałów”. Edward Kudelski oświadczył, że do projektu tej uchwały nie zgłoszono żadnych uwag, a poprawki są jedynie poprawkami redakcyjnymi. Uchwałę przyjęto 126 głosami za. Potem rozpatrzono „Uchwałę w sprawie obchodów 100-lecia powstania Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego” oraz „Uchwałę w sprawie obchodów 100-lecia turystyki akademickiej.” Obie uchwały podjęto większością głosów. Ostatnią uchwałą rozpatrywaną na zjeździe była „Uchwała XVI Walnego Zjazdu PTTK w sprawie rozwoju gospodarczego PTTK.” Została przyjęta 129 głosami za.

Po tym głosowaniu Edward Kudelski podziękował delegatom za zaangażowaną pracę nad uchwałami i zgłosił wniosek, by upoważnić nowo wybrany Zarząd Główny PTTK do dokonania analizy zgłoszonych wniosków i ustalenia toku dalszych prac nad nimi. Wniosek przyjęto w głosowaniu jawnym, przy 129 głosach za i 4 przeciwnych.

Przewodniczący obrad Ryszard Mazur stwierdził, że zostały zrealizowane pkt 22,23 i 24 porządku obrad zjazdu. Przystępując do realizacji 25. poprosił nowo wybranych prezesów władz naczelnych PTTK o wystąpienia.

Prezes Zarządu Głównego PTTK, Lech Drożdżyński, w swoim wystąpieniu serdecznie podziękował delegatom za to, że Zarząd Główny PTTK, który będzie kierował Towarzystwem w XVI kadencji, ukształtował się w takim składzie osobowym. Podziękował za zaufanie i wybór na prezesa. Podkreślił, że jest to zaszczyt, ale także obowiązek i wielka odpowiedzialność. W serdecznych słowach podziękował również Januszowi Zdebskiemu za kierowanie Towarzystwem w minionych kadencjach. Podziękował także skarbnikowi, Andrzejowi Tereszowskiemu, za zaangażowanie w realizacji strategii rozwoju gospodarczego Towarzystwa. Podziękował też Andrzejowi Gordonowi, sekretarzowi generalnemu Zarządu Głównego PTTK, określając Go mózgiem dokonań Towarzystwa, bowiem kieruje PTTK na co dzień. Podziękowania złożył również Annie Kirchner za niezwykle dyna-

miczną pracę i złożył deklarację, że zostaną stworzone lepsze warunki do realizacji zadań przez Główny Sąd Koleżeński. Podziękował Stanisławowi Dygasiewiczowi za wielkie oddanie Towarzystwu, za sprawowanie funkcji prezesa Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK przez tyle lat. Życzył Tadeuszowi Sobieszkowi, nowo wybranemu prezesowi Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK, dobrej współpracy z Zarządem Głównym PTTK. Zdecydowanie opowiedział się za Zarządem Głównym PTTK jako zarządem menedżerskim. Wskazał na większą potrzebę wewnętrznej integracji Towarzystwa, jego jednostek i członków, potrzebę dokonania wnikliwej analizy działalności spółek zarządzających obiektami PTTK i ukierunkowania ich tak, żeby przynosiły dochód, który będziemy mogli przeznaczać na umocnienie oddziałów i realizację zadań programowych. Zadeklarował otwarcie się Towarzystwa na młodzież. Podkreślił, że wiele uwagi będzie zwracał na pracę Zarządu Głównego PTTK w terenie, na kontakty z jednostkami organizacyjnymi Towarzystwa i jego członkami. Uznał, że usprawnienie kontaktów między Zarządem Głównym PTTK, Biurem Zarządu Głównego PTTK a jednostkami terenowymi, przepływ informacji wewnątrz Towarzystwa, a także promocja Towarzystwa na zewnątrz to zadania pierwszoplanowe. Również ważnym i pilnym zadaniem jest zarejestrowanie władz w Krajowym Rejestrze Sądowym i uchwalenie na zjeździe Statutu PTTK, a także szybkie wprowadzenie w życie jego postanowień, między innymi tych, które dają możliwość jednostkom regionalnym (wojewódzkim porozumieniom oddziałów) posiadania osobowości prawnej. Wyraził nadzieję, że osobowość prawna pomoże umocnić tym jednostkom współdziałanie z samorządami województw, a także pozyskiwać, w większym niż dotychczas stopniu, środki finansowe na działalność Towarzystwa w wymiarze nie tylko jednego roku, ale także wieloletnim. W swoim wystąpieniu wskazał, że oddziały PTTK w swojej działalności powinny szerzej korzystać z postanowień ustawy o pożytku publicznym i wolontariacie.

Z kolei Tadeusz Sobieszek - prezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK - zapewnił, że będzie ona stała na straży przestrzegania Statutu PTTK i przepisów prawa, pod hasłem „Co się dzieje w PTTK i co dalej z PTTK”. Uchwały XVI Walnego Zjazdu PTTK i znowelizowany Statut będą dla Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK wskazówką do pracy w nadchodzącej kadencji, ze szczególnym uwzględnieniem nadzoru nad majątkiem Towarzystwa i jego zarządzaniem.

Anna Kirchner natomiast - prezes Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK - w swoim wystąpieniu gorąco podziękowała za wybór na prezesa, za prace nad Statutem PTTK, za uchwalenie zmian, które pozwolą Towarzystwu rozstać się z dokumentem, który nie przystawał do obecnego porządku prawnego. Życzyła wszystkim, by jak najczęściej spotykali się na turystycznych szlakach i imprezach turystyczno-krajoznawczych, które nie mają nic wspólnego z konfliktami, ze zwaśnionymi stronami. Życzyła, by w środowiskach lokalnych było jak najmniej konfliktów, żeby wszyscy byli dla siebie bardziej przyjaźni, otwarci i serdeczni i nauczyli się wzajemnego szacunku dla odmienności poglądów. Kończąc serdecznie podziękowała Andrzejowi Mikusiowi, wiceprezesowi Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK, który po 20 latach społecznej pracy rozstał się z Głównym Sądem Koleżeńskim. Podziękowała także Wojtkowi Krajewskiemu - członkowi ustępującego Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK oraz innym koleżankom i kolegom, którzy z różnych względów do GSK PTTK nie kandydowali. Serdecznie i szczególnie gorąco podziękowała

zaś Mieczysławowi Michalskiemu, który za trzy lata kończy 100 lat, a działając w Głównym Sądzie Koleżeńskim PTTK był dla wszystkich jego członków wzorem zdyscyplinowania i odpowiedzialności. Anna Kircher zgłosiła także wniosek, by przyjęta już uchwałę zjazdu w sprawie zmian w Statucie PTTK uzupełnić o postanowienie następującej treści: *Statuty Oddziałów PTTK zachowują ważność i nie wymagają nowelizacji, jeżeli nie są sprzeczne z postanowieniami Statutu PTTK*. Poprawkę poddano pod głosowanie, w którym udział wzięło 147 delegatów - przyjęta 145 głosami za, przy 2. głosach wstrzymujących się, głosów przeciwnych nie było. Poddano ponownie pod głosowanie całą „Uchwałę XVI Walnego Zjazdu PTTK w sprawie zmian w Statucie PTTK” z uwzględnioną poprawką, nad którą wcześniej głosowano. Uchwałę przyjęto przy 138 głosach za, 5. przeciwnych i trzech wstrzymujących się.

Ryszard Mazur, kończąc obrady zjazdu, wszystkim serdecznie podziękował za zdyscyplinowanie, które pozwoliło na zrealizowanie w całości przyjętego przez zjazd porządku obrad. Podziękował komisjom zjazdowym, które tak mozolnie i ofiarnie pracowały, nie zważając na późne godziny wieczorne, a nawet nocne. Serdecznie podziękował władzom Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego za udostępnienie obiektów uczelni dla potrzeb zjazdu i życzył uczelni dalszego, wspaniałego rozwoju.

Podziękował wszystkim osobom, które przygotowywały zjazd, a przede wszystkim Komitetowi Organizacyjnemu XVI Walnego Zjazdu, który pracował pod przewodnictwem Janusza Zdebskiego. Podziękował Andrzejowi Gordonowi za czuwanie i merytoryczne przygotowanie wszystkich materiałów. Słowa podziękowania skierował do wszystkich pracowników Biura Zjazdu, a szczególne do Haliny Mankiewicz - kierownika Biura Zjazdu. Podziękował też koleżankom i kolegom z Prezydium Obrad Zjazdu, którzy wspierali Go, w prowadzeniu obrad.

Andrzej Gordon - sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK - serdecznie podziękował Ryszardowi Mazurowi za stworzenie wspaniałej atmosfery, zaangażowanie i staranność w przeprowadzeniu obrad.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego wyprowadzono z sali obrad zjazdu sztandar Zarządu Głównego PTTK.

Kończąc obrady przewodniczący zjazdu, Ryszard Mazur, powiedział: *Wobec wyczerpania porządku obrad uznaję XVI Walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego za zakończony. Wszystkim życzę szczęśliwych powrotów do domu. Proszę jednocześnie o zachowanie mandatów delegata przez cały okres XVI kadencji władz naczelnych Towarzystwa.*

Opracowała: **Halina Mankiewicz**

Zasłużeni dla turystyki i krajoznawstwa w Polsce

Członkowie Honorowi PTTK na XVI Walny Zjazd PTTK, odbywający się w Warszawie, przyjechali w dniu poprzedzającym zjazd - 15 września 2005 r. W dniu tym wzięli udział w wycieczce zorganizowanej na zlecenie Komitetu Organizacyjnego XVI Walnego Zjazdu przez Warszawski Oddział Przewodników PTTK. Zwiedzili Oni Muzeum Powstania Warszawskiego oraz zabytki Konstancina - Tężnie Solankowe, Starą Papiernię, dom, w którym mieszkał w latach 1920-1925 Stefan Żeromski, miejsce zamieszkania W. Gąsiorowskiego, Park Zdrojowy.

O godz. 17.00 uczestniczyli w kościele Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych w Warszawie we mszy św., celebrowanej przez Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa. W trakcie mszy św. Prymas Polski dokonał poświęcenia tablicy pamiątkowej wykonanej w celu upamiętnienia Członka Honorowego PTTK - Papieża Jana Pawła II oraz poświęcenia Jego portretu. Portret Papieża po zjeździe umieszczono w Sali Konferencyjnej Biura Zarządu Głównego PTTK pośród innych wybitnych działaczy Towarzystwa.

W dniu 16 września 2005 r. XVI Walny Zjazd PTTK nadał godność Członka Honorowego PTTK 30. wybitnym działaczom Towarzystwa, szczególnie zasłużonym dla rozwoju turystyki i krajoznawstwa w Polsce. To najwyższe wyróżnienie funkcjonujące w Towarzystwie otrzymali: Wojciech Biedrzycki z Oddziału Krakowskiego PTTK, Helena Cieślak z Oddziału Kujawskiego PTTK we Włocławku, Władysław Fryszak z Oddziału PTTK Ziemi Tarnowskiej w Tarnowie, Jan Gorczyca z Oddziału PTTK w Bielsku Białej, Tadeusz Hanelt z Oddziału PTTK Ziemi Gnieźnieńskiej w Gnieźnie, Edward Jabłoński z Oddziału Łódzkiego PTTK im. Jana Czeraszewicza, Marian Jaskuła z Oddziału PTTK „Meblarz” w Swarzędzu, Eugeniusz Kowalski z Oddziału PTTK w Luboniu, Edwin Franciszek Kozłowski z Oddziału Regionalnego PTTK w Gdańsku, Anna Leszczyńska z Oddziału PTTK w Rzeszowie, Włodzimierz Majdewicz z Oddziału Stołecznego PTTK w War-



szawie, Tadeusz Małecki z Oddziału PTTK w Świdwinie, Ryszard Mazur z Oddziału PTTK „Beskid Śląski” w Cieszynie, Czesław Mrowiec z Oddziału Żoliborskiego PTTK w Warszawie, Marian Nowak z Oddziału Miejskiego PTTK w Płocku, Tadeusz Pawłowski z Oddziału PTTK Ziemi Tarnowskiej w Tarnowie, Janusz Ptasieński z Oddziału PTTK „Ursus” w Ursusie, Edward Rachwałowski z Oddziału Morskiego PTTK w Świnoujściu, Jerzy Bogdan Raczek z Oddziału Żoliborskiego PTTK w Warszawie, Andrzej Rembalski z Oddziału Świętokrzyskiego PTTK w Kielcach, Tadeusz Sobieszek z Oddziału Miejskiego PTTK w Lublinie, Tadeusz Stefański z Oddziału Stołecznego PTTK w Warszawie, Tytus Szłompek z Oddziału PTTK w Sosnowcu, Jerzy Szukalski z Oddziału PTTK w Gdańsku, Kazimierz Tumski z Oddziału PTTK Wrocław-Śródmieście, Eugeniusz Uciński z Oddziału Wojskowego PTTK przy Klubie SOW we Wrocławiu, Barbara Waśkowska z Oddziału Warmińsko-Mazurskiego PTTK w Olsztynie, Jerzy Winsze z Re-



Od lewej: T. Hanelt, E. Jabłoński, M. Jaskuła

gionalnego Oddziału Szczecińskiego PTTK, Ryszard Wrzosek z Oddziału Morskiego PTTK w Gdyni i Edmund Zaiczek z Oddziału Babiogórskiego PTTK w Żywcu.

Wręczenia odznak i legitymacji Członka Honorowego PTTK dokonali: Lech Drożdżyński - wiceprzewodniczący obrad zjazdu, Janusz Zdebski - prezes Zarządu Głównego PTTK, Anna Kirchner - prezes Głównego Sądu Koleżeńskiego PTTK i Stanisław Dygasiewicz - prezes Głównej Komisji Rewizyjnej PTTK.

W drugim dniu obrad zjazdu, 17 września, odbyło się spotkanie wszystkich uczestniczących w zjeździe Członków Honorowych PTTK, w którym wziął udział dotychczasowy prezes Zarządu Głównego PTTK - Janusz Zdebski. W trakcie spotkania podsumowano dokonania Kręgu Seniorów w minionej kadencji; wspominano atmosferę i krajoznawcze doznania towarzyszące Członkom Honorowym PTTK na corocznych spotkaniach Kręgu Seniorów w Warszawie, na Św. Katarzynie, w Dobczycach i w Wasilkowie k. Białegostoku; przeprowadzono wybory do władz Kręgu Seniorów oraz nakreślono kierunki działań na kolejną kadencję.



Od lewej: H. Walkowski i T. Szlomek

W związku z rezygnacją Janusza Żmudzińskiego z funkcji dziekana Kręgu Seniorów i Barbary Twaróg z funkcji prodziekana, wybrano nowe władze. Na dziekana Kręgu Seniorów został wybrany Włodzimierz Łęcki z Poznania, a na prodziekana - Jerzy Raczek z Warszawy. Uczestniczący w spotkaniu Członkowie Honorowi PTTK serdecznie podziękowali także Barbarze Twaróg i Januszowi Żmudzińskiemu za pracę na rzecz Kręgu Seniorów w minionej kadencji.

Po XVI Walnym Zjeździe PTTK Krąg Seniorów PTTK liczy 107 osób.

Opracowała: **Elżbieta Moszczyńska**

Przeprosiny

O tej książce, a właściwie o potrzebie jej wydania mówiono od kilku lat. Chodziło o to, aby pokazać jak życiorysy wspaniałych ludzi tworzą zręby historii naszego Towarzystwa. Z takiej motywacji ukała się książka *Członkowie Honorowi PTTK*. Dobrze, że się ukazała. Jest to pozycja potrzebna. Przy jej wydaniu popełniono jednak kilka błędów, których trzeba koniecznie unikać w następnej edycji tej książki. Po pierwsze, nie zaznaczono wkładu zespołu w składzie: Janusz Żmudziński, Wanda Bem, Jan Baliński i Zdzisław Migurski, którzy społecznie, z ogromnym zaangażowaniem i konsekwencją opracowali sylwetki członków honorowych, obdarzonych tą godnością od I do XV zjazdów PTTK. Koleżance i Kolegom należą się przeprosiny i przypomnienie ich pionierskiego trudu. Po drugie, w książce nie ujęto, zaproponowanej przez Janusza Żmudzińskiego wraz z zespołem, koncepcji prezentowania sylwetek członków honorowych w grupach, w których zjazdy honorowały ich tą najwyższą w PTTK godnością. Zdecydowaliśmy się na prezentację w porządku alfabetycznym, zaznaczając jedynie datę zjazdu honorującego daną osobę. Ujęcie historyczne, oparte na periodyzacji zjazdów, pozwoli-



łoby lepiej zrozumieć nie tylko ciągłość, ale i kontekst historyczny podejmowanych decyzji. Po trzecie, w nowym wydaniu, uzupełnionym o prezentację sylwetek osób obdarzonych członkostwem honorowym przez XVI zjazd, należy dokonać korekty w prezentacjach i dążyć do przedstawienia przy każdym z Członków Honorowych PTTK jego zdjęcia. Kierowałem społecznie procesem przygotowującym tę książkę. Wdzięczny jestem Wiesławowi Wójcikowi i Marioli Janowicz za wartościowe opracowania dotyczące Członków Honorowych Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Dziękuję też Elżbiecie Moszczyńskiej za redakcyjne przygotowanie portretów członków honorowych, którym tę godność nadał XV zjazd. Winny jestem przeprosiny Januszowi Żmudzińskiemu, Wandzie Bem, Janowi Balińskiemu i Zdzisławowi Migurkiemu za dopuszczenie do braku podkreślenia wkładu ich pracy oraz za niewykorzystanie zastosowanej przez nich metodologii. Gorąco przepraszam Ich za to. Jednocześnie zapewniam wszystkich Czytelników książki, a w szczególności Członków Honorowych, że w następnej edycji postaramy się naprawić te błędy.

Andrzej Gordon

Nagrody PTTK

EkoFundusz

Chciałbym podziękować za przyznane EkoFunduszowi wyróżnienie „za dobroć dla turysty”. Traktujemy to wyróżnienie jako świadectwo możliwości redukowania konfliktu pomiędzy ochroną przyrody i turystyką. Dla nas zadowolenie turysty to niejako dodatkowy efekt realizacji statutowego celu, którym jest ochrona środowiska i przyrody. Okazuje się, że jest możliwy rozwój turystyki bez szkodenia przyrodzie.



Wspólny program PTTK i EkoFunduszu dotyczy energetycznej renowacji schronisk górskich. Liczy on sobie ponad pięć lat. W tym czasie podjęliśmy wspólnie renowację 13 obiektów za kwotę blisko 7 mln zł, z czego 3,7 mln zł stanowiła dotacja EkoFunduszu. Trudnodostępne i często zabytkowe obiekty zostały wyposażone w nowe źródła ciepła ze znacznym udziałem źródeł energii odnawialnej. Dokonana też została zdecydowana poprawa gospodarowania wytwarzaną energią. Schroniska poddane termorenowacji znajdują się w pięciu parkach narodowych.

Środki finansowe EkoFunduszu pochodzą z tzw. ekokonwersji-długu. Polska otrzymała w ten sposób szansę na powtórne wydanie środków finansowych pożyczonych w latach siedemdziesiątych. Eksperyment ten dotyczy kwoty ponad 0,5 mld USD, której spłata jest przeznaczona na wspieranie inwestycji ochrony środowiska. Tym razem udało nam się wydać te środki lepiej. Dowodem na to są między innymi obiekty Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Szanowni Państwo! Bycie „dobrym dla turysty” oznacza w oczywisty sposób troskę o infrastrukturę turystyczną, warunki bytowe turysty w miejscach jego przebywania oraz troskę o jego kieszeń. Chciałbym jednak zinterpretować to pojęcie szerzej. To również troska o przedmiot zainteresowania turysty – góry, przyrodę. To również działanie na rzecz bardziej pogłębionego i odpowiedzialnego postrzegania środowiska. W tych dwóch obszarach: czynna ochrona przyrody i edukacja, programy naszej współpracy nie zostały jeszcze napisane.

Chciałbym raz jeszcze podziękować za przyznane wyróżnienie. Chciałbym życzyć Państwu sukcesów. Chciałbym życzyć nam wielu nowych wspólnych projektów „dobrych dla turysty” i dla przyrody.

Z Milką i PTTK w górach

Rok 2005 jest drugim rokiem, gdy podczas wędrówek górskich na szlakach napotykamy ślady współpracy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, reprezentowanego przez Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK z Krakowa, i Kraft Foods Polska SA. Ta współpraca ma za zadanie promocję turystyki aktywnej realizowanej rodzinie pod hasłem „Milka. Rodzinna Przygoda”.



Firma Kraft Foods Polska SA promuje swoje produkty z logo Milka, wspierając turystykę górską poprzez wyposażanie schronisk górskich PTTK w wielkoformatowe mapy turystyczne oraz finansując stanowiska informacyjne z drogowskazami na szlakach górskich. W projekcie uczestniczy już 15 schronisk PTTK, które uzyskały estetyczne meble zapraszające do wypoczynku podczas górskich wędrówek. Są to schroniska:

- w Karkonoszach – Samotnia, Strzecha Akademicka, Hala Szrenicka;
- w Beskidzie Śląskim – Stożek, Skrzyczne, Klimczok;
- w Beskidzie Żywieckim – Hala Miziowa, Hala Lipowska;
- w Tatrach – w Dolinie Chochołowskiej, Ornak, Kalatówki, Morskie Oko;
- w Beskidzie Sądeckim – Jaworzyna Krynicka;
- w Pieninach – Orlica;
- w Bieszczadach – w Ustrzykach Górnych.



Schroniska zostały wyposażone również w agregaty do produkcji płynnej czekolady, cieszącej się dużą popularnością wśród turystów - zwłaszcza najmłodszych.

To dla najmłodszych, uczestniczących w 26 imprezach rodzinnych w górach organizowanych w roku 2004 przez oddziały Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Kraft Foods Polska SA przekazała 80 koszy ze słodyczami jako nagrody na konkursy rodzinne sprawnościowe lub związane z wiedzą o górach. W roku 2005 przedstawiciele Kraft Foods Polska SA uczestniczą w 21. największych z nich, realizując własny program dla dzieci, na dalsze 14 dostarczone zostały słodycze. W roku tym w akcji bierze udział ponad 30 oddziałów PTTK.

Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej uruchomił serwis fotograficzny na swojej stronie internetowej (<http://www.cotg.gory.info>), na której znajdują się relacje ze spotkań z Milką na górskich szlakach. W imprezach promujących aktywną turystykę z logo Milka wzięło już udział kilkanaście tysięcy turystów zrzeszonych w naszym Towarzystwie.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze i Kraft Foods Polska SA zapraszają na szlaki górskie, na rodzinną przygodę w górach z produktami z logo Milka.

Dzięki Polkomtelowi bezpieczniej w górach i nad wodą

W trosce o bezpieczeństwo wszystkich, którzy wypoczywają nad wodą i w górach sieć Plus GSM wspiera polskie służby ratownicze jako wyłączny partner WOPR, TOPR i GOPR. Jako jedyny polski operator sieci Plus opracował specjalny zintegrowany system łączności dla ratowników. Pozwala on szybciej dotrzeć do poszkodowanych osób i sprawniej udzielić im pomocy.

Dzięki zgłoszeniom na numer ratunkowy w górach 0 601 100 300 ratownicy udzielili pomocy już kilku tysiącom osób. Numery są dostępne ze wszystkich sieci, a dla abonamentu sieci Plus są bezpłatne. Jest to system innowacyjny na skalę światową.

Za tę inicjatywę służącą zapewnieniu bezpieczeństwa turystom w górach i na wodzie Zarząd Główny PTTK przyznał Polkomtelowi SA w tym roku nagrodę specjalną „Za dobroć dla turystów”.



Dobrzy partnerzy

Przed wieloma laty furorę w środowiskach turystycznych robiły produkty Alpinusa. Sprzęt, ekwipunek oraz odzież, pomy-



ślane i zrealizowane bardzo nowoczesnie, cieszyły początkujących i wytrawnych turystów. Alpinus stał się marką. Niestety grupa znająca się na sprawach dla turysty przeinwestowała. Dzisiaj ci sami ludzie z tą samą kompetencją, ale już nauczeni doświadczeniem, ostrożniejsi w ramach stworzonego przez siebie HiMountain, kontynuują wcześniej rozpoczętą sagę. Co radosne, nie dość, że wykonują dobrą robotę, to powiązali się też z PTTK. Zawarta została umowa, którą ze strony naszego Towarzystwa podpisali Andrzej Gordon i Cecylia Szpura. Dzięki temu porozumieniu członkowie PTTK mają 10% zniżki w sklepach HiMountain, a członkowie kadry programowej 15% zniżki. Produkty HiMountain są znakomite, ale za znakomitą jakością idzie niemała cena. Stąd rabat owocuje także niemałą kwotą. W tym numerze zamieszczamy afisz HiMountain. Informację o zniżkach można też znaleźć na naszych stronach internetowych. Pamiętajmy HiMountain wspiera PTTK, a PTTK promuje HiMountain. Z obopólną korzyścią i z korzyścią dla polskiej turystyki.

Partnerska współpraca

Signal Iduna Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń SA to firma o ugruntowanej na polskim rynku renomie, ważny partner dla małych i średnich przedsiębiorstw, rzemiosła, sektora finansowego i klientów indywidualnych.

W trosce o bezpieczeństwo uczestniczących w imprezach turystycznych członków i PTTK oraz ich organizatorów Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze zawarło porozumienie z Signal Iduną dotyczące grupowego ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków (NNW) i ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC).

Przedmiotem porozumienia jest określenie zasad współpracy stron w zakresie zawierania umów:

- Ubezpieczenia Następstw Nieszczęśliwych Wypadków dla członków PTTK;
- Ubezpieczenie Odpowiedzialności Cywilnej PTTK oraz osób działających w jego imieniu;
- ubezpieczeń turystycznych (w formie umów agencyjnych) lub generalnych;
- pozostałych agencyjnych, zawieranych z jednostkami organizacyjnymi PTTK.

Przedmiotem współpracy jest również współpraca marketingowa pomiędzy stronami z zakresu promowania ubezpieczeń turystycznych oferowanych przez Signal Iduna Polska TU SA członkom PTTK w ramach statutowej organizacji oraz klientom uczestniczącym w imprezach organizowanych przez PTTK.

Porozumienie PTTK z Signal Iduna jest spełnieniem oczekiwań i postulatów naszych członków - w istotny sposób zabezpiecza ono zarówno uczestników, jak i organizatorów imprez turystycznych.

Za przygotowanie atrakcyjnej oferty Zarząd Główny PTTK przyznał Signal Iduna Polska Towarzystwu Ubezpieczeń SA nagrodę specjalną „Za dobroć dla turystów”.





Nowy gospodarz na Kudłaczach

Popularne schronisko górskie PTTK na Kudłaczach pod Łysiną od 24 maja 2005 r. prowadzi nowy gospodarz – Krzysztof Knofliczek, który będzie dzierżawił obiekt przynajmniej przez najbliższe 5 lat. *To bardzo dobry wybór, w imieniu Zarządu mogę śmiało stwierdzić, że oddajemy schronisko w dobre ręce* – powiedział prezes Zarządu Oddziału PTTK „Lubomir” w Myślenicach, Stanisław Cichoń.

Najważniejsze, że schronisko będzie otwarte przez cały rok, a gospodarzą w nim prawdziwi ludzie gór, którzy doskonale znają potrzeby nie tylko wędrowców, ale również tych, którzy przyjeżdżają na Kudłacze z racji sobotnio-niedzielnego wypoczynku lub zmierzają na dalsze szlaki w drodze na Lubomir czy w Beskid Wyspowy.

Krzysztof Knofliczek, z zawodu leśnik, jest rodem z Lubonia, ma 35 lat, żonę Agatę, sześciolletnią córkę i trzynastoletniego syna. Od 6 lat prowadzi także schronisko na Luboniu Wielkim, dzierżawiąc je od spółki „Karpaty”. W internetowym głosowaniu schronisko na Luboniu wygrało plebiscyt w roku 2003 na najmiłsze schronisko w Polsce. Codziennie schronisko jest otwarte dla turystów, wspólnie z Krzysztofem gospodarzą na Kudłaczach Bartek Kuzak.

Co do dalszej działalności mają bogate plany. – *Chcielibyśmy, żeby to schronisko służyło przede wszystkim turystom wędrującym po szlakach, któ-*

rzy zawsze znajdą u nas schronienie, nocleg, dobrą strawę i odpoczynek. Zachęcamy także do odwiedzenia nas grupy szkolne, opiekunowie i przewodnicy mają nocleg gratis, zapraszamy rodziny z dziećmi, w schronisku można między innymi kupić kielbasę, pożyczyć widełki i usmażyć na grillu czy ognisku. Zorganizujemy w schronisku pokazy przezroczy – «Słajdowiska» z górskich wypraw, włączymy się w 24 godzinne rajdy turystyki pieszej, tzw. Marszony – już nawiązaliśmy współpracę ze schroniskiem na Hali Krupowej, nasze schronisko na Kudłaczach stanowiłoby punkt pośredni na trasie, a w zimie tzw. Zimaki, czyli spanie pod namiotami dla turystów, którzy chcą sprawdzić swoje możliwości – powiedział Krzysztof Knofliczek. – *To tak na początek, ale mam nadzieję, że rozwiniemy skrzydła i ze schroniska będzie duży pożytek* – dodał jeszcze.

Nocleg kosztuje 15 zł z własnym śpiworem, jest możliwość otrzymania pościeli; dla grup zorganizowanych i harcerzy są zniżki, dla członków PTTK – 20%, w obiekcie jednorazowo może gościć 30 osób.

Przy schronisku jest również pole namiotowe. Schronisko PTTK na Kudłaczach czynne jest cały rok. Kontakt telefoniczny – (0-prefiks-12) 274 89 95 (Bartłomiej Kuzak), e-mail: schronisko-kudlacze@tlen.pl; informacje o schronisku można też znaleźć na stronach internetowych – <http://www.kudlacze.republika.pl>.

Schronisko PTTK na Kudłaczach czynne jest cały rok. Kontakt telefoniczny – (0-prefiks-12) 274 89 95 (Bartłomiej Kuzak), e-mail: schronisko-kudlacze@tlen.pl; informacje o schronisku można też znaleźć na stronach internetowych – <http://www.kudlacze.republika.pl>.

Stanisław Cichoń



Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze aktywnym partnerem ECCO Walkathon 2005

W dniu 24 września br. w Warszawie miała miejsce znana już w wielu krajach i na różnych kontynentach popularna akcja dobroczynna Walkathon 2005 „Spaceruj z ECCO i ulepszaj świat”. To charytatywne wydarzenie łączy w sobie aktywny wypoczynek i niesienie pomocy innym.

Uczestnicy tegorocznej imprezy wyruszyli z warszawskiej Agrykoli, by, pokonując jedną z trzech tras spacerowych (6,10 lub 15 km), wesprzeć wybraną przez siebie fundację. Do wyboru były trzy organizacje: Polskie Towarzystwo Kardiologiczne, Polska Akcja Humanitarna oraz międzynarodowa organizacja ekologiczna WWF Polska.

Do zorganizowania tej wspaniałej imprezy, jako partner, zo-

stało zaproszone nasze Towarzystwo. Warszawscy przewodnicy PTTK opracowali opis tras z zaznaczeniem najciekawszych obiektów historycznych i kulturowych. Każdy z uczestników miał możliwość poznania oraz podziwiania wielu miejsc naszej stolicy, których nie zauważamy podczas pędu życia dnia codziennego, zapoznania się z ich historią i z innymi ciekawymi walorami kulturowymi oraz architektonicznymi. Trasa 6-kilometrowa – Zielona Warszawa – przebiegała przez park Agrykola, Łazienki Królewskie i Park Ujazdowski. Trasa 10-kilometrowa – Warszawa kulturalna – prowadziła z Agrykoli do nowej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, potem przez secesyjny Wiadukt Markiewicza do placu Piłsudskiego, pod gmach Galerii Zachęta i z powrotem Traktem Królewskim na Agrykolę. Trasa 15-kilometrowa – War-



szawa historyczna - wiodła przez kilka pierwszych kilometrów tą samą drogą co 10-kilometrowa, a następnie pętlą do Mariensztatu, Podzamczem do ulicy Sanguszki, stary Fort Legionów, park, do Cytadeli, a z powrotem przez Nowe Miasto, Barbakan i plac Zamkowy do Traktu Królewskiego i nim na Agrykołę.

Z naszej strony zapewniliśmy wszystkim, biorącym udział w imprezie, możliwość zdobycia Warszawskiej Odznaki Krajoznawczej PTTK. Na terenie parku Agrykola mieliśmy swój PTTK-owski namiot, w którym była możliwość zaprezentowania propozycji imprez turystyczno-krajoznawczych oraz naszych osiągnięć w działalności programowej, szczególnie na rzecz młodzieży, między innymi przez wielogodzinny pokaz multimedialny. Stoisko PTTK cie-



Pierwszy ECCO Walkathon zorganizowany przez ECCO odbył się sześć lat temu - w 1999 r. - w Kopenhadze i stał się jedną z najpopularniejszych akcji charytatywnych w Danii. ECCO Walkathon stworzył założyciel ECCO - Karl Toosbuy. Akcja nabrała charakteru międzynarodowego i miała już miejsce w Sztokholmie, w Oslo, w Berlinie, w San Francisco, w Jokohamie i w Kyoto. ECCO chce w ten sposób zainspirować ludzi do dbania o siebie i o dobro innych ludzi, do zdrowego stylu życia i do wzięcia odpowiedzialności za swoje działania. Uczestnicy tej dobroczynnej akcji obeszli ziemię już prawie 35 razy. Dzięki przemaszzerowanym kilometrom zebrane fundusze są przekazywane organizacjom, dla których najważniejsze to: zdrowie, ochrona środowiska naturalnego i poprawa warunków życia dzieci. W Warszawie były nimi - Polska Akcja Humanitarna, Polskie Towarzystwo Kardiologiczne i WWH Polska. Polska Akcja Humanitarna przeznaczy pieniądze na program „Chodźcie z nami - afgańskie dzieci czekają”, Polskie Towarzystwo Kardiologiczne na instalacje aparatów do defibrylacji w wybranych miejscach w Warszawie, a międzynarodowa organizacja ekologiczna WWF Polska na projekt poświęcony ratowaniu ginących gatunków zwierząt. Każdy przebyty kilometr to było 4 zł, które organizator - firma ECCO - przekazuje wskazanej organizacji. Jedynym warunkiem, aby pieniądze trafiły na jej konto było ukończenie trasy. *(Od Redakcji)*

szło się dużym zainteresowaniem i było oblegane przez młodych oraz starszych uczestników ECCO Walkathonu 2005.

Należy też odnotować olbrzymie zainteresowanie imprezą warszawiaków - wzięło w niej udział blisko 8 tysięcy osób. W ciągu 5 godzin uczestnicy, wśród których przeważała młodzież, przeszli 67 tysięcy km i uzbierali prawie 270 tysięcy złotych.

Warszawską Odznakę Krajoznawczą PTTK zweryfikowało na miejscu imprezy 250 osób. ECCO Walkathon cieszył się także dużym zainteresowaniem ze strony mediów, radia i telewizji, byliśmy tam obecni.

Zarówno w odczuciu uczestników, jak i zaproszonych gości była to atrakcyjna i znakomicie zorganizowana akcja dobroczynna, w której mieliśmy swój PTTK-owski udział. Szczególne słowa uznania należą się działaczom Warszawskiego Oddziału Przewod-





ników PTTK, Oddziałowi PTTK „Mazowsze” w Warszawie, Oddziałowi PTTK Praga-Południe oraz Oddziałowi Stołecznemu PTTK im. A. Janowskiego.

Po tegorocznym sukcesie organizator imprezy ECCO Europe East and Middle East zadeklarował organizację ECCO Walkathonu w Warszawie w roku przyszłym. Na pewno będziemy w nim uczestniczyli – jest to wspaniała akcja dobroczynna, okazja niesienia pomocy innym, a także znakomita możliwość promocji naszego Towarzystwa i zaprezentowania turystycznej oferty.

Jestem pewien, że wzbogacimy ją o nowe atrakcyjne elementy.

Tekst: **Ryszard Kunce**

Zdjęcia: **Kazimierz Dębski**

XIII rajd zakończył się w Śmiglu!

W dniu 2 października 2005 r., na terenie stacji 105-letniej kolejki wąskotorowej w Śmiglu, zakończył się XIII Ogólnopolski Rajd Szlakiem Historii Kolei. Na mecie rajdu zameldowało się 353 turystów z całego kraju. Byli reprezentowani: Warszawa, Siedlce, Wrocław, Jelenia Góra, Żywiec, Czechowice-Dziedzice, Bydgoszcz, Szczecin, Gdańsk, Piła i oczywiście, najliczniej całe województwo wielkopolskie.

Najliczniejsza 50-osobowa grupa pochodziła z Dopiewa i ona otrzymała puchar ufundowany przez Urząd Marszałkowski w Poznaniu – dla najliczniejszej drużyny. Turysty na metę rajdu przybywali z pięciu tras pieszych i jednej autokarowej.

Uczestnicy trasy autokarowej zwiedzili między innymi kompleks obiektów rekreacyjno-sportowych nad Jeziorem Maltańskim w Poznaniu, stadninę koni i pałac w Racocie, skansen filmowy Soplicowo, Sanktuarium Matki Bożej Ucieczki Grzeszników w Wieleniu Zaobrzezańskim. Nocleg znajdował się w Ośrodku Natury-Tour „Borowik” w Boszkowie. W dniu 2 października zwiedzano zamek w Rydzynie i, jadąc przez Leszno, autokary skierowały się na metę w Śmiglu.

Trasa nr 5 to przejazd kolejką wąskotorową ze Starego Bojanowa do Śmigła. Osoby biorące udział w tej trasie oprowadzani byli po mieście przez pracowników biura promocji miasta i powitani zostali przez burmistrza Józefa Cieślę.

Na mecie rajdu wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe plakietki oraz ciepły poczęstunek. Tutaj też zakończył się konkurs turystyczny, w którym tradycyjnie już zwyciężyła drużyna reprezentująca Zespół Szkół Komunikacji z Poznania (dawniejsze Technikum Kolejo-

we), przed kolarzami z Włoszakowic i drużyną z Dopiewa – wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe puchary. Na mecie zostały również rozegrane różne inne konkursy sprawnościowe oraz konkurs muzyczny, w których zdobywcy trzech pierwszych miejsc otrzymali nagrody rzeczowe.

Rajd zakończył się wspólnym przejazdem wszystkich uczestników kolejką wąskotorową ze Śmigła do Starego Bojanowa. Pomimo nie najlepszej pogody i różnych przygód na trasie autokarowej (był to rajd nomen omen 13.), była to impreza bardzo udana, a uczestnicy z Siedlec, z Jeleniej Góry i z Żywca zaproponowali, by od przyszłego roku wprowadzić trzydniowe trasy autokarowe.

Komandorem rajdu był Andrzej Kudlaszyk, a w organizacji i przebiegu imprezy pomagali mu: Barbara Zapłacka, Robert Leszka, Mariusz Piechota, Maria Smoleń, Maria Szulc, Olgierd Promiński, Aleksandra Sołtysiak, Iwona Agacińska i inni.

Z ramienia Rady Głównej Kultury Fizycznej, Turystyki i Działalności Kulturalnej „Kolejarz” rajd był wizytowany przez Beatę Wołyniec-Prus z Wrocławia i Elżbietę Muchowską z Bydgoszczy.

Andrzej Kudlaszyk



Uczestnicy trasy autokarowej przed zamkiem w Rydzynie

Otwarcie szlaku spacerowego we Włocławku

W dniu 28 października 2005 r. odbyło się uroczyste otwarcie Miejskiego Szlaku Spacerowego Obiektów Zabytkowych we Włocławku, obchodzącym w tym roku 750-lecie pierwszej lokacji na prawie magdeburskim.

Przezięcia wstęgi dokonała Dorota Dziegielewska, I zastępca prezydenta miasta Włocławka, oraz prezes Oddziału Kujawskiego PTTK we Włocławku, Lech Wojciech Krajewski. Na otwarciu obecna była młodzież ze Szkolnych Kół Krajoznawczo-Turystycznych, przedstawiciele Rady Miasta, zaproszeni goście oraz media. Po uroczystym otwarciu wszyscy wyruszyli na szlak z przewodnikami PTTK. Zakończenie imprezy odbyło się w holu Urzędu Miasta, gdzie można było podziwiać wystawę fotografii z wyprawy kajakowej na norweskie fiordy członków Włocławskiego Klubu Wodniaków PTTK oraz napić się gorącej herbaty.

Inicjatywa wytyczenia szlaku wyszła od Doroty Dziegielewskiej, a nasz Oddział ochoczo podjął ten pomysł. Środki na realizację zadania zostały pozyskane z Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu oraz z Urzędu Miasta we Włocławku.

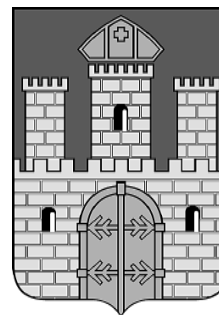
Szlak oznakowano tabliczkami szlaku spacerowego w kolorze niebieskim. Trasa została poprowadzona tak, aby pokazać najcenniejsze zabytki miasta. Jest to 21 obiektów, a początek szla-

ku znajduje się przy informacji turystycznej Biura Promocji Miasta i Integracji Europejskiej przy ulicy Zduńskiej 4, następnie obejmuje: pomnik Żołnierza Polskiego, eklektyczny pałacyk Muhsama - dawnego właściciela fabryki maszyn rolniczych, kościół i klasztor ojców Franciszkanów Reformatów pw. Wszystkich Świętych z XVII w., kościół ewangelicko-augsburski przy ulicy Brzeskiej, kościół pw. św. Witalisa z XIV w., Wyższe Seminarium Duchowne, Prałatówkę, gotycką bazylikę katedralną pw. Wniebowzięcia NMP, Park Miejski im. H. Sienkiewicza, tzw. Czarny Spichrz z przełomu XVIII-XIX w., Delecta SA, budynek Włocławskiego Towarzystwa Wioślarskiego, Przystań Wodna PTTK, dawną kaniń, pałac biskupi w stylu klasycystycznym, Bulwary im. Marszałka Piłsudskiego, kościół farny pw. św. Jana Chrzciciela z XVI w., kamieniczki na Starym Rynku, dawne starostwo, budynek Remizy Straży Pożarnej i kamienice przy ulicy Królewieckiej.

Został również wydany folder z przebiegiem szlaku i opisem obiektów znajdujących się na trasie.

sekretarz Zarządu Oddziału PTTK we Włocławku

Magdalena Pinter



Herb Włocławka



Prezes Zarządu Oddziału Kujawskiego PTTK we Włocławku, Lech Wojciech Krajewski, przecina wstęgę, z prawej: zastępca prezydenta miasta Włocławek Dorota Dziegielewska, z lewej dyrektor Biura Promocji Miasta i Integracji Europejskiej Magdalena Fejdowska

Historia przystani Żeglarskiego Klubu Turystycznego PTTK „Rejsy”

SPRAWY
ODDZIAŁÓW
PTTK

Żeglarski Klub Turystyczny „Rejsy”, istniejący od roku 1952, powstał w strukturach Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego jako jednostka Oddziału Warszawskiego (obecnie Oddziału Stołecznego PTTK im. Aleksandra Janowskiego). Teren przy ulicy Solec 8 (przed wojną Solec 10) Klub otrzymał za pośrednictwem Oddziału Warszawskiego w roku 1955 na podstawie pisma Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie. Przez 50 lat użytkuje go, prowadząc działalność propagowania turystyki żeglarskiej dla młodzieży, osób czynnych zawodowo oraz emerytów. Działalność prowadzona jest na zasadzie non profit.

Przed wojną był na tym terenie Klub „Syrena”, magistracki, czyli miasta. Solidny, piętrowy budynek ze ścianami grubości 80 cm (teren zalewowy). Na parterze znajdowały się pomieszczenia sportowe, na przykład basen do wioślarskich treningów zimowych, szatnie, toalety, na piętrze – pomieszczenia klubowe. Na terenie był też kort do tenisa. Obszar był znacznie większy (powstanie Wisłostrady zabrało dużą jego część), a przed budynkiem – uwaga – stała Syrenka Warszawska, ta sama, która stoi teraz na rynku Starego Miasta. W czasie Powstania Warszawskiego, na belce (już jej nie ma) w wejściu do hangaru powieszono podobno trzech powstańców. Budynek został zniszczony – ocalała jedynie część parteru. W czasie remontu znaleziono miedzianą tubę z aktem erekcyjnym – dwa lata temu koledzy z Klubu dokopali się do fundamentów i do komina pod wiatami zbudowanymi w latach sześćdziesiątych.

Teren wokół Kanału Czerniakowskiego w latach trzydziestych XX w. tętnił życiem. Znajdowała się tu stocznia i wiele klubów rekreacyjnych preferujących sporty wodne. Stojąca woda kanału, możliwość pływania po Wiśle i bliskość śródmieścia to przyczyny lokalizacji tych obiektów. Dziś nie zostało z nich prawie nic. Wisła, po wybudowaniu Zalewu Zegrzyńskiego, jest prawie martwa. Zobaczyć na niej można tylko kajakarzy z WTW i pojedyncze łódzie żeglarzy i motorowodniaków z klubu „Rejsy”.

Na początku pomieszczenia przy ulicy Solec 8 były tylko warsztatami i hangarami. Siedziba Klubu znajdowała się po drugiej stronie ulicy na ulicy Zagórnej. Tam były sale wykładowe, świetlica, pomieszczenia biurowe i magazyn. W grudniu 1967 r. pomieszczenia te zabrano. W trudnych warunkach Klub przeniósł się do nie ogrzewanych i nie przystosowanych pomieszczeń na Solec 8.

Dzięki pomocy kolegów – Lucjana Dutkowskiego i Eugeniusza Kosickiego – powstał projekt nadbudowy nad hangarem, a w roku 1971 przy dużym nakładzie pracy społecznej zakończono nadbudowę. Klub zyskał 100 m² powierzchni wykładowej i pomieszczeń klubowych. Do dziś rosną tutaj 50-letnie tuje.

Nadrzędnym celem Żeglarskiego Klubu Turystycznego PTTK „Rejsy”

było i jest propagowanie oraz uprawianie turystyki żeglarskiej. Przez lata działalności zorganizowano wiele kursów żeglarskich na stopnie żeglarza i sternika jachtowego. Organizowano rejsy śródlądowe i morskie. Przez Klub przewinęło się wiele osób, które tu zdobywały pierwsze szlify żeglarskie. Są i tacy, którzy Klubowi są wierni przez cały czas.

Krytyczny okres w działalności nastąpił w roku 1989, w którym Żeglarski Klub Turystyczny otrzymał ostatnią dotację na cele statutowe. Brak pieniędzy odbił się zarówno na budynku klubowym, jak i na jachtach, szczególnie morskich. Nie było za co kupić węgla do ogrzewania, zapłacić za prąd. Ze ścian zlazły tapety, a cotygodniowe zebrania Zarządu Klubu odbywały się przy świeczce. Wszystko wskazywało na to, że nie ma perspektyw, ale klub „Rejsy” przetrwał dzięki zaparcu szczególnie członków Zarządu – kapitana Jana Mastalera i kapitana Janusza Arszyłowicza. Jachty zarówno śródlądowe, jak i morskie pływały!!!

W chwili obecnej Żeglarski Klub Turystyczny jest armatorem dwóch jachtów morskich, trzech kabinowych łodzi śródlądowych i jednego szkoleniowego dwumasztowca typu trener.

„Polonia”, przekazana Klubowi w użytkowanie jako flagowy jacht PTTK, to kecz o powierzchni żagli 100 m². Wybudowana w roku 1959, ma konstrukcję drewnianą ze szkieletem dębowym. Matką chrzestną była Alina Centkiewicz.

„Syrenka”, nazwana na cześć miasta i Klubu „Syrena”, którego klub „Rejsy” czuje się kontynuatorem, to J-80. W roku 1983 Zarząd Główny PTTK przekazał Klubowi kadłub. Po wielu zmaganiach z pieniędzmi klubowych dokończono budowę i w roku 2002 jacht został zwodowany i wyruszył w swój dziewiczy rejs pod kap. Januszem Arszyłowiczem. Matką chrzestną została nasza koleżanka klubowa, jachtowy sternik morski Anna Najberg.



Syrenka Warszawska przed Klubem „Syrena” tuż po zakończeniu II wojny światowej

Jachty śródlądowe to przykład samozaparcia i zaradności w drugiej połowie lat sześćdziesiątych. Potrzeba wymiany sprzętu i posiadania łodzi kabinowych doprowadziła do zdobycia planów przez Andrzeja Izyskiego łodzi francuskiej konstrukcji typu Belouga. Pierwsza łódź zbudowana pod kierunkiem Zbigniewa Galasa była nazwana od jego imienia – „Bynio”. Następna to „Wujo”, nazwana na cześć Andrzeja Izyskiego



Gala flagowa na rozpoczęcie sezonu żeglarskiego

„Dziękuję”, w „Żagle” nr 7 z lipca 1968 r.). Ciągoty do morza i tu zostawiły swój ślad. W Klubie budowano jachty zatokowe.

Na pokładzie „Dyzia” – dużego trenera – przescholiło się wiele młodzieży na stopnie żeglarza i sternika jachtowego.

Członkowie Klubu to swoista społeczność. Nazwiska niektórych widnieją w Złotej Księdze Klubu od początku jego powstania – od 1952 r. To dzięki nim powstał i przetrwał. Ci najstarsi bywają rzadziej, ale walne zgromadzenie czy otwarcie sezonu żeglarskiego to okazja do spotkań i wspomnień. Są i tacy jak kapitan Jan Mastalerz – jeden z założycieli klubu, który do niedawna był członkiem zarządu. Kapitan jachtowy żeglugi wielkiej, profesor Marek Jaczewski, zapisał się do Klubu w roku 1960 ze stopniem żeglarz. Do dziś jest czynnym żeglarzem. Sternik jachtowy Leszek Suski to nieodłączna część przystani. Były śluby klubowe, chrzciny, niestety i pogrzeby.

Były wzloty i upadki, zniechęcenie i nadzieja, ale zawsze jakaś

(tak nazywanego w klubie), a trzecia, zbudowana przez Jana Mastalerza – „Jasio”. Wtedy również rozpoczął się okres budowy prywatnych łodzi. Łodzie małe i duże pojawiały się na terenie przystani. Do dziś można podziwiać „Totem” Jerzego Gizy (artykuł pt.

przyjazna bryza pomagała. Teraz, niestety, jesteśmy w kłopotliwej sytuacji związanej zarówno z brakiem wsparcia finansowego, jak też z nie wyjaśnioną sprawą terenu. Jak inne kluby dostaliśmy projekt umowy dzierżawnej z Urzędem Miasta. Podliczono nas, bagatela, na ponad 26 tysięcy

złotych miesięcznie. Nie mającemu dochodów Klubowi grozi eksmisja, a zatem upadek. A perspektywy?

Wiosną na wodne pomosty weszło, pomimo bramy, dwóch łobuzowatych 12-latków z Powiśla. Zaczęli się na nich bujać. Postraszyliśmy ich, że będą musieli wyszorować jacht po ziemie. Nie uciekli. Weszli na teren przystani i solidnie umyli „Jasia”. Wyszli brudni, ale zapytali się kiedy będzie wodowany. Może wrócą, a jeśli nie, to przyjdą inni, z których część złapie bakcyła żeglarstwa. Takie zjawiska zdarzały się często. Klub zrzeszał wiele czerniakowskiej młodzieży. Jachtowi sternicy morscy rosną u nas jak grzyby po deszczu. Nasi młodzi żeglarze to sens istnienia klubu i pracy społecznej, na której zasadach wyłączenie działamy.

Maria Pechańska



Zabytkowa kotwica klubowa pochodząca z francuskiego krążownika, przekazanego Polsce po I wojnie światowej, nazwanego „Bałtyk”

„Tylko we Lwowie”

W środowisku żarskim podejmowanych jest wiele inicjatyw związanych z pielęgnowaniem swoich korzeni oraz z rozwijaniem zainteresowania swoją Małą Ojczyzną. W jednoczącej się Europie jest to szczególnie istotne zagadnienie, które pozwala na zrozumienie i utrzymanie tożsamości narodowej. Dlatego ważne jest, aby propagować i zaszczebiać wśród młodych ludzi poszanowanie dziedzictwa kulturowego wielu pokoleń Polaków. Naprzeciw tym oczekiwaniom wychodzi właśnie Klub Tarnopolan Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południo-Wschodnich w Żarach. Współpracując z licznymi placówkami naukowymi, ze szkołami, z ZHP, z organizacjami Polaków na Kresach i Kresowian w Polsce, z władzami samorządowymi i kościelnymi – Klub Tarnopolan PTTK w Żarach zorganizował już piąty Sejmik Krajoznawczy o Dziedzictwie Kulturowym Polaków Kresowych.

*Niech inni sy jadą, dzie mogą,
dzie chcą,
Do Wiednia, Paryża, Londynu,
A ja si zy Lwowa ni ruszym za próg!
Ta mamciu, ta skarz mnie Bóg!
Bo gdzie jeszcze ludziom tak
dobrze, jak tu?
Tylko we Lwowie!
Gdzie pieśnią cię budzą i tulą do snu?
Tylko we Lwowie!
Czy bogacz, czy dziad jest tam
za „pan brat”
I każdy ma uśmiech na twarzy!*

...

*A panny to ma, słodziutkie ten gród,
Jak sok, czekolada i mniód!
Więc gdybym miał kiedyś urodzić się znów -Tylko we
Lwowie!
Bo ni ma gadania i co chcesz, to mów -
Ni ma - jak Lwów!
Możliwe, że więcej ładniejszych jest miast,
Lecz Lwów jest jedyny na świecie!
I z niego wyjechać, ta gdzież ja bym mógł!
Ta mamciu, ta skarz mnie Bóg!
Bo gdzie jeszcze ludziom.*

Sejmiki krajoznawcze

Od kilku lat Klub Tarnopolan Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Żarach organizują ogólnopolskie międzynarodowe sejmiki krajoznawcze poświęcone tematyce mniejszości narodowych, przymusowych przesiedleńców czy też Polaków zamieszkujących obecnie poza granicami kraju. Warto przypomnieć, że w roku 2000 odbył się sejmik pt. „Łużyce – bogactwo kultur pogranicza” (przed V Kongresem Krajoznawstwa Polskiego). Zgromadził krajoznawców z całej Polski, jak i również wielu żaran. Poświęcony był małemu narodowi łużyckiemu, który od wieków przechowuje i pielęgnuje tradycje słowiańskie, jak również Ziemi Łużyckiej leżącej obecnie na pograniczu Polski i Niemiec. W kolejnym roku zorganizowana została konferencja naukowa PTTK „Polacy z Bukowiny. Ich losy i kultura – źródłem tożsamości narodowej”, połączona z występami zespołów folklorystycznych i z wystawami prezentującymi bogactwo dorobku Polaków z Bukowiny.

Szczególne miejsce w sercach wielu mieszkańców naszego miasta i okolic zajmują Kresy Południowo-Wschodnie, gdyż tam właśnie się urodzili, wychowali, stamtąd pochodzą ich przodkowie. Dlatego wracają często pamięcią do krajobrazów, miejsc, okolic, które są częścią ich Ojcowizny. Nic więc dziwnego, że tematyka dotycząca Kresów cieszy się wielkim zainteresowaniem coraz szerszych kręgów społeczności żarskiej. Wyrazem tego były kolejne sejmiki: „Polacy z Tarnopolszczyzny – pomostem pojednania narodów” w 2002 r. oraz „Piękno Podola – Ziemia i Ludzie, Tradycje i Kultury” w 2003 r. Dzięki takim spotkaniom inicjowanym przez Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze przybliżona została tematyka regionu drogiego wielu Polakom. Oprócz referatów można było obejrzeć licznie zgromadzone publikacje, mapy, przewodniki, a także prace o tematyce kresowej przygotowane przez uczniów i wyróżnione w konkursie PTTK „Poznajemy Ojcowiznę” (rocznie w powiecie żarskim powstaje ponad 200 prac).

Sejmik Kresowy

Kolejnym przedsięwzięciem zorganizowanym z inicjatywy Klubu Tarnopolan PTTK powiatu żarskiego przy współudziale Kościoła, władz samorządowych i środowisk kresowych był Sejmik Krajoznawczy „Tylko we Lwowie”. Ta międzynarodowa impreza miała przyczynić się do popularyzacji wiedzy o lwowianach i ziemi lwowskiej, a także podtrzymać w pamięci ludzi umiłowaną ziemię – strony rodzinne przodków i przyczynić się do szukania korzeni przez pokolenia, które wyrosły już z dala od kresów południowo-wschodnich. Takie spotkania ułatwiają również integrację miłośników krajoznawstwa i środowisk kresowian w kraju i za granicą. Kolejnym ważnym aspektem, który przemawia za organizacją sejmików jest możliwość rozwijania zainteresowań krajoznawczych przez uczniów żarskich szkół, pomoc nauczycielom w nauce regionalizmu oraz szansa prezentacji młodzieżowego dorobku w tej dziedzinie. Przyczyniają się również do propagowania turystyki oraz walorów różnych regionów w Polsce i na terenach pogranicza. Są także wyrazem wsparcia duchowego, a czasem także materialnego dla Polaków, którzy mieszkają poza granicami kraju. W tym miejscu warto nadmienić, że młodzież ze szkół powiatu żarskiego zebrała pokaźną liczbę podręczników i lektur dla Szkoły Polskiej w Tarnopolu. Istnieje

także regularna wymiana młodych ludzi, której towarzyszą spotkania organizowane przez Związek Harcerstwa Polskiego w ramach wakacyjnych obozów polskiej młodzieży z Tarnopola, ze Zbaraża, Chmielnickiego w Świbnej, w Sosnowce i w Krakowie.

Niewątpliwie ważnym akcentem był czas trwania Sejmiku Kresowego od 11 do 12 listopada 2004 r. Pierwszy dzień przypadł na Narodowe Święto Niepodległości i rozpoczęty został uroczystą Ogólnomiejską Mszą Świętą za Ojczyznę, która była odprawiona w kościele pw. św. Józefa. Miało to na celu uczczenie Święta Narodowego Polaków, którzy walczyli o niepodległość, często poświęcając swoje życie. Uczestnicy sejmiku oraz zgromadzeni goście modlili się, złożyli kwiaty i zapalili znicze przy pomniku upamiętniającym pomordowanych Polaków na kresach, który znajduje się na placu, przy kościele św. Józefa w Żarach.

Następnym punktem programu było otwarcie bardzo bogatych i różnorodnych wystaw w Klubie Civitas Christiana przy ulicy Bolesława Chrobrego 14. Ze zbiorów Centralnej Biblioteki PTTK w Warszawie zostały sprowadzone książki krajoznawcze i stare przewodniki o ziemi lwowskiej. Zwiedzający mogli podziwiać „Lwów i Ziemię Lwowską w dawnej widokówce”. Liczne pocztówki pochodziły ze zbiorów Ireny i Mariana Świątków z Żagania oraz z Muzeum Etnograficznego w Ochli. Uwagę przyciągała wystawa etnograficzna zorganizowana przez Irenę Lew i Annę Kamińską, prezentująca eksponaty codziennego użytku pochodzące z kresów. Wielbiciele malarstwa mieli okazję oglądać na wernisażu sztuki lwowskiej obrazy dr Ałły Trofimenko-Herrmann z Akademii Sztuk Pięknych we Lwowie, przedstawiające zabytki i ciekawe okolice Lwowa. Swoje zbiory, dorobek i działalność dotyczącą ochrony dziedzictwa kulturowego narodów przedstawił żarski Klub Tarnopola PTTK.

W czasie trwania sejmiku nastąpiło również rozstrzygnięcie I Konkursu Literackiego „Kresowe wspomnienia Podolan”, który został ogłoszony w roku 2004 w Żarach. Jury, którego przewodniczącą była dr hab. Lucyna Kulińska, zdecydowało, że większość prac posiada duże walory poznawcze oraz cenne dla historyków materiały źródłowe, takie jak: dokumenty, zdjęcia, ilustracje czy piosenki podolskie. Opisane zostały przez uczennice z żarskich szkół relacje starszych kresowianek. Znalazły się także pamiętniki, w których przedstawione było życie powszednie, tradycje, zwyczaje panujące na kresach, jak i również zabytki, wygląd domów czy historia rodzinnych miejscowości. Wśród wyróżnionych utworów były wspomnienia dotyczące wywózki Polaków na Sybir, okupacji bolszewickiej, mordów dokonywanych na Polakach przez ukraińskie bandy. Uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy, a ich dorobek został krótko scharakteryzowany przez Iwonę Mączkowską, nauczycielkę Gimnazjum nr 2 w Żarach, która zasiadała w jury. Autorzy nadesłanych prac dzielili się swoimi wspomnieniami i wrażeniami oraz odpowiadali na pytania dotyczące ich stron rodzinnych – kresów.

Po południu zaproszeni goście udali się do Harcerskiego Ośrodka Wychowawczego w Świbnej. Tam odbyło się Forum Organizacji Kresowych oraz wyświetlano filmy krajoznawcze „Podróż na Podole” i „Ziemię Lwowską”. Wieczór wypełniła Lwowska Biesiada Kresowa, na której degustowano tradycyjne dania i toczono długie rozmowy. Biesiadę uświetniły występy Kresowego Zespołu Dziecięcego „Węglińskie Bajbusy”, które zawsze cieszą się wielkim zainteresowaniem publiczności. Na tę okazję przygotował także swoje wiersze żarski poeta, Janusz Werszler, pochodzący z Kałusza. Tak minął pierwszy dzień sejmiku. Na kolejny zaplanowana została sesja naukowa.

Sesja naukowa

Rozpoczęła się o godzinie 9.00 w Gimnazjum nr 2 w Żarach uroczystym otwarciem, na które słowo wstępne przygotował dyrektor Gimnazjum nr 2 w Żarach, Mirosław Zengiel, i prezes Klubu Tarnopolan PTTK, Józef Tarniowy. Po powitaniu zgromadzonych gości i wystąpieniach przedstawicieli władz samorządowych rozpoczęła się konferencja, na którą przybyło wielu naukowców z całej Polski, a także z Ukrainy.

Jako pierwszy przemawiał Szanowny Gość - Bolesław Sudomlak, który jest wiceprezesem Zarządu Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej we Lwowie. Jest więc ekspertem znającym stosunki polsko-ukraińskie oraz sytuację Polaków we Lwowie, jak też problemy, z jakimi muszą się obecnie borykać. Jego przemówienie pt. „Polacy we Lwowszczyźnie, ich organizacje, szkoły, media” pozwoliło zrozumieć jak wielkiego wysiłku wymaga utrzymanie polskiej kultury i tożsamości narodowej poza granicami kraju.

Kolejnym referentem był prof. dr hab. Franciszek Midura - wiceprezes Zarządu Głównego PTTK w Warszawie oraz przewodniczący Komisji Opieki nad Zabytkami. Dzięki jego aktywnej pracy wiele zdewastowanych obiektów zabytkowych odzyskało swoją dawną świetność. W swoim referacie „Ruch turystyczno-krajoznawczy na ziemi lwowskiej na przełomie XIX i XX wieku i jego rola w opiece nad zabytkami” ukazał potrzebę zachowywania i restaurowania budowli, które świadczą o przeszłości i historii Polaków.

O historii, obecnej działalności i zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich opowiadał dr Adolf Juzwenko, dyrektor Ossolineum, i Małgorzata Orzeł, kierownik Działu Informacji Naukowej. Swoją pracę dotyczącą „Wojny o Lwów i Małopolskę Wschodnią w okresie od dnia 1 listopada 1918 roku do dnia 17 lipca 1919 roku oraz w 1920 roku” przedstawił Antoni Worobiec, żołnierz gen. Augusta Emila Fieldorfa, autor wielu przewodników i książek krajoznawczych o Kresach Wschodnich (*Trościaniec Wielki, Zborów i Ziemia Zborowska*), a także znawca tematyki Środkowego Nadodrza.

Referat „Zbrodnia ludobójstwa na ludności polskiej Ziemi Lwowskiej w latach 1939-1947 dokonana przez Ukraińską Powstańczą Armię i Organizację Ukraińskich Nacjonalistów” Bolesława Dynowskiego, wiceprezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Upamiętniania Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów z siedzibą we Wrocławiu, autora licznych publikacji, dotyczył trudnego i bolesnego tematu ludobójstwa na kresach.

Tadeusz Kukiz z Wrocławia, znawca kresowych miejsc kultu religijnego oraz autor serii książek *Madonny Kresowe*, dotyczących powojennych losów czczonych przez Polaków świętych obrazów i figur, a także członek Oddziału Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich, w swoim ciekawym przemówieniu ilustrowanym barwnymi slajdami przedstawił temat zatytułowany „Lwowskie Madonny”.

Irena Lew, dyrektor Muzeum Etnograficznego w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli, omówiła „Lwowiana w muzeach województwa lubuskiego”. Niektóre z eksponatów można było obejrzeć na wystawie. Była to bardzo ciekawa prezentacja, która przybliżyła folklor kresowy. Panie dr Barbara Kołodziejska i Irena Soppa ze wspomnianego muzeum przygotowały wystąpienie na temat „Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Lwowie”.

Ciekawy tekst o turystyce górskiej we Lwowie do 1939 r. pt. „W góry! W góry miły bracie!” zaprezentował Jerzy Kapłon, czło-

nek Prezydium Zarządu Głównego PTTK, dyrektor Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej w Krakowie.

Na sesji mieliśmy okazją także poznać najciekawsze walory turystyczne omawianego obszaru. Przyczyniła się do tego Grażyna Besarabowicz, przewodniczka lwowska, laureatka I miejsca Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Przewodników Turystycznych. Jej wykład „Ważniejsze miejsca i trasy turystyczne Lwowszczyzny” przybliżył słuchaczom najistotniejsze zakątki, w których można poznawać historię swojego narodu. Tą tematyką zajął się również Zbigniew Żołądziejewski - prezes Zarządu Wojewódzkiego Civitas Christiana w Zielonej Górze, który w „Poradniku dla organizatora wycieczek na Kresy Południowo-Wschodnie” podał cenne rady dotyczące przygotowania wyjazdu, wyboru środków transportu i noclegów.

Doktor Ała Trofimenko-Herrmann, która zorganizowała wernisaż, opowiedziała o sztuce Lwowa i jej twórcach.

Swoimi wspomnieniami w wystąpieniu „Mój rodzinny Buczac” podzielił się prof. dr hab. Wiesław Hładkiewicz - pracownik Instytutu Politologii Uniwersytetu Zielonogórskiego, który także prowadził z wielką erudycją sesję naukową.

O śladach Ormian w wielonarodowym Lwowie opowiadał dr Mieczysław Wojecki, wybitny regionalista, pracownik naukowy Uniwersytetu Zielonogórskiego i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sulechowie. W swoim referacie pt. „Przeszłość i teraźniejszość lwowskich Ormian. Materialne ślady ich bytności” naszkicował rolę i znaczenie Ormian w mieście.

Ciekawe wystąpienie na temat „Dziejów, organizacji i życia dzisiejszej Archidiecezji Lwowskiej” przygotował dr Stanisław Tokarczuk, prezes Familijnego Stowarzyszenia Zbarażan z Lublina.

Zagadnienie dotyczące „Kwestii narodowościowej w Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918-1939” przedstawił żarski badacz, regionalista - dr Lech Kaczmarski.

Zabytkowe wyposażenie kościołów przybliżył uczestnikom Wojciech Jachimowicz z Nowej Soli, który w artykule pt. „Organy kościołów lwowskich” naszkicował historię powstania tego instrumentu oraz jego walory na przykładzie zabytkowych organów lwowskich.

Swoje prace dotyczące tematyki lwowskiej złożyli do druku także żarscy znawcy i badacze: Ryszard Ruszkiewicz „Polski «Sokół» narodził się we Lwowie”, Lech Malinowski „Polscy pionierzy techniki związani z Lwowem” oraz Mirosław Olszański „Diariusz bitwy o Lwów - listopad 1918 roku”.

Ciekawe zagadnienie opracowała także Bogumiła Górecka, kustosz Muzeum Narodowego we Wrocławiu, pt. „Losy Panoramy Raclawickiej” oraz prof. dr hab. Wojciech Strzyżewski, dyrektor Instytutu Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego, pt. „Herby miast województwa lwowskiego i Podola”.

Sesja naukowa, na której przedstawiono liczne referaty naukowe o bardzo ciekawej tematyce, była wzbogacona wystąpieniami uczniów z Gimnazjum nr 2. Zespół taneczno-wokalny pod kierunkiem Iwony Mączkowskiej śpiewał piosenki lwowskie, koło turystyczno-krajoznawcze pod opieką Bogusławy Kurdyk przedstawiło ciekawostki turystyczne i przyrodnicze okolic Lwowa, grupa recytatorska prowadzona przez Agnieszkę Świątkowską przygotowała wiersze o tematyce kresowej, a koło historyczne z Moniką Machnicką na czele opracowało zagadki lwowskie. Uczniowie przygotowali również prezentacje multimedialne: Katarzyna Szmorąg i Łukasz Ważny przedstawili „Obrazki z przeszłości Lwowa, czyli na co patrzył lew ratuszowy w ciągu wie-

ków”, a Radosław Bielewicz przygotował „Historię Lwowa” pod kierunkiem Iwony Ważnej.

Należy powiedzieć, że Sejmik Kresowy „Tylko we Lwowie” przyczynił się do poznania folkloru, tradycji i przeszłości Lwowa i ziemi lwowskiej. Podobne spotkania cieszą się wielkim zainteresowaniem w środowiskach krajoznawców oraz pomagają poznać bogatą tradycję i kulturę Polaków.

Natomiast VI Sejmik Krajoznawczy PTTK „Litwo ! Ojczyzna moja!” – o dziedzictwie kulturowym Polaków z Wileńszczyzny i ziemi nowogródzkiej odbędzie się 11 i 12 listopada 2005 r.

Sylwia Kocioł¹

¹ dr Sylwia Kocioł – członek Klubu Tarnopolan PTTK i Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Żarach, nauczycielka historii w Gimnazjum im. A. Kamińskiego w Żarach, współorganizatorka wielu sejmików krajoznawczych.



Spotkania na Wykusie



Już po raz 4. odbyło się spotkanie na Wykusie, tym razem w dniu 28 września 2005 r. Zorganizowane zostało w ramach obchodów Światowego Dnia Turystyki, a zarazem corocznej akcji sprzątania szlaków turystycznych „Nasze Góry – Czyste Góry”. Cele spotkania to upamiętnienie 62. rocznicy bitwy na Wykusie oraz uczczenie Światowego Dnia Turystyki. Organizatorami byli: Oddział Międzyszkolny PTTK w Starachowicach, Gimnazjum nr 1 w Starachowicach i Koło Przewodników Świętokrzyskich przy Oddziale Międzyszkolnym PTTK w Starachowicach.

W spotkaniu wzięły udział grupy młodzieży z okolicznych szkół oraz turyści indywidualni, łącznie 242 osoby i pies dalmatyńczyk. Na polanę Wykus uczestnicy przyszli lub przyjechali rowerami szlakami turystycznymi ze Starachowic, z Wąchocka, z Mostek i z Bodzentyna. Tutaj o godzinie 12.00 powitali ich – komandor spotkania, przewodnik świętokrzyski Michał Surma i Damian Dwojak.

Uczestnicy Spotkania zapalili znicze na mogiłach partyzanckich, uporządkowali teren w pobliżu kapliczki na Wykusie oraz wysłuchali gawędy o rezerwacie Wykus i walkach partyzanckich w jego pobliżu. Opowiadał zaś prezes Koła Przewodników Świętokrzyskich w Starachowicach Andrzej Wąchocki.

Następnie chętni wzięli udział w konkursie wiedzy o regionie, który prowadził prezes Zarządu Oddziału Międzyszkolnego PTTK w Starachowicach, przewodnik świętokrzyski Krzysztof Kasprzyk. Zwycięzcami zostali: I miejsce (*ex aequo*) – Katarzyna Domańska z Publicznego Gimnazjum im. Oddziału Armii Krajowej „Wybraniec” we Wzdole Rządowym, Maciej Szwed z Gimnazjum nr 1 w Starachowicach i Michał Kogut z Gimnazjum nr 3 im. Henryka Sienkiewicza w Starachowicach, IV miejsce (*ex aequo*) – Patrycja Krakowiak z III Liceum Ogólnokształcącego im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Starachowicach i Krystian Biela ze Szkoły Podstawowej w Leśnej, V miejsce – Adrian



Kwiecień z II Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Starachowicach, VI miejsce – Łukasz Sokół ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Jana Kochanowskiego w Starachowicach. Zwycięzcy otrzymali nagrody.

W ramach spotkania odbyła się akcja „Nasze Góry – Czyste Góry”. Idąc szlakami turystycznymi uczestnicy zbierali śmieci. Najwięcej zebrali uczniowie z Gimnazjum nr 4 w Starachowicach i otrzymali nagrodę specjalną – Złotą Miotłę, pozostali zaś dostali małe pamiątkowe Złote Miotelki.





Spotkaliśmy się już po raz czwarty!

Pierwsze Spotkanie odbyło się 14 września 2002 r. w ramach ogólnopolskiej imprezy pod nazwą „Spotkanie na szczytach”, zorganizowanej przez Zarząd Główny PTTK dla uczczenia ustanowionego przez ONZ Międzynarodowego Roku Gór. Równocześnie była to próba bicia rekordu Guinnessa w kategorii „jednoczesny pobyt na wycieczce górskiej”. W całej Polsce wzięło w niej udział 10 547 osób. Na Wykus, mimo niesprzyjającej aury, dotarli pieszo i na rowerach przedstawiciele Gimnazjum nr 1 w Starachowicach, Gimnazjum nr 2 im. Stefana Żeromskiego w Starachowicach, Gimnazjum nr 3 im. Henryka Sienkiewicza w Starachowicach, III Liceum Ogólnokształcącego im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Starachowicach, 12. Drużyny Harcer-



skiej ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Starachowicach i Szkoły Podstawowej w Wąchocku wraz z opiekunami oraz turyści indywidualni – łącznie 131 osób. Każdy uczestnik otrzymał imienny certyfikat udziału w „Spotkaniu na szczytach” i w próbie bicia rekordu. Natomiast fotografie wykonane w czasie trwania imprezy były opublikowane w specjalnym numerze Gazety Górskiej jako „portret polskich turystów A.D. 2002”.

Spotkanie to miało być imprezą okazjonalną, jednorazową. Jednak ogłoszenie w roku 2003 przez Zarząd Główny PTTK akcji pod nazwą „Spotkania u źródeł rzek” spowodowało, że 20 września 2003 r. na Wykusie – w pobliżu ma początek rzeczka Lubianka – zebrało się 115 osób. Biorąc pod uwagę tak duże zainteresowanie imprezą, głównie wśród dzieci i młodzieży szkolnej, podjęliśmy decyzję o wpisaniu spotkań na stałe do naszego kalendarza imprez. W roku ubiegłym spotkaliśmy się 28 września 2004 r. (27. to Światowy Dzień Turystyki) i dzień ten stanie się chyba na stałe dniem naszych spotkań. Tradycyjnie już w południe na Wykusie znaleźli się przedstawiciele okolicznych szkół (Gimnazjum nr 1 w Starachowicach, Szkoły Podstawowej nr 11 w Starachowicach, Szkoły Podstawowej i Gimnazjum Publicznego w Wąchocku, Gimnazjum w Rzepinie, Szkoły Podstawowej i Gimnazjum im. Oddziału Armii Krajowej „Wybraniec” we Wzdole Rządowym, Gimnazjum w Suchedniowie), a także przedstawiciele Oddziału PTTK im. J. Głowackiego w Starachowicach oraz turyści indywidualni. Łącznie w spotkaniu wzięło udział 219 osób.

Serdecznie zapraszamy na następne „Spotkanie na Wykusie” oraz na inne imprezy organizowane przez Oddział Międzyszkolny PTTK w Starachowicach.

Tekst: *Michał Surma*
Zdjęcia: *Maciej Szwed*

Tarnowianie pod Pilskiem

Nieprzerwanie, od pięćdziesięciu już lat, Oddział PTTK „Ziemi Tarnowskiej” w Tarnowie organizuje Ogólnopolski Wiosenny Rajd Górski. Tegoroczny, jubileuszowy odbył się w drugiej połowie maja w Beskidzie Żywieckim i w Beskidzie Śląskim. Ten wiosenny rajd zakończył jednocześnie trwające od ubiegłego roku dwa tarnowskie jubileusze – osiemdziesięciolecie tarnowskiego oddziału i 50-lecie Koła Przewodników „Leliwa”.

W latach siedemdziesiątych ubiegłego już wieku rajd ten zwano „pierwszomajowym”, gdyż organizowany był na przełomie kwietnia i maja, a uczestnictwo w nim zwalniało młodzież z obowiązkowego pierwszomajowego po-

chodu. Na rajd przyjeżdżali turyści z całego kraju, a systematyczny w nim udział dawał możliwość poznania całych Beskidów, ponieważ co roku organizowano go w innej ich części. Były lata, gdy gromadził ponad dwa tysiące osób.

W tegorocznym przez siedem dni wędrowało ponad trzysta osób, najczęściej w niewielkich kilkuosobowych grupach, szlakami turystycznymi Beskidu Żywieckiego i Śląskiego do Korbielowa. Tam, w piątkowy wieczór, 20 maja zapłonęła watra. Jedni szli ze Szczyrku przez Skrzyczne i Baranią Górę, inni z Juszczyzna przemierzali całe Pasma Polic i Babiej Góry. Starsi mogli wybrać stacjonarną trasę, co pozwalało robić krótsze lub dłuższe wycieczki wokół Korbielowa, w tym na Halę Miziową i Pilsko.

W rajdzie uczestniczyła również młodzież, choć nie tak licznie jak w ubiegłych latach. Chętnych było wielu, ale przeszkodą były terminy nowej matury. Tym bardziej więc warto wymienić udział licealistów z Kielc i ze słowackiej Polhory oraz grupki piątoklasistów ze szkoły podstawowej w Szerszeni koło Białegostoku, którzy po raz trzeci uczestniczyli w tarnowskim rajdzie. Oczywiście, nie zabrakło tarnowskiej młodzieży. Z Juszczyzna przez Halę Krupową i Markowe Szczawiny, pod opieką Marka Kalafarskiego wędrowała młodzież z Zespołu Szkół Plastycznych im. Artura Grottera w Tarnowie. Trasę z Zawoi przez Markowe Szcza-



Komandor rajdu Jerzy Mróz wręcza dyplom przewodnikowi Bronisławowi Wiatrowi



Zanim zapłonęła watra



Przewodnik Józef Bulaga przy rozpalaniu watry



Przewodnik Ryszard Jachne pozdrawia zebranych turystów przy wtrze

winy i Głuchaczki do Korbielowa, pod opieką Janusza Węgrzynka wybrali uczniowie tarnowskiego I Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Brodzińskiego oraz Zespołu Szkół Publicznych w Tarnowcu. Mimo zaśnieżonych szlaków wszyscy powędrowali na Babią Górę, a kilka dni później również na zaśnieżone Pilsko. Nocleg był w schronisku na Markowych Szczawinach. Podczas uroczystej watry komandor rajdu – Jerzy Mróz – wręczył młodzieży i opiekunom okolicznościowe dyplomy i nagrody.

TD

Wojskowi turyści kolarze w gminie Zamość

Turyści kolarze z Oddziału Wojskowego PTTK w Chełmie w lipcu bieżącego roku przebyli w dwóch grupach ścieżkę rowerową przebiegającą przez gminę Zamość. Trasa kolarska prowadziła przez miejscowości o ciekawych walorach krajozrazowych, przyrodniczych, kulturowych i historycznych, a jej długość wynosiła ponad 40 km.

Gmina Zamość wchodzi w skład powiatu zamojskiego, usytuowana jest w południowej części województwa lubelskiego i otacza swoimi terenami miasto Zamość. Powierzchnia gminy wynosi około 197 km², na której mieszka około 20 600 osób. W jej skład wchodzi 35 sołectw. Herbem gminy jest srebrny gryf na czerwonym tle wylaniający się zza złotego mostu, nawiązujący do znaku rodu Niemierzów-Ostrowskich – piętnastowiecznych właścicieli okolicznych dóbr. Most podkreśla związki gminy z miastem, którego pierwotna nazwa brzmiała „Zamoście”, założonego przez wówczas jeszcze tylko wielkiego kanclerza koronnego Jana Zamoyskiego w 1580 r. Gmina i miasto Zamość nie tworzą jednakże administracyjnej jednostki. Znajduje się tam tylko siedziba Urzędu Gminy.

Jan Zamoyski był wielkim mecenasem kultury i nauki, a urodził się w 1542 r. w zamczku obronnym w Skokówce koło Zamościa. Był też jednym z najlepiej wykształconych osób w XVI-wiecznej Polsce, drugą osobą po królu, kierował Rzeczpospolitą za panowania królów – Zygmunta II Augusta, Henryka III Walezygo, Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy.

Początek ścieżki rowerowej, oznakowanej kolorem czerwonym, rozpoczyna się obok stacji benzynowej w miejscowości Płoskie i prowadzi do Skokówki. Trasa ścieżki rowerowej przebiega przez miejscowości interesujące z punktu widzenia historycznego, jak: Mokre, Hubale, Wychody, Wólkę Wieprzecką, Wierzchowiny, Lipsko Polesie, Lipsko, Białowółę, Pniówek, Zwódne, Skokówkę, oraz przez rezerwat susła „Hubale”. Trasę można również pokonać w odwrotnym kierunku, rozpoczynając od Skokówki, a kończąc w Płoskiem, obok stacji paliw Orleu.

Na trasie ścieżki rowerowej

Płoskie – nazwa wywodzi się od płaskiego terenu. Pierwsza wzmianka jako Płoskye pochodzi z 1398 r. i zawarta jest w akcie darowizny dóbr włości szczebrzeskiej Dymitra z Goraja bratanek, synom Iwonii z Klecia. Na przełomie sierpnia i września 1914 r. na okolicznych polach rozegrały się fragmenty wielkiej bitwy pod Komarowem wojsk c.k. austriackich i rosyjskich. Ro-



Odbiór nagród

sjanie w tej bitwie ponieśli klęskę i zostali zmuszeni do wycofania się w kierunku Krasnegostawu.

Aeroklub Ziemi Zamojskiej w Mokrem – lotnisko powstało w latach 1927-1928 na części odkupionych gruntów folwarku ordynackiego. W okresie międzywojennym odgrywało rolę lotniska etapowego w zawodach lotniczych. Podczas okupacji było wykorzystywane przez samoloty niemieckie. Powierzchnia lotniska wynosi 50 ha. Dzisiaj pełni funkcję rekreacyjno-sportową, aeroklub zaś oferuje między innymi loty turystyczne nad Zamościem i Roztoczem.

Mokre – nazwa wsi wywodzi się od jej położenia nad podmokłymi i bagnistymi terenami w pobliżu rzeki Topornica. Wieś wzmiankowana była po raz pierwszy w 1398 r., kiedy należała do włości szczebrzeskiej. Ziemie były własnością Dymitra z Goraja. W końcu XVI w. zakupiona została przez Jana Zamoyskiego. Do zabytków zaliczyć należy eklektyczny budynek – niegdyś siedzibę gminy – obecnie zaś bibliotekę i neogotycką kaplicę św. Antoniego z pocz. XX w. Na wschód od Mokrego widoczne są wioski Żdanów i Żdanówek oraz Lipsko (Biała) Góra, na której planowano wybudowanie twierdzy zamojskiej.

Rezerwat susła „Hubale” – za niewielkim sosnowym laskiem usytuowany jest rezerwat susła perełkowanego „Hubale”. Powstał on w 1982 r. na powierzchni 35 ha. Oprócz susła perełkowanego występuje susel karlik, lamparci, moregowany, północny i pustynny. Susel perełkowany – gatunek będący reliktem fauny stepowej – jest coraz rzadziej spotykanym zwierzęciem na terenie naszego kraju. Susły zasiedlają głównie stepowe obszary Mołdawii, Ukrainy i europejskiej części Rosji. W Polsce jedynie na Zamojszczyźnie, w południowo-wschodniej części wyżyny lubelskiej, znajduje się najbardziej na zachód wysunięte stanowisko tego gatunku. Obejmuje ono tereny w okolicach Hrubieszowa, Świdnika i Zamościa.

Hubale – miejscowość za rezerwatem. Niegdyś znajdował się tu jeden z folwarków ordynackich należących do klucza żda-



W rezerwacie susła „Hubale”

nowskiego. Z punktu widokowego piękna panorama na Roztocze i Grzędę Sokalską oraz położony w dolinie Zamość.

Wychody – wieś, położona na skraju rozległych lasów ordynackich, wśród rozległych łąk i pól, powstała w połowie XIX w. We wsi jest stare budownictwo domów i stodoł z charakterystycznym poddaszem i wrotami biegunowymi. Znalaziono tu także ślady osadnictwa neolitycznego oraz z epoki brązu i średniowiecza.

Wólka Wieprzecka – powstała na przełomie XV i XVI w. Pierwotnie nazywana była Wolą. Na skrzyżowaniu dróg do Szewni Dolnej, Zamościa i Zwierzyńca, można udać się w kierunku Szewni Dolnej, gdzie znajduje się ciekawy pomnik – 9 głazów na kurhanie ułożonych w kształcie krzyża partyzanckiego – poświęcony pamięci partyzantów walczących w powstaniu zamojskim (1942-1944), w obronie wysiedlanej ludności Zamojszczyzny.

Wierchowiny – miejscowość usytuowana w otulinie Roztokańskiego Parku Narodowego. Ma tu swoje źródła rzeka Wieprzec

(dł. ok. 7 km). U stóp zbocza, przy leśniczówce jest zespół źródeł. W dnie niszy pulsuje kilkadziesiąt drobnych wypływów. Krystalicznie czysta woda o temperaturze około 8,8°C, wypływa z piasku i skał wapiennych. Wydajność źródła wynosi ok. 17,3 l/s.

Lipisko Polesie – wieś założona w okresie międzywojennym, położona na terenach po wykarczowanym lesie, niegdyś nazywana była Pniakami. Trudne czasy okupacji przypomina pomnik ofiar w lesie, przy drodze do Krasnobrodu. W rejonie Łysej Góry, wśród okolicznych pól i porośniętych lasami liściastymi pagórków, bije źródło św. Romana słynące z uzdrowień. W 1906 r. okoliczni mieszkańcy wzniesli nad źródłem drewnianą kapliczkę, w której umieszczony został obraz św. Romana. W pobliżu wioski znajdują się pozostałości wczesnośredniowiecznego grodziska oraz cmentarzysko kurhanowe, wpisane do rejestru zabytków.

Lipisko – w połowie XV w. było własnością Lipskich. W 1631 r. wieś włączona została do Ordynacji Zamojskiej przez drugiego ordynata, Tomasza Zamojskiego. Położona jest na granicy Padou

Susł perelkowany należy do rzędu gryzoni, rodziny wiewiórkowatych i jest podobny do wiewiórki lub świstaka. Różni się od nich między innymi kształtem uszu, ogona i kolorem sierści. Jest drobnym zwierzęciem, mającym torby policzkowe, małe uszy i krótki puszysty ogon. Długość ciała dorosłego osobnika wynosi 18-23 cm, ogona – 2,5-5,5 cm, a ciężar ciała – 170-375 g.

W polskiej faunie susł jest jednym z niewielu zwierząt o tak specyficznym ubarwieniu sierści, na której białe zakończone włosy ościste tworzą wyraźne szeregi białawych perełek, będących znakiem rozpoznawczym gatunku.

Jednym z najważniejszych dla susła warunków swobodnego życia jest, obok dostatku pożywienia, szerokie pole obserwacji, które pozwala uniknąć ataku naturalnych wrogów tego zwierzęcia. Tchorz stepowy, koty, psy oraz ptaki drapieżne (myszołów, jastrząb) często pojawiają się w pobliżu i na terenie susłej kolonii, gdzie polują zarówno z powietrza, jak i z ziemi. Możliwości obserwacji we wszystkich kierunkach są ściśle uzależnione od pozytywnych działań człowieka, tzn. jego normalnej gospodarki na pastwiskach w formie wypasu krów i owiec oraz koszenia trawy i zbierania siana. Jednak samo szerokie pole obserwacji susłom nie wystarczy, aby uniknąć spotkania z groźnym drapieżnikiem. Jeszcze ważniejszy jest doskonale rozwinięty zmysł wzroku, dający możliwość szybkiej ucieczki. Również barwy ochronne futra nie pozwalają na łatwe wysledzenie tego zwierzęcia na tle roślinności, a wdeptane w trawie ścieżki prowadzą najkrótszą drogą do którejś z bezpiecznych kryjówek.

Susły prowadzą naziemny tryb życia, budując swoje nory pod ziemią. Schronienie, a zarazem sypialnia i miejsce opieki nad młodymi to komora gniazdowa, znajdująca się na głębokości do 160 cm. Prowadzi do niej pionowe wejście zwane studzienką, a następnie krótki korytarzyk. Zwierzęta te mogą zajmować stare nory, ale najczęściej kopią nowe. Budowa susłego schronienia nie jest prosta. Początkowo susł wkopuje się ukośnie, wypychając ziemię na zewnątrz, by następnie rozszerzyć korytarz w formę komory. Później dąży pionową studzienkę w górę do powierzchni, zasypując jednocześnie ukośną norę. Od tej chwili wejściem i wyjściem do susłej nory jest tylko pionowa studzienka. Raz w roku samica susła rodzi młode (2-5 osobników), które spędzają w gnieździe pierwszy miesiąc swo-

jego życia pod opieką matki. Po pewnym czasie młode coraz częściej wychodzą z nory, poznając otaczający je świat, a gdy potrafi już samodzielnie zdobywać pokarm, matka przestaje się nimi opiekować.

Dobre warunki siedliskowe dla susła to również dostatek pokarmu. Są nimi przede wszystkim nasiona oraz rośliny zielne, stanowiące podstawę pożywienia. Intensywnie żerując, susł gromadzi zapasy tłuszczu na okres zimy. Temperatura otoczenia reguluje większość procesów życiowych susła, tj. czas godów, rozrodu czy chociażby zimowego snu. Nie bez podstaw susła nazywamy obok niedźwiedzia największym śpiocchem, bo pod koniec września, najpóźniej na początku października zapada on w sen zimowy trwający około 6 miesięcy. Zwierzątko to znajduje się w stanie hibernacji naturalnej (snu zimowego), gdy temperatura otoczenia spada poniżej 10° C. Następuje wtedy znaczne zmniejszenie ciepłoty ciała, zwolnienie pracy serca, płuc, nerek i innych narządów wewnętrznych. Zjawisko to jest przedmiotem badań z myślą o wykorzystaniu go w medycynie. Żyje do 5 lat. Susła wpisano na listę gatunków chronionych oraz do Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt – gatunków ginących.

Stanowiska susła perelkowanego w Polsce występują w takich rezerwach przyrody, jak: „Lotnisko-Świdnik” (największe skupisko), „Hubale”, „Popówka”, „Wygon Grabowiecki”, „Susłe Wzgórza”, użytek ekologiczny „Błonia Nadbużańskie” oraz projektowany rezerwat „Pastwisko nad Huczwą”. Zwierzęta te zasiedlają tereny o charakterze stepowym i tworzą często bardzo liczne kolonie, gdzie każdy osobnik zamieszkuje swoją norę. Na znacznych przestrzeniach o powierzchniach od kilku do kilkunastu hektarów, przy dostatku pokarmu i w warunkach dostatecznego bezpieczeństwa, susł tworzy zwarte kolonie, gdzie liczba osobników może sięgać nawet kilka tysięcy. W przypadku gdy trafi on na odpowiednie warunki siedliskowe, ale na małym, ograniczonym terenie (mieście, drogi polne, małe wygony), zamieszkuje w tak zwanych koloniach śródpolnych, których liczebność wynosi maksimum kilkadziesiąt osobników. Przemieszczanie się i zasiedlanie nowych terenów przez susły jest ograniczone głównie naturalnymi przeszkodami terenu, jak: rzeki, mokradła, lasy, tereny zurbanizowane i przemysłowe.



Przy kapliczce św. Romana we wsi Lipsko Polesie

Zamojskiego, Grzędy Sokalskiej i Roztocza. We wrześniu 1939 r. w okolicach Lipska toczyły się walki jednostek Frontu Północnego Wojska Polskiego z 68. Dywizją VIII Korpusu Niemieckiego. W czasie okupacji wieś została wysiedlona i sprowadzeni zostali koloniści niemieccy, którzy byli celem kilku akcji odwetowych oddziałów partyzanckich. Po wojnie odbudowano kościół pw. św. Jana Chrzciciela i św. Romana, według projektu inż. Adama Klimka. Kościół jest trójnawowy, murowany z cegły. Wokół kościoła znajdują się ciekawe figury. Jedna z nich ustawiona została w 1915 r., na pamiątkę opuszczenia tych ziem przez zaborców rosyjskich. Do 1864 r. istniała w Lipsku parafia unicka, następnie powstała parafia prawosławna. Po ukazie carskim w 1905 r. prawie wszyscy prawosławni przeszli na katolicyzm, jednak parafia prawosławna istniała tu aż do I wojny światowej.

Przy bramie wejściowej na cmentarz kościelny grupa drzew - lip drobnolistnych o obwodzie 325 i 345 cm o wysokości 24 m. Na cmentarzu parafialnym znajduje się zbiorowa mogiła żołnierzy austriackich i rosyjskich poległych w czasie I wojny światowej.

Białowola - nazwa wsi pochodzi od rodzaju mało urodzajnej gleby, charakteryzującej się dużą zawartością kredy. Natomiast Wola oznaczała osadę przysługującym chłopom dłuższym okresem wolnizny od wszelkich świadczeń (robocizny, danin) na rzecz pana feudalnego. Wieś powstała w połowie XVI w. Znajdujący się tu budynek szkoły wybudowano jako pomnik 1000-lecia Państwa Polskiego. Obok szkoły zaś stoją pomniki ofiar okupacji, bowiem w dniu 29 grudnia 1942 r. w odwecie za spaloną wieś

Święty Roman Jurajski, opat, urodził się około roku 400 w Burgundii we Francji. Już we wczesnej młodości zateśknął za życiem oddanym Bogu. Udał się więc do Lyonu, gdzie pod kierownictwem opata Sabina poznawał tajniki życia mistycznego. Dzięki popularnej w tamtych czasach lekturze, sławiecej pierwszych ojców pustyni i pustelników, postanowił zakosztować życia samotnego. Udał się więc w dziewicze lasy Jury około roku 435, gdzie znalazł odpowiednie miejsce na zbudowanie pustelni. Po krótkim czasie przybył jego młodszy brat Lupicyn, który w sennym widzeniu dowiedział się o miejscu jego pobytu. Odtąd przebywali razem. Sława ich pobożnego życia rozeszła się daleko i wielu mężów przybywało do nich, aby również prowadzić życie w ciszy i samotności. W ten sposób powstał pierwszy erem w Condat (dziś Saint Claude), którego opatem został św. Roman. Później założył jeszcze jedno opactwo w Lanconne (zwierzchnikiem został jego rodzony brat Lupicyn) oraz opactwo żeńskie w La Baune. Już za życia cieszył się sławą świętego, a ludzie przypisywali mu wiele cudów.

Święty Roman zmarł około 464 r., zlecając zwierzchnictwo nad założonymi przez siebie klasztorami-eremami swemu bratu. Na obrazach przedstawiany jest jako opat z dyscypliną. Obecnie jego relikwie znajdują się w St. Romain-de-Roche.

Lipsko, zasiedloną przez kolonistów niemieckich, zandarmeria niemiecka, oddziały SS Zamościa oraz koloniści niemieccy dokonali brutalnej pacyfikacji wsi. Rozstrzelano wówczas 52 osoby. Egzekucji po 5 osób dokonywano pod ścianą remizy strażackiej, natomiast selekcja mieszkańców Białowoli odbywała się w szkole. Ciała pochowano następnego dnia w zbiorowej mogile na polu, nieopodal miejsca egzekucji. Po wyzwoleniu nie dokonano ekshumacji zwłok. Na mogile społeczeństwo wsi postawiło pomnik.

Pniówek - wieś początkowo zwana Pniowem. Kiedy zaś kanclerz Jan Zamojski założył w części Pniowa i na gruntach sąsiedniej wsi folwark „Koźlerogi”, specjalizujący się w produkcji pszenicy, pozostała część Pniowa nazwano Pniówkiem. Dwór rozebrano w latach sześćdziesiątych XX w.

Zwódne - w 1572 r. powstała wieś Zwódne, którą pierwotnie zwano Zwodna, na określenie gruntów wsi Żdanów przy granicy z Pniowem.

Skokówka - tutaj w zameczku w 1542 r. urodził się przysły kanclerz i hetman wielki koronny Jan Zamojski, syn Stanisława, kasztelana chełmskiego. W 1580 r. na gruntach Skokówki Jan Zamojski założył Nowe Zamoście. To z tą miejscowością związany jest herb gminy Zamość. Prawdziwy rozwój nastąpił dopiero w okresie powojennym. Dziś jest podmiejskim osiedlem. Na granicy administracyjnej Zamościa i Skokówki kończy się szlak rowerowy.

Turyści kolarze z Oddziału Wojskowego PTTK w Chełmie uczestniczyli także w dniu 31 lipca 2005 r. w „Dniu Susła”, który odbył się w miejscowości Mokre. Zorganizowano wtedy kilka konkursów, wśród których był także konkurs wiedzy o susle. Trzy pierwsze miejsca w tym konkursie zdobyli kolarze z Chełma.

Trasę ścieżki rowerowej przejechało 32 turystów z wyżej wymienionego Oddziału. Byli to między innymi: Zofia, Beata, Emil, Maciej, Ireneusz Nycz, Sylwia, Robert i Edward Iłenda, Jolanta i Janusz Paluszek, Witold Kliza.

Rowerami wokół jezior i przez lotnisko



Jedną z dorocznych imprez organizowanych przez szamotulski Oddział PTTK jest Wielkopolski Zlot Turystów Kolarzy PTTK „Poznajemy parki krajobrazowe województwa wielkopolskiego”. W tym roku odbył się już on po raz szósty, co z uwagi na istnienie obecnie 12. parków krajobrazowych oznacza, że osiągnął swój półmetek.

Impreza odbyła się w dniach od 9 do 12 czerwca na terenie istniejącego od 1998 r. Powidzkiego Parku Krajobrazowego. Bazą zlotu był ośrodek na terenie tzw. Łazienek w Powidzu. Pokonując przygotowane trasy rowerowe o długości 50-60 km, uczestnicy mieli okazję do poznania nie tylko ciekawych walorów przyrodniczych utworzonego dla ochrony ciekawych form krajobrazu polodowcowego, malowniczych jezior i lasów Powidzkiego Parku Krajobrazowego. W piątek 10 czerwca zwiedzali również Bazę Wojsk Lotniczych w Powidzu. Szczególne zainteresowanie wywołała możliwość wypróbowania swoich sił w symulatorze lotów. Dalej uczestnicy jechali wokół jeziora Niedzięgiel, odwiedzając po drodze Skorzęcin – największą miejscowość wypoczynkową Wielkopolski. Sobotnia trasa prowadziła natomiast wokół jednego z największych wielkopolskich akwenów – rynnowego jeziora Powidzkiego, mającego ponad 11 km długości i 2 km szerokości, a także wokół mniejszego Jeziora Budziszewskiego.

Tradycyjnie już uczestnikami zlotu byli w większości przewodnicy turystyki kolarskiej PTTK z Wielkopolski i z województw z nią sąsiadujących, a życzliwej pomocy w organizacji imprezy udzielili: Urząd Marszałkowski w Poznaniu, Starostwo Powiatowe w Szamotułach, Wójt Gminy Powidz oraz Starostwo Powiatowe w Słupcy. To ostatnie zorganizowało nawet w piątek jedno-



Uczestnicy VI Wielkopolskiego Zlotu Turystów Kolarzy
dniowy rajd rodzinny, na którego metę zawitali także uczestnicy naszej imprezy.

Kolejny zlot odbędzie się w połowie maja 2006 r., najprawdopodobniej na terenie Rogalińskiego Parku Krajobrazowego.

P.M.

Poznajemy Polskę z Oddziałem Miejskim PTTK w Mielcu

Oddział Miejski PTTK w Mielcu organizuje co roku tygodniowy wyjazd szkoleniowo-turystyczny w najpiękniejsze regiony Polski. W roku 2005 taki wyjazd odbył się na Pojezierze Kaszubskie i w Bory Tucholskie w dniach 13-20 sierpnia.

W sobotę 13 sierpnia tuż po północy 39. członków PTTK wraz z rodzinami i z sympatykami PTTK wyruszyło autokarem na Kaszuby. Już o godzinie szóstej rano byliśmy w Licheniu, w którym zwiedziliśmy Sanktuarium Maryjne z największą w Polsce bazyliką i z pomnikiem papieża Jana Pawła II.

W dalszej drodze odwiedziliśmy Kruszwicę – jeden z najstarszych grodów w zachodniej części Kujaw, nad legendarnym jeziorem Gopło. Przez Kruszwicę przebiegał szlak handlowy zwany „bursztynowym”, wiodący znad Adriatyku na północ do Bałtyku, którego bogactwem był bursztyn i sól. Jezioro Gopło podziwialiśmy z Mysiej Wieży, a w mieście obejrzelśmy romańską kolegiatę z trzema nawami i pięcioma absydami. Przed wieczorem zaś byliśmy już w naszej bazie noclegowej w Człuchowie nad Jeziorem Rychnowskim.

Człuchów to miasto położone pośród czterech połączonych ze sobą jezior – Urzędowego, Rychnowskiego, Miejskiego Dużego i Małego, w południowo-zachodniej części województwa po-



Pamiątkowe zdjęcie przed pomnikiem Józefa Wybickiego w Będminie morskiego. Już w średniowieczu istniała tu dobrze zorganizowana osada słowiańska. Około roku 1290 okolice Człuchowa Mściwoj II, książę gdański, nadał wojewodzie kaliskiemu Mikołajowi z Ponieca. Jego synowie zaś w roku 1312 sprzedali Człuchów Krzyżakom, którzy wybudowali tu potężny zamek – siedzibę komtura i konwentu krzyżackiego. Dla zakonu było to bowiem miejsce strategiczne, krzyżowały się tu szlaki wiodące z Niemiec do Malborka, było też blisko granic Polski i Pomorza. Zamek

w Człuchowie był, po Malborku, najpotężniejszym krzyżackim zamkiem obronnym. W 1454 r. władzę na zamku przejęli starostowie polscy, a Człuchów od roku 1466 stał się miastem królewskim i siedzibą starostwa. Odtąd potężna twierdza ponad 300 lat stała na straży północno-zachodniej granicy Polski, która biegła 20 km na zachód od Człuchowa. W latach 1504 i 1526 Człuchów uzyskał przywileje od królów polskich – Aleksandra Jagiełłończyka i Zygmunta Augusta. Po rozbiórce Polski zaś w roku 1772 trafił we władanie Prus i aż do końca II wojny światowej pozostał pod panowaniem niemieckim. Zamek natomiast szybko podupadł, a król pruski, Fryderyk Wilhelm, zezwolił na jego rozbiórkę, odzyskaną natomiast w ten sposób cegłę przeznaczono na odbudowę domów. Pozostała jedynie wieża, w latach dwudziestych XIX w. odbudowano jeszcze kaplicę zamkową z przeznaczeniem na kościół ewangelicki.

W Człuchowie, po śniadaniu w niedzielę rano, zwiedziliśmy ruiny zamku, w których młody pasjonat historii i członek człuchowskiego towarzystwa rycerskiego demonstrował broń i średniowieczne narzędzia tortur, a później mężczyźni z naszej grupy fotografowali się z tarczami, z mieczami i w hełmach. Weszliśmy też na zachowaną wysoką wieżę (46 m), skąd podziwialiśmy jeziora i lasy otaczające Człuchów. Wieczorem zaś przy ognisku śpiewaliśmy piosenki turystyczne i biesiadne.

W poniedziałek rano, 15 sierpnia, mimo święta wyruszyliśmy autokarem dalej. Po drodze zajechaliśmy do Kościerzyna w celu obejrzenia skansenu kolejowego „Parowozownia Kościerzyna”, a w nim między innymi parowozy z roku 1919 i z 1931 r.

Odwiedziliśmy też Będomin, gdzie znajduje się Muzeum Hymnu Narodowego, ponieważ to tutaj urodził się Józef Wybicki (1747-1822) – autor polskiego hymnu narodowego *Mazurek Dąbrowskiego*, uczestnik powstania kościuszkowskiego w 1794 r., współorganizator Legionów Polskich we Włoszech. Niestety muzeum było nieczynne i tylko przez ogrodzenie oglądaliśmy dworek, a przed pomnikiem Józefa Wybickiego zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcie.

Potem pojechaliśmy do Kaszubskiego Parku Etnograficznego znajdującego się we Wdzydzach Kiszewskich, malowniczo położonego nad jeziorem Gołun. Pogoda była coraz ładniejsza, słońce grzało coraz mocniej i było także sporo turystów. Z ciekawością zwiedziliśmy drewniany wiatrak „holender” z XIX w., chałupę zagrodnika, letni dworek założycieli skansenu – Teodory i Izidora Gulgowskich, chałupę gburską („gburami” nazywano na całym Pomorzu samodzielnych gospodarzo chłopów, którzy posiadali nadział ziemi nie mniejszy niż 1 łan chełmiński



Zwiedzanie skansenu „Parowozownia Kościerzyna”, kolega Stasiu miał nawet kolejarski gwizdek



Wśród wspaniałych Borów Tucholskich płynęliśmy, meandrując rzeką Brdą

– 16, 8 ha), wysłuchaliśmy również przewodników opowiadających o życiu i umiejętnościach mieszkańców tej ziemi – Kaszubów. Podziwialiśmy kramy z haftami kaszubskimi, z wyrobami garncarskimi i wiklinowymi, a także sieci i urządzenia służące do połowu ryb. Pełni wrażeń wróciliśmy na obiadokolację do Człuchowa.

Następnego dnia zaś udaliśmy się do Gdyni, gdzie na Molu Południowym przy Alei Zjednoczenia pomiędzy okrętem-muzeum ORP „Błyskawica” a żaglowcem „Dar Pomorza” czekała na nas przewodniczka. Poszliśmy także do Akwarium Gdyńskiego, mieszczącego się w pobliżu na Molu Południowym, gdzie podziwialiśmy ryby z wielu mórz i oceanów, żółwie morskie, rekiny, dwie anakondy i żywą rafę koralową.

Później zajechaliśmy do Oliwy i zwiedziliśmy park, będący kiedyś ogrodem klasztornym, a w słynnej gotyckiej archikatedrze (dawniej był to kościół klasztorny opactwa cystersów) wysłuchaliśmy muzyki zagranej na sławnych XVIII-wiecznych organach, charakteryzujących się bogactwem brzmienia.

Jadąc do Gdańska, przejechaliśmy przez ulicę Polanki, przy której znajdują się dom byłego przywódcy „Solidarności” – prezydenta Lecha Wałęsy, a także XVII-wieczne dwory. W Gdańsku natomiast, korzystając z usług Żegluga Gdańskiej, popłynęliśmy na Westerplatte – miejsce, gdzie rozpoczęła się II wojna światowa, zapoznając się z mijanymi po drodze obiektami, o których mówił nam przewodnik. Potem zwiedzaliśmy Stare Miasto. Spacerowaliśmy po Długim Targu, fotografowaliśmy się pod fontanną Neptuna, zachwycaliśmy się kamienicami bogatych kupców gdańskich, dworem Artusa i kościołem NMP, a wieczorem wróciliśmy do Człuchowa.



Przed zrekonstruowanym osiedlem kultury łużyckiej w Biskupinie

Kolejnego dnia, w środę, pojechaliśmy przez Czersk do wsi Odry, w której pobliżu jest siedemnastohektarowy rezerwat archeologiczno-przyrodniczy. Znajdują się w nim kamienne kręgi o średnicy od 15 m do 33 m, których 10 przetrwało do czasów dzisiejszych. Są one zbudowane z głazów, które porasta 45 gatunków mchów i porostów z wczesnego okresu polodowcowego, tzn. sprzed 15 tysięcy lat. Wokół kręgów jest 30 usypanych z ziemi kurhanów.

Następnie udaliśmy się do wsi Fojutowo, by obejrzeć akwedukt - różnica wysokości pomiędzy lustrami przecinających się tu rzek wynosi około 9 m. Przez tunel przepływa Czerska Struga, przeszło łączy wody Wielkiego Kanału Brdy. Akwedukt zbudowano w 1848 r. Jest to najdłuższa i najmaszywniejsza tego typu budowla w Polsce (ma 75 m), wzorowana na rzymskich. Na obiad wróciliśmy o godzinie czternastej, a później pływaliśmy kajakami po jeziorze, zbieraliśmy maślaki w lasu nad jeziorem, a zapaleni wędkarze łowili ryby.

W czwartek rano wyjechaliśmy po śniadaniu nad zaporę Myłof, powstałą w 1848 r. po spiętrzeniu wód Brdy, na której zorganizowaliśmy spływ kajakowy aż do Nadleśnictwa Woziwoda długo-

ści ponad 25 km. Pogoda była przepiękna, bardzo słoneczna, a rzeka dawała ukojenie dla ducha i ciała, płynąc doliną o wysokich i stromych brzegach, meandrując wśród wspaniałych Borów Tucholskich. Wszyscy pokonali szczęśliwie powalone na wodzie pnie drzew, mimo iż niektórzy płynęli po raz pierwszy kajakiem. Wieczorem zaś przy ognisku podziwialiśmy pełnię księżyca, śpiewaliśmy i wspominaliśmy przygody na wodzie. Tak zakończył się jeszcze jeden dzień naszego poznawania tego regionu Polski.

Natomiast w piątek, ku uciesze wędkarzy, nigdzie nie wyjechaliśmy. Zarówno oni, jak i ich kibice okupowali więc pomost nad jeziorem, czekając na zdobycz. Miłośnicy kajaków pływali po jeziorze, a zapaleni grzybiarze buszowali w pobliskim lesie, przynosząc później z radością sporo borowików, podgrzybków i maślaków, a nawet kani, które to grzyby przygotowały na kolację uczynne kucharki. Tego dnia było wprost upalnie, jezioro kuśiło więc kąpielą, z której chętnie skorzystaliśmy. Tak, miło spędzając czas, minął ostatni dzień naszej wyprawy na Kaszuby.

W sobotę, po śniadaniu, wyjechaliśmy i już o godzinie dziesiątej byliśmy w Biskupinie. Zwiedziliśmy z przewodnikiem rekonstrukcję drewnianego osiedla kultury łużyckiej, istniejącego tu na podmokłym półwyspie o powierzchni około 2 ha przed 2 700 lat, oraz muzeum archeologiczne i pojechaliśmy dalej.

Zatrzymaliśmy się dopiero w Gnieźnie - pierwszej stolicy państwa polskiego, by zwiedzić gotycką katedrę z relikwiarzem św. Wojciecha i z wieńcem kaplic o barokowych portalach i pięknych kratach, a także zobaczyć Drzwi Gnieźnieńskie brązowe z drugiej połowy XII w. z osiemnastoma płaskorzeźbionymi scenami z życia i śmierci św. Wojciecha. Później zjedliśmy obiad i wyruszyliśmy w dalszą drogę, mając jeszcze sporo do przejechania.

Na miejscu, przy siedzibie Oddziału Miejskiego PTTK usytuowanej przy ulicy Chopina 8 w Mielcu, byliśmy o północy. Strudzeni, lecz zadowoleni udaliśmy się do swoich domów.

Tekst: **Barbara Sokół**

Zdjęcia: **Marek Woźniak**

Pożegnaliśmy wakacje

W dniu 28 sierpnia 2005 r. odbył się XII Rajd Kolarski „Rowerowe Pożegnanie Wakacji” organizowany przez Turystyczny Klub Kolarski PTTK im. W. Huzy w Gliwicach. Komandorem rajdu był Adam Czerniawski. Na metę rajdu, znajdującą się na stadionie LKS „Victoria” w Pilchowicach, przybyło ogółem 128 uczestników, w tym 29-osobowa grupa mieszkańców z Gliwic, dla których członkowie Turystycznego Klubu Kolarskiego PTTK im. W. Huzy przygotowali trasę rowerową na metę rajdu. Grupę kolarzy z gliwickiego rynku poprowadzili doświadczeni przodownicy turystyki kolarskiej.

W rajdzie uczestniczyło 11 zespołów z różnych miast naszego regionu. Najliczniej reprezentowane były takie kluby kolarskie, jak: KTK „Sokół” Oddziału PTTK z Radlina - 26 osób, Koło PTTK „Ramża” z miasta Czerwionka Leszczyny - 20 osób, KTR „Amator” z Zabrze - 16 osób, grupa młodzieży z MOPP Knurów - 13 osób, KTK „Gronie” z Tychów - 8 osób, STK „Wandrus” z Żor - 6 osób. W mniej licznych grupach przybyli rowerzyści z Rudy Śląskiej - 4 osoby, po dwie osoby z Rybnika, z Pyskowic i z Jastrzębia.

Na mecie rajdu organizatorzy przygotowali dwubój sprawnościowy, w których uczestnicy rajdu chętnie brali udział. Naj-

lepszymi zawodnikami zostali:

- Jan Nowak z TKK PTTK im. W. Huzy z Gliwic - I miejsce;
- Adam Budziński z Gliwic - II miejsce;
- Zuzanna Stęchniewska z Knurowa (9 lat) - III miejsce.



Niepokonany KTK „Sokół” z Radlina



Po zwycięstwie

Na zakończenie rajdu Komisji Turystyki Kolarskiej „Sokół” Oddziału PTTK z Radlina wręczono po raz kolejny puchar przechodni za zwycięstwo w konkursie na najliczniejszą i najaktywniejszą drużynę. Najliczniejszą drużynę KTK „Sokół” z Radlina za I miejsce uhonorowano okolicznościowym dyplomem. Podobnymi dyplomami i nagrodami ufundowanymi przez Urząd Miasta w Gliwicach uhonorowano zwycięzców dwuboju sprawnościowego – Jana Nowaka, Adama Budzińskiego i Zuzannę Stęchniewską.

Fundatorem pucharu i słodczy dla najmłodszych uczestni-



Ustalanie zwycięzców

ków rajdu był Achim Zuber z Turystycznego Klubu Kolarskiego im. W. Huzy. Po oficjalnym zakończeniu XII Rajdu Kolarskiego „Rowerowe Pożegnanie Wakacji” uczestnicy imprezy zwiedzili okolicznościową wystawę fotograficzną, obrazującą historię i dorobek gminy, a wielu przybyłych na rajd kolarzy uczestniczyło w popołudniowych imprezach zorganizowanych przez gościnne władze Pilchowic z okazji jubileuszu 700-lecia miejscowości. Inni udali się do miejsc zamieszkania trasami dowolnymi.

Grzegorz Kukowka



Złot Turystów Wojska Polskiego na Ziemi Chełmskiej

W dniach 5-10 września 2005 r. ziemia chełmska gościła 200 turystów wojskowych z całej Polski, podczas XXXIV Centralnego Zlotu Turystów Wojska Polskiego, którego organizatorem był Oddział Wojskowy PTTK w Chełmie. Centralny Zlot Turystów Wojska Polskiego jest sztandarową imprezą turystyczną, podczas której dokonuje się podsumowania rocznej działalności turystycznej w Wojsku Polskim. Na zlot przybyli turyści wojskowi z różnych garnizonów Polski: ze Świnoujścia, ze Szczecina, z Kołobrzegu, z Gdyni, z Rumi, z Wąlcza, z Mirosławca, ze Szczecinka, z Poznania, z Bydgoszczy, z Grudziądza, z Warszawy, z Nowego Dworu Mazowieckiego, ze Zgierza, z Częstochowy, z Krakowa, z Krosna Odrzańskiego, z Sulechowa, z Legnicy, z Dębłina i z Lublina.

Uroczyste otwarcie zlotu odbyło się w Klubie Garnizonowym w Chełmie w dniu 6 września, na które przybył starosta chełmski, Kazimierz Stocki, i dyrektor Wydziału Edukacji, Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Chełmie, Marek Sikora. Wojsko Polskie reprezentował przedstawiciel Departamentu Wychowania i Promocji Obronności Ministerstwa Obrony Narodowej, mjr Paweł Skrzeczkowski, dowództwo wojsk lądowych zaś mjr Andrzej Ptański. Po przywitaniu uczestników zlotu i prezesów oddziałów i kół wojskowych Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, komandor zlotu płk w stanie spoczynku Witold Kliza dokonał uroczystego otwarcia XXXIV Centralnego Zlotu Turystów Wojska Polskiego „Chełm 2005”. Następnie wykonano pamiątkowe zdjęcia uczestników zlotu, na tle budynku Klubu Garnizonowego w Chełmie.

Każdego dnia zlotu piloci i przewodnicy terenowi PTTK obsługiwali pięć tras krajoznawczo-turystycznych:

- Trasa nr I - zwiedzanie miasta Chełma, Serebryszcza, rezerwatu przyrody „Bagno Serebryskie”, Stołpia, Pawłowa, Rejowca Fabrycznego, Rejowca Osady, wzgórza „Arianki” i Krupogo odbywało się z Jolantą Pawlak-Paluszek;
- Trasa nr II - po Włodawie, Romanowie, Kodniu, Studziankach i Jabłecznej oprowadzał Mieczysław Tokarski z Włodawy;

- Trasa nr III - Dorohusk, Świerż, Hnieszów, Uhrusk, Wołę Uhruską, Zbereż, Sobibór, Wytyczną, Urszulin i Sawinę zwiedzano z Witoldem Klizą;
- Trasa nr IV - zwiedzanie Siedziby Poleskiego Parku Narodowego w Urszulinie (obejrzenie filmu przyrodniczego), jego muzeum w Załuczu Starym, przejście piesze ścieżką przyrodniczą odbyło się pod kierunkiem Czesława Fury;
- Trasa nr V - z Zamościem i Zwierzyńcem zapoznawał uczestników zlotu Jerzy Jurkiewicz.

Wieczorem uczestnicy brali udział w imprezach kulturalno-oświatowych, a w dniu 6 września - w zawodach strzeleckich i w marszu na orientację. O godzinie 20.00 tego dnia zwiedzano również urokliwie się prezentujący Chełm nocą - podziwiano jego piękno, iluminację obiektów kubaturowych i panoramę miasta.

Następnego dnia natomiast Klub Garnizonowy z Lublina zaprezentował swój dorobek kulturalno-oświatowy w Klubie Garnizonowym w Chełmie. Za występ uczestnicy zlotu podziękowali gromkimi brawami. Potem zaś przy ognisku i muzyce zespołu muzycznego bawiono się do późnych godzin nocnych.

W dniu 8 września o godzinie 19.30 w dworku „Pan Tadeusz” w Żółtańcach odbyło się uroczyste podsumowanie rocznej dzia-

łałości turystycznej w Wojsku Polskim oraz biesiada turystyczna. Na podsumowanie przybyli: szef Oddziału Kultury i Oświaty Departamentu Wychowania i Promocji Obronności Ministerstwa Obrony Narodowej, płk Henryk Cierocki, starosta chełmski



Na XXXIV Centralny Zlot Turystów Wojska Polskiego przyjechali turyści wojskowi z różnych garnizonów Polski

przewodniczący Komisji do Współpracy z Wojskiem Polskim Zarządu Głównego PTTK, mjr Paweł Skrzeczkowski. Dowództwo Wojsk Lądowych reprezentował mjr Andrzej Ptasieński. Gości powitał i przedstawił komandor zlotu. Później nastąpiły podniosłe i jakże miłe chwile wręczania wyróżnień. Odznaką honorową „Za Zasługi dla Turystyki” Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej otrzymał Witold Kliza, prezes Zarządu Oddziału Wojskowego PTTK w Chełmie. Dekoracji tym najwyższym wyróżnieniem turystycznym dokonał starosta chełmski - Kazimierz Stocki. Za działalność turystyczną w 2005 r. wyróżniono również prezesów oddziałów i kół wojskowych PTTK. Tytuł honorowy „Turysta Roku 2005” przyznano Krzysztofowi Osiakowi, prezesowi Zarządu Oddziału Wojskowego PTTK przy Klubie Sił Powietrznych w Warszawie, i Bogdanowi Bereszyńskiemu - prezesowi Zarządu Pomorskiego Oddziału Wojskowego PTTK w Wałczu. Puchary zaś wręczono Oddziałowi PTTK przy Wyższej Szkole Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie oraz Stołecznemu Oddziałowi Wojskowemu PTTK przy Domu Wojska Polskiego w Warszawie. Wojskowe Koło Przewodników Terenowych PTTK w Chełmie, Wojskowe Koło PTTK nr 5 w Zgierzu, Koło nr 3 przy Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni uznano za najlepsze w Wojsku Polskim i zostały one wyróżnione Pucharem Ministerstwa Obrony Narodowej. Medal 50-lecia Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK za upowszechnianie turystyki motorowej w środowisku społeczności lokalnej i promocję walorów krajoznawczych regionu otrzymało Wojskowe Koło Turystyki Motorowej PTTK „Klakson” w Chełmie. Takim samym medalem wyróżniono aktywistów tego Koła: Zofię Nycz, Wiesławę Szalewicz, Roberta Ilendę i Witolda Klizę.

Wręczono również puchary od organizatora zlotu zwycięzcom w zawodach zorganizowanych podczas zlotu w dniu 6 września. W zawodach strzeleckich pierwsze miejsca zajęli: Maria Wyczling i Elżbieta Sypniewska z Oddziału Wojskowego PTTK w Bydgoszczy, trzecie miejsce - Włodzimierz Wójcik z Koła Wojskowego PTTK z Nowego Dworu Mazowieckiego. W marszu na orientację zaś pierwsze miejsce uzyskał Tadeusz Aleksandrak, drugie - Wiesław Piszcz, trzecie - Zbigniew Manicz; wszyscy z Oddziału Wojskowego PTTK w Wałczu.

Serdeczne podziękowania od szefa Oddziału Kultury i Oświaty Departamentu Wychowania i Promocji Obronności Ministerstwa Obrony Narodowej za wspieranie i pomoc w upowszechnianiu turystyki i krajoznawstwa w środowisku wojskowym i cywilnym oraz rekreacji i sportu wśród kadry zawodowej, żołnierzy służby zasadniczej, pracowników wojska oraz ich rodzin otrzymali: sta-

rosta chełmski - Kazimierz Stocki, prezydent miasta Chełm - Krzysztof Grabczuk, dyrektor Wydziału Edukacji, Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Chełmie - Marek Sikora, dyrektor Poleskiego Parku Narodowego w Urszulinie - Dariusz Piasecki, przewodniczący

Rady Gminy w Sawinie - Hubert Wiciński, wójt gminy Sawin - Andrzej Mazur, wójt gminy Dorohusk - Stanisław Maksymiuk, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Turystyki w Dorohusku - Stefan Wojtaszuk, dyrektor Chełmskiego Ośrodka Informacji Turystycznej w Chełmie - Jolanta Niedzielska-Łoś, zarządzająca Zabytkową Kopalnią Kredy w Chełmie - Grażyna Biernacka.

W dalszej części oficjalnej, za duży wkład pracy oraz pomoc w organizacji i przygotowaniu zlotu Odznaką Honorową II Stopnia Oddziału Wojskowego PTTK w Chełmie wyróżnieni zostali: majorzy Paweł Skrzeczkowski i Andrzej Ptasieński, Antoni Marchwicki i Benedykt Wilkowicz z Krakowa, Józef Cieślak z Krosna Odrzańskiego, Waldemar Błądek z Legnicy, Jerzy Krzyżewski z Hrubieszowa, Mieczysław Tokarski z Włodawy, Zdzisław Wójtowicz z Chełma i Zbigniew Ziętek z Lublina. Za popularyzację wiedzy fortyfikacyjnej Odznaką Honorową „Szlakiem Fortyfikacji i Podziemi” wyróżniono Antoniego Marchwickiego z Krakowa i Ryszarda Fierka z Grudziądza. Ponadto wszyscy prezesi oddziałów i kół wojskowych PTTK, uczestniczący w ulocie, otrzymali podziękowania za przybycie na zlot oraz upominki turystyczne. Każdy uczestnik zlotu otrzymał Certyfikat Uczestnictwa w Zlocie, z pamiątkowym zdjęciem uczestników.

Uroczystego zamknięcia zlotu dokonał komandor zlotu - Witold Kliza. Jednocześnie przekazał on insygnia zlotu Andrzejowi Zubelewiczowi, prezesowi Stołecznego Oddziału Wojskowego PTTK w Warszawie, który będzie organizatorem XXXV Jubileuszowego Centralnego Zlotu Turystów Wojska Polskiego na Mazowszu.

Po części oficjalnej odbyła się część integracyjno-rozrywkowa. Przy suto zastawionych stołach bawiono się przy dźwiękach orkiestry do białego rana.

W dniu 9 września 2005 r. o godz. 19.30 w Chełmskim Domu Kultury odbył się występ zespołów z Klubu Garnizonowego w Chełmie. Dorobek kulturalny zespołów Klubu Garnizonowego wszyscy gorąco oklaskiwali.

Opuszczając pomieszczenia bazy zlotu - Bursę Szkolną przy ulicy Powstańców Warszawy 8 - uczestnicy serdecznie dziękowali za piękną pogodę, za ciekawe krajoznawczo trasy turystyczne, za wspaniałe wyżywienie i obfite posiłki podczas biesiady turystycznej w dworku „Pan Tadeusz” w Żółtańcach”.

Większość uczestników zlotu zapowiedziało swój przyjazd na ziemię chełmską w gronie najbliższych. Zlot był największą imprezą turystyczną organizowaną przez Wojsko Polskie w tym regionie turystycznym.

Zofia Nycz

Dukielski Złot Turystów

Większość imprez cyklicznych organizowanych przez krośnieński Oddział PTTK ma wieloletnią już tradycję, tak jak Ogólnopolski Dukielski Złot Turystów, którego 35. edycja miała miejsce 16 września 2005 r. Impreza ta ma popularyzować uroki Beskidu Dukielskiego, będącego fragmentem Beskidu Niskiego. Teren ten obfituje w różnego rodzaju atrakcje turystyczne, pomysłów więc na program imprezy oraz chętnych do wzięcia w niej udziału nigdy nie brakuje.

Tegoroczna trasa prowadziła z Olchowca (odnowiona cerkiew grekokatolicka, unikatowy kamienny most) na graniczny szczyt Nastavok (752 m n.p.m.), gdzie miało miejsce spotkanie z zaprzyjaźnionym Klubem Słowackich Turystów „Beskid” z miasta Svidník. Około 20-osobowej grupie młodzieży przewodzili Andrej Slivka, Wiktor Milo i Anna Huzvejova.

Od Baraniego w stronę Huty Polańskiej jeszcze przez jakiś czas szlak polski i słowacki biegały równoległe, więc ten etap wędrowki uczestnicy złotu pokonali w międzynarodowej grupie, prowadząc rozmowy, snując plany dalszej współpracy. Zrobiono jeszcze kilka pamiątkowych wspólnych zdjęć i trzeba się było rozstać do następnego spotkania, które według najnowszych planów ma nastąpić niebawem.

Tymczasem grupa polska zeszła do Huty Polańskiej, nieistniejącej w zasadzie dawnej polskiej wsi. Godny obejrzenia jest tutaj stojący przy niebieskim szlaku kamienny kościółek pw. św. Jana z Dukli i św. Huberta, odbudowany w latach dziewięćdzie-

siątych ubiegłego wieku z inicjatywy proboszcza z Polan, ks. Jana Delekty. Nieopodal jest gospodarstwo agroturystyczne. Stąd autokary przewiozły turystów do Krempnej.



Grupa słowackich turystów z członkami Zarządu Oddziału PTTK w Krośnie na szczycie Nastavok (752 m n.p.m.)



Na trasie do Dukli



Uczestnicy złotu podczas wędrowania z nieodłącznymi psami husky

Olchowiec to wieś łemkowska, pięknie położona w środkowej części Beskidu Niskiego, nad potokiem Wilsznia, niedaleko miasta Dukla, w województwie podkarpackim. Powstała w XVI w., a jej założycielami byli pasterze wołoscy. Należała do Wojszyków, a od roku 1541 do końca XIX w. do Stadnidzkich. Mieszkańcy Olchowca w przeszłości byli grekokatolikami. Nawet po roku 1927, gdy w okolicy większość wsi zmieniła wyznanie na prawosławne, mieszkańcy Olchowa pozostali grekokatolikami.

Warto odwiedzić Olchowiec i zobaczyć cerkiew z 1934 r. pod wezwaniem Przeniesienia Relikwii Świętego Mikołaja. Jest to mała orientowana świątynia o konstrukcji zrębowej. Składa się z prezbiterium z zakrytą, nawy i małego babińca z przedsionkiem. Odbývają się tu msze święte w obrządku grekokatolickim i w rzymskokatolickim. Do cerkwi prowadzi zabytkowy, kamienny mostek o ciekawej architekturze.

Ci, którzy chcą się bliżej zapoznać ze sztuką i mentalnością kulturową Łemków powinni tu przyjechać w sobotę i niedzielę najbliższą świętu Przeniesienia Relikwii św. Mikołaja, czyli 22 maja. W tych dniach odbywa się bowiem, organizowany od 1991 r., uroczysty odpust grekokatolicki zwany kermeszem. Nie jest to zwykły odpust, gdzie ludzie przychodzą i oglądają. Ważna jest modlitwa, odpust i spotkania ludzi. Oprócz uroczystości religijnych (nabożeństwa i procesje), odbywają się również koncerty muzyki ludowej. Występują kapele łemkowskie z Polski, ze Słowacji, z Ukrainy oraz zespoły bojkowskie i huculskie, cygańskie, a także polskie zespoły ludowe prezentujące folklor Pogorza. Towarzyszą temu wystawy, kiermasze sztuki ludowej oraz rękodzieło ludowe. *(Od Redakcji)*



Pamiętkowe zdjęcie na szczycie Nastavok (752 m n.p.m.)

W Krempej, w siedzibie dyrekcji Magurskiego Parku Narodowego udostępniono niedawno muzeum – placówkę edukacyjną – i to była właśnie ta kropka nad „i” tegorocznego zlotu. Najpierw wyświetlony był film poglądowy o Magurskim Parku Narodowym (obchodzącym właśnie 10-lecie swojego istnienia), a następnie zwiedzano ekspozycję, a właściwie aranżację przestrzenną przedstawiającą cztery pory roku w parku, jego faunę i florę, a wszystko tak realistyczne, iż można było odnieść wrażenie przebywania w beskidzkim zimowym lesie bądź na rykowisku lub na beskidzkiej połoninie, pachnącej ziołami schyłku lata. Ponieważ zdecydowaną większość około 70-osobowej grupy stanowiła młodzież szkolna i studencka, Oddział PTTK w Krośnie umieszczając muzeum w programie swojego zlotu zaproponował nie tylko rekreację i krajoznawstwo, ale także bardzo konkretne korzyści edukacyjne.

Bez turystycznego ogniska z pieczeniem kielbasek impreza nie byłaby w pełni udana, więc organizatorzy znaleźli odpowiednie miejsce, wspólnymi siłami zgromadzono zapas drewna i cała grupa zebrała się wokół trzaskającego wesoło ognia. Takie momenty to dobra okazja do przyjrzenia się sobie bliżej, wymienienie



Bez ogniska i pieczenia kielbasek impreza turystyczna nie byłaby w pełni udana, a na świeżo wrażeń i uwag. Tym razem odbyło się też swoiste go rodzaju pasowanie na turystę – wiceprezes Zarządu Oddziału PTTK w Krośnie powitała w gronie najmłodszą wiekiem i stażem członkinię PTTK Natalkę Płazę i na „dobrą wróżbę” wręczyła jej drobny, symboliczny podarunek od Zarządu.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe plakietki i materiały informacyjne o Magurskim Parku Narodowym. Kolejną imprezę Oddziału PTTK w Krośnie można zaliczyć do udanych. Warto też wymienić ludzi, którzy się do tego przyczynili: Ryszard Majka – „Mauzer”, Zbigniew Kubit (wraz z nieodłącznymi husky) i Piotr Tabisz – obsługa przewodnicka; Marta Kozioł i Hanna M. Gawrońska – obsługa organizacyjna z ramienia Zarządu Oddziału PTTK; Małgorzata Majka – projekt plakietki i obsługa fotograficzna.

Następna impreza zaplanowana jest na dzień 7 października. Szczegóły na temat organizowanych imprez można uzyskać w Oddziale PTTK w Krośnie, ul. Krakowska 9, tel. (0-prefiks-13) 432 12 58, oraz w lokalnej prasie i w lokalnym radio.

Tekst: **Hanna M. Gawrońska**

Zdjęcia: **Archiwum PTTK**

Szlakiem „Kaliskiej Linii Maginota”



W piękną jesienną sobotę 24 września 2005 r. odbył się 3. rajd szlakiem umocnień obronnych Kalisza z 1939 r. Umocnienia te to 13 schronów bojowych i 6 obserwacyjnych. W rajdzie na trasach pieszych, kolarskiej i dla zabytkowych pojazdów militarnych uczestniczyło ponad 500 osób i kilkadziesiąt pojazdów. Zakończenie imprezy odbyło się w dawnym parku z wieloma pomnikowymi drzewami. Tutaj rozegrano wiele konkursów, z najciekawszym – na najlepiej odrestaurowany pojazd militarny. Popularyzacja tych zapomnianych obiektów stanie się jeszcze jedną atrakcją turystyczną Kalisza.

„Kaliska Linia Maginota” to nazwa zaproponowana przez Honorowego Prezesa Koła Przewodników PTTK w Kaliszu, nestora kaliskich przewodników – Wacława Klepanego dla linii umocnień obronnych Kalisza. Umocnienia te, zbudowane bezpośrednio przed wybuchem II wojny światowej, usytuowane są na zachód od Proсны, wzdłuż łuku opartego na tej rzece, w odległości kilku kilometrów od centrum miasta.¹ Składają się z trzynastu żelbetowych schronów bojowych do prowadzenia ognia czołowego, bocznego jednostronnego i dwustronnego, oraz z sześciu schronów obserwacyjnych. Schrony te zbudowali żołnierze 29. Pułku Strzelców Kaniowskich oraz saperzy z batalionu wchodzącego w skład 25. Kaliskiej Dywizji Piechoty przy znacznej



Schron bojowy do ognia bocznego jednostronnego znajdujący się na polu między Dobrzecem a Szczypiornem (wrzesień 2005 r.)



Schron bojowy do ognia bocznego dwustronnego znajdujący się na polu między Dobrzecem a Szczypiornem (wrzesień 2005 r.)



Wnętrze izby bojowej schronu do ognia bocznego dwustronnego (zob. foto powyżej). Z lewej widoczne wejście do schronu osłonięte przelotnią, z prawej nisza na przednie nogi podstawy ckm



Schron bojowy do ognia czołowego znajdujący się na polu w Sulisławicach (wrzesień 2005 r.)



Schron obserwacyjny znajdujący się w Kościelnej Wsi (wrzesień 2005 r.)

pomocy ludności cywilnej Kalisza. Nie sprawdziły się one jednak w czasie wojny, bowiem atak sił nieprzyjacielskich skierowany został zamiast na Kalisz na obszar położony na południe od miasta.

Rajd „Kaliszką Linią Maginota” – już trzeci z kolei – miał na celu jej popularyzację i prezentowanie tak, aby mogła stać się jeszcze jedną atrakcją turystyczną Kalisza. Imprezę odbywającą się pod honorowym patronatem prezydenta Kalisza – Janusza Pęcherza – zorganizowało Stowarzyszenie Strzeleckie „Bellona”, Straż Miejska Kalisza, Ochotnicza Straż Pożarna w Kaliszu - Sulisławicach, Międzynarodowe Stowarzyszenie Policjantów IPA Region Kalisz oraz Kaliski Oddział PTTK im. S. Graewego.

Uczestnicy ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich oraz turyści indywidualni wyruszyli na dwie trasy piesze prowadzące wzdłuż umocnień obronnych Kalisza. Jedna trasa, znacznie dłuższa i trudniejsza, została zaproponowana turystom kolarzom oraz miłośnikom zabytkowych pojazdów militarnych. Na trasie tej po raz pierwszy pojawili się członkowie „Jeep Klub 4x4 Kalisz”, którzy również pasjonują się takimi pojazdami. Można więc było zobaczyć na rajdzie motocykle solo, motocykle z bocznym wózkiem, lekkie samochody terenowe, a także samochody ciężarowe „Lublin” i „Ził” – w sumie około czterdziestu pojazdów. Na trzech trasach rajdu znajdowała się więc rekordowa liczba uczestników, bo ponad pięćset osób.

Uczestnicy rajdu na każdej trasie mieli możliwość dokładnego obejrzenia schronów, także od wewnątrz, oraz zapoznania się z ich budową.

Zakończenie imprezy zorganizowano na terenie dawnego parku dworskiego w Sulisławicach założonego w latach 1801-



Plansze ukazujące Kaliską Linie Maginota oraz puchary i książki dla zwycięzców w konkursach



Od lewej stoją: Ireneusz Dziubek – komandor rajdu, Tadeusz Krawczykowski – wiceprezydent, Janusz Pęcherz – prezydent i Grzegorz Namysł – prezes Stowarzyszenia Strzeleckiego „Bellona”



Zabytkowe pojazdy militarne, które wzięły udział w konkursie na najlepiej odrestaurowany pojazd



Pierwszy z prawej to Paweł Wilkaniec w mundurze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie – zwycięzca konkursu mody militarnej

-1806 na powierzchni około 6 ha. W tym krajobrazowym parku, obecnie znacznie zaniedbanym, występuje wiele starych drzew różnych gatunków, a kilkadziesiąt z nich, między innymi: dęby szypułkowe, lipy drobnolistne, klon zwyczajny, jesion wyniosły i siedem platanów klonolistnych ma walory drzew pomnikowych.²

Po przybyciu na metę wszyscy uczestnicy zjedli pyszną grochówkę z wojskowego kotła, a następnie mogli obejrzeć zabytkowe pojazdy militarne oraz pokaz mody militarnej, przygotowany przez młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 23, pod kierunkiem Ilony Chrzanowskiej.

Przedstawiciele drużyn wzięły udział w konkursach: z zakresu wojny obronnej 1939 r., krajoznawczo-historycznym, strzeleckim, poszukiwania granatów za pomocą wykrywacza metali oraz mody militarnej.

Konkurs z zakresu wojny obronnej 1939 r. wygrała drużyna ze Szkoły Podstawowej w Kościelnej Wsi, trzy pierwsze miejsca

w konkursie krajoznawczo-historycznym zajęli: Michał Urbaniak z Gimnazjum nr 2, Angelika Kobylko z Gimnazjum nr 1 i Marta Michalak z III Liceum Ogólnokształcącego.

Drużyna z Gimnazjum Sióstr Nazaretanek wygrała konkurs strzelecki, a w konkursowym poszukiwaniu granatów za pomocą wykrywacza metali najlepiej wypadł zespół ze Szkoły Podstawowej nr



Stare motocykle wzbudziły zainteresowanie niejednej dziewczyny

1. Paweł Wilkaniec student I roku PWSZ w Kaliszu zwyciężył w konkursie mody militarnej. Wystąpił w tzw. bateldresie – mundurze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, jakie nosili żołnierze generała Stanisława Maczka.

Przeprowadzono także konkurs na najlepiej odrestaurowany pojazd militarny, w którym najwyższe miejsca zajęli: Waldemar Rabsza z Kalisza za motocykl solo Zindapp KS-600 z 1941 r. – I miejsce, Andrzej Wójcik z Kalisza (członek „Jeep Klub 4x4 Kalisz”) za samochód Gaz-51 – II miejsce, Tomasz Łosiak z Opactówka za samochód Gaz-69 – III miejsce.

Puchary, nagrody książkowe oraz dyplomy za zwycięstwa w konkursach wręczali prezydent Janusz Pęcherz, wiceprezydent Tadeusz Krawczykowski w towarzystwie komandora rajdu Ireneusza Dziubka – komendanta Straży Miejskiej oraz organizatorów rajdu.

Zakończenie imprezy zostało przeprowadzone bardzo sprawnie dzięki pomocy Straży Miejskiej, a wszyscy biorący w nim udział otrzymali potwierdzenie zdobytych punktów na odznaki turystyki kwalifikowanej. Miłym akcentem było obdarowanie najmłodszych uczestników rajdu pysznymi słodyczami przez kaliską firmę „Karwit”.

Tekst i zdjęcia: **Zbigniew Pol**

¹ Rocznik Kaliski, t. XXX 2004/2005 r., s.113

² S. Małyszko, *Majątki Wielkopolskie*, t. VI, 2000 r., s. 223



Milenijny rajd samochodowy

Trzydziestu dwu sympatyków turystyki samochodowej i krajoznawstwa regionalnego uczestniczyło w IV Rodzinnym Rajdzie Samochodowym zorganizowanym przez Wojskowe Koło PTTK „Szarotka” i Oddział Wojskowy PTTK w Krośnie Odrzańskim, kierowany przez Danutę Cierpisz. Tegoroczny rajd był jedną z form obchodów „Krośnieńskie Milenium” przez krośnieńskich petetekowców, którzy niemal na każdym kroku, w różnych regionach kraju i poza jego granicami propagują milenijne hasło – „Niech wie cały świat, Krośno Odrzańskie ma 1 000 lat!”. W roku 2005 upływa właśnie 1000 lat odkąd ukazała się pierwsza pisemna wzmianka o Krośnie Odrzańskim. Zapisu dokonał biskup merseburski Thietmar (975-1018) w 1005 r. w spiswanej kronice, opisując obronę tych ziem przez Bolesława Chrobrego przed najazdem księcia bawarskiego Henryka.

Trasa ponad 80-kilometrowego rajdu milenijnego wiodła atrakcyjnymi drogami powiatu krośnieńskiego, a kawkada samochodów oznakowanych pamiątkowymi proporczykami przejechała przez gminy: Krosno Odrzańskie, Bytnicę, Maszewo i Gubin. Start nastąpił przed ruinami zamku śląskich Piastów w Krośnie Odrzańskim, a meta znajdowała się na terenie Nadleśnictwa Brzózka.

Interesującą ekspozycję Izby Muzealnej, znajdującą się w piastowskim zamku w Krośnie Odrzańskim, związaną głównie z przedmiotami, wydawnictwami i dokumentami o wielowiekowym rodowodzie – wzbogaconą dorobkiem finalnym centralnych uroczystości milenijnych – przedstawił uczestnikom rajdu Tomasz Kucharski. Zarówno wystawy Izby Muzealnej, jak i zakres wykonanych prac remontowo-konserwacyjnych murów zamku oraz zamierzenia kulturalne realizowane na podstawie tamtejszej bazy wzbudziły zachwyt u tych, którzy obiekt ten pamiętali sprzed kilkunastu lat jako przynoszący ujmę miastu.

Teren byłego obozu jenieckiego z czasów I wojny światowej, traktowany przez wiele lat po macoszemu przez mieszkańców Krosna Odrzańskiego, o którym coraz głośniejszą sprawą członków Towarzystwa Miłośników Ziemi Krośnieńskiej, był pierwszym etapem na 80-kilometrowej trasie rajdu. Stwierdzono, że miejsce to powinno jak najszybciej znaleźć należną rangę wśród atrakcji turystyczno-historycznych regionu, związanych z losem żołnierzy wielu narodów.

Położona wśród malowniczych lasów i otoczona jeziorami Bytnica była przez kilkadziesiąt lat miastem, o czym świadczy mały rynek. Tutejszy kościół barokowy posiada biblijną polichromię przeniesioną z rozebranego w Koźuchowie zboru protestanckiego. Klasycystyczny pałac z XVIII w., zbudowany na sztucznym wzgórzu, zaadoptowano na obiekt szkolny. Bytnica przez stulecia była centrum administracyjnym zespołu posiadłości ziemskich rodów Rechenbergów i Hohenzollernów.

Atrakcją Czetowic – otoczonych licznymi jeziorami i stawami hodowlanymi Gospodarstwa Rybackiego „Karp” – jest renesansowy, szesnastowieczny murowany kościół, a nim kamienny ołtarz w formie tryptyku. Gospodarstwo Rybackie i Agroturystyczne „Karp” w Osiecznicy przyjęło rajdowiczów smaczką potrawą będącą unikatową specjalnością – zupa rybna przygotowana według niepowtarzalnej receptury. Smakowała wszystkim, o czym świadczyła liczba wydanych dokładek i słowa uznania kierowane do Zofii Michalskiej. Po tak wspaniałym posiłku obeszliśmy neoklasycystyczny dwór z drugiej połowy XIX w., zwany „nowym pałacem”, otoczony kilkuhektarowym parkiem z okazałymi dębami, pomnikami przyrody.



Na dziedzińcu piastowskiego zamku w Krośnie Odrzańskim



Na terenie byłego jenieckiego obozu z lat I wojny światowej

Trasą wiodącą obrzeżem Krzesińskiego Parku Krajobrazowego kawkada rajdowców samochodów dotarła do Pałęcka, gdzie uczestników podjęli gościnnie przedstawiciele Urzędu Miasta i Gminy w Maszewie i rady sołeckiej – Sylwia Gamelska i Łucja Bochynek. Przy tradycyjnej kawie, herbacie, ciastach i zimnych napojach rozmawiano o zaangażowaniu miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich na rzecz integracji społeczności wioski i o kultywowaniu ludowej tradycji. W Pałęcku rozegrano dwie konkurencje sprawnościowo-zręcznościowe – ringo i rzut latającym talerzem. W ringo zwyciężyli Katarzyna Konopko i Marek Majkusiak przed Magdą Cierpisz i Krzysztofem Frydryszakiem oraz Tomaszem Wojdanem i Stanisławem Szumińskim. Natomiast latającym talerzem najdalej rzucali: Krzysztof Frydryszak (osiągnął najlepszy wynik), Daniel Kolański i Bartosz Wojtan. Wymienionym wyżej osobom wręczono okolicznościowe dyplomy i nagrody rzeczowe.

Atrakcją dla wszystkich rajdowiczów była przeprawa przez Odre. Niektórzy po raz pierwszy korzystali z tej formy pokonywania przeszkody wodnej i oprócz zaciekawienia przejawiali odrobinę lęku.

Następnie przez Chlebowo, Chojną i Wężyska dojechano do Czarnowa z młynem i dalej do Nadleśnictwa Brzózka, gdzie zwiedzano ścieżkę przyrodniczo-dydaktyczną oraz interesujące ekspozycje przedstawiające bogactwo fauny i flory lubuskich lasów.

Na terenie nadleśnictwa zakończono tegoroczny rajd rodzinny. Wszyscy uczestnicy rajdu otrzymali certyfikaty, a zwycięzcy towarzyszących rajdowi konkursów ze znajomości przepisów ruchu drogowego, udzielania pierwszej pomocy oraz wiedzy o Krośnie Odrzańskim – wyróżnienia. Najlepszą wiedzą o Krośnie Odrzańskim wykazały się następujące rodziny: Majkucy przed Cicińskimi i Gałęskimi, natomiast znajomością z przepisów ruchu drogowego i udzielania pierwszej pomocy – Cieślakowie przed Cierpiszami i Winklerami.

Fundatorami nagród byli starosta powiatu krośnieńskiego Wiesław Mackowicz i burmistrz Krosna Odrzańskiego Andrzej Chinalski, a znacznej pomocy udzielili organizatorom rajdu: wójt Maszewa Jan Hołyński, prezes gospodarstwa „Karp” Zdzisław Banaszak i Tomasz Kucharski z Krośnieńskiego Stowarzyszenia „Homo Artifex”.

Sprawne przygotowanie i przeprowadzenie rajdu to zasługa jego komandora, Józefa Cieślaka, oraz sędziego głównego, Joachima Cierpisz. Cel imprezy został osiągnięty – poznano wiele atrakcji na własnym terenie, stwierdzili Ryszard Ciciński, Józef Mierzajewski oraz sulechowianie Zofia i Henryk Rosolscy. Natomiast Aleksandra Gałęska i Anna Górka uznały, że te formy aktywnej rekreacji należy kontynuować.

(J. C.)

Szlakiem ostatniej bitwy obronnej 1939 r.

W dniach od 30 września do 2 października 2005 r. Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Radzynie Podlaskim był organizatorem XXVII Pieszego Rajdu Kleebergowskiego. Na starcie imprezy stawilo się blisko 200 osób reprezentujących takie miejscowości, jak: Biała k. Radzyna Podlaskiego, Borki, Czemierniki, Dęblin, Firlej, Jabłoń, Radoryż, Radzyń Podlaski, Sosnówka, Wisznice, Wola Chomejowa i Wola Osowińska. Współorganizatorami, a zarazem sponsorami imprezy, byli: Urząd Marszałkowski w Lublinie, Urząd Miasta i Starostwo Powiatowe w Radzynie Podlaskim oraz Urząd Gminy w Borkach.

Rajd rozpoczął się zbiórką w pobliżu pałacu Potockich w Radzynie Podlaskim, skąd wszyscy uczestnicy wyruszyli autokarem do lasu Borowe. Tutaj miał miejsce pierwszy etap turystycznej imprezy na orientację. Po jej zakończeniu każdy indywidualnie udał się do Woli Chomejowej, gdzie w miejscowej szkole zaplanowany został nocleg. Na koniec pierwszego dnia imprezy przeprowadzono dwa konkursy tematyczne – krajoznawczy, obejmujący ogólną wiedzę krajoznawczą o Polsce, oraz konkurs niespodzianka.

Drugi dzień rajdu upłynął pod znakiem kolejnego etapu imprezy na orientację oraz udziału w uroczystościach centralnych bitwy pod Kockiem. Podstawionymi przez organizatora autokarami uczestnicy udali się więc do Serokomli, gdzie w tym roku odbywały się centralne obchody 66. rocznicy ostatniej bitwy obronnej 1939 r. Na wieczór natomiast zaplanowano uroczyste zakończenie imprezy, połączone z podsumowaniem rajdowych konkurencji i wyróżnieniem pucharami, dyplomami oraz nagrodami rzeczowymi najlepszych uczestników imprezy.

W turystycznej imprezie na orientację, w kategorii szkół podstawowych, zwyciężyła drużyna z Białej w składzie Piotr Gołoś i Michał Rola. Tuż za nimi uplasowała się Monika Majewska z Radzyna Podlaskiego oraz Patrycja Zielant, Karolina Smogorzewska i Dominika Zielant z Woli Osowińskiej. Wśród gimnazjalistów bezkonkurencyjną okazała się drużyna z Radzyna Podlaskiego, w skład której wchodziła Marta Oraczewska i Mateusz Zabielski. Drugie miejsce zajęły Magdalena Kuniszuk i Paulina Makarewicz z Jabłoni, natomiast trzecie – Rafał Filipiuk oraz Grzegorz Kien-dracki z Wisznic. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych najlepszą orientacją w terenie wykazała się drużyna I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim – Michał Stepaniuk i Cezary Delą-żek, przed Aleksandrą Wiczuk i Anetą Parulską z Liceum Ogólno-kształcącego w Wisznicach oraz Katarzyną Golec i Edytą Horde-



Ostatnich wskazówek przed wyjściem na trasę udziela Bogdan Fijałek – prezes radzyńskiego Oddziału PTTK



Na trasie turystycznej imprezy na orientację

juk również z I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim. Zwycięskie drużyny w każdej kategorii otrzymały okazale puchary ufundowane przez Henryka Mateusiaka – wójta gminy Borki, pozostali natomiast – pamiątkowe dyplomy.

W konkursie krajoznawczym największą wiedzą o Polsce wykazali się: Eliza Domańska z Woli Chomejowej – w kategorii szkół podstawowych, Dawid Pilipiuk z Sosnówki – w kategorii szkół gimnazjalnych oraz Dawid Pajczuk z Wisznic – w kategorii szkół ponadgimnazjalnych.

Niedzielnny poranek natomiast, 2 października, wszystkim rajdowiczom przyniósł czas pożegnań i powrotów do domów.

Przeprowadzenie imprezy możliwe było dzięki wielkiemu zaangażowaniu członków Oddziału PTTK w Radzynie Podlaskim, z prezesem Bogdanem Fijałkiem na czele, oraz gościnności gminy Borki i Szkoły Podstawowej w Woli Chomejowej.

Tekst i zdjęcia: **Robert Mazurek**



Uczestniczący w imprezie członkowie SKKT PTTK nr 21 przy I Liceum Ogólnokształcącym w Radzynie Podlaskim

700-lecie Obornik Śląskich

Gmina Oborniki Śląskie położona jest na północ od Wrocławia, w powiecie trzebnickim. Teren gminy jest zróżnicowany ze względu na występujące tu trzy obszary morfogenetyczne: Pradolina Wrocławska, Równina Oleśnicka i Wzgórze Trzebnickie. Wysokości względne obszarów wynoszą 110-250 m n. p. m. Powierzchnia gminy to 153,75 km², obejmując jedno miasto, 23 wsie sołeckie i 3 przysiółki. Ogółem gminę zamieszkuje 17 344 mieszkańców (w tym, według danych z marca 2005 r., 1 403 bezrobotnych).

Miasto i gmina Oborniki Śląskie

Położone jest wśród dużego kompleksu sosnowych borów u podnóża Wzgórz Trzebnickich, około 26 km na północ od Wrocławia. Jest niewielkim (7,8 tys. mieszkańców), lecz pełnym uroku miasteczkiem. Miejscowość ma charakter rozległego parku, w którym na łagodnych pagórkach rozrzucone są zabytkowe wille mieszkalne i sanatoria, w przeważającej mierze z końca XIX i początków XX w. Specyficzny klimat suchej i lesistej okolicy, będącej przy tym najcieplejszym regionem Dolnego Śląska, zachęca do krótszych i dłuższych pobytów rekreacyjnych, a także do wędrówek trasami turystycznymi do Trzebnicy, Wołowa, Urazu i Żmigrodu.



Herb gminy Oborniki Śląskie

Oborniki Śląskie odchodzą od tradycji uzdrowiskowych. Swo-

je walory przyrodnicze wykorzystują do promowania turystyki i rekreacji. Jak większość gmin podwrocławskich, w których nie ma prawie przemysłu, za to dominują tereny zielone (użytki rolne i lasy zajmują 88 proc. powierzchni gminy), starają się przyciągnąć mieszkańców aglomeracji korzystnymi warunkami do weekendowej turystyki. Mnożą się gospodarstwa agroturystyczne, szkoły jazdy konnej, budowane są ścieżki rowerowe. W planie inwestycyjnym jest także budowa krytego basenu.

Drugim ważnym elementem rozwoju gminy jest osadnictwo. Malownicze i położone zaledwie 26 km od Wrocławia okolice Obornik Śląskich cieszą się dużym powodzeniem wśród osób, które chcą budować lub kupić dom. Świadczą o tym statystyki: w 2000 r. liczba mieszkańców gminy wynosiła 16 825 osób, a pod koniec 2004 r. - 17 344. Mimo bardzo niskiego przyrostu naturalnego przybyło więc prawie tysiąc osób - to wyniki migracji wrocławian.

Z 700-letniej historii

Pierwsza wzmianka pisana o miejscowości pochodzi z roku 1305, kiedy to na wieś służebną Obora (nazwa oznaczała wieś zajmującą się hodowlą bydła) nałożono dziesięciny dla biskupa wrocławskiego. Na początku XIV w. wieś z domeny biskupiej przeszła w posiadanie księcia oleśnickiego Konrada I. W ciągu następnego wieków jej nazwa zmieniała się nieznacznie: Obora, Obornik, Obirnik, Obernik i w końcu - Oborniki, z przymiotnikiem „Śląskie”. Przy kolejnej okazji na naszych łamach odwiedźmy imiennika z Wielkopolski (!).

W dziejach Obornik szczególne miejsce zajmuje rodzina Schaubertów. Jej przedstawiciele byli właścicielami miejscowości przez około 200 lat. Po odkryciu źródeł słabej szczawy żelazistej na terenie swoich posiadłości Karol Wolfgang Schaubert podjął w roku 1835 decyzję o budowie nowoczesnego uzdrowi-



„Oborniki Śląskie – Miejsca, które są” – wydawnictwo prezentujące historię i architekturę gminy Oborniki Śląskie



Spotkanie na Światowym Dniu Turystyki w Obornikach Śląskich w 2003 r.: pierwszy od prawej Adam Stocki – wicestarosta trzebnicki, drugi zaś to Paweł Misiorek – burmistrz Obornik Śląskich

ska, które miałyby wykorzystać naturalne zasoby miejscowej przyrody – łagodny klimat, źródlane wody i piękno krajobrazu.

Ten fakt wyznaczył kierunek rozwoju Obornik w drugiej połowie XIX w. Z małej, nikomu nieznannej miejscowości przekształciły się w tłumnie odwiedzane uzdrowisko. O jego rozwoju świadczyły zakładane kolejne sanatoria – w 1880 r. powstał zakład „dla chorych na nerwy i cierpiących na melancholię”. W latach 1906-1913 wybudowano w pięknym parku sanatorium Friedrich-shohe (obecnie sanatorium przy ulicy Prusickiej) i położone w lesie sanatorium dla pacjentów z chorobami płuc (obecnie Sanatorium „Leśne” przy ulicy Dunikowskiego), następnie także ośrodki dla chorych na cukrzycę i z dolegliwościami układu krążenia. Po przyłączeniu Śląska do Polski dla miejscowości ustalono nazwę „Oborniki Śląskie”, a w roku 1945 nadano jej prawa miejskie.

Co warto zobaczyć

Znajduje się tu wiele starych obiektów sanatoryjnych z przełomu XIX i XX w. Rozproszone są one na terenie całego miasta. „Sitten” (ulica Parkowa) – miejsce, gdzie powstało pierwsze obornickie sanatorium. Na terenie parku zdrojowego zachował się budynek uzdrowiska z 1835 r. Jest tutaj staw, strumyk, duża drewniana leżakownia i altana. Obecnie na terenie „Sitten” znajduje się liceum ekonomiczne i dom dziecka. Sanatorium Leśne – przed wojną było tu małe ZOO – to obecnie oddział szpitalny chorób



Stoisko Obornik Śląskich na targach turystycznych

płuc. Oddział szpitalny znajduje się również w sanatoriach przy ulicy Trzebnickiej. Z innych zabytkowych obiektów wymienić należy: kościół parafialny pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa – neogotycki z 1901 r., zamek – dwór z 1864 r., kościół parafialny pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego – dawna świątynia ewangelicka z lat 1907-1908, secesyjny budynek poczty, neoklasycyzyzm dworzec kolejowy z 1856 r. o pełnej harmonii architektury, z ciekawym fryzem i ornamentami roślinnymi. Dworzec z przystankiem autobusowym jest ważnym węzłem komunikacyjnym z połączeniami do Poznania, Wrocławia, Trzebnicy i Wołowa.

Tekst i zdjęcia: **Władysław Rudak**

Na zachodniopomorskim szlaku

Stare miasto nad Regą

Na I Ogólnopolskie Spotkanie Dziennikarzy nad Regą „Trzebiatów 2005”, które odbyło się w malowniczym „Dworcu nad Regą” w Nowielicach, samorząd miasta i gminy Trzebiatów zaprosił – i był gospodarzem spotkania – około 40 dziennikarzy lokalnej prasy i rozgłośni radiowych z całego kraju. Trzydniowy program krajoznawczy wypełniony był zwiedzaniem zabytków Trzebiatowa oraz wycieczkami na plażę i do portu rybackiego w Mrzeżynie i do Rogowa nad jeziorem Resko Przymorskie, gdzie atrakcją są – możliwe do wykorzystania także dzisiaj – urządzenia dawnego portu dla samolotów wodno-plotowych.



Herb Trzebiatowa

Dzieje miasta są starożytne i bogate w różnorodne zdarzenia. Łacińska nazwa Trzebiatowa – *Castrum Tribetou* – znana jest z dokumentów spisanych już w 1180 r., a potem z działalności zakonu norbertanek i księżnej Anastazji, córki Mieszka III. Prawa miejskie nadali grodowi książę Barnim I i Bogusław IV Gryfici Pomorscy i od tamtej pory miasto rozkwitało na szlaku handlowym, korzystało

z bliskiego sąsiedztwa morza. Otoczone żyzną krainą rolniczą z czasem stało się bogate i atrakcyjne. Niedaleko są tak znane miasta, jak na zachodzie Kamień Pomorski, na południu – Szczecin, Goleniów, Gryfice, a na wschodzie – Kołobrzeg i Białogard. Zwarta, zachowana stara zabudowa wokół trzebiatowskiego rynku wywołuje skojarzenia z Chełmnem, z Kazimierzem Dolnym, z Sandomierzem i z Tarnowem.



„Dworek nad Regą” w Nowielicach, gmina Trzebiatów



Jedna z sześciu w nadmorskim powiecie

W zachodniopomorskim powiecie Gryfice jest sześć gmin, z tego dwie – Rewal i Trzebiatów – czerpią korzyści gospodarcze z nadmorskiego położenia. Bywalcy dobrze znają małe porty rybackie i licznie odwiedzane kąpieliska bałtyckie – Dźwirzyno, Mrzeżyno, Niechorze, Rewal, Trzęsacz, a dostęp do morza gminy Trzebiatów nazywa się „pogodnym wybrzeżem”. Tak twierdzi Sławomir Ruszkowski, burmistrz miasta i gminy Trzebiatów. Dawniej potęgą w gminie były pegeery, dziś w dwudziestu wsiach liczne gospodarstwa zajmują rozległe tereny rolnicze i łąki nad Regą.

Miasto ma długie tradycje, a prawa miejskie uzyskało w 1277 r. Od 1365 roku było jednym z wielu wspaniałych grodów Związku Hanzeatyckiego, od 1543 roku głównym ogniskiem reformacji na Pomorzu – powiedział burmistrz miasta i gminy Trzebiatów. Nad miastem – położonym kilka kilometrów w głąb lądu, z 10 tysiącami mieszkańców – góruje najwyższa (92 m) na Pomorzu wieża kościoła, niegdyś odgrywająca rolę latarni morskiej i jeszcze do dzisiaj jest ważnym punktem orientacyjnym, mimo 10-kilometrowego oddalenia Trzebiatowa od morza. Miasto wyróżnia w tej części kraju unikatowy skład mieszkańców, wśród których są wyznawcy czterech religii: rzymscy katolicy, prawosławni, greccy katolicy i ewangelicy – dodał Zdzisław Mieszczyński, kierownik referatu promocji i współpracy gospodarczej w urzędzie miejskim.

Zabytki cenne, liczne i wybitne

W zabytkowej substancji Trzebiatowa są to, obok wielu budowli świeckich, cztery kościoły. Mariacki, będący Sanktuarium Maryjnym od roku 1996, ma atrakcyjną dla zwiedzających wy-

Trzebiatów nie bez powodu nazywany jest kolebką pomorskiej reformacji. Tu właśnie na sejmie stanów pomorskich w roku 1534 w kaplicy św. Ducha, z inicjatywy rektora tutejszej szkoły łacińskiej, późniejszego czołowego reformatora Przedpomorza, Pomorza Środkowego i Zachodniego, Danii, Szlezwiku-Holsztyna, Hamburga i Brunszwiku, a także ojca historiografii zachodniopomorskiej – Johana Bugenhagena (1485-1558) – luteranizm został wprowadzony urzędowo. Książęta Barnim Stary i Filip I powierzyli mu realizację tego zadania. *(Od Redakcji)*

soką wieżę z tarasem widokowym. Zbudowany w latach 1303-1370 jest rzymskokatolickim kościołem parafialnym pw. Macierzyństwa Najświętszej Marii Panny. Kaplica Świętego Ducha powstała około 1400 r. i zasłynęła z sejmiku stanów pomorskich w 1534 r. Dziś kaplica jest parafią dla wyznawców prawosławia, przesiedlonych w te strony z ziem wschodnich. Kaplica Świętej Gertrudy, datowana na XV w., była niegdyś domem starców i szpitalem. Obecnie służy wiernym wyznania greckokatolickiego. Wyznawcy czwartego wyznania zadomowione w Trzebiatowie mają świątynię w stylu neogotyckim pod wezwaniem Świętego Jana, która jest zbozem ewangelicko-augsburskim. Oryginalnym zabytkiem – rzadkim na Pomorzu – jest kamienny krzyż pokutny z XVI w. sięgający 2 metrów. Bezkonfliktowa czterowyznaniowa społeczność jest swoistym fenomenem w powiecie gryfickim i w województwie zachodniopomorskim, a także w skali krajowej – drugą podobną ekumeniczną miejscowością jest Żelów położony w centralnej Polsce.

Wśród zabytków świeckich najcenniejsze są stylowy rynek miejski z szachownicowym układem odchodzących od niego uliczek, ukształtowany w XV w. Jego pierzeje złożone z kamieniczek mieszczkańskich z XVI-XIX w. w zasadniczym kształcie nie zmieniły się z upływem czasu. Ratusz, z punktualnym zegarem, w obecnej postaci pochodzi z 1701 r., ale jego początki sięgają XV w. Na uwagę zasługuje pięknie brukowany kamieniami polnymi rynek, który miłośnicy miasta pieczołowicie odkryli, zrywając standardową pokrywę asfaltową. Opodał – na miejscu dawnej średniowiecznej osady (istniejącej w XI-XII w., będącej od 1285 r. dobrami zakonu norbertanek, które tu sprowadziła z osady Wyszkowo księżna Anastazja, córka Mieszka III Starego, a żona księcia pomorskiego Bogusława I) na skarpie nad Regą – jest sporych rozmiarów pałac, którego lata świetności przypadają na czas od chwili przekazania go w użytkowanie Fryderykowi Eugeniuszowi von Württemberg, dowódcy miejscowego pułku dragonów. Dzięki jego żonie Marii Annie Czartoryskiej-Württemberg, która tu przebywała w latach 1785-1790, zyskał on charakter reprezentacyjnej rezydencji. Dziś jest to siedziba Trzebiatowskiego Ośrodka Kultury i Muzeum Regionalnego, a także mieści się tu Izba Regionalna prezentująca przedmioty codziennego użytku, dokumenty i narzędzia rzemieślnicze z tego regionu. Oprowdzając gości po wielu obszernych salach i kolekcjach, dyrektor Renata Korek opowiedziała o swoim gospodarstwie podkreślając, że całoroczny kalendarz imprez wypełniają *imprezy, jak: dni poezji, wystawy okolicznościowe, cykle odczytów, wystawy poplenerowe, a nawet gościnne kolekcje znanych artystów polskich i z zagranicy, najbuczniejsze są zaś obchody Dni Trzebiatowa.*

Każdemu porcja kaszy w dni Święta Kaszy

Nad stromym brzegiem Regi płynącej leniwie przez Trzebiatów wyróżnia się Baszta Kaszana i dobrze zachowany przy ulicy Wąskiej ponad dwustumetrowy fragment murów obronnych. Zbudowano je w latach 1300-1370, miały ponad 2,5 km długości i otaczały całe miasto położone na niewielkim wzniesieniu nad rzeką i jej rozlewiskami. Do ważniejszych imprez kulturalnych należy – mało znane w kraju, a przecież wielce oryginalne – Święto Kaszy, czyli Dni Trzebiatowa (w tym roku 30-31 lipca). Organizowane jest w formie gwarnej festynu, wypełnione wieloma imprezami muzycznymi i przedstawieniami teatrów ulicznych – na pamiątkę dawnych bohaterskich zmagani i burzli-

wych czasem dziejów miasta. W ciągu dwudniowego święta miasto przyjmuje wielu gości z kraju i z zagranicy. Ważnym punktem programu jest zbiorowe zjadanie się gorącą kaszą dla przypomnienia legendy, że kiedyś gorąca kasza była zarazem strawą obrońców i amunicją do gromienia napastników. Uczestnicy tej imprezy w roku 2004 zjedli ponad 4 tys. porcji smaczkowej potrawy.

Wyrazem poszanowania tradycji i korzystania z niej współcześnie jest czterokolorowy emblemat z rysunkiem słonia obok herbu Trzebiatowa na papierach firmowych miasta. W oryginale słoń jest częścią wykonanej techniką sgraffito w XVII w. dużej kompozycji na ścianie domu (Rynek 26), wykonanej na pamiątkę odwiedzin żywego słonia cyrkowego w 1639 r. Kamieniczki w Ryнку w ogóle są ciekawie zdobione, między innymi neogotycką attyką czy płaskorzeźbą pary skrzydlatych smoków (gryfów) i zegarem słonecznym, jak ta „Pod Wieżyczką” – każda z nich ma inne wykończenie frontowe.

Do zabytków techniki zalicza się zbudowany w 1905 r. żelbetowy most drogowy nad Regą o długości 53,9 m, bogato zdobiony figurami delfinów oraz czynna, lecz sędziwa, elektrownia wodna u podnóża skarpy z pałacem.

Nie mniej szacowne zabytki znajdują się w pobliskim Gosławiu, gdzie wyróżnia się romański kościół z XII w., oraz w Gołańcu Pomorskim, w Kłodkowie i w Sadlnie, w którym atrakcją jest kościół wczesnogotycki z XIII w.

Dawniej garnizon – dziś ośrodek turystyczny

Trzebiatów – przed 1939 r. Treptow – był ogromnym garnizonem armii niemieckiej, którego infrastruktura po roku 1945 służyła Wojsku Polskiemu. – *To na naszym kawałku brzegu morza o dzień wcześniej niż w Kołobrzegu, czyli 17 marca 1945 roku, odbyło się odnowienie zaślubin z Morzem, znane-go aktu patriotycznego po odzyskaniu niepodległości u zarania z II Rzeczypospolitej, jaki miał miejsce nad Zatoką Pucką w lutym 1920 roku* – podkreślają dumnie i zgodnie burmistrz oraz szef referatu promocji. Dziś ograniczenia tajemnicami i garnizon wojskowy nie przytłaczają miasta, choć zaszczości czasem hamują jego rozwój, między innymi z powodu niemożności sporządzenia pełnej wersji planu zagospodarowania przestrzennego i odzyskania niektórych terenów od Wojskowej Agencji Mieszkaniowej czy Agencji Mienia Wojskowego.

Wśród imprez sportowych Trzebiatów wyróżnia miejsce startu Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Bałtyk – Karkonosze i mini maratonu do Mrzeżyna. W pobliskiej Stadninie Koni w Nowielicach, w znanym ośrodku hodowli i sportu jeździeckiego, w sierpniu odbędą się zawody w skokach przez przeszkody. W połowie lipca władze miasta i ośrodek kultury zapraszają na Polsko-Niemiecko-Ukraiński Festiwal Folklorystyczny w ramach Trzebiatowskich Spotkań Kultury „Sąsiedzi”. Na plaży znanego kąpieliska i małego portu rybackiego w Mrzeżynie sezon letni zaczyna się od Święta Latawca. Wśród atrakcyjnych imprez kulturalnych w okresie letnim warto wspomnieć Międzynarodowy Dziecięco-Młodzieżowy Festiwal Piosenki „O Bursztynową Nutkę”, Majowe Święto Książki, Jarmark Bursztynowy w Mrzeżynie, Festiwal Muzyki Morskiej „Słona Woda” w Mrzeżynie i Święto Ottona z Bambergu (patrona Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej) we wrześniu. W swoisty sposób do chwały miasta i okolic przyczynia się płynąca leniwie przez miasto i gminę Rega, nad którą odbywają się doroczne Ogólnopolskie Zawody Spinningowe „Troć Regi 2005”. Jest to zarazem jeden z naj-

Sanktuarium Macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny w Trzebiatowie

Kult Matki Boskiej w Trzebiatowie sięga XIV w. Wówczas to w latach 1303-1370 wybudowano wspaniałą świątynię pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny.

Warto też przytoczyć fakt, iż szczególnie dwa dzwony ufundowane w roku 1515 noszą nazwę „Maryja” i „Gabriel”. Mimo zaistniałej reformacji i zjazdu w roku 1534, który ją aprobował w sposób urzędowy, świątynia pozostała mariacką, o czym świadczy piękny obraz Macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny namalowany w pierwszej połowie XIX w. przez malarza Ernesta Degera. Pomimo formalnych zarządzeń władz Kościoła Ewangelickiego, aby obraz Matki Bożej usunąć, mieszkańcy opowiadali się za pozostawieniem obrazu, tak iż przetrwał do roku 1945, kiedy świątynia znowu została katolicką, a obraz stał się przedmiotem kultu maryjnego dla Trzebiatowa i okolic. (Od Redakcji)

bardziej atrakcyjnych, znanych w Polsce, wodnych szlaków turystycznych. Dziś czyste wody rzeki płynącej krętym nurtem są ostoją troci i łososia – gatunków ryb bardzo rzadkich w naszych rzekach, cenionych przez wędkarzy (i kłusowników), a liczni kajakarze w sezonie nie znikają raz na kilka dni za zakrętem. Na dystansie prawie 150 km jej nurt przecina malownicze tereny morenowe, ale oficjalny turystyczny szlak wodny w granicach gminy trzebiatowskiej ma tylko 30 km. Ratunkiem dla jakości wód tej rzeki okazały się oczyszczalnie ścieków, między innymi w Chelmie, skanalizowanie od roku 1996 pięciu większych miejscowości.

Miasto coraz bardziej ekologiczne

Na poprawę czystości wody w Redze, skanalizowanie gminy, wodociągi i selekcyjonowaną zbiórkę odpadów miasto przeznaczyło aż 25 proc. budżetu miasta i gminy przeznaczonego na wydatki na inwestycje (z udziałem środków pomocowych z funduszy ekologicznych i z fundacji polsko-niemieckich). W roku 1990 rzeka nie nadawała się do użytku jako szlak turystyczny. Od roku 1992 działa jednakże już oczyszczalnia biologiczno-chemiczno-mechaniczna o przepustowości 6 tys. m³ na dobę. Na jakość środowiska pracuje Związek Gmin Dorzecza Regi, skupiający 21 podmiotów. Służy temu wspólna gospodarka odpadami, urządzenie gminnego składowiska we Włodawce, które obsługuje Gminny Zakład Gospodarki Komunalnej.

Unowocześniono miejską kotłownię, a zlikwidowano w latach 90. XX w. kilkanaście przestarzałych lokalnych i osiedlowych, w gimnazjum piec kotłowni zamieniono na gazowe. Konieczna jest całkowita eliminacja ogrzewania węglowego w Mrzeżynie. W roku 2004 w Wodarce oddano do użytku stację uzdatniania wody pitnej dla Trzebiatowa. – *Za 2-3 lata – zgodnie z planami burmistrza i radnych – skanalizowane będą przedmieścia stolicy gminy i inne miejscowości w gminie o zwartej zabudowie.*

Inwestor i turysta – osoby pożądane codziennie

Do ratusza miejskiego stukają inwestorzy, z kraju i z zagranicy, z którymi można by robić dobre interesy. Atrakcyjne są zalesione dawne tereny wojskowe i plaże na obydwu brzegach ujścia Regi do morza. W Mrzeżynie i w Rogowie nad jeziorem Resko Pomorskie władze miasta i gminy chcą stworzyć (przy udzia-

le kapitału niemieckiego i duńskiego) unikatowe atrakcje. Niegdyś jezioro było wykorzystywane jako lądowisko dla wodnopławców – pozostało z dawnych lat dobrze zachowane nabrzeże i hangary. Dziś około 400 cennych miejsc pracy gwarantuje wytwórnia kadłubów morskich łodzi motorowych dla amatorów sportów ekstremalnych, wędkowania morskiego, ratownictwa i służb patrolowych wybrzeża w kilku krajach zachodnich.



Klifowe brzegi morskie

W przeważającej jednak mierze zarówno Trzebiatów, jak i pobliskie kąpieliska należą do najbardziej atrakcyjnych na zachodnim brzegu naszego Bałtyku.

Ostatnio ważnym wydarzeniem, sprzyjającym promocji gminy i kąpieliska w Mrzeżynie, było przyznanie mu międzynarodowego wyróżnienia w postaci „Błękitnej Flagi”. Tym znakiem wyróżniono – za sprzyjające warunki do wypoczynku, czyste plaże, dobry poziom usług – u progu sezonu letniego kilkadziesiąt kąpielisk morskich w Europie. Sześć z nich usytuowanych jest nad naszym morzem – Pobierowo, Sopot, Krynica Morska, Łeba, Gdynia i Mrzeżyno (w gminie Trzebiatów). – *To duży plus w marketingu kąpieliska, w tworzeniu marki turystycznej. W Mrzeżynie jest ponad 40 ośrodków wypoczynkowych, a na obrzeżach Trzebiatowa i w sąsiednich wsiach, jak Gosław, Gołańcz czy Nowielice, jeszcze nieliczne, ale łatwo dostępne gospodarstwa agroturystyczne. Atrakcją w skali krajowej jest ośrodek jeździecki i bodowlana Stadnina Koni w Nowielicach. Niebawem będzie bazową stacją dla turystyki konnej na szlakach gminy trzebiatowskiej. Obok niej ostatnio otwarto stylowy hotel «Dworek nad Regą» – własność Brygidy i Sławomira Polikowskich. Trzy kempingi w Mrzeżynie zaspokajają potrzeby amatorów wędrówek z namiotem lub przyczepą. Są też pensjonaty, Młodzieżowe Centrum Agroturystyki i Sportu oraz Ośrodek Wczasowo-Rehabilitacyjny* – przedstawił możliwości recepcyjne miasta i gminy jej burmistrz.

Odpowiedzialny za promocję miasta i gminy Zdzisław Mieszczyński podkreślił, że *Dziś najwięcej starań władz i wielu firm w naszej gminie wkładane jest w wydłużenie sezonu wypoczynkowego. Zależymy w znacznym stopniu od pogody, ale w sezonie dokładamy starań, aby uznanie naszych gości wzbudzała dobra organizacja bazy wypoczynkowej, czystość naszego środowiska, sprawna obsługa przyjezdnych, jakość, liczba i dostępność kwater, atrakcyjne imprezy dla przybyszów z całego kraju i z zagranicy.*

W skali województwa zachodniopomorskiego Trzebiatów jest jedną ze 111 gmin, a każda łącznie inwestycji służących rozwojowi. W roku 2003 Trzebiatów zajął trzecie miejsce w województwie pod względem wchłaniania unijnych środków pomocowych. W tym samym roku znalazł się na siódmym miejscu pod względem wartości inwestycji w większości komunalnych. Jak w wielu innych, także w trzebiatowskiej gminie dużym problemem jest bezrobocie, które sięga 20 proc. W znacznym stopniu sezonowa praca, przede wszystkim w turystyce, daje zarobek

kilkuset osobom, które obsługują 6 proc. gości województwa zachodniopomorskiego na terenie gminy Trzebiatów. Nietypowym zjawiskiem jest skala obsługi 29 proc. gości, którzy są uczestnikami spotkań biznesowych, konferencji, negocjacji, zjazdów, kilkudniowych imprez integracyjnych pracowników znanych firm. Dużym powodzeniem cieszą się wycieczki morskie i wyprawy wędkarskie na kutrach rybackich. Atrakcją są też kil-

kudniowe spływy Regą na kajakach. Kwatery, pensjonaty, hoteliki w gminie trzebiatowskiej to aż 39 proc. bazy noclegowej powiatu gryfickiego.

Petetekowcy mają coś do powiedzenia

Położenie Trzebiatowa zachęca do poznania jego walorów krajoznawczych, niezależnie od wylegiwania się na plaży. Przy drogach dojazdowych do miasta i plaż pozostało wiele starych drzew, które urozmaicają krajobraz. Nad samym morzem zachowało się wiele gatunków roślin typowych dla wydm, borów bazyńowych i wrzosowisk. Do najcenniejszych zabytków przyrodniczych należą słonawy – łąki z roślinnością solniskową, wysokie torfowiska z wrzoścem bagiennym, kilka zbiorowisk łąkowych i leśnych, typowych dla strefy nadmorskiej, zwanych mszarami, lasy liściaste, aleje drzew egzotycznych i kompleksy roślinności parkowej, między innymi w Trzebiatowie na wysokim brzegu Regi, park miejski, zwany królewskim gajem, wzgórze klasztorne, a nad morzem kilkumetrowe wysokie brzegi klifowe porośnięte starodrzewem sosnowym.

Wszystko to wspomaga atrakcyjność Mrzeżyna – kąpieliska wyróżnionego „Błękitną Flagą” niejako z natury, ale w Trzebiatowie swoje znaczenie mają także trzy koła PTTK, powiązane działalnością i kwaterą z Trzebiatowskim Ośrodkiem Kultury. Sławomir Gacal jest członkiem zarządu ponad 30-osobowego Koła „Przy Pałacu”, ale podkreśla działania dwóch pozostałych – „Wagant” jest dawnym środowiskowym kołem wojskowym, a „Baszta” kołem miejskim, skupiającym przewodników i organizatorów turystyki, wśród nich wielu młodych amatorów turystyki i krajoznawców.

Jak w wielu innych kołach wyróżniają się imprezy dla członków i sympatyków, na przykład majowy rowerowy Rajd Trzebiatowski trasą do Mrzeżyna przez Górę Królewską z rozległymi widokami. – *Jego trasa z kilkoma odgałęzieniami będzie wkrótce wyznakowanym szlakiem turystycznym, łatwo dostępnym dla przyjezdnych, a zarazem częścią długiego szlaku nadmorskiego. Do tradycyjnych imprez PTTK-owskich należą – organizowane wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Mrzeżyna – Majówki Rodzinne, Święto Pieczonego Dzika (wspólnie z kołem łowieckim), Wianki Sobótkowe przy okazji Jarmarku Bursztynowego i Nocy Świętojańskiej oraz Festiwal Szantowy «Słona Woda» (część wspomnianej większej imprezy eksponującej muzykę morską).*

Petekowcy zawsze prowadzą swoje wycieczki na Szlak Staromiejski, do wspomnianych wcześniej zabytków i atrakcyjnych, wcześniej wspomnianych, miejsc na obrzeżach miasta. W marzeniach nie tylko działaczy PTTK i samorządu, ale także władz Trzebiatowa jest odnowienie wąskotorowej kolejki i wykorzystanie jej do celów turystycznych. Nie mniej atrakcyjne mogą być wędrówki wytyczonym szlakiem „turystyki aktywnej” na koniach ze stadniny w Nowielicach, ale to przysłowiowa „pieśń przyszłości”. Oczywiście, petekowcy nie zaniedbują Regi – to wymarzony szlak wędrówek w czystej i bujnej przyrodzie. Koła PTTK mają swoich przodowników turystyki kajakowej, ratowników, prowadzą wynajem i transport sprzętu na imprezy zbiorowe, jak na przykład wyspecjalizowanego Przedsiębiorstwa Turystyczno-Rekreacyjnego „Szlak Regi”, oraz dla turystów indywidualnych w zależności od potrzeb, a także – co nie jest jeszcze popularne – oferują nawet pomoc w zaopatrzeniu na spływie, mapy trasy, organizowanie ognisk, program turystyczny podczas biwaków, zwiedzanie zabytków, przejażdżki konne, itp.

Trzebiatowski Ośrodek Kultury, koła PTTK, Towarzystwo Przyjaciół Mrzeżyna skupiają entuzjastów, krajoznawców i regionalistów, często działających – jak zauważa Sławomir Gaca – w każdym z nich jednocześnie.

Biesiady krajoznawcze, myśliwskie, Święto Kaszy, rajdy rodzin-



Stadnina koni w Nowielicach

ne, spływy Regą, liczne festyny kulturalne mają w tle zawsze podobne elementy – Trzebiatów, jego dzieje i osobliwości, region nadmorski z Mrzeżynem i z Rogowem na czele, przybliżanie wielu atrakcji gościom z kraju i z zagranicy. Zgodnie ze starą zasadą „każda sroka swój ogon chwali” jest to bardzo dobry sposób i zarazem droga do sukcesu, czy to w działaniach społecznikowskich, czy w robieniu dobrego interesu w turystyce.

Tekst i zdjęcia: **Tomasz Kowalik**

Żyrardów – europejskie dziedzictwo w centrum Polski

Żyrardów ma zabytkową osadę fabryczną, uważaną powszechnie za jedyny w Europie zachowany w całości i „żyjący” skansen – zespół urbanistyczny miasta przemysłowego z przełomu XIX i XX w. Obiekty osady fabrycznej tworzą zwarty kompleks, który wraz z zabytkowymi obiektami fabrycznymi stanowi centrum miasta o powierzchni ponad 40 ha.

Żyrardów ma tradycje największego producenta lnu w XIX-wiecznej Europie. Żyrardowska fabryka lniarska założona w I poł. XIX w. przez braci Łubieńskich, a rozbudowana i unowocześniona w II poł. XIX w. przez dwóch przemysłowców niemieckich Karola Dittricha i Karola Hielle była największą tego typu fabryką ówczesnej Europy, zatrudniała na przełomie XIX i XX w. 9 tys. pracowników.

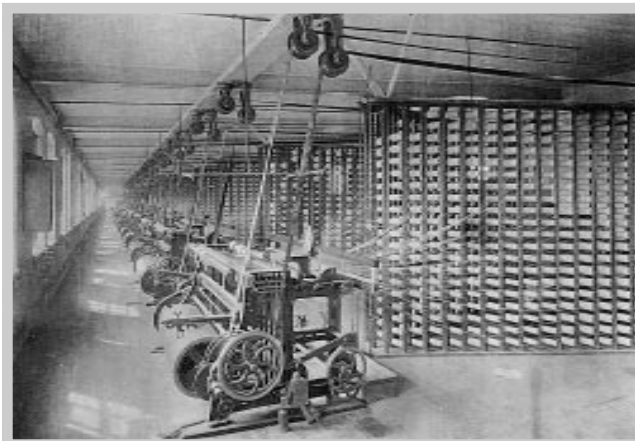
Żyrardów zasiedliła nie tylko ludność pochodzenia polskiego. W sławnej żyrardowskiej fabryce lnu pracowali razem i mieszkali w jednym mieście ludzie różnej narodowości: Niemcy, Francuzi, Włosi, Czesi, Austriacy, Rosjanie, Anglicy, Szkoci, i jednocześnie różnego wyznania: katolickiego, protestanckiego, prawosławnego i mojżeszowego.

Powstanie i rozwój Żyrardowa wiąże się z lokalizacją na tym terenie w 1829 r. fabryki lniarskiej. Nazwa miasta pochodzi od nazwiska francuskiego inżyniera Filipa de Girard. Był on wynalazcą, między innymi, maszyny do mechanicznego przędzenia lnu zastosowanej w żyrardowskiej fabryce, której Girard był pierwszym dyrektorem technicznym. Do pracy w fabryce zostali sprowadzeni fachowcy z całej Europy. W drugiej połowie XIX w. fabryka, po przejęciu przez dwóch niemieckich przemysłowców, Karola Augusta Dittricha i Karola Hielle, została znacznie rozbudowana.

Nowi właściciele fabryki zbudowali także osadę fabryczną. Było to osiedle dla robotników i kadry kierowniczej, kościoły, szkoły, przedszkole, szpital, resursa, dom kultury, dom starców, a nawet pralnia i łaźnia miejska.

Do dnia dzisiejszego oś kompozycyjna XIX-wiecznej osady fabrycznej wciąż stanowi nieodłączną część obecnego centrum miasta. Regularna siatka ulic, obszary zieleni i widoczny podział na część mieszkalną dla robotników, dzielnicę willową dla wyższego personelu fabryki oraz oddzielne części przemysłową i usługową – razem stanowi o rzeczywistym i materialnym spełnieniu postulatów idealnego XIX-wiecznego miasta przemysłowego.

W 1975 r., a następnie w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. 200 żyrardowskich budynków zostało wpisanych na listę konserwatora zabytków. Nie mniej ważne okazało się wpisanie do rejestru całości układu przestrzenno-architektonicznego osady w 1979 r. W 1990 r. powstał projekt zagospodarowania i rewitalizacji tej zabytkowej części miasta. Została wy-



Maszyny przędzalnicze z końca XIX w.



Panorama XIX-wiecznej osady fabrycznej



Serce osady fabrycznej obecnie, w tle budynek dawnej przędzalni i tkalni



Współczesne zdjęcie – wille dyrektorskie



Dawne domy robotników, zabytkowe dziś, wciąż mają lokatorów

znaczona strefa ścisłej ochrony konserwatorskiej (36 ha) oraz przylegający do niej obszar ochrony pośredniej, łącznie ponad 70 ha. W 1994 r. pojawił się wniosek specjalistów o wpisanie Żyrardowa, obok Wieliczki, Kanału Augustowskiego czy Księżego Młyna w Łodzi, na Listę Światowego Dziedzictwa Przemysłowego pod patronatem UNESCO.

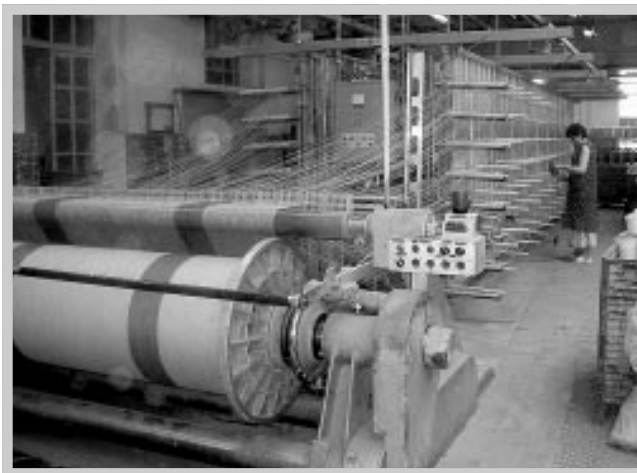
Dziś poszczególne zabytkowe obiekty stanowią o całości zachowanego w bardzo dobrym stanie unikatowego na skalę europejską modelowego układu miasta przemysłowego. Natomiast największym stałym wydarzeniem kulturalnym są od września 2004 r. obchody Europejskich Dni Dziedzictwa.

Europejskie Dni Dziedzictwa 2005 – piknik kulturalny w Żyrardowie, w sercu zabytkowej XIX-wiecznej osady fabrycznej

Europejskie Dni Dziedzictwa to akcja organizowana corocznie we wrześniu we wszystkich europejskich krajach, mająca na celu prezentację europejskiego dziedzictwa kultury materialnej i duchowej. Zainicjowana została przez Radę Europy i organizowana jest od kilkunastu lat we wszystkich krajach Unii Europejskiej, a także poza jej granicami. W Polsce Europejskie Dni Dziedzictwa odbywają się pod patronatem ministra kultury, a ich koordynatorem jest Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie. W tym roku w Żyrardowie odbyły się one w sobotę 3 września.

Dlaczego Żyrardów – europejskie dziedzictwo w centrum Polski

- Urbanistyka i architektura miasta – Żyrardów ma zabytkową osadę fabryczną o powierzchni 36 ha, uważaną powszechnie za jedyny w Europie zachowany w całości i „żyjący” zespół urbanistyczny miasta przemysłowego z przełomu XIX i XX w.. Obiekty osady fabrycznej tworzą zwarty kompleks, który wraz z obiektami fabrycznymi obejmuje centralną część miasta o powierzchni ponad 40 ha.
- Tradycje największego producenta lnu w XIX-wiecznej Europie – żyrardowska fabryka lniarska założona w I poł. XIX w. przez braci Łubieńskich, a rozbudowana i unowocześniona przez w II poł. XIX w. przez dwóch przemysłowców niemieckich Karola Dittricha i Karola Hielle była największą tego typu fabryką ówczesnej Europy, zatrudniając na przełomie XIX i XX w. 9 tys. pracowników.



Współczesne wewnętrzne Fabryki WYROBÓW LNIANYCH

- Wielokulturowość miasta – Żyrardów zasiedlała nie tylko ludność pochodzenia polskiego, w sławnej żyrardowskiej fabryce Inu pracowali razem i mieszkali w jednym mieście ludzie różnej narodowości: Niemcy, Francuzi, Włosi, Czesi, Austriacy, Rosjanie, Anglicy, Szkoci i jednocześnie różnego wyznania: katolickiego, protestanckiego, prawosławnego i mojżeszowego.

Europejskie Dni Dziedzictwa 2004

Miasto Żyrardów wzięło udział w Europejskich Dniach Dzie-

dzictwa po raz pierwszy w 2004 r. Przygotowany program spotkał się z dużym zainteresowaniem zarówno mieszkańców, jak i gości. Ubiegłoroczne święto europejskiego dziedzictwa kulturowego zorganizowane w Żyrardowie było największym wydarzeniem tego cyklu na Mazowszu. Trzy wystawy fotograficzne, pięć koncertów, spektakl teatru ulicznego, przejazdy bryczkami, inscenizacja historycznego strajku uczniów, zwiedzanie osady fabrycznej z przewodnikiem, zwiedzanie czynnej fabryki Iniarskiej, młodzi ludzie w strojach historycznych, plener malarski, a na koniec podświetlenie budynku przędzalni.

Bartosz Głowacki

Latarnie morskie

Bliza

Tę nazwę trzeba traktować szczególnie, bowiem od historycznej „blizy” wywodzą się wszystkie latarnie morskie, które Kaszubi ochrzczili tym mianem. Wyszukuję teraz wszelkich skojarzeń ze światłami, które żeglarzom rozświetlały mroki nocy. Jest wiele takich określeń: *światło ocalenia, światło nadziei, promienie nadziei, gwiazda wybrzeża, promyki w mroku, zbawczy promień wskazujący drogę, błyski z brzegu...* i tym podobne, i tak dalej. Współczesne latarnie odgrywają podobną rolę jak dawne ognie czy ogniska, rozniecane przez starożytnych. Płomienie ogniska, dostrzeżone z pokładu łodzi czy statku w ciemną sztormową noc, były zwiastunem upragnionego lądu, pełniły funkcję symbolu, znaku, drogowskazu do lądu i przystani. Umożliwiały żeglugę na przybrzeżnych wodach, wyznaczały, domyślnie, początek linii brzegowej, wejście do zatoki, przystani czy portu. Pomały strzelały płomienie ogniska, tym większą miały wartość. Pomały wytyczać najkrótszy i najbezpieczniejszy tor nawigacyjny.

Dla ludzi morza, nawet dziś, w epoce nawigacji satelitarnej i komputerów nawigacyjnych, są wciąż przydatnymi drogowskazami, choć ich znaczenie nieco zmalało. Współcześni nawigatorzy uważają je teraz za znaki pomocnicze. Nowe latarnie powstają już rzadko. Stare latarnie morskie zaczynają znikać, także z naszego wybrzeża. Traktuje się je coraz częściej jako obiekty turystyczne, zabytki techniki morskiej i świadków minionych wydarzeń. Czy polskie latarnie kryją w swych wnętrzach jakieś tajemnice? Raczej nie. Mogą być obiektami badań dla historyków, ale nie należy spodziewać się wielkich odkryć. Bardziej potrzebują innego rodzaju zainteresowania. Wiele z nich wymaga remontu, wyłożenia sporych nieraz pieniędzy na modernizację. Są zawsze narażone na atak żywiołów, które czynią niemałe spustoszenia w tych budowlach. Administracja morska powinna przystosować je do zwiedzania przez turystów. To jednak kosztuje. Nie wystarczy uroczyste otworzyć obiekt, trzeba ponosić codzienne wydatki na jego konserwację. Proszę się nie dziwić, że wstęp do wielu latarni jest płatny.

Ognie życia

Początkowo w nawigacji wykorzystywano punkty orientacyjne w terenie, jak wzgórze na wybrzeżu morskim czy wyspy. Wkrótce okazało się, że to nie wystarcza i ów system należy udoskonalić. Zastosowano nowe, sztuczne znaki nawigacyjne w postaci ognisk i płonących stosów drewna, palonych początkowo w rozmaitych

miejscach, a potem na nadbrzeżnych wzniesieniach. Jeszcze później przeniesiono te ognie na wieże, budowane z kamienia. Palenisko na wierzchołku określano różnymi mianami, jednym z najcelniejszych była nazwa „garnek Wulkana”. Ognie uznano za znaki nawigacyjne, a morska społeczność wdzięczna była tym, którzy je palili. *Jak się ściemni to się rozjaśni* – mawiają żeglarze. W tym starym porzekadle jest to pewna prawda. Powtarza się je często w sytuacjach, gdy pozycja statku nie jest zbyt pewna. Istnieje bowiem pewna społeczność, grupa ludzi, którzy zyskali zawodową nazwę „latarnicy”. Dbają oni, by po zachodzie słońca rozbłysły światła nawigacyjne. Te najpotężniejsze to latarnie morskie. Wyznaczenie pozycji nie jest problemem, jeśli nawigator potrafi zidentyfikować latarnię. Na podstawie światła odczytać jej nazwę i położenie. Naszymi latarniami opiekują się Urzędy Morskie.



Latarnia na Helu



Latarnia w Ystad

Historia

Grecy 2300 lat temu rozniecali ogień na kamiennych cokółach. Ustawiali je na wprost wejścia do zatoki lub portu. Pierwsze stałe światła nawigacyjne, o których wiemy już z całą pewnością, to ogniska palone przy wejściu do Pireusu - antycznego portu Aten. Palono je tam na specjalnie zbudowanych kolumnach około 400 r. p.n.e. Zachował się obraz kształtu latarni morskiej, wzniesionej w latach 299-280 p.n.e. na wysepce Faros, w delcie Nilu, naprzeciw wejścia do egipskiego portu w Aleksandrii. Była ona uważana za jeden z siedmiu cudów świata. Miała 13 m wysokości, a zbudowano ją z marmuru. Przetrwiała do XIII w. i uległa zniszczeniu podczas trzęsienia ziemi. Latarnie budowano w starożytnym Rzymie, potem w Hiszpanii, we Francji, w Anglii i w Niemczech. Ludność naszego Pomorza rozpaliała ogień na stromiźnie nadmorskich kęp lub na szczycie klifowego zbocza. Jak pisał około 1070 r. w kronice *Descriptio insularis Aquilonis* Adam z Bremy, istniała nad Bałtykiem bliska nazywana „garnkiem Wulkana”. Prawdopodobnie pomysł takiej latarni trafił do nas z Bizancjum za pośrednictwem Rusi Kijowskiej, a może Wikingów? Kronikarz wymienił miejsce: *Jummeta lub Wineta*. Był to pradawny port Wineta, lokalizowany gdzieś u ujścia Odry do Bałtyku. Najnowsze badania wykazują, że chodzi tu o miasto Wolin, bogaty port Słowian, który już przed tysiącem lat utrzymywał szerokie kontakty handlowe z całym niemal antycznym światem, szlaki żeglugowe prowadziły z tego portu nawet do Indii i Chin... Inną znaną latarnią w rejonie Bałtyku był stos, który rozpalano koło miejscowości Falsterbo od 1220 r. Pierwszą źródłową wiadomość o murowanej latarni w Gdańsku

mamy z 1482 r. Po ogniskach rozpalanych na szczycie wieży zastosowano następnie łuczywa, a w średniowieczu nawet świece. W wieku XVI nad Bałtykiem funkcjonowało podobno 15 prymitywnych latarni morskich. Nie były może zbyt wyrafinowane technicznie, ale dzięki nim wiele statków uniknęło katastrofy. W wieku XIX wprowadzono światło naftowo-żarowe, potem acetylenowe i około roku 1920 reflektory elektryczne. Obecnie chętnie stosowane są żarówki halogenowe. Dzisiejsze latarnie są przeważnie bezobsługowe, sterowane automatycznie.

Dane techniczne

Latarnię morską uznaje się za specyficzny znak nawigacyjny budowany w kształcie wysokiej wieży o swoistej barwie i malowaniu. Nie dosyć na tym... Każda latarnia ma własny, niepowtarzalny, kształt wieży, własne barwy, bowiem każda jest inaczej malowana, ale też niepowtarzalna jest charakterystyka jej światła i barwa tego światła, często zależna od sektora świecenia. Jednym zdaniem - każda latarnia świeci inaczej, światłem o określonej charakterystyce. Sposobów świecenia jest wielka różnorodność. Latarnie wysyłają światło błyskowe, blaskowe, izofazowe, migające, przesłaniane, itp. Można powiedzieć, że każda latarnia morska ma swoją „metrykę”. Jest określony czas świecenia i czas przerwy, gdy gaśnie błysk latarni. Sekwencja „błysk - ciemność” powtarza się od zmroku do świtu, a czasy błysku i ciemności są różne dla różnych latarni i to jest właśnie ta charakterystyka świecenia. Współczesne latarnie są wyposażone z zasady w nadajniki radiowe. Wtedy mamy do czynienia z radiolatarnią. Zasięg



Latarnia Stilo

światła latarni nie przekracza 30 mil morskich (1 Mm = 1852 m). Sygnał radiolatarni może być odbierany nawet w odległości tysięcy mil morskich. Gdy nad morzem zalega mgła uruchamiane są nadajniki fal dźwiękowych zwane „nautofony”. To też są znaki nawigacyjne. Blizsze dane podane będą przy opisach poszczególnych budowli. Przepisana latarni metryka jest zawarta w odpowiednich wydawnictwach nawigacyjnych. Latarnie morskie są zwykle budowane na wyniosłościach nadmorskich, klifowych brzegach, jak w Rozewiu, na wzgórzach, czasami na małych, sztucznych wysepkach, a nawet na specjalnych, na stałe zakotwiczonych statkach, „latarniowcach”. W Polsce latarnie posadowione są wyłącznie na brzegu. Nie mamy ani jednej latarni na sztucznej wysypce, nie mamy też latarniowca, choć należy przypuszczać, że Marynarka Wojenna wyposażona jest w taki statek.

Polskie blizy

Według źródeł encyklopedycznych na polskim wybrzeżu jest 17 latarni morskich, inni twierdzą, że czynnych jest tylko 15. Grażyna Murawska w „Gazecie Morskiej” wymienia następujące:

1. Krynica Morska.
2. Wisłoujście (nieczynna).
3. Nowy Port (nieczynna).
4. Sopot (tylko światło nabieżnikowe na wieży szpitala reumatologicznego).
5. Hel - radiolatarnia.
6. Hel - Góra Szwedów.
7. Jastarnia.
8. Rozewie.
9. Stilo.
10. Czołpinko.
11. Ustka.
12. Jarosławiec.
13. Darłowo.
14. Gąski.
15. Kołobrzeg.
16. Niechorze.
17. Kikut.

18. Świnoujście.

Można do tej listy dodać jeszcze nietypowe latarnie, ale funkcjonujące w świadomości ludzi: nieistniejącą już bliżej na świętej górze Słowińców Rowokół, latarnię w porcie wojennym Oksywie i w Jastarni Bór (dwie ostatnie zniszczone podczas II wojny światowej). Jest też latarnia morska położona daleko poza naszym krajem. Mieści się ona na wyspie Króla Jerzego, na stacji polarnej Polskiej Akademii Nauk, w Antarktyce. Jeśli już mowa o naszych blizach, to należy też wspomnieć o noweli *Latarnik* (napisanej w 1882 r.) przez Henryka Sienkiewicza (1846-1916), naszego noblisty z 1905 r. Akcja umiejscowiona jest na skalistej wysypce obok panamskiego portu Colon (u Sienkiewicza - Aspinwall). W latarni przebywał Polak Sielawa, którego Sienkiewicz nazwał w swej noweli Skawiński. Niezwykły to obraz niedoli wygnańczej i patriotycznej nostalgii. Jak celnie zauważyła Grażyna Murawska z „Gazety Morskiej”, mamy jedyną na świecie latarnię „literacką”. Polskie latarnie są dość stare i jakoś nie słychać o programie ich modernizacji.

Latarniane ciekawostki

Najpotężniejsza latarnia morska należy do Francji. Umieszczono ją na wyspie Quessant, koło półwyspu bretońskiego. Natężenie jej światła wynosi około 500 milionów kandel. Brak (jeszcze teraz) informacji, jakie zastosowano tam źródło światła. Natomiast w Polsce mamy inne „rekordy”. Najwyższą latarnią jest ta usytuowana w Świnoujściu. Jej światła umieszczone są 68 m n.p.m. Na jej szczyt prowadzi 300 schodów. Drugą pod względem wysokości umieszczenia światła jest latarnia w Porcie Północnym, w Gdańsku. Nowoczesna, jak na standardy światowe, a na jej szczyt można dojechać szybką windą. To jedyna latarnia z windą na naszym wybrzeżu. Mamy też najniższą latarnię. Jakżeby inaczej. To latarnia morska w Jastarni - tylko 13,3 m. Jej światła umieszczone są 22,2 m n.p.m. I tu małe zaskoczenie - latarnia Kikut, na wybrzeżu zachodnim, ma wprawdzie tylko 15 m wysokości, ale jej światła wyniesione są na wysokość 91 m, bowiem tak wysokie jest tam wzgórze.

Jerzy Kwaczyński

10 lat Związku Gmin nad Iłżanką

Przez południową część województwa mazowieckiego przepływa rzeka Iłżanka. W odległej przeszłości stanowiła ona oś, wokół której rozwinęło się osadnictwo. Na rzece działały tartaki, w których cięto drewno z Puszczy Iłżeckiej oraz młyny mielące mąkę ze zbóż zwiezionych z okolicznych żyznych pól. Niewielkie wioski zaczęły się przekształcać w miasteczka. Jedne z nich należały do biskupów krakowskich, a inne były własnością szlachecką. Historia nie poskąpiła tym terenom wydarzeń. Stąd nie brak tu pamiątek po najazdach tatarskich, wojnach szwedzkich, powstaniach narodowych i obu wojnach światowych.

Miasteczka podupadły i jedynie Iłża posiada obecnie prawa miejskie. U stóp ruin średniowiecznego zamku, zbudowanego na wysokim wzgórzu, znajduje się ośrodek wypoczynkowy, w centrum miasta na każdym kroku napotykamy zabytki architektury.



Szczególnie ciekawie jest tu podczas pierwszego weekendu maja, kiedy na zamku odbywa się turniej rycerski, a wszystkich przyjezdnych wita już z daleka widoczna flaga powiewająca na szczycie średniowiecznej baszty. Nie można zapomnieć o tradycjach garncarskich Iłży. Należy odwiedzić Muzeum Regionalne z bogatymi zbiorami tutejszej ceramiki, a także obejrzeć piec garncarski znajdujący się przy ulicy Wójtowskiej. Jest to jedyny tego typu piec zachowany w Polsce, a o jego unikatowości decyduje wa-

pienna osłona, chroniąca przed zaproszeniem ognia na okoliczne budynki.

Ciekawą historię mają również inne miejscowości na terenie związku. W Ciepeliowie stoi murowana synagoga. W Dąbrowie rokrocznie odbywają się uroczystości patriotyczne w miejscu, gdzie w czasie kampanii wrześniowej zostali zamordowani pierwsi polscy żołnierze. W Wielgim spędził dzieciństwo Jacek Malczewski, gdzie kształcił się pod okiem

Adolfa Dygasińskiego. Z Kazanowa wywodził się sławny ród Kazanowskich, a w murach choteckiego kościoła można zobaczyć zachowane ślady po kulach z czasów II wojny światowej.

Najatrakcyjniejszym elementem przyciągającym turystów na te tereny jest jednak przyroda. Lekko pofalowania rzeźba urozmaicona jest dolinami niewielkich rzeczek. Na łąkach nie brak bocianów, a nawet czapli. Lasy skupione są w części południowo-zachodniej. Jest to bogaty drzewostan będący pozostałością dawnej Puszczy Świętokrzyskiej. Wschodnią granicę związku wyznacza Wisła. Na jej łąkach i wyspach żerują oraz gniazdują różne gatunki ptaków.

Brak dużych zakładów przemysłowych i ośrodków miejskich oraz tradycyjny charakter gospodarki rolnej tworzą z tego obszaru oazę spokoju, idealne miejsce do wypoczynku weekendowego dla mieszkańców Starachowic, Skarżyska-Kamiennej i Radomia.

Dziś obszar dorzecza Iłżanki zajmują cztery gminy. Najbardziej na zachód wysunięta jest gmina Iłża. Na wschodzie znajdują się kolejno gminy: Kazanów, Ciepeliów i Chotcza. W roku 1995 ich władze zdecydowały się na powołanie związku międzygminnego. Możliwość taką daje ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (jedn. tekst Dz. U. z 1996 r. Nr 13, poz. 74), zgodnie z którą: *W celu wspólnego wykonywania zadań publicznych, przekraczających możliwości finansowe i organizacyjne pojedynczych gmin - gminy mogą tworzyć związki międzygminne.*

Z powodu położenia gmin nad rzeką, powstałemu związkowi nadano nazwę *Związek Gmin nad Iłżanką*, a jego najważniejszym celem jest ochrona i zachowanie bioróżnorodności dorzecza Iłżanki oraz dążenie do rozwoju gospodarczego regionu. W roku 2001 związek zlecił wykonanie „Koncepcji programowej zagospodarowania doliny rzeki Iłżanki” dotyczącej przede wszystkim aspektu turystycznego.

Kolejnym przedsięwzięciem, jakiego podjęły się władze związku z zakresu turystyki, było stworzenie sieci szlaków rowerowych. Do tej pory na omawianym terenie, ani w jego pobliżu, nie funkcjonowały takie szlaki. Samorząd wykazał się tu innowacyjnością i chęcią sprostania modzie na aktywny wypoczynek.

W roku 2004 został opracowany projekt całej sieci. Poprzedziły go konsultacje z regionalistami oraz rekonesans w terenie, pozwalający ocenić techniczne aspekty wykonania projektu. Przez kolejne miesiące trwały żmudne uzgodnienia z zarządcami terenów, przez które miały przebiegać szlaki. Przesłano pisma z projektami i odpowiednimi wyjaśnieniami do: nadleśnictw, władz powiatowych i wojewódzkich, policji, urzędu melioracji oraz odpowiednich zarządów dróg. Nie obyło się bez przeszkód. Pomijając te wyniki z kwestii formalnych, czyli między innymi braku zrozumienia pojęcia szlaku i idei jego funkcjonowania, powstały też problemy merytoryczne. Związane były one głównie z oznaczeniami szlaku w miejscach jego skrzyżowania z drogami krajowymi. Korespondencja z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad zajęła wiele czasu, ale w końcu udało się osiągnąć porozumienie.

Po uzyskaniu wszelkich pozwoleń, w połowie roku 2005 ogłoszono przetarg na wykonanie oznakowania 260 km szlaków według projektu. Prace znakarskie zostały przeprowadzone zgodnie z *Instrukcją znakowania szlaków turystycznych PTTK* obowiązującą od 1 stycznia 1999 r. Znaki namalowano atestowanymi farbami ekologicznymi przy użyciu szablonów, co znacznie podniosło poziom estetyczny oznaczenia. Tam, gdzie malowanie było niemożliwe, zamontowano tabliczki. W punktach węzłowych

umieszczono metalowe tablice z oznaczeniami kierunkowymi i logo związku gmin. W większych miejscowościach, w szkołach i w urzędach gmin zawieszono tablice ze schematyczną siecią szlaków. W ten sposób oznakowano spójną i jednolitą sieć turystycznych szlaków rowerowych na obszarze ponad 674 km².

Sieć ma dwie osie o przebiegu zbliżonym do południkowego. Najdłuższy jest szlak czerwony. Prowadzi on od miejscowości Chotcza-Józefów przez Tymienicę, Józefów, Wielgie, Iłżę i Pakosław do granicy gminy Iłża. Tu istnieje możliwość połączenia go z planowanym szlakiem rowerowym będącym częścią sieci szlaków rowerowych w okolicach Szydłowca. Drugą oś stanowi szlak niebieski. Wiedzie północnym skrajem związku. Zaczyna się w miejscowości Siekierka i biegnie w kierunku Tymienicy, Ciepeliowa, Kazanowa, Iłży i Seredzie. Od tych szlaków odchodzą krótsze, komplementarne trasy. Najbardziej gęstą ich sieć zaplanowano wokół Iłży, najważniejszego ośrodka turystyki na tym terenie.

Poruszając się po wyznakowanych szlakach, turysta ma możliwość dowolnego komponowania długości i przebiegu swojej wyprawy. Jednocześnie może mieć pewność, że szlaki zostały poprowadzone drogami o dobrej nawierzchni i niewielkim natężeniu ruchu, a każdy z nich przebiega przez miejsca ciekawe pod względem krajobrazowym lub kulturowym.

W celu uzupełnienia produktu turystycznego, którym jest wyznakowana sieć rowerowych szlaków turystycznych, związek zdecydował się na publikację promocyjną. Ma ona formę niewielkiego przewodnika, w którym zamieszczono serię mapek pokazujących trasy wszystkich wyznakowanych szlaków oraz opis krajoznawczy każdej z gmin. Nie zabrakło także informacji o zasadach bezpiecznego poruszania się po drogach publicznych, sposobach oznakowania szlaków oraz możliwości zdobywania Kolarskiej Odznaki Turystycznej PTTK.

Jedynym elementem, którego zabrakło podczas realizacji tego przedsięwzięcia na terenie całego Związku to kampania informacyjna w poszczególnych gminach. Odbyła się tylko w gminie Ciepeliów poprzez zamieszczenie artykułów i informacji w kwartalniku „Nasza Gmina”. Jednakże w związku z bardzo dużym zróżnicowaniem poziomu świadomości na terenach wiejskich ważną rolę mogłaby odegrać informacja o szlakach skierowana bezpośrednio do mieszkańców. Powinna ona zawierać informacje o tym, czym są szlaki rowerowe oraz jak i kiedy będzie odbywało się znakowanie. Dodatkowo wójtowie powinni zwrócić się do mieszkańców z prośbą o pomoc w utrzymaniu porządku na szlakach i zapobieganiu aktom wandalizmu. Ten ostatni proceder jest bowiem coraz powszechniejszy. Charakterystyczne jest to, iż w zależności od wsi wszystkie znaki znajdują się albo w dobrym stanie, albo wszystkie zostały zniszczone. Z tej obserwacji wynika więc, że dewastacji dokonują miejscowi, a zapobiec mogą jej tylko czujni i świadomi sąsiedzi. W takiej sytuacji jedyną słuszną drogą wydaje się tu współpraca samorządu z mieszkańcami. Tylko ona pozwoli na ograniczenie kosztów odnawiania szlaku. Dodać należy, że całkowity koszt przedsięwzięcia został zrealizowany ze środków własnych związku. Akcja informacyjna w gminie Ciepeliów odniosła pożądany efekt, mieszkańcy wiedzieli co się dzieje, co to za znaki i czemu służą, w innych gminach niektórzy wręcz twierdzili: *Panie, to już teraz rowerem nie będzie można jeździć tą drogą!?*

Gratulując Związkowi Gmin nad Iłżanką, życzę powodzenia w realizacji dalszych planów, a innym gminom tak prętnie działających samorządowców.

Małgorzata Pyrka

Jubileusz kieleckich przewodników rozpoczęty



Bieżący rok obfituje w wiele okrągłych rocznic – także w naszym Towarzystwie. Na ich listę wpisało się Koło Przewodników Świętokrzyskich przy Oddziale Świętokrzyskim PTTK w Kielcach (za datę powstania koła uznano dzień 27 kwietnia 1956 r., wówczas bowiem po raz pierwszy pojawiła się jego nazwa w sprawozdaniu z walnego zebrania), które 18 czerwca 2005 r. zainauguowało swoje 50-lecie sesją naukową na Świętym Krzyżu, w Górach Świętokrzyskich. Patronat i współpracę naukową przyjęła na siebie Akademia Świętokrzyska im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, której rektor – prof. dr hab. Adam Massalski – jest sam przewodnikiem i to czynnym, taka to rodzinna tradycja, a jednocześnie rzecz niespotykana wśród polskich magnificencji. Poza oddziałem PTTK przy organizacji bardzo ciekawej sesji z licznie przybyłymi przewodnikami współpracowało Kieleckie Towarzystwo Naukowe i miejscowi misjonarze oblaci.

Po powitalnych słowach i wystąpieniu przedstawicieli Zarządu Województwa oraz wręczeniu wyróżnień i odznaczeń Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, między innymi Zasłużonego Przewodnika i Certyfikatu Jubileuszowego Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK przez Tadeusza Stefańskiego i Krzysztofa R. Mazurskiego, wysłuchano wprowadzających opracowań. Prof. dr hab. Krzysztof R. Mazurski – członek Zarządu Głównego PTTK i przewodniczący Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego PTTK – przedstawił swoją oryginalną wersję „Genezy przewodnictwa w Polsce”. Prof. dr hab. Adam Massalski wraz z dr. Cezarym Jastrzębskim w nowoczesnej formie zarysowali „Tradycje przewodnictwa w Górach Świętokrzyskich”. Tadeusz Stefański natomiast – Honorowy Przewodniczący Komisji Przewodnickiej Zarządu Głównego PTTK – podzielił się refleksjami na temat „Przewodnik – zawód czy społeczna służba?”. Oczywiście, konkluzja była jednoznaczna – społeczna służba!

Przedstawiciele świętującego koła – Ryszard Woszczyński, dr Andrzej Rembalski, Elżbieta Stec i Ryszard Garus skrótowno, z powodu bogactwa wydarzeń i działalności, omówili jego dzieje. Warto wspomnieć, że uczestnicy otrzymali wstępną, ale już bo-



Prezydium sesji, od prawej: Adam Massalski, Tadeusz Stefański, Krzysztof R. Mazurski



Na sali obrad

gatą wersję materiałów źródłowych w celu wnoszenia uwag, które wraz z referatami mają być wkrótce opublikowane. Mieczysław Olech zaś zajął się dziejami także kieleckiego Koła Przewodników Świętokrzyskich PTTK „Bartek”, powstałego w 1994 r. Wobec nieobecności o. Niesłonego, poprzedniego superiora tu-tejszego Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, referat wygłosił o. Bernard Briks, aktualny superior Klasztoru Ojców Oblatów na Świętym Krzyżu. Współpraca i rola przewodników w tym miejscu została przez obu wysoko oceniona. Zebrani dowiedzieli się też dużo o historii relikwii i o przybywających tu pielgrzymkach.

Po obiedzie zorganizowana była wycieczka do pobliskiej Stacji Monitoringu Akademii Świętokrzyskiej, a dokładniej do Stacji Bazowej Zintegrowanego Monitoringu Środowiska Przyrodniczego w Polsce Święty Krzyż, której funkcjonowanie i znaczenie objaśniali pracownicy Instytutu Geografii Akademii Świętokrzyskiej im. Jana Kochanowskiego w Kielcach. Na zakończenie większość uczestników wzięła udział w czerwcowym nabożeństwie.

Tekst i zdjęcia: *Krzysztof R. Mazurski*

50-lecie Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK

Poniżej publikujemy tekst wystąpienia przewodniczącego Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Zbigniewa Biednego, wygłoszonego na uroczystej inauguracji obchodów 50-lecia w Nowym Tomyszu w dniu 24 czerwca 2005 r.

Szanowni goście!
Drodzy turyści przybyli na 44. Centralny Rajd i Zlot Turystów Zmotoryzowanych!

Turystyka motorowa swoje pierwsze poczynania datuje już w 1897 r. Działalność ta była prowadzona pod różnymi szyldami. Gdy w roku 1950 powstaje z połączenia PTT i PTK – PTTK, już

po wyborze i ukonstytuowaniu się władz naczelnych PTTK, powstaje przy Zarządzie Głównym PTTK Sekcja Turystyki Motorowej, która rozpoczyna organizację wycieczek o charakterze turystyczno-krajoznawczym.

Po pięciu latach, w dniach 29 września-3 października 1955 r., pod przewodnictwem kol. Stanisława Kowalskiego i Franciszka Cywińskiego zorganizowano „Ogólnopolski Turystyczno-Motorowy Rajd Przyjaźni” na trasie Warszawa - Olsztyn - Ełk - Białystok - Warszawa. Udział wzięło wówczas około 100 turystów motorowych. Na zakończenie w dniu 3 października 1955 r. w Warszawie w pałacu Branickich przy ulicy Miodowej 8 odbyła się pod przewodnictwem kol. Feliksa Gołębiowskiego wiceprezesa ZG PTTK narada, gdzie uchwalono powołanie Komisji Turystyki Motorowej ZG PTTK i przeprowadzono wybory, a w skład Komisji weszło 9 członków. Pierwszym przewodniczącym został Bronisław Jastrzębski. Na II kadencję przewodniczącym został wybrany kol. Henryk Walkowski z Łodzi, z numerem przodownika turystyki motorowej 23, który funkcję tę pełnił przez sześć kadencji. W tym miejscu należy nadmienić, że kol. Henryk Walkowski obecnie posiada godność Członka Honorowego PTTK oraz Członka Honorowego Komisji Turystyki Motorowej ZG PTTK. W następnych kadencjach funkcje przewodniczących pełnili: kol. Bogdan Borowski - 3 kadencje, kol. Jerzy Krameris, kol. Wacław Wysocki, kol. Marian Czop, kol. Antoni Mosingiewicz - 2 kadencje, kol. Michał Sława-Neyman - 1 rok, kol. Zbigniew Skwiercz, a obecnie od 2001 r. - Zbigniew Biedny.

W czasie tych 50 lat Komisja Turystyki Motorowej ZG PTTK nadała szczególnie wyróżniającym się dwudziestu działaczom godność Członka Honorowego Członka Honorowego Komisji Turystyki Motorowej ZG PTTK, do dnia dzisiejszego z tego grona żyje 7 osób. Komisja na przestrzeni 50 lat przyznała siedmiu działaczom tytuł Honorowego Przodownika Turystyki Motorowej, w tym 2 motorowcom ze Słowacji.

Od roku 1955 dla środowiska turystów motorowych zorganizowano 43 centralne zloty, a dzisiaj rozpoczynamy 44. Imprezy te, można powiedzieć, odbywały się w miejscowościach rozrzuconych po całej Polsce. Od roku 1963 weszły na stałe do kalendarza zjazdu i spotkania przodowników turystyki motorowej, których było 40. Ostatnio ze względu na szczupłe możliwości finansowe, te dwie imprezy odbywają się na przemian co 2 lata. Od roku 1974 prowadzona jest ewidencja odbytych imprez organizowanych przez poszczególne kluby motorowe. Sumując je, w ciągu 30 ostatnich lat zorganizowano: 64 imprezy centralne, 715 ogólnopolskich, 133 imprezy oddziałowe, 676 klubowe.



Zasłużonych dla turystyki motorowej wyróżniono medalami 50-lecia (fot. J. Sochacki)

Ogółem odbyły się 2 382 imprezy turystyki motorowej, w których uczestniczyło blisko 600 000 osób.

Wzorem innych dyscyplin turystyki kwalifikowanej wprowadzono uprawnienie kadry programowej dla tego środowiska pod nazwą „przodownik turystyki motorowej”. Pierwszym rzutem zostało mianowanych 47. motorowców. Od roku 1957 zapoczątkowano kursem w Ojcowie systematyczne szkolenia. Ostatni kurs odbył się w roku 2003 w Kamieńczyku.

W dniu 1 kwietnia 1956 r. została wprowadzona w tej dyscyplinie Motorowa Odznaka Turystyczna. Po wielu przekształceniach i weryfikacjach od 1 stycznia 2003 r. obowiązuje najnowszy regulamin zdobywania odznak: trzy stopnie „Turysta Motorowy” dla dzieci do lat 16 i siedem stopni Motorowej Odznaki Turystycznej - dla dorosłych. Do dnia dzisiejszego najwyższy stopień Motorowej Odznaki Turystycznej, złota „Za Wyttrwałość”, zdobyło 101 motorowców.

W celu właściwego szkolenia aktywu motorowego od roku 1995 stopniowo 37 naszych przodowników turystyki motorowej otrzymało uprawnienia „Instruktora szkolenia kadry PTTK”.

W roku 1974 w Uniejowie zapoczątkowano centralne szkolenia aktywu turystyki motorowej. Do dzisiaj odbyło się 13 takich szkoleń, ostatnie w Sitnicy w roku 2003, organizowane przez Klub Motorowy PTTK „Rywal” Oddział w Lipnie.

Na przełomie 50 lat Komisja Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK wprowadzała różne rodzaje wyróżnień. Dziś obowiązujące to:

- Dyplom Komisja Turystyki Motorowej ZG PTTK - otrzymało go 371 motorowców;
- Plakietka Złotej Kierownicy - otrzymało ją 571 motorowców;
- Odznaka Zasłużony Organizator Imprez Motorowych PTTK w trzech stopniach: brązowa - otrzymało ją 164 motorowców, srebrna - 114 motorowców i złota - zdobyło ją 33 motorowców.

W roku 1964 Komisja Turystyki Motorowej ZG PTTK wprowadziła odznakę dla najlepszych przodowników turystyki motorowej, którą pierwszy raz wręczono uroczystie podczas III Ogólnopolskiego Zjazdu Przodowników Turystyki Motorowej w Pokrzywnie w maju 1965 r. Obecnie po zakończeniu każdego kursu, nowo wyszkolony przodownik PTTK otrzymuje ją wraz z książeczką pracy i proporczykiem. Od kursu w Kamieńczyku w roku 2003 każdy, kto zdobył to uprawnienie, składa ślubowanie na ręce najstarszego (według numeru) przodownika turystyki motorowej obecnego na tej uroczystości. Treść ślubowania została ustanowiona i przyjęta przez Komisję Turystyki Motorowej ZG PTTK XV kadencji.

W roku 1990, po likwidacji szczebla organizacyjnego, którym były Zarządy Wojewódzkie PTTK, zaniechano prowadzenia współzawodnictwa międzywojewódzkiego. Od roku 1992 zaczęło się rozwijać współzawodnictwo międzyklubowe. Na podstawie decyzji Krajowej Narady Aktywu Motorowego PTTK w roku 2001 zaniechano prowadzenia współzawodnictwa o „Tytuł Mistrza Imprez Motorowych PTTK” oraz o „Tytuł Mistrza Organizacji Imprez PTTK”, pozostawiając tylko współzawodnictwo międzyklubowe.

Na przestrzeni 50 lat oprócz kol. Henryka Walkowskiego wśród motorowców tytuł Członka Honorowego PTTK otrzymali: Franciszek Sawicki z Warszawy, Izabela Wyględa z Zielonej Góry, Stanisław Dygasiewicz z Bydgoszczy, Adam Gomolewski z Poznania i Helena Kujawa z Poznania. W czasie obecnej kampanii przedzjazdowej zostało nominowanych 30 kandydatów do tej godności.

ści, a wśród nich znaleźli się dwaj nasi motorowcy. Również na XVI Walnym Zjeździe PTTK będzie nas reprezentować pięciu delegatów motorowców.

Na dzień dzisiejszy w naszej Komisji działa 38 klubów motorowych na terenie całej Polski. Aktualnie w Terenowych Zespółach Weryfikacyjnych działa 23 weryfikatorów pod merytoryczną opieką kol.kol.Andrzeja Piwońskiego ze Żnina i Zbigniewa Abramka z Pabianic.

W minionym 50-leciu Komisja wydała swoje monografie z okazji: 25-lecia, 30-lecia, 35-lecia, 40-lecia i obecnie 50-lecia Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK. Są to wydawnictwa w kolejnych latach uzupełniane o wydarzenia, fakty, cyfry, dane statystyczne, itp., które miały miejsce w danym okresie.

Dzisiaj 44. Centralnym Rajdem i Zlotem Turystów Zmotoryzowanych oraz uroczystym spotkaniem z władzami regionu wolsztyńskiego, nowotomyskiego i szamotulskiego rozpoczynamy w wiklinowej muszli i amfiteatrze w Nowym Tomysłu uroczyste obchody 50-lecia Komisji Turystyki Motorowej ZG PTTK. Z tej okazji przygotowaliśmy pamiątkowy Medal 50-lecia Komisji Turystyki Motorowej ZG PTTK, którego autorem projektu jest kol.Janusz Ptasieński i On otrzyma dzisiaj wspomniany medal z numerem 1. W dowód uznania dotychczasowej współpracy, za życzliwość i wspieranie naszych działań, Medal 50-lecia Komisji Turystyki Motorowej ZG PTTK otrzymają dziś przedstawiciele władz samorządowych Wielkopolski ze wspomnianych regionów, a także każdy aktualnie działający klub motorowy PTTK oraz wielu, wielu turystów zmotoryzowanych z terenu całej Polski, którzy dotychczasową swoją aktywnością zasłużyli na to wybitne wyróżnienie. Na posiedzeniu Komisji w dniu 23 czerwca 2005 r. wybitny Medal 50-lecia Komisji Turystyki Motorowej ZG PTTK

został przyznany:

1. Autorowi medalu kol. Januszowi Ptasieńskiemu;
2. Członkom Honorowym Komisji Turystyki Motorowej ZG PTTK;
3. Członkom Komisji Turystyki Motorowej XV kadencji;
4. Terenowym weryfikatorom odznak motorowych;
5. Klubom aktywnie działającym, które są widoczne na szlakach turystycznych Polski;
6. Kolegom przodownikom turystyki motorowej wykazującym bardzo duże zaangażowanie w krzewieniu turystyki motorowej;
7. Motorowcom (w wyjątkowych przypadkach) bez posiadanego uprawnienia kadry, którzy wybitnie przyczynili się do promocji turystyki motorowej
8. Przedstawicielom władz centralnych Towarzystwa ściśle współpracującym z Komisją.

Postanowiono, że medale te mogą być wręczane tylko przez członka Komisji Turystyki Motorowej ZG PTTK na imprezach centralnych i ogólnopolskich do czerwca 2006 r. Niektóre medale zostały już wręczone na rozpoczęciu w Nowym Tomysłu oraz na zakończenie 44. Centralnego Rajdu i Zlotu Turystów Zmotoryzowanych.

Z okazji 50-lecia Komisji Turystyki Motorowej ZG PTTK, wydana została także piąta publikacji monografii naszej komisji, zebrana i opracowana przez Łukasza Cichockiego komputerowo, na podstawie dotychczasowych publikacji oraz dokumentacji z ostatnich 10 lat działalności. Rozprowadzana jest w cenie 12 zł przez Oddział PTTK Szamotuły. Obchody jubileuszowe planujemy zakończyć 41. Zlotem Przodowników Turystyki Motorowej w połowie 2006 r.



40-lecie Komisji Krajoznawczej Oddziału Wrocławskiego

Komisję Krajoznawczą powołano podczas narady aktywu krajoznawczego Oddziału w dniu 2 czerwca 1965 r. Od chwili powstania, do dziś prowadzi aktywną działalność, na którą składają się redakcje opisów krajoznawczych różnych typów, seminaria, sympozja krajoznawcze, prelekcje z pokazami przeźroczy, wystawy fotograficzne itp. Wcześniej działała komisja krajoznawcza przy Zarządzie Wojewódzkim PTTK, a po jego rozwiązaniu wiele osób z tamtych lat działa dalej.

Ważną imprezą cykliczną jest Forum Krajoznawstwa Dolnośląskiego, organizowane przez różne oddziały w latach 1972-1985, a będące spotkaniami instruktorów krajoznawstwa z całego Dolnego Śląska. Kolejne spotkania - z powodu zaprzestania organizacji innych oddziałów - organizował z przerwami ze względów finansowych, niestety, tylko nasz Oddział. W roku 1987 tematem Forum było „Krajoznawstwo i przyroda”, w 1991 r. - „Nobliści śląscy”, a w roku 1998 - „Wrocław i Śląsk w okresie królestwa czeskiego”. Na 15/16 października tego roku organizujemy XVIII forum na temat: „Wrocław i Śląsk w okresie cesarstwa Habsburgów”. Otrzymaliśmy już materiały reklamowe z Konsulatu Austriackiego w Warszawie.

Inną formą była działalność wydawnicza. Pomysł założenia krajoznawczego pisma zgłosił na początku roku 1969 Witold Prelicz. Pierwszy numer „Informatora Krajoznawczego” ukazał się w 1970 r., a jego redaktorami byli: Stanisław Jastrzębski, Jerzy Kowalów (sekretarz), Witold Prelicz (przewodniczący zespołu) i Zbigniew Szkolnicki. W ostatnim zespółem redakcyjnym (lata

1995-1999) byli: Stanisław Jastrzębski, Jerzy Załęski i prowadzący - Andrzej Rumiński. Informator nasz ukazywał się więc niemal 30 lat, najczęściej jako kwartalnik. W tych latach w pracach nad redakcją zeszytów Informatora Krajoznawczego brało udział



dwanaście osób, które w różnym czasie współpracowały ze sobą w różnych zespołach. Kolportażem w latach 1988-1993 zajmowała się bardzo aktywnie Irena Kozioł. Łącznie ukazało się 78 zeszytów, a 134 autorów napisało 555 artykułów. Egzemplarze „Wędrowca - IK” znajdują się w 16. bibliotekach, między innymi w bibliotekach uniwersyteckich: Krakowa, Lublina, Łodzi, Poznania, Torunia i Warszawy, ponadto w Centralnej Bibliotece PTTK w Warszawie, Głównej Bibliotece Górskiej PTTK w Krakowie oraz w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Szkoda wielka, że zabrakło funduszy na dalszy druk, ponieważ Informator był wysoko oceniony w Ogólnopolskim Konkursie Wydawniczym PTTK w 1988 r., zajmując trzecie miejsce w grupie A czasopism. W roku 2001 Andrzej Rumiński opracował „Bibliografię Informatora Krajoznawczego 1970-1999”, którą przekazał do zbiorów Biblioteki Centralnej PTTK w Warszawie.

W roku 1975 Komisja Krajoznawcza naszego Oddziału rozpoczęła nową działalność, którą była i jest dotychczas inwentaryzacja krajoznawcza. Gdy w roku 1983 Komisja Krajoznawcza Zarządu Głównego PTTK wydała założenia programowo-organizacyjne oraz wytyczne do realizacji inwentaryzacji krajoznawczej Polski, krajoznawcy naszego Oddziału mieli już zinwentaryzowanych pięć gmin, których materiały trzeba było tylko dostosować do ogólnokrajowych wytycznych. Inwentaryzację województwa wrocławskiego wraz z miastem zakończono w 1996 r. Dotychczas udało się wydać drukiem 21 monografii. Szkoda, że samorządy gmin nie są zainteresowane dotacją na ten cel. Od roku 2004 zespół w składzie: J. Maciejewski, J. Załęski i A. Rumiński opracowują zbiory na płytach CD. Pierwsze próby są trudne, ale uczymy się.

W dniu 16 czerwca 2005 r. na Naradzie Aktywu Krajoznawczego powołano skład Komisji Krajoznawczej na lata 2005-2008: przewodniczący - ZIK Jerzy Załęski, zastępca - ZIK Jerzy Maciejewski, sekretarz - ZIK Andrzej Rumiński oraz członkowie - IKR Longin Karpiński, IKR Zbigniew Wojciechowski, IKP Stanisław Jastrzębski, IKP Jan Pacześniak.

Regionalna Pracownia Krajoznawcza

Brak dokładnych danych o powołaniu Regionalnej Pracowni Krajoznawczej spowodowane jest zniszczeniem części archiwum w wyniku kilkakrotnych zmian siedziby Oddziału. Wiadomo jednak, że Regionalna Pracownia Krajoznawcza działała już przy Zarządzie Okręgu, który powołano 19 marca 1952 r., a później przy Regionalnym Ośrodku Programowym. Zbiory biblioteczne stopniowo powiększały się dzięki dofinansowaniu przez Zarząd Główny PTTK i Fundusz Pomocy Oddziałom. Po likwidacji Re-

gionalnego Ośrodka Programowego, Oddział Wrocławski przejął po nim Regionalną Pracownię Krajoznawczą z dniem 1 stycznia 1992 r., początkowo z pracownikiem etatowym, później z braku środków na utrzymanie etatu musiał go zlikwidować. Pracownia przestała w zasadzie działać. W grudniu 1994 r. Regionalna Pracownia Krajoznawcza została przejęta przez Komisję Krajoznawczą i odtąd jest prowadzona społecznie przez trzyosobowy zespół: Irenę Kozioł-Załęską, Jerzego Załęskiego i Andrzeja Rumińskiego. Pozostali członkowie Komisji Krajoznawczej blisko współpracują z tą trójką, pomagając w prowadzeniu pracowni. Regularnie odbywają się tzw. czwartki krajoznawcze - organizowane wspólnie z kołem nr 4 - cieszące się dużym zainteresowaniem społeczeństwa, które to jest o nich informowane w mediach.

Przy Komisji działał na początku zespół weryfikacyjny Regionalnej Odznaki Krajoznawczej. Powołany został przed kilku laty w składzie: przewodniczący - Eugeniusz Rachwalski, członkowie - Andrzej Geło, Andrzej Rumiński. Po roku zrezygnował z pracy w zespole Andrzej Geło, wkrótce potem Eugeniusz Rachwalski. Od kilku lat weryfikację prowadzi Andrzej Rumiński.

Regionalne Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa DOLNY ŚLĄSK

Ma siedzibę w naszym Oddziale i współpracuje z Komisją Krajoznawczą. Kolegium zostało powołane na XVII Forum Krajoznawstwa Dolnośląskiego we Wrocławiu w dniu 29 listopada 1998 r. Ukonstytuowało się dnia 14 stycznia 1999 r. w składzie: przewodniczący - ZIK Kotelko Stanisław (Świdnica), zastępca - IKP Pacześniak Jan (Wrocław), sekretarz - ZIK Rumiński Andrzej (Wrocław) oraz członkowie - ZIK Ligenza vel Ozimek Teofil (Jelenia Góra), ZIK Maciejewski Jerzy (Wrocław), ZIK Wiśniewski Edward (Legnica), IKR Hawrysz Marian (Górzycza).

Na październikowym Dolnośląskim Forum Krajoznawczym zostanie wybrany skład Regionalnego Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa na nową kadencję, który w wyniku porozumienia między oddziałami zostanie zgłoszony do zatwierdzenia przez Krajowe Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa Zarządu Głównego PTTK.

Kończąc, zwracam się z prośbą do instruktorów krajoznawstwa, by zgodnie z regulaminem przedłużali ważność swoich legitymacji i informowali Regionalne Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa o zmianie adresu, itp., ponieważ Krajowe Kolegium Instruktorów Krajoznawstwa prowadzi i ciągle uaktualnia listy instruktorów krajoznawstwa na stronie internetowej.

Andrzej Rumiński

Święto GOT w dniu 3 maja 2005 r.

Komisja Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK w dniu 5 marca 2005 r. podjęła uchwałę na temat szczególnych preferencji dla zdobywców odznak małych Górskiej Odznaki Turystycznej (GOT) w okresie od 30 kwietnia do 3 maja, a związanych z jubileuszem 70-lecia GOT w roku 2005. Postanowiono, że turyści w dniu 3 maja 2005 r. otrzymają po odbyciu wycieczek okolicznościową premię w wysokości dodatkowych 70% punktów. Ponadto ustalono, że na 3 maja 2005 r. ustanawia się specjalną odznakę popularną GOT, do której zdo-

bycia wystarczy zaledwie 30% obowiązujących norm dla poszczególnych kategorii wiekowych.

W zaplanowanym przez Komisję Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK i Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK „Święcie GOT” w dniu 3 maja 2005 r. wzięły udział 34 oddziały PTTK w 42 miejscach polskich gór. Turyści poinformowali o nieobsadzeniu objętych programem punktów na Mogielicy oraz Koskowej Górze.

Z 25 oddziałów PTTK nadeszły sprawozdania o przebiegu

Święta GOT do Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK i Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK. Najwięcej ciekawych materiałów zgromadzono z oddziałów PTTK województwa śląskiego i województwa małopolskiego, a o najlepszą promocję odznaki postarał się Oddział PTTK w Dąbrowie Górniczej.

Meldunki z województwa śląskiego

Oddział PTTK w Dąbrowie Górniczej zorganizował I Ogólnopolski Zlot Górski Wielodyscyplinowy w Beskidzie Małym (trasy piesze górskie, kolarskie i motorowe) z zakończeniem 3 maja w schronisku na Hrobaczej Łące. Wzięło w nim udział 112 osób. Terenowy Referat Weryfikacyjny GOT na mecie dokonał weryfikacji 47 odznak. Uczestnicy imprezy otrzymali specjalne certyfikaty z pieczętką ozdobną 70-lecia GOT. Zapewniono znakomity serwis fotograficzny, przesyłając do Komisji Turystyki Górskiej zestaw kolorowych fotografii z imprezy.

Górnośląski Oddział PTTK w Katowicach w ramach Święta GOT przygotował Zlot Turystów Górskich z metą przy schronisku PTTK na Przysłupie pod Baranią Górą w Beskidzie Śląskim, gdzie pracował jednocześnie Terenowy Referat Weryfikacyjny GOT. Wpisano punkty do odznaki aż 175 osobom, przyznano 18 odznak. Oddział zachęcał ponadto do udziału w przygotowanej wycieczce pod hasłem „Przewodnik czeka”.

Oddział PTTK w Chorzowie miał dyżur na Przełęczy Salmopolskiej w Beskidzie Śląskim. Dysponował okolicznościową pieczętką, prowadził sprzedaż książeczek i regulaminów GOT oraz wydawnictw turystycznych. Zweryfikowane zostały 3 odznaki. Dla chętnych była zorganizowana wycieczka górską na trasie: Szczyrk - Skrzyczne - Przełęcz Salmopolska.

Oddział PTTK w Bytomiu obchodził Święto GOT w Ośrodku Kultury Turystyki Górskiej PTTK na Przysłupie pod Baranią Górą w Beskidzie Śląskim. Reklamowe plakaty o jubileuszu GOT wywieszono przed Ośrodkiem, przed schroniskiem PTTK, na szczycie Baraniej Góry oraz przed schroniskiem na Stecówce. Zweryfikowano 93 odznaki. Miała miejsce sprzedaż regulaminów i książeczek GOT oraz wydawnictw. Oddział umieścił informację o całej akcji w Internecie wraz ze zdjęciami.

Oddział PTTK w Gliwicach gościł z okazji jubileuszu odznaki w Bacówce PTTK na Rycerzowej w Beskidzie Żywieckim. W czasie dyżuru przechodziły grupy młodzieży licealnej i studenckiej, a członkowie Terenowego Referatu Weryfikacyjnego pomagali wypełniać książeczki GOT. Zweryfikowano 2 odznaki. Zwrócono uwagę na opinie negatywne o wysokiej cenie regulaminu GOT oraz o nadmiernym złagodzeniu kryteriów zdobywania odznaki.

Oddział PTTK w Cieszynie przesłał do Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK wzory trzech okolicznościowych stempli ze Święta GOT i dyżuru Terenowego Referatu Weryfikacyjnego GOT pod schroniskiem na Kamiennym w Beskidzie Śląskim.

Oddział PTTK w Wiśle podczas dyżuru pod schroniskiem PTTK na Stożku w Beskidzie Śląskim zweryfikował 14 odznak. Informacje o jubileuszu 70-lecia odznaki ukazały się w lokalnej prasie. Dla chętnych zorganizowano wycieczkę na Stożek z Wiśły pod opieką przewodnika.

Oddział PTTK w Siemianowicach wyznaczył sobie na jubileusz GOT schronisko PTTK na Magurce Wilkowickiej w Beskidzie Małym. Przygotowano okolicznościowe potwierdzenia udziału



W Święcie GOT. Zweryfikowanych zostało 18 odznak, a 31 turystom podpisano punkty w książeczkach GOT.

Oddział PTTK w Pszczynie spotkał się z turystami w Bacówce PTTK na Krawcowym Wierchu w Beskidzie Żywieckim. Prowadzono poradnictwo z tematyki Górskiej Odznaki Turystycznej i zagadnień turystyki górskiej. Terenowy Referat Weryfikacyjny zweryfikował 34 odznaki.

Oddział PTTK w Żywcu pełnił 3 maja 2005 r. jednocześnie dwa dyżury w Beskidzie Żywieckim: na Wielkiej Raczy i Hali Lipowskiej. Przez obydwie punkty przeszło 110 turystów, a zweryfikowanych zostało 13 odznak.

Meldunki o Święcie GOT z innych województw

Oddział Krakowski PTTK pełnił dyżur na Siwej Polanie w Dolinie Chochołowskiej w Tatrach. Terenowy Referat Weryfikacyjny GOT zweryfikował 28 odznak, a 90 turystom dokonał wpisów do książeczek. Weryfikację i wpisy potwierdzano okolicznościową pieczętką na 70-lecie GOT wykonaną według wzoru Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK.

Oddział PTTK przy Hucie im. T. Sendzimira 3 maja zakończył 4-dniowy pobyt w Sudetach. Autokar z turystami hutnikami jeździł po Górach Orlickich, Górach Bystrzyckich oraz Górach Stołowych oplakatowany afiszami 70-lecia GOT. W dniu Święta GOT turyści z Huty i Terenowy Referat Weryfikacyjny urzędowali na Przełęczy Spalonej w Górach Bystrzyckich weryfikując 9 odznak. Dokonano wpisów do książeczek GOT 45. osobom.

Oddział PTTK w Nowym Targu wydelegował Terenowy Referat Weryfikacyjny do schroniska PTTK na Turbaczu w Gorcach. Okolicznościowe premie wpisano do dokumentacji GOT 44. osobom, zweryfikowane zostały 3 odznaki.

Oddział PTTK w Rabce Zdroju pracował dla miłośników Górskiej Odznaki Turystycznej pod schroniskiem PTTK na Luboniu Wielkim w Beskidzie Wyspowym. Oddział wykonał dwie ozdobne pieczęcie jubileuszowe, wbijając je do książeczki GOT turystom zbierającym punkty. Zweryfikowanych było 8 odznak. Chwalono okolicznościowe wydawnictwo poświęcone Górskiej Odznace Turystycznej autorstwa COTG PTTK, krytykowano datę Święta GOT wyznaczoną na ostatni dzień długiego weekendu.

Oddział PTTK w Andrychowie miał 3 maja 2005 r. dyżur w swojej Chatce KTG „Limba” na Trzonce oraz na Leskowcu w Beskidzie Małym. Zweryfikowano łącznie 8 odznak. Na Trzonce zjawily się w sumie 44 osoby, na Leskowcu w związku z mszą świętą o spójność duszy Jana Pawła II - około 3 000 osób.

Oddział PTTK „Beskid” w Nowym Sączu wyposażył dla potrzeb turystów rekordową liczbę aż czterech punktów – schroniska PTTK na Przehybie, Łabowskiej Hali, DW PTTK „Pod Roztoką” w Rytrze oraz prywatne schronisko-bacówkę na Obidzy, wszystkie w Beskidzie Sądeckim. Prowadzono szeroką akcję propagandową zdobywania GOT zarówno 3 maja 2005 r. wśród turystów, jak i wcześniej w lokalnym radio oraz na własnej stronie internetowej oddziału PTTK. Wymienione punkty odwiedziło 52 turystów. Zweryfikowano 13 odznak.

Oddział PTTK w Zakopanem zorganizował Święto GOT u wylotu Doliny Strążyskiej w Tatrach. Terenowy Referat Weryfikacyjny zweryfikował 9 odznak i dokonał wpisów jubileuszowych norm punktów do GOT dla 25 osób.

Oddział PTTK w Tarnobrzegu dyżurował w Bacówce PTTK w Jaworcu w Bieszczadach. Przyznano 38 odznak, a 65 osobom zaliczono punkty do GOT. Odbyła się sprzedaż książeczek GOT. Gdyby Święto GOT wyznaczono na 1. lub 2. maja liczba turystów byłaby co najmniej trzykrotnie większa.

Oddział PTTK w Chełmie wysłał przedstawicieli Terenowego Referatu Weryfikacyjnego GOT na najwyższą górę w Beskidzie Niskim – Lackową. W czasie dyżuru przeszło przez Lackową 40 turystów. Zweryfikowano 4 odznaki. Zdobywcy otrzymali jubileuszowe wydawnictwo o GOT – z COTG. W „Supertygodniku Chełmskim” ukazała się informacja o jubileuszu 70-lecia GOT.

Oddział PTTK w Wałbrzychu wybrał na Święto GOT schronisko PTTK „Andrzejówka” w Górach Suchych. Całą akcję poprzedziła obszerna informacja w masowych środkach przekazu oraz druk specjalnego kolorowego afisza umieszczonego w wielu miejscach w Wałbrzychu, szczególnie tam, gdzie bywają górcy turyści. Terenowy Referat Weryfikacyjny GOT dokonał wpisów do książeczek dla 80 osób. Zweryfikowano 5 odznak. Wszyscy chętni mogli otrzymać ozdobną pieczętą potwierdzającą jubileusz odznaki.



Oddział PTTK w Międzygórzu zorganizował z okazji Święta GOT dyżury w schronisku PTTK Pod Śnieżnikiem oraz na Iglicznej w Ośrodku Kultury i Tradycji pod Lesieńcem w Grupie Śnieżnika Kłodzkiego w Sudetach. Przy małej frekwencji turystów zweryfikowano 4 odznaki.

Oddział PTTK w Kamiennej Górze wybrał na obchody jubileuszu GOT Przełęcz Kowarską na pograniczu Karkonoszy i Rudaw Janowickich. Prowadzona była sprzedaż regulaminów i książeczek GOT. Członkowie Terenowego Referatu Weryfikacyjnego zweryfikowali 14 odznak, a przez przełęcz w trakcie dyżuru wędrowało 39 turystów.

Oddział PTTK w Kielcach skierował członków Terenowego Referatu Weryfikacyjnego GOT do obiektu Święta Katarzyna w Górach Świętokrzyskich. Jubileusz GOT połączony był z 51. Ogólnopolskim Majowym Rajdem Pieszym. Około 900 uczestników tej imprezy otrzymało pamiątkową jubileuszową pieczęć GOT. Zweryfikowano 46 odznak.

Oddział PTTK im. Stanisława Jeżewskiego w Ostrowcu Świętokrzyskim jubileusz GOT obchodził na szlaku turystycznym ze Świętej Katarzyny do Słupi Nowej (punkt weryfikacji Terenowego Referatu Weryfikacyjnego GOT usytuowano przy „pielgrzymie”). Udzielono informacji o Górskiej Odznace Turystycznej 60. turystom, przyznano 11 okolicznościowych premii i zweryfikowano GOT siedmiu osobom. Miała miejsce sprzedaż książeczek i regulaminów odznaki oraz map turystycznych.

Łącznie na imprezach 25. oddziałów PTTK w ramach Święta GOT przybyło 438 nowych odznak, a 566. turystom zdobywającym GOT dokonano wpisów do książeczek.

Całą akcję „Święto GOT” koordynował Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej PTTK, który wykonał wiele działań zmierzających do popularyzacji odznaki oraz pozyskał zewnętrzne środki finansowe na ich realizację. Przy redakcji nowej wersji regulaminu wraz z wykazem znaleziono sponsora, który w formie bezgotówkowej (za reklamę w książeczkach i regulaminie) dokonał zestawienia tras punktowych na mapach o określonej podziałce, co uczyniło regulamin o wiele czytelniejszym niż dotychczas. Przy wydaniu nowej wersji książeczek uzyskano sponsoring Plus GSM i Kraft Foods Polska z logo Milka, dzięki czemu mimo kosztownej nowej szaty graficznej utrzymano niską cenę. Okładka została zmieniona i jest podobna do Regulaminu, „Vademecum Przewodnika Turystyki Górskiej” oraz okolicznościowego wydawnictwa *70 Lat GOT-PTT-PTTK*. Wydawnictwa związane z GOT PTTK tworzą teraz logiczną całość i są powiązane jednolitą grafiką.

W książeczce GOT umieszczono informacje o Górskiej Odznace Turystycznej PTTK, o zasadach jej zdobywania, punktacji i jej historii. Dzięki temu każdy, kto kupi książeczkę GOT może w podstawowym zakresie zorientować się w zasadach jej zdobywania. Umożliwiło to wprowadzenie książeczki do obiegu poza systemem oddziałów PTTK i dla turystów spoza kręgu PTTK. Firma dystrybucyjna „Intermap” zakupiła 500 sztuk książeczek GOT i będą one dostępne w niektórych sklepach z literaturą turystyczną. Jeśli akcja się powiedzie, wzrośnie jeszcze bardziej popularność odznaki. Na język angielski zostały przetłumaczone podstawy GOT PTTK. W książeczki z taką informacją wyposażyliśmy grupy francuskie i holenderskie oraz indywidualnych turystów z zagranicy wędrujących po naszych górach

W ramach promocji Górskiej Odznaki Turystycznej PTTK

uzyskano środki z Plus GSM na wydanie i wysyłkę plakatu reklamującego GOT. Dzięki współpracy z firmą kartograficzną „COM-PASS” i portalem e-gory.pl uzyskano nieodpłatnie zdjęcie wraz z obróbką na plakat.

Wspieraniu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego zawdzięczamy wydanie w nakładzie 3 000 egzemplarzy pozycji z opracowaniem historii GOT PTTK ze znakomitym artykułem Wiesława Aleksandra Wójcika. W celu wykorzystania

w czasie promocji GOT oraz przeznaczenia na nagrody na różnorodne konkursy turystyczne 1 500 egzemplarzy zostało rozdanych nieodpłatnie.

Reasumując, Święto GOT-PTT-PTTK spełniło nasze oczekiwania. Oprócz dużej liczby zweryfikowanych odznak, znacznie większa liczba turystów dowiedziała się o idei odznaki oraz zasadach jej zdobywania.

Andrzej Matuszczyk

Z historii ogólnopolskich zlotów przodowniczych

Gdy w roku 2000 organizatorzy 40. Ogólnopolskiego Zlotu Przodowników Turystyki Kolarskiej PTTK w Toruniu podjęli próbę ustalenia najwierniejszych bywalców tej imprezy okazało się, że czołowe miejsca na liście zajmują niewiasty: Maria Mann i Barbara Kaczmarek. Koleżanka Marian Mann z Poznania uczestniczyła w 39., a druga na liście Barbara Kaczmarek ze Szczecina w 36. ogólnopolskich zlotach przodowników turystyki kolarskiej. Dodajmy, że na drugim miejscu *ex aequo* był Stanisław Radomski z Gliwic, uczestnik 36. zlotów przodowników turystyki kolarskiej, na czwartym nieżyjący już Ryszard Mielnik z Katowic – 35 zlotów, a na piątym uczestniczący w 34. zlotach – Roman Kościński z Warszawy.

Naszym celem nie jest jednak wyszukiwanie indywidualnych rekordzistów, lecz przedstawienie w dużym skrócie historii ogólnopolskich zlotów przodowników turystyki kolarskiej PTTK.

Zlot, odbywający się tradycyjnie w maju bądź czerwcu w tygodniu z Bożym Ciałem, pomyślany był jako impreza szkoleniowa. Uczestników rekrutowanych spośród turystów posiadających uprawnienia przodownika turystyki kolarskiej zapraszano na tygodniową wędrowkę połączoną z noclegami pod namiotami. Każdego dnia pokonywano odcinek trasy, rozstawiano namioty, uczestniczano w zajęciach szkoleniowych, wieczorem biesiadowano przy ognisku, po czym rankiem zwijano biwak i ruszano w dalszą drogę. Z biegiem lat zmieniła się nieco formuła imprezy. Stopniowo wprowadzano 2-3 bazy noclegowe, z których turyści wyruszyli na wycieczki po okolicy; coraz chętniej część uczestników korzystała z noclegów pod dachem. Czy na taki stan rzeczy wpływała li tylko pogoda, czy może wiek dominującej grupy uczestników zlotu – trudno powiedzieć, jako że nie prowadzono w tej materii badań. Mimo że uprawnienia przodownicze posiada spora grupa młodzieży, na zloty jeżdżą osoby starsze, albowiem w okresie ich trwania przeprowadzane są egzaminy dojrzałości, odbywa się nauka w szkołach i trwają sesje egzaminacyjne na wyższych uczelniach.

Zloty przodownicze są potrzebne, są akceptowane przez środowisko. Z roku na rok wzrasta liczba uczestników; impreza ułatwia kontakty między członkami kadry programowej, pozwala



Zlot przodowników turystyki kolarskiej w 1999 r. w Lubinie na wyspie Wolin na bieżąco śledzić trendy w turystyce kolarskiej, daje możliwość realizowania sukcesywnego szkolenia organizacyjnego. Przy okazji zlotów organizowane są kursy i przeprowadzane egzaminy eksternistyczne dla kandydatów na przodowników turystyki kolarskiej, odbywają się spotkania z członkami terenowych referatów weryfikacyjnych odznak turystyki kolarskiej, urządzone bywają wystawki zdjęć turystycznych i zbiorów kolekcjonerskich.

Impreza stopniowo się rozrasta. Początkowo biuro zlotowe mieściło się w sakwach – jadącego rowerem z wszystkimi uczestnikami – komandora, obecnie urządzone jest w pomieszczeniach pod dachem. Trudno bowiem, przy kilkuset uczestnikach, przewozić jednośladem duże ilości materiałów krajoznawczych i upominków wręczanych turystom. Początkowo zlot trwał 3-4 dni, od roku 1971 impreza ma cykl tygodniowy. Rekordowa liczba uczestników zgromadziła się na zlocie w 1987 r., którego komandorem imprezy był Włodzimierz Balicki. Na ziemię łowicką zjechało wtedy 353 rowerzystów. Kolejny natłok cyklistów nastąpił dopiero w roku 2003, kiedy na metę 43. zlotu – zorganizowanego w bazie w Gliwicach Czechowicach, a kierowanego przez Andrzeja Czapłę – przybyło 349 turystów kolarzy.

Oto historia czterdziestu pięciu zlotów przodowników turystyki kolarskiej – w pigułce:



XXXVIII zlot przodowników turystyki kolarskiej w Borowianach na Śląsku

Numer/określenie	Temat	Wzrost/tema	Komisjoner	Wykazywanie
I	1-4 XI 1964	Wykaz województwa		
II	17-21 XI 1964	Wielkopolski - Wielkopolski		50
III	1965	Wykaz województwa		
IV	24-28 V 1966	Wykaz województwa (Wykaz województwa)	Jerzy Malicki	
V	11-17 VI 1966	Międzyzdroje - Jantar		
VI	29 XI 1966	Wykaz - I II		70
VII	1967	Wykaz		70
VIII	3-7 XI 1968	Wykaz województwa - Wykaz województwa		81
IX	5-9 XI 1969	Wykaz województwa	Włodzisław Kozłowski	91
X	24-28 V 1970	Wykaz - I II	Stanisław Matusz	105
XI	6-12 VI 1970	Wykaz - Wykaz województwa	Barbara i Jerzy Kozłowski	Wykaz województwa (Wykaz województwa)
XII	26 V-1 VI 1972	Wykaz województwa - Wykaz województwa	Jerzy i Barbara Kozłowski	70
XIII	17-23 XI 1973	Wykaz - Wykaz	Jerzy Malicki	
XIV	6-12 VI 1974	Wykaz województwa - Wykaz województwa	Jerzy Kozłowski	86
XV	14-20 V 1975	Wykaz województwa	Jerzy Kozłowski	97
XVI	13-19 VI 1976	Wykaz województwa i Wykaz województwa	Jerzy Kozłowski	107
XVII	5-11 XI 1977	Wykaz województwa	Barbara Kozłowska	121
XVIII	24-30 V 1978	Wykaz województwa - Wykaz województwa	Jerzy Kozłowski	130
XIX	11-17 VI 1979	Wykaz województwa	Jerzy Kozłowski	139
XX	22-28 VI 1980	Wykaz - Wykaz województwa	Jerzy Kozłowski	149
XXI	14-20 VI 1981	Wykaz województwa	Jerzy Kozłowski	
XXII	6-12 VI 1982	Wykaz województwa	Jerzy Kozłowski	165
XXIII	26 V-1 VI 1983	Wykaz województwa - Wykaz województwa		167
XXIV	16-22 VI 1984	Wykaz - Wykaz	Jerzy Kozłowski	182
XXV	24-30 V 1985	Wykaz - Wykaz	Tatiana Jerzyk	185
XXVI	24-30 V 1986	Wykaz województwa	Jerzy Kozłowski	190
XXVII	14-20 VI 1987	Wykaz województwa (Wykaz województwa - Wykaz województwa)	Włodzisław Kozłowski	195
XXVIII	26 V-1 VI 1988	Wykaz województwa - Wykaz województwa	Stanisław Matusz	200
XXIX	24-30 V 1989	Wykaz województwa	Jerzy Kozłowski	205
XXX	5-11 XI 1990	Wykaz województwa, Wykaz województwa	Andrzej Kozłowski	210
XXXI	24-30 V 1991	Wykaz województwa - Wykaz województwa	Jerzy Kozłowski	217
XXXII	14-20 VI 1992	Wykaz województwa	Jerzy Kozłowski	220
XXXIII	5-11 XI 1993	Wykaz województwa	Jerzy Kozłowski	227
XXXIV	26 V-1 VI 1994	Wykaz województwa (Wykaz województwa - Wykaz województwa)	Jerzy Kozłowski	230
XXXV	14-20 VI 1995	Wykaz województwa (Wykaz województwa i Wykaz województwa)	Tatiana Kozłowska	241
XXXVI	14-20 VI 1996	Wykaz województwa - Wykaz województwa	Jerzy Kozłowski	246
XXXVII	24-30 V 1997	Wykaz województwa (Wykaz województwa - Wykaz województwa)	Jerzy Kozłowski	252
XXXVIII	5-11 XI 1998	Wykaz województwa (Wykaz województwa)	Jerzy Kozłowski	260
XXXIX	26 V-1 VI 1999	Wykaz województwa - Wykaz województwa	Jerzy Kozłowski	267
XI	17-23 XI 2000	Wykaz województwa - Wykaz województwa	Jerzy Kozłowski	268
XII	14-20 VI 2001	Wykaz województwa (Wykaz województwa)	Jerzy Kozłowski	270
XIII	26 V-1 VI 2002	Wykaz województwa (Wykaz województwa)	Jerzy Kozłowski	277
XIV	14-20 VI 2003	Wykaz województwa	Andrzej Kozłowski	280
XV	5-11 XI 2004	Wykaz województwa (Wykaz województwa)	Jerzy Kozłowski	285
XVI	24-30 V 2005	Wykaz województwa	Jerzy Kozłowski	290



Zlot przodowników turystyki kolarzkiej w 2001 r. w Pile Plotki

Niestety, mimo przewertowania setek stron wydawnictw turystycznych, apeli pod adresem prenumeratorów „Informatora KTKol. ZG PTTK”, perlustracji książeczek wycieczek kolarzskich, przejrzenia wielu regulaminów zlotów, nie udało się wypełnić wszystkich rubryk w powyższej tabeli. Pamięć ludzka jest zawodna, a dokumenty nie zawsze zawierają to, co w przyszłości okazuje się być potrzebne. Może PT Czytelnicy „Gościńca PTTK” wspomogą nas swą wiedzą?

Kolejny zlot odbędzie się w dniach 10-17 czerwca 2006 r. w Cieszynie. Już teraz zapraszamy przodowników turystyki kolarzkiej na camping „Olza”.

Tekst i zdjęcia: **Marian Kotarski**

Centralne zloty turystów kolarzy PTTK

Centralne zloty turystów kolarzy spod flagi PTTK mają za sobą ponad pięćdziesięcioletnią historię. Metamorfozę przechodziła nie tylko nazwa tej imprezy, ale i sposób jej organizowania. Początkowo zlot miał charakter rajdu czy raczej obozu wędrownego. Uczestnicy zaakceptowani przez określone władze PTTK podążali zorganizowaną grupą do mety wyznaczonej w Warszawie. Jednakże już od roku 1954 impreza nabrała charakteru zlotu gwiazdowego. Cykliści z całego kraju zbierali się w kilku punktach zbornych wyznaczonych wokół stolicy, jako punkty startowe dla poszczególnych ekip, po czym zorganizowanymi grupami wędrownymi podążali do Warszawy, na metę rajdu.

Gwiazdowy charakter zlotu chyba najbardziej przypadł cyklitom do gustu. Co roku, w lipcu bądź w sierpniu, do miejscowości - wyznaczonej przez Komisję Turystyki Kolarzkiej Zarządu Głównego PTTK - podążają na kolarski zew turyści kolarze, by wziąć udział w dorocznym zlocie. Jadą nie tylko w celu uzyskania 30 pkt. premii na Kolarską Odznakę Turystyczną za udział w centralnej imprezie turystyki kolarzkiej PTTK, ale przede wszystkim po to, by spotkać dawnych znajomych, zawrzeć nowe znajomości, poznać nowe regiony kraju lub odwiedzić te miejscowości, przez które niegdyś wędrowali w grupie lub indywi-

dualnie. Jadą, by w miejscu wspólnej zbiórki, zwanej metą, rozstawić namioty, usiąść przy wieczornym ognisku, upitrawić się piwem lub posmakować pianny z kufła. Jadą także w celu oderwania się od spolitych trosk, by wczesnym rankiem podziwiać wschód Słońca, a wieczorem wysłuchać koncertu lokalnego zespołu folklorystycznego. Wakacyjny termin imprezy sprzyja turystom - na zlot przy-



Członkowie klubu Trewor z Wrocławia na zlocie turystów kolarzy w Kurnędzu k. Piotrkowa Trybunalskiego

bywają liczne szkolne obozy wędrownie, studenci i nauczyciele.

Centralny zlot turystów kolarzy PTTK, ostatnio coraz częściej

nazywany przez organizatorów także międzynarodowym, już przed czterdziestu laty aspirował do tego miana. Stało się tak w roku 1960, kiedy to impreza rozpoczęła się już 9 lipca. Rowerzyści podążali do miejsca zbiórki we wsi Szkotowe, by stąd 15 lipca, a więc w rocznicę chwały oręża polskiego, udać się na pola Grunwaldu, a nazajutrz wyruszyć do Stogów k. Gdańska na drugą część IX Międzynarodowego Rajdu Turystyki Kolarzkiej PTTK. Dlaczego międzynarodowego? Dlatego, że rok wcześniej PTTK po raz pierwszy było organizatorem międzynarodowego rajdu kolarzkiego AIT (połączonego z VIII Ogólnopolskim Rajdem Turystyki Kolarzkiej PTTK).

Dokonując niniejszego podsumo-



Centralny zlot turystów kolarzy i AIT w 1996 r. w Pokrzywej k. Głucholaz

Złoty	Data	Miejsce	Konwent	Liczba uczestników
I	1912	Wamaryna		
II Wierzytyczny Zjazd Komitetu PTTB	18-22 VII 1915	Ułężka - Łabęta - Wamaryna		
III Ogólnopolski Zjazd Komitetu (główny)	15-19 VII 1916	Wamaryna	Polina Kucharska	
IV	1915	Wamaryna		
V Zjazd Komitetu PTTB	1916	Turów	Józef Górnicki	490
VI Zjazd Komitetu Ogólnopolski PTTB	9-12 VII 1917	Bykocin & Tomaszów Lubelski	Władysław Łabęta	274
VII Ogólnopolski Zjazd Turystyki Krajoznawczej PTTB	19-22 VII 1918	Legnica		423
VIII Ogólnopolski Zjazd Turystyki Krajoznawczej PTTB i AIT	9-12 VII 1919	Zakopane	Józef Górnicki	710
IX Międzyzwojewódzki Zjazd Turystyki Krajoznawczej PTTB	9-10-22 VII 1920	Centrowik, gm. Wąpł (Łabęta)		423
X Ogólnopolski Zjazd Komitetu PTTB	10-22 VII 1921	Wamaryna		
XI Ogólnopolski Zjazd Komitetu	11-19 VII 1922	Warszawa		400
XII Zjazd Komitetu PTTB	08-14 VII 1925	Łódź		
XIII Zjazd PTTB i AIT	5-16 VII 1924	Warszawa		
XIV Ogólnopolski Zjazd Komitetu PTTB	9-12 VII 1925	Łabęta & Komarów	Zdzisław Komarów	419
XV Ogólnopolski Zjazd Komitetu PTTB	10-22 VII 1926	Legnica & Tomaszów Lubelski		400
XVI Centralny Zjazd Komitetu PTTB	1927	Warszawa, gm. Wierzytyczna	Władysław Łabęta	
XVII Centralny Zjazd Komitetu PTTB	28 VII 1927-1928	Warszawa, gm. Ujazdów		524
XVIII Centralny Zjazd Komitetu PTTB	10-27 VII 1929	Legnica & Łabęta		624
XIX Centralny Zjazd Komitetu PTTB	2-15 VII 1930	Warszawa		600
XX Centralny Zjazd Komitetu PTTB i AIT	18-22 VII 1931	Wąpł Komarów, Łabęta		640
XXI Centralny Zjazd Komitetu PTTB	1932	Łabęta & Wierzytyczna		
XXII Centralny Zjazd Komitetu PTTB	1933	Warszawa	Władysław Łabęta	651
XXIII Centralny Zjazd Komitetu PTTB	9-11 VII 1934	Łabęta & Polka		570
XXIV Centralny Zjazd Komitetu PTTB	20-22 VII 1935	Łabęta (Dobry Hądek)	Henryk Komarów	634
XXV Centralny Zjazd Komitetu PTTB	24-26 VII 1936	Legnica & Łabęta		700
XXVI Centralny Zjazd Komitetu PTTB i AIT	18-22 VII 1937	Kamień nad Wisłą	Alfred Wysocki	600
XXVII Centralny Zjazd Turystyki Krajoznawczej PTTB	1-12 VII 1938	Czerwieka		600
XXVIII Centralny Zjazd Turystyki Krajoznawczej PTTB	8-11 VII 1939	Kamień & Wierzytyczna		574

Złoty	Data	Miejsce	Komandorzy	Liczba uczestników
NSIS CZTK PTTK	1-2 VIII 1960	Ustrzyki Ł. Górne		550
NSZ CZTK PTTK	1961	Sopot		
NSOI CZTK PTTK	1-7 VIII 1962	Ustrzyki Karpaczkowy		525
NSOII CZTK PTTK	2-6 VIII 1963	Zakopane		524
NSOIII CZTK PTTK	2-5 VIII 1964	Nowogrod & Janów		480
NSOIV CZTK PTTK	6-10 VIII 1965	Nowa Sól		500
NSOV CZTK PTTK i AIT	11-16 VIII 1966	Krynica & Bystrzycę	Wyszard Marbek	590
NSOVI CZTK PTTK	15-21 VIII 1967	Sopot Karłowicki Polska	Eugeniusz Jankowski	470
NSOVII CZTK PTTK	2-6 VIII 1968	Legnica Pole	J.P. Piorkiewicz	450
NSOVIII CZTK PTTK	22-27 VIII 1969	Krynica s. Jut. Karpaczkowy	Zdzisław Bawczak	494
NSSIS CZTK PTTK	18-22 VIII 1969	Ustrzyki Górne	Marian Kotarski	500
NI CZTK PTTK i AIT	11-17 VIII 1969	Wielka Niedzwiedzia	Janina Mota	604
NI CZTK PTTK	18-19 VIII 1969	Wielka	Mieczysław Janowski	
NI CZTK PTTK	1-3 VIII 1969	Sanatorium s. Jut. Ustrzyki Górne	Tadeusz Żyrych	367
NI CZTK PTTK	7-11 VIII 1969	Stara Sława	Eugeniusz Szustak	120
NI CZTK PTTK	14-20 VIII 1969	Nadole s. Jut. Zarnowice k.m.	Henryk Banasiewicz	279
NI CZTK PTTK i AIT	20-27 VIII 1969	Pukozyma & Głuchoboka	Lucyna Billa	501
NI CZTK PTTK	18-19 VIII 1967	Miejscowość & Zarnowice	Włodzisław Krawiec	500
NI CZTK PTTK	7-15 VIII 1968	Góryka	Marian Mardek	600
NI CZTK PTTK	8-15 VIII 1969	Krynica & Piastowice Tryb.	Mieczysław Knapki	120
NI CZTK PTTK	12-18 VIII 2000	Ryki	Tadeusz Kucharski	401
I CZTK PTTK i AIT	14-20 VIII 2001	Góryka	Marian Mardek	1200
II CZTK PTTK	16-17 VIII 2002	Stary Folwark & Nowak	Henryk Szustak	279
II Europejski Międzynarodowy Zlot Turystów Kolarzy PTTK	9-16 VIII 2003	Ustrzyki Dolne	Krzysztof Ptaszowski	100
III CZTK	7-14 VIII 2004	Krynica (Włk.)	Donata Kilar	424
III CZTK	12-21 VIII 2005	Kamienica Elbląska	Marian Tomaszewski	148

wania nie zamierzamy przeprowadzać ocen w celu ustalenia, który ze złotów był najlepszy, na mecie którego cyklisci przeżyli najwspanialsze chwile, gdzie się im podobało, a skąd wracali markotni. Można sądzić, że nawet uczestnik wszystkich dotychczasowych złotów centralnych nie byłby w stanie dokonać jednoznacznej oceny w celu wyłonienia najlepszego zlotu. Nawet gdyby się na to zdecydował, jego ocena byłaby subiektywna. Jestem pewien, że każdy zlot był dobry, niektóre były lepsze; największymi szczęściarzami byli ci komandorzy, którym dopisał nie tylko zespół organizacyjny oraz partnerzy, ale i pogoda. Powszechnie wiadomo, że sprzyjająca aura to połowa sukcesu imprezy plenerowej.

Prawdopodobnie nie ma turysty, który w książeczce wycieczek rowerowych posiada zbiór pieczętek z wszystkich 54 dotychczasowych centralnych złotów turystów kolarzy. Nie znamy nazwisk komandorów poszczególnych złotów, ale wszystko zdaje się wskazywać, że koleżanka Donata Kilar - komandorka 53. Centralnego Zlotu Turystów Kolarzy w Krajence w sierpniu

2004 r. - jest pierwszą kobietą kierującą tą ważną, prestiżową imprezą. Ciekawostką może być fakt, że zaledwie w trzech złotach uczestniczyli rowerzyści z wszystkich województw: w 1969 r. - na mecie w Łęcznej, w 2003 r. - w Ustrzykach Dolnych oraz latem 2005 r. - w Kamienicy Elbląskiej. Najliczniejsze grono rowerzystów, bo liczące 1,8 tysiąca osób, przybyło w 1986 r. do Rogoźnika. Latem 2006 r. w Krajence na ziemi złotowskiej odbędzie się 55. Centralny Zlot Turystów Kolarzy, będzie to zarazem impreza o charakterze międzynarodowym (II Europejski Tydzień Turystyki Rowerowej Europejskiego Związku Turystyki Rowerowej, którego członkiem PTTK jest od 25 czerwca 2004 r., po zrezygnowaniu z dniem 11 grudnia 2003 r. z przynależności do AIT).

Na koniec homonim. Za jakiś czas, gdy zdołamy uzupełnić wszystkie rubryki tabeli, opublikujemy ją ponownie, z nadzieją, że tu, Nadole i tam, skąd dochodzą Ryki, gdzie Kazimierz Częstochowa Zakopane Szkotowe Stogi, ogarnie nas i nasz kolarski Majdan Sława.

Tekst i zdjęcia: **Marian Kotarski**

Przygraniczne zloty rowerzystów spod znaku PTTK

Co roku Komisja Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK organizuje dwie duże imprezy przeznaczone dla miłośników jednośladów nawykłych do życia pod namiotem: ogólnopolski zlot przodowników turystyki kolarskiej oraz centralny zlot turystów kolarzy. Pierwsza z nich, odbywająca się w maju bądź w czerwcu (obejmuje tydzień z Bożym Ciałem), jest imprezą szkoleniową dla animatorów kolarstwa turystycznego, druga natomiast, organizowana w połowie sierpnia, jest dostępna dla wszystkich chętnych.

Na zlot przodownicy przybywa przeciętnie 300 cyklistów, na centralny nieraz i dwakroć więcej. Zdarza się, że zlot organizowany jest blisko granicy. Nic więc dziwnego, że fakt ten wykorzystywany jest do urządzania jedno- bądź dwudniowych wyjazdów rowerowych na ziemię sąsiadów. Wiosną 1997 r. zlot przodowniczy miał swe bazy w Muszynie, a następny w Myślcu k. Starego Sącza, w 1999 r. - w Lubinie na wyspie Wolin. Zlot centralny w 2002 r. odbywał się w Starym Folwarku koło Suwałk, w 2003 r. - w Ustrzykach Dolnych.

W trakcie każdego z tych zlotów odbywały się nie tylko zorganizowane, ale też indywidualne wyjazdy cyklistów na ziemię sąsiadów. Podobnie było wiosną bieżącego roku. W dniach 22-28 maja w Sulęcinie odbył się doroczny 45. Ogólnopolski Szkoleniowy Zlot Przodowników Turystyki Kolarskiej PTTK. Dla uczestniczących w nim turystów zorganizowano dwie wycieczki do Niemiec: autokarową do Berli-



Czechy odwiedził Marian Kotarski

na oraz rowerową (Sulęcín - Kostrzyn - Kietz - Lebus - Frankfurt - Ślubice - Sulęcín).

Obradująca w Sulęcinie Komisja Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK zdecydowała, iż 46. zlot przodowniczy odbędzie się w połowie czerwca 2006 r. w Cieszynie. Liczne grono cyklistów będzie miało okazję do poznania euroregionu Śląsk Cieszyński. Natomiast 55. centralny zlot turystów kolarzy, zaplanowany na trzecią dekadę lipca 2006 r., co prawda swą metę będzie miał z dala od granic, w Krajence, ale będzie to impreza w pełni międzynarodowa. Na zlot, będący jednocześnie II Europejskim Tygodniem Turystyki Rowerowej UECT (czyli Europejskiego Związku Turystyki Rowerowej), którego członkiem jest Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze od 25 czerwca 2004 r., przybędzie z pewnością liczne grono obcokrajowców, chcących poznać ziemię złotowską.

Marian Kotarski

Rajd w Nieznane

W dniach od 30 kwietnia do 3 maja bieżącego roku Klub Motorowy „Energetyk” przy Elektrowni „Bełchatów” zorganizował III Klubowy Rajd Krajoznawczy „W Nieznane – Zakopane 2005”. Imprezą tą członkowie klubu rozpoczęli sezon turystyczno-rajdowy w 2005 r. W rajdzie wzięło udział 10 załóg, łącznie 31 osób.

Pierwszego dnia, 30 kwietnia, trasa rajdu prowadziła przez Przedbórz, Włoszczowę, Nagłowice, Jędrzejów, Miechów i Kraków do Zakopanego. Tego dnia „Energetycy” przejechali 324 km i zwiedzili po drodze Muzeum Dworek Mikołaja Reja w Nagłowicach, klasztor Cystersów i Muzeum Zegarów w Jędrzejowie oraz bazylikę Grobu Bożego w Miechowie.



Uczestnicy rajdu przed pomnikiem Mikołaja Reja w Nagłowicach

W Jędrzejowie znajdował się punkt kontrolny, na którym załogi odpowiadały na pytania dotyczące przebytej trasy.

Drugiego dnia rajdu wszyscy uczestnicy udali się na wycieczkę po Zakopanem. Zwiedzano między innymi Gubałówkę (1 123 m n.p.m.), Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej na Krzeptówkach, Muzeum Tatrzańskie i Wielką Krokiew - skocznię narciarską im. Stanisława Marusarza, zbudowaną według projektu Karola Stryjeńskiego na północnym stoku góry Krokiew w Tatrach. Otwarta została w 1925 r. i jest to największa skocznia narciarska w Polsce.

Tego też dnia po obiedzie przeprowadzony został konkurs wiedzy o Zakopanem, a wieczorem wszyscy wykazywali się wiedzą o Tatrach. Na uroczystej kolacji, sędzia główny, Stanisław Bożek, ogłosił wyniki współzawodnictwa. O pierwszym miejscu musiała zdecydować dogrywka, w której to najlepsi okazali się Sławomir Papuga i Edyta Perczyńska. Pokonali oni Andrzeja Kapustę i Małgorzatę Błaszczyk i tym samym zdobyli puchar ufundowany przez Prezesa Klubu Motorowego „Energetyk” Zbigniewa Biednego.

Poniedziałek 2 maja był dniem wolnym i każdy mógł go zagospodarować według własnego uznania. Niektórzy ponownie zwiedzali Zakopane, inni zaś udali się na Słowację, a jeszcze inni wybrali się na wycieczkę w wysokie partie Tatr.

Czwartego dnia rajdu, 3 maja, po śniadaniu wszyscy uczestnicy udali się w drogę powrotną do Bełchatowa a mieli do pokonania 316 km. Trasa turystyczna tego dnia prowadziła między innymi przez Chochołów, Przełęcz Krowiarki, która znajduje się na wysokości 986 m n.p.m. w Babiogórskim Parku Narodowym, Zawoję, Wadowice i Lipowiec, gdzie

można było zwiedzić ruiny zamku i Nadwiślański Park Et-nograficzny.

Pogoda dopisała, nie było żadnych defektów i wszyscy szczęśliwie powrócili do Bełchatowa rozpoczynając w ten sposób „Sezon rajdowy 2005”.

Sławomir Figura

43. Centralny Rajd Hutników „Istebna 2005”

Ani deszcz ani upał dla nas niestraszny

W dniach 26-29 maja 2005 r. Komisja Turystyki Górskiej Hutniczego Oddziału PTTK w Krakowie zorganizowała kolejny 43. Centralny Rajd Hutników. Tradycyjny czerwcowy termin rajdu został tym razem zmieniony na ostatni, długi majowy weekend. Okazało się to strzałem w dziesiątkę, a raczej w trzydziestkę – stopni Celsjusza, bo takie temperatury zaserwowała aura. Była to rekompensata za ubiegłoroczne deszcze. Rajd przygotowywał zespół z komandorem Eugeniuszem Halo na czele, z jego zastępcami: Edwardem Zajmą, Władysławem Aksamitem, sekretarzem Marią Zarębą oraz Stefanem Jurkowskim i Grzegorzem Szczotką.

Liczba uczestników wyniosła 596 osób. Najstarsi uczestnicy rajdu to Edward Petlic i niewiele mu ustępujący Marian Zgała. Najmłodszy uczestnik zaś był w wieku kandydackim do przedszkola.

Jako jedni z pierwszych zgłosiła się do rajdu rodzina Borutów z Bytomia, można ich było policzyć na palcach jednej ręki, ale może taka forma uczestnictwa jest przyszłością rajdów, oprócz wielkich autobusów? Czwartoklasista Daniel przyjechał pierwszy raz na rajd hutników, bo lubi przyrodę, szkolny wf, a jego dziadek Marian Siarkowski dał przykład.

Nie sposób zliczyć kilometry beskidzkich szlaków przedrep-tane przez uczestników rajdu. Największym powodzeniem cieszyła się Barania Góra z widokową wieżą; na szlaku dojściowym do niej komandor rajdu wymieniał doświadczenia z zapalonym organizatorem turystyki Karolem Jabłońskim, prowadzącym grupę wywodzącą się ze Spółki Stal Serwis.

Do sekretariatu rajdu po okolicznościową pieczętkę zawiła między innymi Leszek Ignatowski z fachowo oprawioną książką u introligatora(!), na co złożyło się aż sześć książeczek GOT. Tego nie wymagają żadne regulaminy.

Na mecie rajdu w Istebnej Zaolziu rywalizowano w siedmiu konkursach indywidualnych, a najlepszym wręczono nagrody rzeczowe. Wyniki są następujące:

1. Rzut lotką do tarczy (prowadzący: Beata i Robert Halo, Karolina Pietrzak):

- I miejsce – Krzysztof Dudzic;
- II miejsce – Anna Janczyk;
- III miejsce – Mateusz Burzyński.



Uczestniczki rajdu na Baraniej Górze



E. Halo i K. Jabłoński na wysokości 1 220 m n.p.m.

2. Dwubój rajdowy (prowadzący: Piotr Halo, Józef Kawula):
 - I miejsce – Marcin Szymkowiec;
 - II miejsce – Andrzej Kurzyniec;
 - III miejsce – Krzysztof Czech.
3. Łowienie rybek (prowadzący: Andrzej Świder, Stanisław Adach):
 - I miejsce – Julia Rumsztuk;
 - II miejsce – Wojciech Wayczak;
 - III miejsce – Martyna Pandel.
4. Konkurs rysunkowy dla dzieci (prowadzące: Wanda Wojniak, Krysztyna Zajma; przewodniczący komisji oceniającej – Jan Warian):
 - I miejsce – Michalina Kutnyj;
 - II miejsce – Aron Burzyński;
 - III miejsce – Adrianna Gudek.
5. Konkurs muzyczny (prowadzący: Agnieszka i Radosław Komenda):
 - I miejsce – Waldemar Uglik;
 - II miejsce – Bogusława Kłaput;
 - III miejsce – Grażyna Kacprzak.
6. Podnoszenie ciężarka (prowadzący: Jan Kantor, Zdzisław Maciejowski):
 - I miejsce – Stanisław Trojak;
 - II miejsce – Andrzej Kurzyniec;
 - III miejsce – Leszek Kurzyniec.



Sekretariat rajdu ma zawsze pełno roboty

7. Obalenie chłopa (prowadzący: Mirosław Raduszewski, Krystian Babczyk):

I miejsce - Aneta Kopij;

II miejsce - Zofia Raduszewska;

III miejsce - Anna Janczyk.

Sensacją konkursu dźwignania 17,5-kilogramowego ciężarka było pokonanie krakowskich „Strongmenów” przez Stanisława Trojaka z Bochni.

Odbył się również konkurs wiedzy turystycznej, który prowadzili Ryszard Motal i Aleksander Kłęcz, a startowały w nim trzysobowe zespoły. Poszczególne miejsca zajęli:

I miejsce - Solidarność z Krakowa w składzie: Grzegorz Noguś, Jerzy Kopiński i Wojtek Kopiński;

II miejsce - KTG z Krakowa w składzie: Katarzyna Wąchal, Adam Zygmunt i Mateusz Grabowski;

III miejsce - Stalprodukt z Bochni w składzie: Danuta Iwulska, Wojciech Pałka i Michał Kierzak;

IV miejsce - Zdieszowice I w składzie: Bogdan Gąska, Małgorzata Nogalska i Agnieszka Kossakowska;

V miejsce - Zdieszowice II w składzie: Józef Lepich, Marian Gardaś i Zdzisław Kielian.

Nad przygotowaniem i przeprowadzeniem konkursów czuwała Renata Martemianow.

W rywalizacji o miano najlepszej grupy rajdowej - według kryteriów: liczebność grupy, przedstawienie książeczek GOT z trasami odbytymi w czasie rajdu, odległość dojazdu do mety, prezentacja grupy na mecie oraz wyniki w konkursie wiedzy turystycznej - na poszczególnych miejscach uplasowały się:



Wejście drużyny Stalowni z Krakowa

1. Drużyna KRH NSZZ „Solidarność” MITTAL Steel Poland S.A. Oddział w Krakowie.
2. Koło PTTK przy Zakładzie Stalownia - MITTAL Steel Poland S.A. Oddział w Krakowie.
3. Reprezentacja Zakładów Koksowniczych „Zdzieszowice” Spółka z o.o.
4. Drużyna Komisji Turystyki Górskiej Hutniczego Oddziału PTTK w Krakowie.
5. Zakładowe Koło PTTK przy Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego „Stalprodukt” S.A. w Bochni.
6. Drużyna Koła PTTK Zakładu Walcowni Zimnych - MITTAL Steel Poland S.A. Oddział w Krakowie i NSZZ „Solidarność 80”.
7. Drużyna Zakładu Walcowni Gorącej - MITTAL Steel Poland S.A. Oddział w Krakowie.
8. Koło PTTK „Tramp” przy Hucie Zawiercie w Zawierciu.
9. Koło PTTK przy Hucie Cedlera w Sosnowcu.
10. Koło PTTK przy Przedsiębiorstwie Produkcyjno-Usługowym „Zakład Mechaniczny HTS” Spółka z o.o. w Krakowie.
11. Drużyna NSZZ „Solidarność” Oddział Huty Katowice - MITTAL Steel Poland S.A. Oddział w Katowicach.
12. Drużyna Rodzinna - Dariusz Boruta.



Na mecie zabawy było co niemiarą

Zwycięska drużyna otrzymała również puchar komandora rajdu za najliczniejszą grupę rajdową.

Największe brawa za prezentację na mecie zdobyła drużyna prowadzona przez J. Pustułkę z krakowskiej Stalowni. Poprowadził on hutników oryginalnie ubranych w stroje mieszkańców Europy - Bawarii, Czech, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Szkocji, Sycylii. Każdy z nich wręczał prezenty organizatorom rajdu, a były to: kufel piwa, laska nebeska, liść laurowy, pamiątnik znaleziony w Saragossie, tulipan, spódniczka (oczywiście w kratkę), pistolet.

Niewiele mniejsze uznanie dostała drużyna Komisji Turystyki Górskiej za wjazd pojazdem ekologicznym napędzanym owsem, czyli parą dorodnych koni, które w najbardziej odpowiedniej chwili potwierdziły swoim rzeniem przysłowie „koń by się uśmieł” - razem z liczną widownią.

Hutniczą publiczność, oprócz słońca, rozgrzał również świetny występ zespołu młodych istebniańskich górali. Wybrani widzowie, wciągnięci do zabawy, ledwo nadążali za temperamentem tancerzy i śpiewaków. Zabawy było co nie miara!

W czasie trwania zakończenia rajdu, tradycyjnie już losowano umieszczone na odznakach rajdowych indywidualne numery, za którymi kryły się różnorodne nagrody rzeczowe.

Dziękujemy pięknie również sponsorom: Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu „Remobud” Sp. z o.o. Kraków, Zakła-

dowi Przerobu Żłomu „Żłomex” S.A. Kraków, UNIHUT S.A. Kraków, Związkowi Zawodowemu Inżynierów i Techników Zarządu Okręgu Małopolskiego, Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” ISPAT Polska Stal Oddział Kraków, Krakowskiej Spółdzielczej Kasie Oszczędnościowo-Kredytowej, Zakładowi Walcowniczemu „Profil” S.A. Kraków, Zakładowi Odzysku Surowców „Madrohut” Sp. z o.o. Kraków, NSZZ Pracowników ISPAT Polska Stal S.A. Oddział Kraków, Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Handlowemu „Oris” Będzin, Zakłady Kablowe BITNER Celina Bitner Kraków, SOL-HUT Sp. z o.o. – Kraków, Zrzeszeniu Transportu Prywatnego Radio Taxi Dwójka Kraków, Autonomicznemu Hutniczemu Związkowi Zawodowemu przy ISPAT Polska Stal S.A., Niezależnemu Samorządному Związkowi Zawodowemu

„Solidarność ’80” Huta im. Tadeusza Sendzimira, Federacji Hutniczych Związków Zawodowych w Katowicach, Przedsiębiorstwu Transportu Samochodowego S.A. Kraków, Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Remontowemu COMPLEX S.A. w Krakowie.

W roli konferansjera wystąpił Grzegorz Szczotka, udanie zastępując swojego kolegę z poprzednich rajdów.

Doskonałą atmosferę stworzyli również gospodarze Ośrodka Rehabilitacyjno-Wypoczynkowego „Maria” w Istebnej Zaołziu, a zwłaszcza Małgosia i Włodek. Im także serdecznie dziękujemy.

Stanisław Grabowski

PS Zapraszamy również na strony internetowe Komisji Turystyki Górskiej Hutniczego Oddziału PTTK w Krakowie – <http://www.ktg.hg.pl>

Obrady rowerzystów w Sulęcinie

W dniu 26 maja bieżącego roku na mecie XLV Ogólnopolskiego Szkoleniowego Zlotu Przodowników Turystyki Kolarskiej PTTK w Sulęcinie odbyło się dwunaste w tej kadencji posiedzenie Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Obradom, w których uczestniczyło dziewięciu członków komisji, przewodniczył Waldemar Wieczorkowski. Gościem zebrania była Barbara Kaczmarek, Członek Honorowy PTTK. W toku posiedzenia wyjaśniono przyczyny nieoczekiwanej zmiany organizatora i lokalizacji mety 54. Centralnego Zlotu Turystów Kolarzy, zaplanowanego na 12-20 sierpnia bieżącego roku (centralny zlot zorganizował Oddział PTTK Ziemi Elbląskiej, a nie, jak wcześniej planowano, Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK z Olsztyna), omówiono postęp działań organizacyjnych związanych z przynależnością przodowników turystyki kolarskiej PTTK do UECT (Europejski Związek Turystyki Rowerowej), zachęcono do uczestnictwa w I zlocie UECT w dniach 17-24 lipca br. w Albertville we Francji oraz omówiono stan przygotowań Polski do zorganizowania II zlotu UECT w Krajence w 2006 r., który będzie jednocześnie 55. Central-



Obrady rowerzystów w Sulęcinie

nym Zlotem Turystów Kolarzy. Wysłuchano informacji na temat szkolenia kandydatów na znakarzy i przodowników turystyki kolarskiej, zdecydowano o potrzebie wydania broszury szkoleniowej dla potrzeb kursantów i wykładowców oraz omówiono kwestie związane z przygotowaniem do wprowadzenia w życie „Instrukcji znakowania szlaków turystyki rowerowej”. W dalszej

części posiedzenia omówiono postęp przygotowań do XV Krajowej Narady Aktywu Kolarskiego zaplanowanej na 10 grudnia 2005 r. w Warszawie (zostanie wówczas wybrana komisja na nową kadencję oraz będą uchwalane kierunki jej działań), przedyskutowano sprawy terminowości ukazywania się „Informatora”, uaktualniania internetowej strony komisji (<http://kto.kol.pttk.pl>) oraz zagadnienia związane z poszerzeniem kręgu prenumeratorów periodyku komisji, tj. Informatora. Wysłuchano informacji o przygotowaniach do kolarskiej wędrówki młodzieży polskiej i niemieckiej organizowanej przez Bund Jugend Berlin i PTTK oraz zaakceptowano wniosek Oddziału PTTK Ziemi Cieszyńskiej w sprawie zorganizowania przez Turystyczny Klub Kolarski PTTK „Ondraszek” przyszłorocznego XLVI ogólnopolskiego zlotu przodowników turystyki kolarskiej z metą na campingu „Olza” w Cieszynie.

Marian Kotarski



Przodownicy turystyki kolarskiej PTTK na zlocie w Sulęcinie

Cykliści w depresji

W dniach 12-21 sierpnia w Kamienicy Elbląskiej odbył się 54. Centralny Zlot Turystów Kolarzy PTTK, którego organizatorem był Oddział PTTK Ziemi Elbląskiej. W corocznej imprezie, na którą przybyło tym razem 358 rowerzystów, uczestniczyło też dwu Członków Honorowych PTTK – Zbigniew Boroński i Stanisław Radomski.

Był to jeden z nielicznych centralnych zlotów kolarskich, w którym brali udział przedstawiciele wszystkich 16. województw. Najliczniej było reprezentowane województwo śląskie – 115. uczestników, następnie kujawsko-pomorskie – 53., mazowieckie – 36., lubuskie – 32., zachodniopomorskie – 20., łódzkie – 19. turystów. Największą grupą przyjechali cykliści z Bydgoszczy – 29 osób, z Warszawy – 23 osoby, z Kalet w województwie śląskim – 22. osoby, ze Szczecina – 20 osób. Na zlot przybyło też 6. cudzoziemców (z Czech, z Ukrainy i z Niemiec).

Podczas oficjalnego otwarcia imprezy, w którym uczestniczyli między innymi sekretarz generalny Zarządu Głównego PTTK Andrzej Gordon, wiceprezydent Elbląga Marek Gliszczyński oraz wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Piotr Żuchowski, wręczono Waldemarowi Wieczorkowskiemu z Torunia oraz niżej podpisanemu honorowe odznaki „Za zasługi dla turystyki”, przyznane przez Ministra Gospodarki i Pracy.

Turyści, korzystając ze sprzyjającej pogody i z atrakcyjnych propozycji wycieczkowych zwiedzili na swych jednośladach spore połacie Wysoczyzny Elbląskiej i Żuław; odwiedzili między innymi Malbork, Frombork, Braniewo, zażywali kąpeli w wodach Bałtyku oraz Zalewu Wiślanego, odbyli rejs po Kanale Elbląskim.

Efektorem wycieczek i spacerów rowerowych są zdobyte odznaki krajoznawcze „Miłośnik Ziemi Elbląskiej” (56 popularnych, 366 brązowych, 16 srebrnych oraz 6 złotych) i kolejne punkty na Kolarską Odznakę Turystyczną. Z usług centralnego referatu weryfikacyjnego Komisji Turystyki Kolarskiej Zarządu Głównego PTTK skorzystało 30 osób.

Zlot przygotowany i przeprowadzony przez 20-osobowy zespół kierowany przez komandora, na co dzień prezesa elbląskiego oddziału PTTK, delegata na XVI Walny Zjazd PTTK Mariana Tomaszewskiego, był atrakcyjną imprezą. Prawie wszystkich turystów zarówno nocujących pod namiotami, jak i korzystających z łóżek pod dachem zakwaterowano w jednym ośrodku; sprzyjało to bezpośrednim kontaktom towarzyskim nie tylko na trasie, ale i w miejscu pobytu.

Pozytywnym działaniem były wieczorne odprawy podsumo-



Odznakę „Za zasługi dla turystyki” Marianowi Kotarskiemu wręcza wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Piotr Żuchowski, obok stoi Waldemar Wieczorkowski – także odznaczony i sekretarz generalny ZG PTTK Andrzej Gordon



Myszkowanie na polu namiotowym w Kamienicy Elbląskiej



Wyjazd na trasę z czworonożnym przyjacielem

wujące dzień i wskazujące atrakcje krajoznawcze na trasach dnia następnego. Życzliwie zostały przyjęte, wręczone za drobną odpłatnością, pamiątkowe certyfikaty wjazdu na najwyższe wzniesienie Wysoczyzny Elbląskiej, tj. Srebrną Górę – 198,5 m n.p.m., (odebrało je 43. rowerzystów) i pobytu w najniższym punkcie Polski – 1,84 m p.p.m. w Raczkach Elbląskich (112. turystów).

Z możliwości zaprezentowania swego klubu przy ognisku połączonym z „szantami” skorzystało kilkanaście osób, które w bardziej lub w mniej żartobliwy sposób opowiedziały o reprezentowanym przez siebie ogniwie turystycznym.

Złotowa recepcja, czynna od świtu do zmierzchu, załatwiała wszystko od ręki.

Mogło być nieco lepiej: nocujący pod dachem narzekali na ciasnotę w pokoikach i nierówny standard za te same opłaty, w sobotę 13 sierpnia lało jak z cebra (od niedzieli pogoda sprzyjała turystom), ale na zakończenie zlotu rowerzyści odśpiewali zespołowi organizacyjnemu „Sto lat”, co może oznaczać, że niedociągnięcia zostały wybaczone. Organizatorów żegnali brawami zarówno najstarsi – Tadeusz Sobieszczański z Gdańska (rocznik 1925) i najmłodszy rowerzyści – Kornelia Załuska z Nowej Soli (rocznik 1999), jak i członkowie najliczniejszej na mecie sekcji rowerowej (22 osoby z Kalet) uhonorowanej okazałym pucharem, oraz ekipy przybyłej z najdalej od Kamienicy Elbląskiej po-



Cykliści w... depresji, czyli w Raczkach Elbląskich

łożonej miejscowości (drużyna turystów z Głucholaz uhonorowanej również pucharem).

Za rok, w dniach 22-29 lipca, kolejny zlot, tym razem w Krajeńce na ziemi złotowskiej. Będzie to zarazem II Europejski Tydzień Turystyki Rowerowej UECT, a więc stowarzyszenia Europejski Związek Turystyki Rowerowej, do którego przed rokiem przystąpiło PTTK.

Tekst i zdjęcia: **Marian Kotarski**

Zlot Przodowników Turystyki Żeglarskiej PTTK „Gniezno 2005”

Kolejny XXII Ogólnopolski Zlot Przodowników Turystyki Żeglarskiej PTTK odbył się w Gnieźnie w dniach 9-11 września 2005 r. Organizatorem zlotu był Gnieźnieński Klub Turystyki Wodnej PTTK „Horyzont” oraz Oddział PTTK Ziemi Gnieźnieńskiej. Patronat honorowy sprawowali: I wicewojewoda Wielkopolski – Waldemar Witkowski, starosta gnieźnieński – Jacek Kowalski i prezydent miasta Gniezna – Jaromir Dziel.

Przy wejściu na teren zlotu uczestników witała piękna klasyczna OMEGA pod pełnymi żaglami, która była ulubionym tłem do pamiątkowych zdjęć.

W ramach zlotu odbyły się zajęcia seminaryjne, na których wygłoszono cztery referaty na temat turystyki żeglarskiej:

1. „Żeglarska Odznaka Turystyczna – nowe uwarunkowania i wyzwania” – Leszek Mulka;
2. „Bezpieczeństwo w turystyce żeglarskiej” – Maciej Grzemski;
3. „Generał Zaruski o podstawach etyki i etykiety w żeglarstwie” – dr hab. Tadeusz Olchowy (Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej w Gdyni);
4. „Zagadnienia ekologii w turystyce żeglarskiej” – Maciej Grzemski.

Były również zajęcia szkoleniowe dla kandydatów na przodowników turystyki żeglarskiej PTTK oraz rozmowy kwalifikacyjne.

Oprócz zajęć szkoleniowych Gospodarze zorganizowali trzy wycieczki Szlakiem Piastowskim, dzięki którym uczestnicy zlotu mogli zapoznać się z walorami turystyczno-krajoznawczymi ziemi gnieźnieńskiej oraz z historią i z zabytkami z początków państwa polskiego. Zwiedzono najciekawsze zabytki Gniezna, Muzeum Archeologiczne w Biskupinie, skansen na Ostrowie Lednickim oraz Wielkopolski Park Etnograficzny w Dziekanowicach. Wycieczki zostały zaliczone do brązowej Odznaki Krajoznawczej PTTK „Poznaj Szlak Piastowski”, którą zdobyły wszystkie osoby biorące w nich udział.

W czasie zlotu miało miejsce także uroczyste spotkanie

z udziałem przedstawicieli władz miasta Gniezna i powiatu gnieźnieńskiego, a także przedstawicieli Zarządu Głównego PTTK. Spotkanie rozpoczął po żeglarsku komandor Klubu „Horyzont”, Paweł Czudowski, uderzając w klubowy dzwon okrętowy. Komandor Czudowski przywitał wszystkich i w bardzo miłych słowach nawiązał do XVI Zlotu Przodowników Turystyki Żeglarskiej w Otmuchowie w 1999 r., w którym uczestniczył jako kursant. Tam właśnie poznał wielu kolegów przodowników turystyki żeglarskiej, z którymi najpierw zaczął utrzymywać kontakty, a potem nawiązał ściślejszą współpracę. Nie przypuszczał wówczas, że za parę lat sam będzie organizatorem kolejnego zlotu.





Przypomniał, że złoty i kursy przodowników turystyki żeglarskiej odbywają się co roku w innym regionie Polski, a ich celem jest także promocja tego regionu. Następnie komandor Paweł Czudowski przedstawił zaproszonych gości - przedstawicieli władz samorządowych Gniezna i władz PTTK - gospodarzy zlotu.

W spotkaniu udział wzięli: starosta gnieźnieński - Jacek Kowalski, prezydent miasta Gniezna - Jaromir Dziel, prezes Zarządu Głównego PTTK - Lech Drożdżyński, Członek Honorowy PTTK, Honorowy Przewodniczący Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK - profesor Marek Jaczewski, były członek Zarządu Głównego PTTK - Paweł Mordal, prezes Oddziału PTTK Ziemi Gnieźnieńskiej - Krystian Grajczak, wiceprezes Mirosław Tomaszewski i sekretarz Henryk Karasiewicz. Honorowym Gościem zlotu był Edward Zalewski mający 92 lata (!), który w roku 1938 pływał na żaglowcu „Zawisza Czarny” pod dowództwem generała Mariusza Zaruskiego i pod Jego komendą zdobywał uprawnienia żeglarskie.

Następnie prezes Oddziału PTTK Ziemi Gnieźnieńskiej, Krystyn Grabczak, przywitał zebranych żeglarzy słowami generała Mariusza Zaruskiego zamieszczonymi na łamach czasopisma „Polska Flota Narodowa” w 1931 r.: *Polska bez dostępu do morza nie ostoi się wśród narodów świata, morze to silna flota, bez niej morze to plaża, tyleż warta co plaża wiślana*. Prezes Grajczak podkreślił, że obecnie ta silna flota to właśnie silne żeglar-

stwo - żeglarstwo, które jest „oknem na świat”.

Słowa do uczestników zlotu wygłosili również goście: starosta gnieźnieński - Jacek Kowalski i prezydent Gniezna - Jaromir Dziel. Przedstawili program działań władz samorządowych na rzecz promocji i rozwoju Gniezna dla turystyki, a także ożywienia działalności żeglarskiej na gnieźnieńskich jeziorach. Następnie głos zabrał prezes Zarządu Głównego PTTK, Lech Drożdżyński, który wyraził radość z organizacji zlotu w Gnieźnie, podkreślając mocną pozycję żeglarstwa w Polsce i na ziemi gnieźnieńskiej. Przy okazji przedstawił także zadania stojące przed PTTK po XVI Walnym Zjeździe.

W imieniu uczestników zlotu głos zabrał profesor Marek Jaczewski, który podziękował Gospodarzom za znakomitą organizację i wspaniałe przyjęcie. Życzył dalszego rozwoju turystyki na ziemi gnieźnieńskiej, w tym także turystyki żeglarskiej, i by pływało coraz więcej jachtów na pięknych jeziorach Pojezierza Gnieźnieńskiego. Z kolei Barbara Kalinowska, sekretarz Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK, odczytała skierowany do uczestników zlotu list przewodniczącego Komisji Turystyki Żeglarskiej Zarządu Głównego PTTK Edwarda Kozanowskiego, który przebywał w tym czasie za granicą.

Na zakończenie oficjalnej części spotkania nastąpiło wręczenie odznak, dyplomów i upominków. Komandor Klubu „Horyzont”, Paweł Chudowski, otrzymał z rąk prezesa Zarządu Głównego PTTK, Lecha Drożdżyńskiego, Złotą Honorową Odznakę PTTK i Odznakę „25 lat w PTTK”. Wyróżniających się działaczy Klubu „Horyzont” uhonorowano dyplomami za aktywną pracę. Natomiast goście otrzymali od organizatorów zlotu model żaglowca „Zawisza Czarny” w butelce.

Po przerwie odbył się wieczór szantowy, a po nim żeglarskie i turystyczne wspomnienia.

W zlocie wzięło udział 34 przodowników turystyki żeglarskiej PTTK i kandydatów na przodowników z całego kraju.

Do następnego zlotu! Ahoj!

Leszek Mulka



Z parowozem w tle

W dniach 24-26 czerwca w Karpicku koło Wolsztyna odbył się XLIV Centralny Rajd i Zlot Turystów Zmotoryzowanych PTTK. W tym roku Komisja Turystyki Motorowej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego powierzyła jego organizację Oddziałowi PTTK w Szamotułach i działającemu w jego strukturach Klubowi Turystyki Motorowej „Sokół”.

Tegoroczny rajd i zlot miały wyjątkowy charakter, gdyż zainaugurowały obchody 50-lecia Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK. Rangę imprezy podkreślał honorowy patronat nad jej przebiegiem Wojewody Wielkopolskiego Andrzeja Nowakowskiego i Marszałka Województwa Wielkopolskiego Stefana Mikołajczaka.

W piątek od rana w Karpicku, pod przewodnictwem Zbigniewa Biednego, obradowała Komisja Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK w Warszawie. Tego dnia uczestnicy mieli okazję do poznania walorów krajoznawczych powiatu nowotomyskiego, podczas zorganizowanej wycieczki autokarowej. Poznali nie tylko zabytki i muzea, lecz także zobaczyli plantację wikliny i uprawę chmielu, z których znany jest region nowotomyski. Obejrzel też przykłady budownictwa z okresu tzw. osadnictwa ołederskiego. Na nowotomyskim rynku obejrzel między innymi wpisany do księgi Guinnessa, największy na świecie kosz z wikliny.

W Nowym Tomyślu, w wiklinowej muszli koncertowej, odbyła się też uroczysta inauguracja zlotu. Poza uczestnikami imprezy wzięli w niej udział liczni goście: wicestarosta nowotomyski Jerzy Dziamski, burmistrz Nowego Tomyśla Henryk Helwing, wiceprezes Zarządu Okręgu Wielkopolskiego Polskiego Związku Motorowego Robert Werle i przewodniczący Komisji Turystyki Motorowej tej organizacji Maciej Jankowski, prezes Wielkopolskiej Korporacji Oddziałów PTTK w Poznaniu Marian Chudy. Burmistrza Wolsztyna na otwarciu reprezentował Krzysztof Piasek - jednocześnie członek prezydium Rady Głównej LZS, a burmistrza Szamotuł - Roman Wieczorek.

Podczas inauguracji imprezy zaprezentowała się Kapela Kozłarska ze Zbąszynia. Gości i uczestników powitał prezes Oddziału PTTK w Szamotułach Paweł Mordal, a okolicznościowy referat z okazji jubileuszu 50-lecia Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK wygłosił jej przewodniczący Zbigniew Biedny. Osobom i klubom zasłużonym dla turystyki motorowej wręczono wybite z tej okazji pamiątkowe medale. Za okazaną pomoc i życzliwość otrzymali je także przedstawiciele samorządów.

W sobotę, na liczącej 77,3 km trasie, odbył się rajd samochodowy prowadzący między innymi przez Obrę, Przemęt i Rakoniewice. W każdej z tych miejscowości pozwolono uczestnikom na zwiedzenie obiektów z *Kanonu Krajoznawczego Polski*. W Obrze i w Przemęcie były to pocysterskie budowle sakralne, natomiast w Rakoniewicach Wielkopolskie Muzeum Pożarnictwa.

Wśród niemal 40 załóg z 23 klubów w Polsce najlepsi okazali się Jacek (kierowca) i Bożena (pilot) Domagała z Klubu Motorowego „Energetyk” Bełchatów. Miejsce drugie zajęli Paweł Wojtczak i Sławomir Figura z Bełchatowa, a trzecie – Maciej Nagórski i Barbara Skowrońska z Płocka. Klub Motorowy „Energetyk” z Bełchatowa zwyciężył także w klasyfikacji zespołowej. Na drugim miejscu uplasował się Klub Turystyki Motorowej PTTK „Sokół” z Szamotuł, a na trzecim Klub Turystyki Motorowej przy PKN „Orlen” Płock.

Po południu uczestnicy imprezy zwiedzali Wolsztyn. Dwa miejsca miały dla turystów zmotoryzowanych szczególne znaczenie, bowiem znajdują się one w wykazie obiektów wymaganych do zdobycia Motorowej Odznaki Turystycznej. Jednym z nich był skansen budownictwa Wielkopolski południowo-zachodniej, natomiast drugim – słynna Parowozownia Wielkopolska, jedyny czynny tego typu obiekt w Europie. O tym, że parowozy nadal służą tutaj w ruchu pasażerskim wszyscy mogli naocznie się przekonać, obserwując przyjazd jednego ze składów, a następnie wszystkie czynności przy lokomotywie (usuwanie popiołu, ładowanie węgla, pobieranie wody, manewry). Goście z Polski zwiedzili także Muzeum Roberta Kocha – wolsztyńskiego lekarza powiatowego, który dokładnie 100 lat temu otrzymał Nagrodę Nobla za odkrycie i badania nad prądkami gruźlicy.

Wieczorem natomiast odbyło się wspólne spotkanie przy grillu i ognisku, podczas którego uczestników odwiedził między innymi wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Lech Drożdżyński. Przywiezionym przez niego szampanem, wręczonym przewodniczącemu komisji, wzniesiono toast za pomyślność turystyki motorowej.



Wjazd do bazy zlotu oznakowano flagami PTTK (fot. P. Mordal)



Uczestników i gości inauguracji zlotu powitała Kapela Kozłarska ze Zbąszynia (fot. J. Sochacki)



Wśród gości byli przedstawiciele władz samorządowych oraz zaprzyjaźnionych organizacji Polskiego Związku Motorowego i LZS (fot. J. Sochacki)



Uczestników witali między innymi burmistrz Nowego Tomysła, Henryk Helwing, i prezes Zarządu Oddziału PTTK w Szamotułach, Paweł Mordal (fot. J. Sochacki)



Uczestników imprezy odwiedził ówczesny wiceprezes Zarządu Głównego PTTK Lech Drożdżyński (fot. P. Mordal)



Wolsztyńska parowozownia cieszyła się ogromnym zainteresowaniem (fot. P. Mordal)

Zakończenie imprezy miało miejsce w niedzielę. Wzięła w nim udział wiceburmistrz Wolsztyna Justyna Mikołajewska. Wcześniej jednak odbyła się tradycyjna narada aktywu turystyki motorowej. Podczas zakończenia najlepsze załogi i drużyny wyróżnione zostały dyplomami, nagrodami i pucharami. Te ostatnie ufundowali wielkopolscy samorządowcy: dyrektor Departamentu Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego



Jednym z obiektów w skansenie była kuźnia (fot. P. Mordal)



Przedstawiciel Bełchatowa odbiera puchar od wiceburmistrza Wolsztyna, Justyny Mikołajewskiej, za zajęcie I miejsca (fot. P. Mordal)

go w Poznaniu, burmistrzowie Wolsztyna, Nowego Tomysła i Rakoniewic, a także starosta i wicestarosta nowotomyski oraz starosta wolsztyński. Pucharami wyróżniono także drużynę z najdalszej miejscowości i najstarszego uczestnika imprezy. Pu-



Pamiątkowy medal

char burmistrza Wolsztyna pojechał ponad 700 km do Leśnictwa Rozkosz koło Dorohuska, skąd wywodzili się Wiesława i Jan Szalewiczowie z Oddziału Wojskowego PTTK w Chełmie, natomiast Puchar Wiceburmistrza Wolsztyna dla najstarszego uczestnika zlotu otrzymał Tadeusz Głowicki z Ostrowa Wielkopolskiego liczący 79 lat. Wyróżniono także najsympatyczniejszą załogę, którą okazali się Barbara Skowrońska i Maciej Nowogórski z Płocka.

Podczas zakończenia oficjalnie podsumowano również ubiegłoroczne współzawodnictwo klubowe. Najlepszym klubem turystyki motorowej PTTK w 2004 r. po raz kolejny został Klub Motorowy „Energetyk” z Bełchatowa, zdobywając Puchar Wiceprezesa Zarządu Głównego PTTK Lecha Drożdżyńskiego. Miejsce drugie i Puchar Przewodniczącego Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK uzyskał Klub Turystyki Motorowej „Rywal” z Lipna, a miejsce trzecie i Puchar Prezesa Zarządu Oddziału PTTK w Szamotułach Klub Turystyki Motorowej przy PKN „Orlen” Płock. Kolejne miejsca zajęli: czwarte - Pałucki Klub Motorowy Żnin, piąte - Dąbrowski Klub Motorowy, szóste - Klub Turystyki Motorowej PTTK „Sokół” z Szamotuł, siódme - Klub Turystyki Motorowej „Azymut” z Bydgoszczy, ósme - Klub Turystyki Motorowej „Wicher” z Radomia, dziewiąte - Klub Tury-



Komitet Organizacyjny – od lewej: Paweł Grajewski, Agata Grajewska, Jakub Sochacki, Tomasz Izidor, Paweł Mordal, Łukasz Cichoński, Włodzimierz Izidor i Robert Koldyka (fot. R. Barłóg)

styki Motorowej „Mobil” z Elbląga i dziesiąte – Klub Turystyki Motorowej „Flisak” z Torunia.

W tegorocznym rajdzie i w zlocie wzięło udział nieco mniej uczestników niż zazwyczaj. Być może sprawił to pokrywający się z zakończeniem roku szkolnego termin. Do Karpicka zjechało jednak prawie 100 uczestników – 40 załóg, z 23 na 38 działających klubów z całej Polski (reprezentowane były miejscowości: Radom, Chełm, Bełchatów, Warszawa, Płock, Kielce, Kraków, Toruń, Rybnik, Zabrze, Chorzów, Piaseczno, Łódź, Żnin, Dąbrowa Górnicza, Świnoujście, Ostrowiec Świętokrzyski, Choszczno, Wałbrzych, Lipno, Ostrów Wielkopolski, Krotoszyn i Szamotuły).

Z okazji imprezy wydano pamiątkową odznakę, proporczyk, koszulki i kubki. Uczestnicy otrzymali też materiały krajoznawcze o terenach, na których odbywała się impreza. Ukazała się także Monografia Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK za lata 1955-2005. Wszyscy uczestnicy imprezy mieli też okazję zdobycia kolejnych odznak regionalnych: „Przyjaciół Wielkopolski”, „Odznaka Krajoznawcza Powiatu Nowotomyskie-

go” oraz „Szlakami Powstania Wielkopolskiego”. Wielu turystów zmotoryzowanych zwerfikowało również punkty na odznakę „Szlakami Aleksandra Janowskiego”.

Tegoroczny rajd i zlot został bardzo pozytywnie oceniony przez uczestników. Jak powiedział, podczas zakończenia, przewodniczący Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Zbigniew Biedny, była to jedna z lepszych imprez centralnych w ostatnich latach.

Bezpośrednim organizatorem XLIV Centralnego Rajdu i Zlotu Turystów Zmotoryzowanych „Wielkopolska 2005” był Oddział PTTK w Szamotułach – druga co do wielkości jednostka naszego Towarzystwa w Wielkopolsce, zrzeszająca w 30. kołach i klubach około 500 członków. Organizację imprezy wsparły finansowo i rzeczowo: Zarząd Główny PTTK, Urząd Marszałkowski w Poznaniu, starostwa powiatowe w Nowym Tomyslu, w Wolsztynie i w Szamotułach, urzędy miast i gmin Nowy Tomysl, Wolsztyn i Szamotuły, a także firma Sano – Nowoczesne Żywnienie z Sękowa.

Tekst: **Paweł Mordal**



Spliw kajakowy Drwęcą i Wisłą

W dniu 6 sierpnia 2005 r. w Chełmnie rozpoczął się dwutygodniowy 45. Jubileuszowy Międzynarodowy Spliw Kajakowy Pojezierzem Brodnickim, rzekami Drwęcą i Wisłą. Do udziału w spliwie zgłosiło się około 200 osób z kraju i z zagranicy – z Belgii, z Holandii i z Niemiec. Wiek najmłodszego wodniaka wynosił 5 lat, a najstarszego ponad 70 lat.

Uroczystość otwarcia spliwu

Przed rozpoczęciem uroczystości kajakarze otrzymali przydział kajaka, na którym mieli pływać i o niego dbać, a także pomarańczowe koszulki z logo spliwu. Bagaże załadowano na samochody, prywatne auta pozostały na placu w klubie. Zaproszeni goście i wszyscy uczestnicy spliwu zgromadzili się przy Klubie Turystów Wodnych w Chełmnie, gdzie wydawana była pożywna wojskowa grochówka.

Po załatwieniu wszystkich spraw formalnych, rozpoczęła się część oficjalna. Na placu apelowym uroczystego otwarcia spliwu dokonał ppłk dypl. mgr Władysław Zdanowski – Dowódca 3. Włocławskiego Pułku Drogowo-Mostowego im. gen. Karola



Uroczystość otwarcia

Sierakowskiego, z którego rąk prezes Lech Bolt – komandor Międzynarodowego Spliwu Kajakowego rz. Drwęcą i Wisłą – otrzymał dyplom za 45-letnią pracę w Klubie Turystyki Wodnej. Komandor otrzymał również Puchary od: sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK – Andrzeja Gordona, burmistrza Chełmna – Mariusza Kędzierskiego, Ryszarda Serugi i Krzysztofa Książ-



Wystąpienie Andrzeja Gordona – sekretarza generalnego Zarządu Głównego PTTK



Hamelore Renger otrzymuje statuetkę kajakarza z okazji 20-lecia pływania na naszym spływie



Udzielenie błogosławieństwa przez pplk. kapelana Ryszarda Stępnia

ka z Polskiego Związku Kajakowego, burmistrza Nowego Miasta Lubawskiego – Lidii Grabowskiej, burmistrza Golubia-Dobrzynia – Romana Masarza, burmistrza Brodnicy – Wacława Perlickiego oraz Departamentu Sportu i Wychowania Ministerstwa Obrony Narodowej. Przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego zaś wręczył Dyplom od Marszałka Województwa Pomorsko-Kujawskiego Waldemara Achramowicza. Wicestarosta Zbigniew Gamański złożył życzenia komandorowi i wszystkim uczestnikom spływu, a kapelan Ryszard Stępień udzielił błogosławieństwa. Hannelore Renger z Niemiec – 20-krotna uczestniczka spływu – odczytała list napisany po polsku, dzieląc się swoimi wrażeniami ze spływów. Po wystąpieniach gości, oficjalnego otwarcia dokonał prezes Klubu Turystów Wodnych – komandor Lech Bolt, wypowiadając słowa: *Uważam 45. Międzynarodowy Spływ Kajakowy Pojezierzem Brodnickim, Drwęcą – Wisłą za otwarty*. Orkiestra zagrała hymn Ziemi Chełmińskiej, a w niebo popłynęło 2 000 gołębi.

Po części oficjalnej, przy dźwiękach marsza Chełmińskiej Orkiestry Dętej wszyscy uczestnicy przeszli ulicami miasta do dworca PKS, gdzie były podstawione autokary. Uczestnicy spływu zostali przewiezieni do miejscowości Ciche nad jeziorem Robotno – miejsca pierwszego postoju. Następnymi miejscami postojowymi były: Bachotek, Brodnica, Pusta Dąbrówka, Golub-Dobrzyń, Młyniec Drugi, Toruń, Bydgoszcz-Fordon, Chełmno.

Jak na spływie było

Organizując czas wolny na polach biwakowych przeprowadzono takie zajęcia, aby każdy mógł wziąć w nich udział. Najmłodsi uczestniczyli w konkursach rysunkowym i piosenki. Młodzież rozgrywała mecze siatkówki i piłki nożnej. Drużyna Klubu Turystów Wodnych zdobyła puchar ufundowany przez burmistrza Brodnicy. Chętni brali udział w zawodach pływackich i kajakowych oraz strzeleckich. Z wielkim zapałem wykonywane były rzeźby z piasku. Powstały naprawdę imponujące prace – dinozaur, smok latający, zamek duży i mały, kajak. Uczestnicy konkursów otrzymywali drobne upominki. Nad sprawnym przebiegiem zajęć czuwała komisja w składzie: Danuta Bolt oraz Jadwiga i Jurk Piniarscy. Ciekawym wydarzeniem był chrzest wodniacki tych, którzy po raz pierwszy uczestniczyli w spływie kajakowym.

Nieodzownym elementem na postojach były ogniska i śpiewy przy dźwiękach gitary, integrujące wszystkich kajakarzy. Nasi zagraniczni goście chętnie przyłączyli się do wspólnego śpiewania.



Przemarsz ulicami Chełmna

Wodniacy poznawali zabytki miast, w których się zatrzymywali. Obcokrajowcy mieli zawsze przewodnika mówiącego w języku niemieckim.

Raz popołudniowy czas umilił występ pań z zespołu ludowego „Szczupanki”, które zachęciły wszystkich do wspólnego śpiewania, a drugi – piękny koncert dała nam Orkiestra Dęta z Brodnicy.

Pomimo niesprzyjającej pogody w pierwszym tygodniu, nikt nie zrezygnował z dalszej przygody wodniackiej.

Nad bezpieczeństwem kajakarzy na wodzie czuwało dwóch ratowników etatowych spływu, a na Wiśle pomocą służył WOPR jako asekuracja. Na wodzie kajakarzy prowadził pilot początkowy, a zamykał pilot końcowy. Zapewniona była całodobowa opieka medyczna wszystkim uczestnikom spływu.

Obiady przygotowywane przez kuchnię polową i jej kucharza – Stanisława Konowalika – były bardzo smaczne i kaloryczne. Nikt nie chodził głodny. Zawsze byli chętni do obierania ziemniaków. Na śniadanie i kolację stała zawsze w garnkach zaparzona kawa i herbata. W kantine uczestnicy spływu zaopatrywali się w podstawowe artykuły żywnościowe, co pomagało w samodzielnym przygotowaniu śniadania i kolacji.

Wszelkie usterki kajaków były likwidowane na bieżąco przez szkutnika. Służba porządkowa dbała o czystość na każdym postoju. Zawsze rozstawiane były worki na odpadki, zabierane przy wyjeździe, a także szaloty polowe.

Drugi tydzień sprawił, iż wszyscy wrócili do Chełmna zadowoleni i opaleni. Znad Wisły do Jednostki Wojskowej kajakarze byli przewiezieni samochodami. Osoby, które pozostawały w Chełmnie rozbiły sobie namioty na terenie Jednostki. O godzinie 16.00 zjedzony został ostatni wojskowy obiad.

O godzinie 18.00 komandor spływu przywitał szefa sztabu – Piotra Cywińskiego z rodziną, wieloletniego wodniaka przybyłego na zakończenie spływu. Komandor Lech Bolt z sekretarzem klubu, J. Dzierzbickim, wręczyli nagrody uczestnikom spływu.

Puchary dla najlepszych drużyn otrzymali: grupa Hamburg z Niemiec, rodzina Glass z Holandii, grupa z Białegostoku i grupa z Bydgoszczy.

Złote medale na wstążce uzyskali: Hannelore Renger z Niemiec, Volkmar Zybelle z Niemiec, Rainer Petermann z Holandii oraz Tadeusz Szypliński z Gdańska.

Statuetki wioślarza dostali: Bazyli Romaniuk – ratownik, Joachim Friedrich z Niemiec, Stanisław Konowalik z Chełmna i Marek Grabowski z Chełmna.

Wiosełka z medalem Klubu Turystyki Wodnej odebrali: Antoni Pieczyński z Bydgoszczy, Henryk Sienkiewicz z Warszawy, ro-



Przy dźwiękach marsza Chełmińskiej Orkiestry Dętej odbywał się przemarsz uczestników spływu ulicami miasta Chełmna



Msza święta odprawiana przez proboszcza parafii Liche – Marka Skoka nad jeziorem Robotno



Budowle z piasku nad jeziorem Robotno



Ekipa Neptuna po chrzcie wodniackim



Uczestnicy spływu przed klubem kajakowym w Chełmnie



Trofea wręczone z okazji 45-lecia Międzynarodowego Splywu Kajakowego Pojezierzem Brodnickim rz. Drwęca-Wisłą

dzina Wiśniewskich z Chełmna, rodzina Iwanowskich z Grudziądza, Stanisław Drozd z Chełmna, Krzysztof Bolt - pilot splywu, Włodzimierz Wawrzyniak - skutnik splywu, Zdzisław Gostomski - Kantyna splywu i Paweł Bayer - ratownik.

Medale Klubu Turystów Wodnych uzyskali: Alina Stożek z Środy Śląskiej, Olgierd Olejniczak z Środy Śląskiej, Artur Cetnarski z Chełmna, Kamila i Sandra Siwek z Warszawy, rodzina Spóz z Chełmna, Malwina Rola z Warszawy, Joanna Pindral z Warszawy, Karolina Wiczcerek z Warszawy, Michał Józko z Warszawy,

Marek i Aleksander Wójcik z Warszawy, Anna Łatkowska z Sopotu, Lech Moczulski z Sopotu, Horst Burger z Berlina, Wolfgang Czepiewski z Berlina, Siegfried Kopp z Berlina, Gunter Bels z Wolsburga w Niemczech, Horst Thielecke z Wolsburga w Niemczech, Przemysław Rajski - obsługa splywu, Małgorzata Lubecka - lekarz splywu, Joanna Bolt z Chełmna oraz Bartel Sigilinde Werner z Görlitz w Niemczech.

Po rozdaniu trofeów komandor życzył wszystkim szczęśliwego powrotu do domu i spotkania w przyszłym roku, a na zakończenie powiedział: *Uważam Międzynarodowy Splyw Kajakowy Pojezierzem Brodnickim, rzeką Drwęca i Wisłą za zamknięty. Niech wpisy w kronice będą wyrazem udanego splywu, dowodem przywiązania do Klubu Turystów Wodnych.*

Nad sprawną organizacją i bezpieczeństwem Międzynarodowego Splywu Kajakowego Pojezierzem Brodnickim, rzekami Drwęca i Wisłą czuwali: Lech Bolt - komandor splywu, Czesław Hetmański - sędzia główny, Jerzy Dzierzbicki - sekretarz splywu, Małgorzata Lubecka - lekarz, Maria Przybytkowska - pielęgniarka, Paweł Bajer - ratownik 1, Bazyli Romaniuk - ratownik 2, Danuta i Stanisław Gostomscy - kantyna, Andrzej Sulima - porządkowy, Krzysztof Bolt - pilot 1, Stanisław Drozd - pilot 2, Włodzimierz Wawrzyniak - skutnik, Wiesław Bolt - zaopatrzeniowiec oraz Marek Grabowski i Sławoj Łaszcz - transport.

Tekst: **Danuta Łaszcz**

Zdjęcia: **Paweł Rozykowski**

Złot Turystów Zmotoryzowanych „Energetyk 2005”

W dniach 3-4 września 2005 r. odbył się XXVI Ogólnopolski Złot Turystów Zmotoryzowanych „Energetyk 2005”. W tym roku uroczyste rozpoczęcie zlotu miało miejsce w sobotę 3 września 2005 r. o godzinie 10.00 na stadionie Ludowego Klubu Sportowego „Omega” w Kleszczowie. Uroczystego otwarcia imprezy dokonała wójt Gminy Kleszczów Kazimiera Tarkowska, która otrzymała Medal 25-lecia Klubu Motorowego „Energetyk” oraz dyplom Zarządu Głównego PTTK dla Urzędu Gminy Kleszczów za pomoc i współpracę przy organizacji imprez turystycznych. Obecny na otwarciu prezes LKS „Omega” Kleszczów, Jan Gurazda, otrzymał dyplom Klubu Motorowego „Energetyk” przy BOT Elektrownia „Bełchatów” S.A. także za pomoc i współpracę przy organizacji zlotu.

Jest to coroczna impreza zaliczana do obchodów Dnia Energetyka, której organizatorami są członkowie Klubu Motorowego „Energetyk” działającego przy BOT Elektrownia Bełchatów S.A. przy współudziale BOT Elektrownia „Bełchatów” S.A. W tym roku zlot zorganizowano także dla uczczenia 50-lecia Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK. Na zlot zgłosiła się rekordowa liczba, bo 156. uczestników, łącznie 54 załogi, które przyjechały między innymi z Warszawy, z Pabianic, z Dąbrowy Górniczej, z Ostrowa Wielkopolskiego, z Lipna, z Konina, z Łomży, z Milanówka oraz z Bogatyni i z Szamotuł.

Po uroczystym otwarciu załogi startowały z Kleszczowa co 3 minuty. Pierwszy etap, o długości 42 km, prowadził przez Żłobnicę, Łuszczanowice, Łękińsko, Pytowice, Kamieńsk do stadniny koni w Napoleonowie, gdzie uczestnicy mieli zorganizowany posiłek turystyczny oraz mogli przejechać się zaprzęgiem konnym. Drugi etap liczył 21 km i prowadził z Napoleonowa przez Wyciąg Narciarski, Kopalnię Węgla Brutalnego Bełchatów i Elektrownię, gdzie znajdował się punkt kontrolny, na którym kierowcy sprawdzali swoje umiejętności jazdy samochodem na wstecznym biegu. Zakończył się zaś tradycyjnie w Ośrodku Wypoczynkowo-Sportowym Stok.

W czasie obydwu etapów organizatorzy poddali wszystkich



Komandor zlotu, Sławomir Figura, wita wszystkich uczestników podczas uroczystego otwarcia

uczestników egzaminowi z wielu dziedzin. Na każdym punkcie kontrolnym załogi odpowiadały na pytania, a następnie otrzymywały zadanie, które należało wykonać do następnego punktu kontrolnego, gdzie znowu otrzymywali kolejne zadanie. W ten sposób sędziowie przepytali uczestników z przepisów ruchu

drogowego, z udzielania pierwszej pomocy, z architektury, z geografii, z krajoznawstwa, z historii oraz z wiedzy o regionie bełchatowskim.

Pierwszego dnia zlotu po dojechaniu do mety uczestnicy mogli upiec kiełbasę przy ognisku, a wieczorem przy muzyce odbyło się tradycyjne spotkanie integracyjne wszystkich rajdowiczów, na którym był również czas na omówienie i podsumowanie pierwszego dnia rajdu.

W niedzielę, drugiego dnia, organizatorzy przeprowadzili już tylko konkurencje rekreacyjne dla dorosłych i dzieci. Odbył się także drużynowy turniej siatkówki plażowej – w tym roku zwyciężyła drużyna „BOT”, w składzie której znaleźli się motorowcy z Bełchatowa i z Turowa, pokonując ubiegłorocznego zwycięzcę „Debeściaków” z Konina i zdobywając Puchar Komandora Zlotu Sławomira Figury.

Uroczyste zakończenie odbyło się w niedzielę 4 września o godzinie 14.00 na estradzie Ośrodka Wypoczynkowo-Sportowego Słok. Przybyli na nie zaproszeni goście, a zarazem sponsorzy zlotu. Wszystkie klasyfikacje zaś prowadzone podczas zlotu przedstawiła Sędzia Główna – Alina Figura.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył Klub Motorowy „Start” z Pabianic, zdobywając Puchar Prezesa Zarządu BOT Elektrownia „Bełchatów” S.A. W imieniu prezesa puchar wręczył kierownik Działu Polityki Kadrowej i Wynagrodzeń Waław Dąbrowski. Drugie miejsce zdobył Oddział PTTK Szamotuły, a Puchar Wójta Gminy Kleszczów wręczył przedstawiciel urzędu gminy ds. promocji i kontaktów z mediami Jerzy Strachocki. Trzecie miejsce i Puchar Prezesa Zarządu Spółki „Elbest” wywalczył Klub Turystyki Motorowej „Sokół” z Szamotuł, a puchar wręczył członek Zarządu Spółki „Elbest” Marian Wypych. W klasyfikacji indywidualnej pierwsze trzy miejsca zdobyli motorowcy ze „Startu” z Pabianic. Pierwsze – Jarosław i Magda Smolarkowie, którzy oprócz cennej nagrody otrzymali Puchar Prezydenta Miasta Bełchatowa, a wręczył go wiceprezydent Dariusz Matyśkiewicz. Drugie miejsce wywalczyli Zbigniew i Ewa Abramkowie i otrzymali nagrodę oraz Puchar Starosty Powiatu Bełchatowskiego, które wręczył starosta Jacek Zatorski. Trzecie miejsce zajęła załoga Marka i Barbary PISAŃCZUK i uzyskali Puchar Prezesa Zarządu Okręgu Polskiego Związku Motorowego w Łodzi, a wręczył go członek Zarządu Okręgu Polskiego Związku Motorowego w Łodzi Piotr Filipowski. Bełchatowianie, Paweł Poryżała i Anna Dziadzio z Klubu Motorowego „Energetyk”, zajmując siódme miejsce, dodatkowo otrzymali puchar dla najlepszej załogi z Bełchatowa ufundowany przez Telewizję Kablową Bełchatów Spółdzielni „Dolsat”, a wręczył go redaktor naczelny Telewizji Kablowej Bełchatów – Dariusz Laszczyk. Wzorem lat ubiegłych członkowie Klubu Motorowego „Energetyk” w tym rajdzie nie tworzyli drużyny, a jechali tylko indywidualnie. Pozostali bełchatowianie zajęli następujące miejsca: 8. – Wojciech Litwicki i Krzysztof Litwicki, 9. – Bożena Matyśkiewicz i Dariusz Matyśkiewicz, 12. – Przemysław Woźny i Aleksandra Woźna, 14. – Stefan Jarmakowski i Grażyna Jarmakowska, 16. – Daniela Biarda i Marek Biarda.

Puchar Prezesa Zarządu Oddziału PTTK w Piotrkowie Trybunalskim dla najliczniejszej drużyny otrzymali motorowcy z Klubu Turystyki Motorowej „Ursus” z Warszawy. „Gazeta Bełchatowska” ufundowała puchar dla najlepszej kobiety kierowcy, który powędrował do Anety Frankiewicz z Klubu Turystyki Motorowej „Startu” z Pabianic, a wręczyła go zastępca redaktora naczelnego – Katarzyna Śmietańska. Najlepszą wiedzą o regionie bełchatow-



Wiceprezydent Bełchatowa, Dariusz Matyśkiewicz, wręcza puchar za zajęcie I miejsca indywidualnie Jarosławowi i Magdzie Smolarkom z Klubu Turystyki Motorowej „Start” z Pabianic

skim wykazał się Marek Matyka z Klubu Turystyki Motorowej „Ursus” z Warszawy i otrzymał on puchar z rąk fundatora wiceprezydenta miasta, Dariusza Matyśkiewicza. Puchar Przewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Energetyki dla najmłodszego kierowcy uzyskała Katarzyna Majorkowska z Klubu Turystyki Motorowej „Ursus” z Warszawy, a wręczył go prezes Związku, Szczepan Króliczak. Zarząd Związku Zawodowego Remontów Energetyki ufundował nagrody dla najmłodszych uczestników zlotu, a dostali je trzylatkowie: Bartosz Janowski, Wiktor Jaworski, Jakub Matyka i Damian Matyśkiewicz.

Tegoroczny Ogólnopolski Zlot Turystów Zmotoryzowanych „Energetyk 2005” był kolejną okazją do tego, aby najbardziej wyróżniającym się motorowcom wręczyć turystyczne odznaczenia, które otrzymali członkowie Klubu Motorowego „Energetyk” z Bełchatowa:

- Medal 50-lecia Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK – Zenon Kajdaniak i Czesława Kajdaniak, Bolesław Szurgot, Tadeusz Dziadzio z Klubu Motorowego „Energetyk” z Bełchatowa, Jarosław Smolarek, Zbigniew Abramek, Barbara PISAŃCZUK z Klubu Turystyki Motorowej „Start” z Pabianic;
- Dyplom Zarządu Głównego PTTK – Stanisław Bożek;
- Medal „Zasłużony w Pracy PTTK wśród Młodzieży” – Stella Dziadzio;



Przewodniczący Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK, Zbigniew Biedny, wręcza Medal 50-lecia Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK Zenonowi Kajdaniakowi

- Odznakę młodzieżową „Orli Lot” – Anna Dziadzio;
- Dyplom Komisji Turystyki Motorowej Zarządu Głównego PTTK – Szczepan Króliczak;
- Dyplom Oddziału PTTK i Honorową Odznakę Polskiego Związku Motorowego – Łukasz Figura.

Ponadto wielu członków „Energetyka” otrzymało turystyczne odznaki Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego i Polskiego Związku Motorowego. Wysoka ranga, którą cieszy się zlot „Energetyk”, oraz zajęcie już po raz szósty z rzędu pierw-

szego miejsca w Polsce we współzawodnictwie przez Klub Motorowy „Energetyk” z Bełchatowa w roku 2004 sprawiły, że w tym roku do Bełchatowa przyjechała rekordowa liczba uczestników, którzy potwierdzili doskonale przygotowanie zlotu przez organizatorów. Tym razem pogoda sprawiła, że większość czasu uczestnicy spędzili na łonie natury, co dodatkowo zadowoliło wszystkie załogi, które już teraz obiecały przyjechać za rok na kolejny zlot „Energetyk”.

Sławomir Figura

Święto Roweru 2005

W dniu 1 października 2005 r. odbyła się kolejna impreza organizowana przez Klub Turystyki Kolarskiej „Bicykl-1977” dla młodszych i starszych miłośników dwóch kółek – Święto Roweru '2005. Impreza rozpoczęła się w Ostrowie Wielkopolskim na Rynku przed ratuszem.

W tym roku na ostrowski Rynek zjechało około 250 rowerzystów. Oficjalnego otwarcia imprezy dokonał starosta powiatu ostrowskiego – Włodzimierz Jędrzejak, następnie barwny peleton przejechał ulicami miasta pod eskortą Policji spod siedziby Urzędu Miasta i Starostwa Powiatowego. Turyści wyruszyli na krótkie wycieczki rowerowe po okolicach Ostrowa Wielkopolskiego. Do wyboru były cztery trasy, w każdą stronę świata, które prowadzili przodownicy turystyki kolarskiej z Klubu Turystyki Kolarskiej „Bicykl-1977”.

Główne atrakcje Święta Roweru miały się odbyć na terenie Szkoły Podstawowej nr 6 im. Macieja Rataja, przy ulicy Staroprygodzkiej, gdzie od godziny 11.30 zaczęli się pojawiać uczestnicy wycieczek. Przed przystąpieniem do konkursów rowerzyści mogli przy ognisku upiec sobie kiełbasę oraz zaspokoić pragnienie. Konkursów zaś rozegrano wiele różnorodnych, a zwycięzcami w poszczególnych konkurencjach byli:

- Strzelanie z wiatrówki
- Dziewczęta
 - I miejsce – Katarzyna Tomczak (Młodzieżowy Dom Kultury);
 - II miejsce – Monika Błaszczuk (Szkoła Podstawowa nr 1);
 - III miejsce – Małgorzata Potasnik (1. Drużyna Harcerska ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Macieja Rataja).
- Chłopcy
 - I miejsce – Przemysław Pietrzak (13. Drużyna Harcerska KOTy);



Uczestnicy Święta Roweru na ostrowskim rynku

- II miejsce – Mateusz Kobusiński (1. Drużyna Harcerska);
- III miejsce – Piotr Jurasik (Szkoła Podstawowa nr 11 im. Mirosława Feriça).

- Konkurs krajoznawczy
- kategoria szkoły podstawowe i gimnazja
 - I miejsce – drużyna „Tropicieli” (Młodzieżowy Dom Kultury);
 - II miejsce – Karolina Zmysłona i Paulina Wojtczak (131. Lotnicza Drużyna Harcerska „Desant”);
 - III miejsce – drużyna „Figielki” (Młodzieżowy Dom Kultury);
- kategoria szkoły ponadgimnazjalne
 - I miejsce – Krzysztof Dera (grupa „Bieszczady”);
 - II miejsce – Ewa Zadka („Pędziwiatry”);
 - III miejsce – Krzysztof Staszczuk (ZSZ Ostrzeszów).
- Żółwia jazda



Trasy w 4. strony świata prowadzili przodownicy turystyki kolarskiej



Turyści wyruszyli na krótkie wycieczki rowerowe po okolicach Ostrowa Wlkp.

- Dziewczęta
 - I miejsce - P. Dudzińska (Szkoła Podstawowa nr 6 im. Macieja Rataja);
 - II miejsce - D. Miodowicz („Pędziwiatry”);
 - III miejsce - A. Gomółka (Szkoła Podstawowa nr 13);
- Chłopcy
 - I miejsce - R. Sikora (13. Drużyna Harcerska KOT-y);
 - II miejsce - G. Frąszczak (Szkoła Podstawowa nr 1);
 - III miejsce - Tomasz Stodolny („Tajms”).
- Konkurs z przepisów o ruchu drogowym
- kategoria szkoły podstawowe i gimnazja
 - I miejsce - Tomek Stodolny („Tajms”);
 - II miejsce - Wojciech Maciejewski (131. Lotnicza Drużyna Harcerska „Desant”);
 - III miejsce - Przemysław Pietrzak (13. Drużyna Harcerska KOT-y);
- kategoria szkoły ponadgimnazjalne i dorośli
 - I miejsce - Rafał Wieczorek (Zespół Szkół nr 2 w Ostrzeszowie);
 - II miejsce - Mateusz Wilczura (grupa „Bieszczady”);
 - III miejsce - Mariusz Przygoda.
- Kolarski tor przeszkód
- Dziewczęta
 - I miejsce - Anna Zadka (II Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Reymonta);
 - II miejsce - Paulina Wojtczak (131. Lotnicza Drużyna Harcerska „Desant”);
 - III miejsce - Ewa Zadka (II Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Reymonta);
- Chłopcy
 - I miejsce - Damian Stodolny (Publiczne Gimnazjum im. Papieża Jana Pawła II);
 - II miejsce - Michał Bąk (Szkoła Podstawowa nr 6 im. Macieja Rataja);
 - III miejsce - Patryk Cofalski (Gimnazjum nr 1)
- Nieoficjalne V Mistrzostwa Świata w Rzucie Napompowaną Dętką Rowerową
- kategoria szkoły podstawowe i gimnazja - dziewczęta
 - I miejsce - Anita Płukarz;
 - II miejsce - Magdalena Wysocińska (Szkoła Podstawowa nr 13);
 - III miejsce - Martyna Barczak (Szkoła Podstawowa nr 13);
- kategoria szkoły podstawowe i gimnazja - chłopcy
 - I miejsce - Robert Szymański („Pędziwiatry”);
 - II miejsce - Waldemar Dolata („Pędziwiatry”);
 - III miejsce - Mateusz Gierszewicz (Szkoła Podstawowa nr 11 im. Mirosława Feriça);
- Kategoria Dorośli - Panie
 - I miejsce - Anna Zadka (II Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Reymonta);
- Kategoria Dorośli - Panowie
 - I miejsce - Mateusz Wilczura.
- Konkurs plastyczny - „Moje wspomnienia z rajdu rowerowego”
- Dzieci starsze
 - I miejsce - Katarzyna Duczkowska (13. Drużyna Harcerska KOT-y);
 - II miejsce - Martyna Nawrocka (Publiczne Gimnazjum im. Papieża Jana Pawła II);
 - III miejsce - Karolina Zmyślona (131. Lotnicza Drużyna Harcerska „Desant”);
- Dzieci młodsze
 - I miejsce - Wiktoria Przygoda (Szkoła Podstawowa nr 6 im. Macieja Rataja);



W Świecie Roweru 2005 licznie brała udział młodzież



Uczestnicy na terenie szkoły



Nagrządzany jest jeden ze zwycięzców wielu przygotowanych konkursów



Wręczanie nagród zwycięzcom konkursu



Przedownicy turystyki kolarskiej przed stołem z pamiątkowymi statuetkami

II miejsce - Kacper Dabkowski (Szkoła Podstawowa nr 6 im. Macieja Rataja);

III miejsce - Paulina Dudzińska (Szkoła Podstawowa nr 6 im. Macieja Rataja).

Został również rozegrany slalom na hulajnodze dla dzieci w wieku do 10 lat, wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni, a fundatorem upominków dla najmłodszych była Rada Osiedla nr 7 Zacisze-Zębców.

Wszyscy wyróżnieni otrzymali atrakcyjne nagrody, a w niektórych konkurencjach pamiątkowe statuetki i medale.

Przez cały czas trwania imprezy odbywały się występy grup dziecięcych i młodzieżowych ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Macieja Rataja w Ostrowie Wielkopolskim i z Młodzieżowego Domu Kultury oraz duetu gitarowego. Atrakcji było wiele, a na domiar wszystkiego uczestnikom towarzyszyła wspaniała słoneczna pogoda. Każdy uczestnik otrzymał pamiątkową plaketkę i naklejkę, a także kiełbasę z bułką.

Wszystkie atrakcje, nagrody i pamiątki można było zapewnić uczestnikom imprezy dzięki współorganizatorom, a jednocześnie sponsorom Święta Roweru '2005: Zarządowi Oddziału PTTK w Ostrowie Wielkopolskim, Urzędowi Miasta Ostrowa Wielkopolskiego, Starostwu Powiatowemu w Ostrowie Wielkopolskim, Radzie Osiedla nr 7, Firmie Handlowej Małgorzata Burchardt, Sopockiemu Towarzystwu Ubezpieczeniowemu ERGO HESTIA SA, Szkole Podstawowej nr 6 im. Macieja Rataja w Ostrowie Wielkopolskim, Młodzieżowemu Domu Kultury. Szczególne podziękowania należą się gospodarzom - Szkole Podstawowej nr 6 im. Macieja Rataja.

Do zobaczenia na następnej imprezie.

Darek Nowacki

Rajd na raty - Cztery pory roku 2005

Komisja Turystyki Pieszej Krajowego Oddziału PTTK we Włocławku zorganizowała w roku 2005 kolejną edycję „Rajdu na raty”. Motywem przewodnim imprezy była popularyzacja wędrówek pieszych, aktywizacja działalności SKKT PTTK z terenu Włocławka i okolic, zdobywanie punktów na Odznakę Turystyki Pieszej. Tegoroczna edycja rajdu przyczyniła się do promowania „Szlaku Północnego” przebiegającego po terenie Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego.

Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy

Ogólna jego powierzchnia wynosi 38 920 ha. Strefa ochronna (otulina) obejmuje 14 195 ha. Teren ten jest najdalej wysuniętym na południe obszarem krajobrazu młodoglacjalnego (młodolodowcowego). Zróżnicowane formy terenowe mają swoją genezę w okresie zlodowacenia bałtyckiego. Pozostałością lądolodu skandynawskiego są występujące w krajobrazie wysoczyzny lodowcowe. Dużą rolę w kształtowaniu rzeźby odegrały zmiany kierunku spływu rzek po ustąpieniu lodowca.

Walorami środowiska naturalnego Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego są obszary leśne stanowiące 62% powierzchni. W krajobrazie dominują bory sosnowe i mieszane z domieszką brzozy i dębu, a w dolinach rzek i okolicy jezior łągi i olsy. Występuje tutaj około 800 gatunków roślin, z których 52 objęte są ochroną, w tym 32 całkowitą. Sieć hydrograficzną stanowią rzeki, strugi i jeziora.

Perłą krajobrazu Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego jest 48 malowniczo położonych jezior zróżnicowanych morfologicznie: rynnowe, wytopiskowe i morenowe.

Świat zwierzęcy stanowi 57 gatunków ssaków i 135 gatunków ptaków. Znajduje się na tym terenie 13 rezerwatów przyrody i 77 pomników przyrody.

Walory antropogeniczne (kulturowe) to zachowana stara za-

budowa i mała architektura., ośrodki wypoczynkowe, obiekty agroturystyczne, Zielone Szkoły i Miejsca Pamięci Narodowej.

„Szlak Północny”

Posiada znaki żółte i ma około 50 km, w tym 31 km na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Zaczyna się we Włocławku na placu Powstania Styczniowego u zbiegu ulic Chopina i Okrężnej obok stadionu OSiR-u. Na południowej granicy osiedla Kazimierza Wielkiego wkracza w obszar otuliny Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego, a w rejonie jeziora Rybnica na teren Parku Krajobrazowego i dalej do Duninowa w województwie mazowieckim. Wśród lasów na szlaku i w jego pobliżu na odcinku województwa kujawsko-pomorskiego znajduje się 12 jezior, w tym pięć w pobliżu szlaku. Wytrawny krajoznawca korzystając z mapy ścieżek i tras rowerowych po Gostynińsko-Włocławskim Parku Krajobrazowym w skali 1:50 000, na której zaznaczone są przebiegi 4 szlaków pieszych, na pewno do nich dotrze.

„Rajd na raty 2005”

Rata ZIMA luty na trasie - Włocławek - osiedle Kazimierza Wielkiego - jezioro Dziemionek - jezioro Rybnica - przystanek

MPK linii nr 4 i nr 8 - Płock - Graniczna zgromadziła 78 uczestników.

Rata WIOSNA w kwietniu na trasie Włocławek Zakłady Mechaniczne - Schronisko dla Zwierząt w dawnej Gajówce Polanka - jezioro Rybnica - jezioro Łaki - jezioro Czarne - Radyszyn - Jezioro Radyszyńskie - przystanek MPK linii nr 4 i nr 8 w Łęgu przyciągnęła 65 osób.

Rata JESIEŃ w październiku, podsumowująca cykl, była na pewno najbardziej atrakcyjna. Start odbył się przy jeziorze Gąsiaz. Istniejący tutaj Rezerwat Geomorfologiczny to ewenement na skalę kraju, Europy i świata. Doskonale zachowane osady denne tego jeziora są historycznym zapisem 12 000 lat kształtowania się krajobrazu w cyklu rocznym i wieloletnim. Naukowe badanie ich umożliwia wyjaśnianie klimatycznych zmian. Dalsza wędrówka przebiegała do Jeziora Świętego i Telązna. Z Teląznej Leśnej ścieżką rowerową uczestnicy dotarli na metę rajdu w Zielonej Szkole w Smólniku. Po drodze mijano Miejsca Pamięci Narodowej w Migdalszczyźnie.

Podsumowaniem czterech rat był konkurs krajoznawczy, któ-

rego tematyka dotyczyła historii Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego we Włocławku i walorów turystycznych „Szlaku Północnego”. Zwyciężyły drużyny ze szkół: Gimnazjum nr 12 we Włocławku (osiągając maksimum 15 pkt.) i Szkoła Podstawowa z Poczeryna (13 pkt.). Kierownictwo rajdu wyróżniło Szkołę Podstawową nr 10 za uczestnictwo we wszystkich ratach rajdu. Dyplomy otrzymały wszystkie grupy uczestniczące w jesiennej imprezie. Laureatom konkursu i uczestnikom nagrody oraz dyplomy wręczyła wiceprezes Oddziału Kujawskiego PTTK - Helena Cieślak. Uhonorowaniem wędrówek było ognisko i tradycyjne na ostatniej racie pieczenie kiełbasek.

Przodownicy z Komisji Turystyki Pieszej Kujawskiego Oddziału PTTK we Włocławku, którzy byli najbardziej zaangażowani w przeprowadzenie imprezy to: Jacek Kaszewski - komandor rajdu, Jerzy Chudzyński - kierownik trasy jesiennej oraz Józef Zyska „Tata”, Andrzej Ziobrowski, Kazimierz Andrzejewski, przewodnik Krzysztof Cieczkiewicz i przewodniczący Komisji Henryk Seklecki.

Jacek Kaszewski

Zakończony 28. sezon kolarski klubu „M-2”

Członkowie Klubu Turystycznego PTTK „M-2” w Myszkowie zamknęli tegoroczny sezon kolarski. W bieżącym roku zorganizowali 38 wyjazdów dla 471 turystów.

B yły to przeważnie jednodniowe wycieczki rowerowe po Jurze Częstochowskiej (na przykład do zamków w: Bobolicach, Ogrodzieńcu, Mirowie, Siewierzu, Olsztynie, Ostreżniku), ale także i wyprawy wielodniowe: w maju ośmiu turystów przez tydzień uczestniczyło w ogólnopolskim zlocie przodowników turystyki kolarskiej PTTK w Sulęcinie, w sierpniu zaś 12. członków klubu spędziło osiem dni na 54. Centralnym Zlocie Turystów Kolarzy PTTK w Kamienicy Elbląskiej. Klub zorganizował ponadto trzy dwudniowe biwaki z noclegiem pod namiotami rozstawianymi w Łutowcu, w Ogrodzieńcu i w Mirowie, a jesienią prażonki oraz dwukrotnie pieczenie kiełbasek w ognisku - przekazała Agnieszka Sytniewska, sekretarz zarządu klubu „M-2”.

Członkowie klubu zdobyli w tym roku 58 odznak turystycznych i krajoznawczych, znakarze wytyczyli 55 km nowych i odnowili 45 km istniejących znakowanych szlaków turystycznych dla rowerzystów. Klub był organizatorem XXVII urodzinowego zlotu klubowego w Mrzygłodzie oraz współorganizatorem (współ ze Starostwem Powiatowym w Myszkowie i z Oddziałem PTTK w Częstochowie) akcji „Sprzątanie Świata - Czysta Jura” w Przewodyszowicach. Członkowie zarządu klubu odbyli w tym roku trzy spotkania z małoletnimi słuchaczami w przedszkolach nr 3 i nr 4, opowiadając o turystyce rowerowej, pokazując sposób znakowania tras turystycznych i prezentując wycieczkowe wyposażenie rowerzysty - powiedział wiceprezes Wiesław Lipecki. Niżej podpisany począwszy od bieżącego roku akademickiego systematycznie dzielił się swymi wiadomościami turystycznymi ze studentami Wyższej Szkoły Administracji i Zarządzania w Zawierciu, kształcącymi się na kierunku turystyka i rekreacja.

Na zebraniu sprawozdawczym, zwołanym na dzień 24 listopada, myszkowscy turyści podsumują sezon i obdarują mecenasów turystyki dziękczynnymi dyplomami - klub mógł organizować aktywną działalność turystyczną i prowadzić kronikę foto-



Odpoczynek na szlaku

graficzną dzięki darowiznom Myszkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, firmy „Polimer GT & C” z Myszkowa oraz Zakładu Usług i Zaopatrzenia Technicznego w Jaworzniku. Na tym samym zebraniu puchary i upominki otrzymają najaktywniejsi członkowie Klubu Osiedlowego „M-2”: Michał Jagieło, Łukasz Kortas i Grzegorz Witek - triumfatorzy dorocznego konkursu o miano turysty 2005 r.

Tekst i zdjęcie: **Marian Kotarski**

uczestników Międzynarodowej Konferencji Naukowo-Metodycznej „Krajoznawstwo i turystyka osób niepełnosprawnych – bez granic i barier”, obradujących w dniach 23-25.09.2005r. w Roskoszy k. Białej Podlaskiej – dzięki wysiłkowi organizacyjnemu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Papieża Jana Pawła II i Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, zaangażowaniu Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób Niepełnosprawnych oraz finansowemu wsparciu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, podejmujących, co następuje:

Życie człowieka w harmonii z żywą przyrodą, przynoszącą energię, odnowienie sił psychofizycznych i poznawania całego ogromu i piękna ojczyznej przyrody – ma szczególne znaczenie w odniesieniu do osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Najlepszym sposobem na pomniejszanie dolegliwości i problemów życiowych, związanych z niepełnosprawnością – jest uprawianie turystyki i krajoznawstwa.

Na szlaku każdy jest równy wobec przyrody i innych ludzi. Sprzyja to integracji osób niepełnosprawnych z całym społeczeństwem i wymusza eliminację wszelkich barier – zwłaszcza mentalnych i legislacyjnych – stanowiących przeszkody w równym, sprawiedliwym dostępie osób z problemami zdrowotnymi do całego dziedzictwa kulturowego i spełnienia ich najodważniejszych pragnień.

Zapraszając osoby niepełnosprawne i starsze do czynnego udziału we wszelkich formach wycieczek krajoznawczych, w różnych dziedzinach turystyki kwalifikowanej – przygotujemy trasy



i obiekty przeznaczone dla ludzi mniej samodzielnych.

Organizatorzy i decydenci życia społecznego i gospodarczego w Polsce muszą zapewnić niezbędną w tym zakresie pomoc finansową.

Oczekujemy, że agendy PFRON w większym niż dotychczas stopniu będą promować organizację turystyki i krajoznawstwa, realizowanych razem z i na rzecz osób niepełnosprawnych. Stale rosnąca w Polsce i w całej Europie liczba ludzi niesłyszących, niewidomych, upośledzonych umysłowo, z dysfunkcjami narządu ruchu, z chorobami cywilizacyjnymi, osób starszych i z czasową niepełnosprawnością – ukazuje wagę tego problemu. Zatem wyrównywanie ich szans – potraktujmy jako priorytet w obszarze turystyki i krajoznawstwa. Do realizacji zadań turystyczno-krajoznawczych wśród osób niepełnosprawnych szukamy sprzymierzeńców wśród innych organizacji pozarządowych, samorządowych i biznesowych, parków narodowych i krajobrazowych, biur podróży i innych przedsiębiorstw turystycznych, które tymi problemami powinny się profesjonalnie zająć, przygotowując atrakcyjne oferty na każdą kieszeń. Znacznej uwagi i modyfikacji wymagają szkolenia pilotów i przewodników turystycznych. Doskonale przygotowanych organizato-

rów turystyki i krajoznawstwa osób niepełnosprawnych powinny kształcić wyższe uczelnie na kierunkach związanych z organizacją i obsługą turystyki. Należy dążyć do tego, aby wszystkie ogniwa PTTK stworzyły i promowały markowe produkty turystyczne, skierowane również do tych, którzy dzisiaj są jeszcze wielkimi nieobecnyymi na szlakach turystycznych. Wspólnie mu-

Wspólnie mu-



simy skierować ogromną pracę ku niepełnosprawnym dzieciom i młodzieży, aby nauczyć je turystyczno-krajoznawczego przygotowania do życia. Wraz z wejściem Polski do Unii Europejskiej - tworząc profesjonalne oferty „Turystyki dla każdego” - podró-

żujemy po Europie - bez granic i barier. Zwłaszcza umacniajmy współpracę z naszymi wschodnimi sąsiadami, przygotowując wspólnie dostępne obiekty, trasy, ścieżki turystyczno-krajoznawcze na obszarach przygranicznych.

Zielone Płuca Europy¹ - nowa jakość życia

W nowych dla Europy warunkach, które powstały po przystąpieniu Polski i Litwy do Unii Europejskiej, szczególnie znaczenia nabiera wykorzystanie obszarów o dużym znaczeniu turystycznym i ekologicznym, położonych na terenach przygranicznych. Wśród nich wybitną rolę odgrywa światowy rezerwat biosfery - Puszcza Białowieska - Zielone Płuca Europy. Unikatowa wartość innych terenów na granicy Polski, Białorusi i Ukrainy skłania do włączenia w sferę zainteresowań ochroną i promocją transgranicznego pasa obszarów chronionych tych państw. Obszar ten sięga od Morza Bałtyckiego po Karpaty.

Polska, Litwa i Białoruś posiadają klejnot niezwyklej wartości. Są to zachowane w naturalnym stanie obszary leśne na wschodniej granicy Unii Europejskiej, związku państw, w których zwraca się uwagę na wyrównywanie szans osób niepełnosprawnych i dba o godną starość. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze przekazuje młodym pokoleniom umiłowanie ojczyzny i szacunku dla jej dziedzictwa. To dziedzictwo na obszarze Zielonych Płuc Europy jest wspólnym dziełem Polaków, Litwinów i Białorusinów.

Tutaj najlepiej urzeczywistnia się idea „Jedność w różnorodności”. Ochronie podlega nie tylko tożsamość kulturowa z jej różnorodnością etniczną, narodowościową i religijną, lecz także dawne tradycje budownictwa, ładu przestrzennego, rzemiosła, ekologiczne rolnictwo i walory turystyczne. Zróżnicowanie w sferze gospodarki, poziomu życia i mentalności mieszkańców trzech państw skłania do podjęcia w każdym z nich edukacji w celu wyrównania szans w szerokim znaczeniu tego słowa.

Jesteśmy sobie nawzajem potrzebni, lecz wiemy o sobie niewiele.

Dlatego widzę potrzebę utworzenia wschodnio-europejskiej, polsko-litewsko-białorusko-ukraińskiej akademii turystyki i ekologii. Jej celem będzie kształcenie ludzi, którzy znając dobre strony miejsca, w którym żyją, potrafią je wykorzystać dla polepszenia jakości życia. Kształcenie to może przybrać różne formy, np. kursów, także korespondencyjnych, wyjazdów integracyjnych, itp. Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze wspólnie z partnerami wspólnego przedsięwzięcia powinno znaleźć możliwości podzielenia się doświad-

czzeniami, by pomóc tym, którzy są najłabsi. Niepełnosprawnymi mogą być bowiem nie tylko osoby. Będzie to zadaniem dla nas, krajoznawców, obliczonym na lata. Są jeszcze ludzie, są miasta i wsie, nie umiejące wykorzystać przeszłości dla budowania przyszłości. Mamy obowiązek pomóc, bo nam kiedyś też pomagan.

Myślę przede wszystkim o Białorusi. O tysiącach ludzi, którzy mogą zaprosić do siebie turystów z Polski. Turystyka jest szansą, ale i obowiązkiem. Największym zaś wrogiem dla gości i gospodarzy będą stereotypy. Musimy się poznać, aby nie siały one zamętu w naszych głowach. Po obu stronach granicy żyją ludzie - Tacy Sami ludzie. Trwają na swej ojcowiznie wbrew wichrom historii. Pilnują dawnych zwyczajów, uczą dzieci miłości do ziemi i do tego, co na niej jest. Dlatego powinniśmy pomóc im w prowadzeniu działalności agroturystycznej, gospodarstw ekologicznych, uczyć ochrony przyrody, zdrowia, krajoznawstwa i obsługi ruchu turystycznego, odkryć i wykorzystać możliwości współpracy. Ta pomoc byłaby w wielu wypadkach symboliczna, ale bez niej nie da się zrobić następnego kroku. Dawana z pokorą i z szacunkiem dla przechowanego w sercach białoruskiej ziemi dziedzictwa przodków. My też możemy się wiele nauczyć.

Trudna, niepozorna, nie obliczona na lśniące efekty akcja edukacyjna skierowana być powinna do młodzieży, dorosłych i seniorów. Również do osób niepełnosprawnych, początkowo jako uczestników, później organizatorów szkoleń. Bazę naukową może stanowić kadra Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Białowieskiego Parku Narodowego, Fundacji Zielone Płuca Polski, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i Wyższej Szkoły Rolniczej w Białej Wacie k. Wilna, uniwersytetów w Białymstoku, w Brześciu i w Lublinie oraz tworzonego w Przemyśle Uniwersytetu Europy Środkowo-Wschodniej, a także szkół wyższych, między innymi w Białej Podlaskiej oraz

Fundacji Europy Środkowo-Wschodniej „Lithuania”, która kontynuuje idee Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy - od 17 lat inicjatora współpracy między społeczeństwami krajów Europy Środkowo-Wschodniej.

Prekursorem takiej działalności była Młodzieżowa Akademia Turystyczna PTTK, która w latach 1982-1988 zorganizowała w Białowieży szkolenia dla prawie 2 000 osób z całego kraju z zakresu organizacji



Szereszewo (fot. A. Siwuda)



Pomnik Jana Kraszewskiego na cmentarzu w Szereszewie (fot. A. Siwuda)

turystyki i ochrony przyrody. Umożliwiła to współpraca dyrekcji Białowieskiego Parku Narodowego, Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Biura Turystyki Młodzieżowej „Jugendtur” oraz kadry Klubu Turystycznego „Datajana”. Absolwenci „letnich kursów” zainicjowali „pospolite ruszenie” na rzecz równych szans w turystyce osób niepełnosprawnych, działając między innymi w ramach Stowarzyszenia Turystyczno-Kulturalnego „Carpe Diem” w Warszawie i wydając w latach 1998-2003 kwartalnik turystyczno-kulturalny dla osób niepełnosprawnych pod nazwą „Mandragora”.

Osiągnięcie wymiernych efektów edukacji turystycznej i ekologicznej wspierać powinna współpraca samorządów miast. Uważam za konieczne współpracę samorządów Brześcia, Białegostoku i Białej Podlaskiej, a także Białowieży i jednego z miasteczek na Białorusi: Kamieniuk, Szereszewa lub Prużan.

W Kamieniukach ma siedzibę dyrekcja białoruskiej części Białowieskiego Parku Narodowego oraz muzeum przyrodnicze z wolerami na świeżym powietrzu dla zwierząt i ptactwa żyjącego w puszczy. Biuro turystyczne Puszczy Białowieskiej organizuje wycieczki do siedziby Dziadka Mroza, białoruskiego Świętego Mikołaja k. wsi Wiskule, a także polowania, turystykę rowerową i konną. Nowe pensjonaty i hotele przyjmują na razie przede wszystkim turystów niemieckich.

Szereszewo położone nad rzeczką Lewą Leśną – granicą Puszczy Białowieskiej – ma najlepsze warunki do rozwoju agroturystyki, rolnictwa ekologicznego i tradycji dawnego rzemiosła. Mieszkańcy kultuwują, zapomniane już gdzie indziej, obchody Starego-Nowego Roku (według kalendarza juliańskiego święto to przypada na 13/14 stycznia), nocy kupały czy Święta Zmar-

łych. Miasteczko, położone przy starym trakcie królewskim wiodącym z Krakowa do Wilna, obchodziło 625. rocznicę powstania. To chyba tutaj królowa Bona pozostawiła potomnym piękny klejnot ze swej szkatułki. Nadając mu prawa miejskie w 1537 r. i fundując kościół stała się sprawczynią jego świetności.

Istnieje potrzeba utworzenia izby muzealnej poświęconej profesorowi Uniwersytetu Wileńskiego, Michałowi Bobrowskiemu, synowi Podlasia, wybitnemu sławiście, odkrywcy i badaczowi rękopisów z Supraśla. Michał Bobrowski żył w Szereszewie w latach 1833-1848. Dzięki niemu to miejsce promieniowało kulturą na całą okolicę. Unicki ksiądz, wykładowca teologii, zwolniony razem z prof. Daniłowiczem i Lelewelem z pracy na Uniwersytecie Wileńskim w trakcie procesu filomatów, stał się ofiarą prześladowań religijnych. Już teraz potrzebna jest pomoc w renowacji polskiego kościoła oraz odnowienie cmentarzy – prawosławnego (z mogiłą Bobrowskiego) i katolickiego z grobowcem Jana Kraszewskiego, ojca słynnego pisarza.

Szereszewo, zachowane w prawie nie zmienionym stanie od stuleci, jego bogata przeszłość, ukształtowana przez kultury ruską, litewską, polską i żydowską, znakomicie wpisuje się w plany ochrony dziedzictwa kultury tych narodów. Może to właśnie tutaj powstać powinna siedziba białoruskich Zielonych Płuc Europy?

W Prużanach odradza się tradycja świąt kwiatów, pieśni, dożynek, a społeczność miasteczka angażuje się aktywnie w ich organizację. Powiatowe Muzeum Historyczne w odrestaurowanym pałacu Szwykowskich współpracuje z Muzeum Kraszewskiego w Romanowie. W parkowym pawilonie mogą się odbywać wystawy malarstwa.

Mógłby tu przyjechać Jerzy Omelczuk, Podlasiak urodzony w Siemiatyczach, pierwszy artysta niepełnosprawny, który przekazał Sejmowi RP namalowany ustami „Poczet prezydentów Polski”. Jurek jest członkiem Światowego Związku Artystów Malujących Ustami i Stopami z siedzibą w Liechtensteinie. W 1999 r. wystawę prac artysty zorganizował w galerii „Bielart” w Brześciu jego przyjaciel Aleksander Siwuda. Takiej wystawy jeszcze tu nie było. Jerzy Omelczuk przywiózł nie tylko obrazy – pokazał, w jaki sposób maluje ustami, jak niepełnosprawny artysta może tworzyć sztukę, zarabiać i pomagać innym. Po tej wystawie okazało się, że w Mołodecznie k. Mińska maluje ustami Aleksandr Iwanow. Dzięki Jurkowi jest on dziś członkiem V.D.M.E.K. w Liechtensteinie. Otrzymuje stypendium, czyli zarabia na swoje utrzymanie. Do dziś brzeska telewizja kilka razy w ciągu roku przypomina te niezwykle spotkania. W Kobryniu, w internacie dla dzieci niepełnosprawnych, Jurek odwiedził Romę, młodego chłopca, który uczył się malować ustami. Przez jakiś czas mu pomagał, także finansowo. Co się dzieje teraz z młodym artystą?

Inni niepełnosprawni twórcy lepią ceramikę, wytwarzają hafty i ozdoby ze słomy, ba, nawet organizują festiwale teatralne. Tak dzieje się na Litwie. W Polsce dążymy do wyrównania szans osób niepełnosprawnych w dostępie do edukacji, pracy i wypoczynku. Chcemy i możemy pomóc osobom niepełnosprawnym na Białorusi. Jakość ich aktywności zależy od nas samych oraz od mecenatu państwa. W Polsce, na Litwie, a tym bardziej na Białorusi środki przekazywane przez państwo na wspieranie rehabilitacji poprzez turystykę, sport i sztukę są kroplą w morzu potrzeb. Rządy tych trzech państw powinny ze sobą rozmawiać i szukać sposobów wyrównywania różnic społecznych wynikających z niepełnosprawności.

Ziemia Białoruska wnosi skarby przeszłości do kultury euro-

pejskiej. W Wołczynie, rodowej siedzibie ostatniego króla polskiego, Stanisława Augusta Poniatowskiego urodził się i wychował artysta malarz Zygmunt Vogel. Kraśnik i Łysków w Puszczy Białowieskiej są związane z nazwiskiem Franciszka Karpińskiego. To ziemia Tadeusza Kościuszki, Adama Mickiewicza, Romualda Traugutta, Marii Rodziewiczówny, to kościoły i pałace Tyszkiewiczów, Sapiehów i Radziwiłłów. Jak kościół parafialny w Czernawczycach na obrzeżach Puszczy Białowieskiej, zbudowany w 1583 r. przez Mikołaja Radziwiłła. Na ziemi brzeskiej zachowały się stare dwory w Mokranach, w Zwodach i w Skokach. Ten ostatni należał do rodziny Ursyn-Niemcewiczów, z których pochodził Julian, przyjaciel i adiutant Kościuszki, znany poeta. Opracowany przez białoruskich specjalistów plan odbudowy pałacu Sapiehów w Różanie czeka na lepsze finansowo czasy. Z Różan niedaleko już do Słonimia, Kosowa i Mereczowszczyzny, rodzinnych stron Tadeusza Kościuszki. Kto wie, jakie teraz kwitną kwiaty przed muzeum Adama Mickiewicza w Nowogródku?

Za celowe uważam współpracę z fundacjami działającymi na ziemi brzeskiej – z Fundacją Kościuszkowską i z Fundacją im. Frycza Modrzewskiego. Były one organizatorami międzynarodowych konferencji naukowych poświęconych propagowaniu tej ziemi poprzez jej wiernych synów. W działalność fundacji zaangażowani są wybitni krajoznawcy białoruscy. I niech nie zraża organizatorów odpowiedź na inicjatywę upamiętnienia miejsc związanych z Franciszkiem Karpińskim, który władzom Białorusi jest rzekomo „nie znany”. Podobnie reagowały dziesięć lat temu władze Warszawy na inicjatywę upamiętnienia w stolicy pobytu i twórczości Mikalojusza Konstantinasa Čiurlionisa, dla Litwinów ich największego malarza i kompozytora.

Obszar Zielonych Płuc Europy podlega wpływom religii prawosławnej i katolickiej. Ważną rzeczą jest pielęgnowanie każdej formy dialogu ekumenicznego między kościołem katolickim i prawosławnym. Turystów trzeba przygotować do poznania wiary sąsiadów i miejsc kultu religijnego (Żyrowice, Supraśl, Grabarka, Góra Krzyży k. Szawli). Często niewielkie rozmiarami cerkiewki i kościoły stają się miejscem wielkiej pracy i nadziei, skupiając wokół siebie aktywne środowisko, także osób niepełnosprawnych. Tak dzieje się w unickiej cerkwi w Kostomłotach k. Terepola, w Druskiennikach czy w polskim kościele w Prużanach. Właściwą rolę w procesie informowania o tych cennych inicjatywach mają do odegrania ośrodki telewizji regionalnej – w Białymstoku, w Brześciu, w Wilnie.

Trzynaście lat współpracy PITK, parków narodowych, polskich biur podróży z partnerami litewskimi przyniosło wymierne efekty. Litwa jako kraina uzdrowisk, turystyki kulturowej i przyrodniczej jest w Polsce rozpoznawana. Dla tysięcy polskich turystów przygoda z Litwą zaczęła się w uzdrowisku Druskienniki. W promocji Litwy pomaga od kilku lat Litewski Ośrodek Informacji w Warszawie.

Teraz nadszedł czas odkrywania Białorusi. Krainy dziewiczych lasów, łąk zielonych, jezior, pachnących dzieciństwem stuletnich chat, wyśmienitych serów, miodów i grzybów. A przede wszystkim krainy ciepłych, serdecznych ludzi, co na tej ziemi cierpliwie trwają. Z dziada pradziada, obok siebie – Polacy, Białorusini, Litwini i Rosjanie.

W 2004 r. odwiedziło Polskę ponad jeden milion Białorusinów. Nie jest ważne, że była to głównie turystyka zarobkowa. Kiedyś będzie to przyjazd z rodziną. W tym samym roku na Białoruś wyjechało około 113 tys. Polaków. Cieszy fakt, że polskie biura turystyczne rozpoczęły organizowanie wyjazdów do sanato-



Mogila Michała Bobrowskiego w Szereszewie (fot. J. Siedlecka-Siwuda)

riów na Białorusi. Turysta, także ten niepełnosprawny, może leczyć się w jednym z 29 białoruskich sanatoriów. Tylko w niewielkiej odległości od Puszczy Białowieskiej są ich cztery.

Brakuje informacji o walorach turystycznych białoruskiej części Puszczy Białowieskiej, o historii prastarych miasteczek. Warto wykorzystać przykład współpracy polsko-białoruskiej – monografię wsi Chocichów k. Borysowa przygotowali białoruscy historycy we współpracy z Ogólnopolskim Klubem Miłośników Litwy. Rezultatem była wizyta młodzieży ze szkoły średniej z Chocichowa w Warszawie w maju 2004 r. Pobyt umożliwiło polskie Ministerstwo Edukacji Narodowej. Czy uda się zorganizować letnie obozy szkoleniowo-wypoczynkowe dla młodzieży, by poznawać Białoruś, a w następnym roku Polskę?

W 1995 r. między rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Republiką Białoruś została zawarta umowa o współpracy w dziedzinie turystyki. Oba kraje są zainteresowane opracowaniem i zorganizowaniem tras tematycznych, m.in.: „Brześć – Warszawa – Kraków – Brześć; Brześć – Bereza Kartuska – Kossowo – Różany – Prużany – Mir – Nieśwież czy Brześć – Park Narodowy „Puszcza Białowieska”, połączonych ze zwiedzaniem wsi Wiskule. W 2005 r. otwarte zostało przejście graniczne w Białowieży i na Kanale Augustowskim.

Planowane jest przygotowanie i oznakowanie tras rowerowych przez Białowieżę, Wiskule, Kamieniuki, Kamieniec, Brześć; trasy wodnej rzeką Krasną, Leśną i Bugiem oraz Kanałem Augustowskim w Euroregionie „Niemen”. Powoli rozwija się baza noclegowa i gastronomiczna w tym regionie. Możliwy jest zarówno rozwój agroturystyki, jak i turystyki opierający się na wartościach kultury materialnej.



Święto kwiatów – sierpień 2005, Prużany (fot. A. Siwuda)

Wszystkie te działania zakładają element współpracy między Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym i władzami samorządowymi, a przede wszystkim między społeczeństwami Polski, Litwy i Białorusi. Mają na celu opracowanie i wypromowanie produktu turystycznego pod nazwą „Zielone Płuca Europy”. W dalszych planach zaś – przygotowanie na pograniczu

trzech państw nowego „krajobrazu roku”. Dla dobra wspólnego i jednostkowego, bo rozwój turystyki jest szansą na lepsze życie. Dobrą datą na pierwsze efekty współpracy byłby rok 2008. Minie wówczas 90 lat od momentu ważnego dla historii narodów – polskiego, białoruskiego i litewskiego – którym było odzyskanie niepodległości jesienią 1918 r. To także dobra data dla wszystkich, którzy planują przystosowanie obiektów turystycznych i kulturalnych do zwiększonej obecności niepełnosprawnych turystów. Do zapewnienia godziwego odpoczynku starzejącej się Europie, która dopiero zaczyna odkrywać ukryty klejnot królowej Bony – Zielone Płuca Europy.

Jadwiga Siedlecka-Siwuda²

¹ Wystąpienie przygotowane na międzynarodową konferencję „Krajoznawstwo i turystyka osób niepełnosprawnych bez granic i barier” dla uczczenia 100-lecia krajoznawstwa polskiego przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej i Zarząd Główny PTTK (Roskosz k. Białej Podlaskiej, 23-25 września 2005 r.).

² Jadwiga Siedlecka-Siwuda – autorka przewodników turystycznych po Litwie i biografii M.K. Čiurlionisa, sekretarz Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy, członek Rady Fundacji „Lithuania”, redaktor naczelna kwartalnika turystycznego osób niepełnosprawnych „Mandragora” (1998-2003), członek Komisji Turystyki Osób Niepełnosprawnych Zarządu Głównego PTTK (2002-2005).

Pocztowa Miła 2005

Ładna, słoneczna pogoda towarzyszyła uczestnikom I Rajdu Integryacyjnego „Pocztowa Miła”, który w niedzielę 24 kwietnia odbył się na pograniczu trzech powiatów: szamotułskiego, międzychodzkiego i nowotomyskiego. Zakończenie, podczas którego uroczystie odsłonięto też słup milowy, na dawnym trakcie pocztowym z Poznania do Berlina, miało miejsce na boisku w Luboszu, gmina Kwilcz.

W imprezie zorganizowanej przez Koło Terenowe PTTK „Feniks” w Pniewach wspólnie z Wydziałem Turystyki i Rekreacji poznańskiej AWF wzięło udział około 200 uczestników, w tym kilkudziesięciuosobowa grupa turystów niepełnosprawnych. Gośćmi zakończenia byli między innymi: sena-

tor Włodzimierz Łęcki, wójt gminy Kwilcz – Maria Węgrzyn, burmistrz Lwówka – Ireneusz Niewiarowski, prezes macierzystego Oddziału PTTK w Szamotułach – Paweł Mordal oraz przedstawiciele władz AWF.

Na metę rajdu wraz z turystami ze swojego koła PTTK przy-



Uczestnicy niepełnosprawni wraz ze swoimi opiekunami przed zamkiem Górków w Szamotułach

Mila to dawna jednostka długości: mila geograficzna 1/15°, różna w różnych krajach. Sam wyraz pochodzi od łacińskiego *mille passus*, co znaczy tysiąc (podwójnych) kroków. W starożytności wynosiła 1 481,5 m. W Polsce dawna mila miała siedem wiorst i wynosiła 7 146 m, nowopolska w latach 1819-1849 – 8 534,31 m, mila chełmińska – 7 776, 0 m, mila pruska – 7 532,48 m, a mila austriacka pocztowa – 7 606 m. Mila stosowana jest obecnie w krajach anglosaskich – 1 mile to 528 ft, to 1 609,344 m, mila morska zaś równa się 1 852 m.

Słupy zaś, którymi znakowane były trasy przejazdu poczty, dzieliły się na dystansowe (od miasta do miasta), milowe, półmilowe i ćwierćmilowe. Każdy z nich miał inne rozmiary.

Europejskim krajem, w którym zachowało się jeszcze tysiące słupów milowych sprzed stuleci, jest Rumunia. Można je podziwiać zwłaszcza przy drogach wiodących karpacczami przełęczami.

Polskie słupy milowe wyznaczały główne szlaki. Na terenie Polski słup milowy, uznawany za najstarszy znak drogowy, stoi przy kościele św. Bartłomieja w Koninie – do 1828 r. stał

przy zamku. Jest w kształcie kręgla o wysokości 252 cm i pochodzi z czasów komesa palatyna Piotra z 1151 r., wskazywał połowę drogi pomiędzy Kaliszem i Kruszwicą. Natomiast w sierpniu tego roku podczas budowy ronda na skrzyżowaniu ulic: Jaworzyńskiej i Gniewomierskiej w Legnicy odkryto pocztowy słup z XVIII w. Wyznaczał on niegdyś szlak łączący Warszawę i Drezno, który biegł przez Piotrków Trybunalski, Kępno, Oleśnicę, Wrocław, Legnicę Goerlitz i Budziszyn. Słup legnicki jest milowy i ma kształt wąskiego czworokątnego ostrosłupa o wysokości 375 cm. Pochodzi z czasów saskich, gdy August II zwany Mocnym, król Polski i elektor saski, nakazał ustawienie słupów pocztowych na terytorium, którym władał. Na słupach widniał monogram AR (Augustus Rex), rok ustawienia oraz trąbka pocztyliona.

Jednakże Polska Poczta Państwowa powstała już w X i XI w. na potrzeby Piastów. Korzystali z niej ludzie stanowiący administrację państwa. Pocztę zaś, której spadkobierczynią jest współczesna, ustanowił Zygmunt August, a w 1558 r. uruchomione zostało regularne połączenie Krakowa z Wenecją. *(Od Redakcji)*

wędrował też wójt Dusznik – Adam Woropaj.

Dla niektórych turystów rajd zaczął się już w sobotę. Turyści niepełnosprawni wraz ze swoimi opiekunami zwiedzili kolegiatę i Muzeum Zamek Górków w Szamotułach, a następnie wraz z mieszkańcami Pniew bawili się wieczorem w tamtejszych „Łazienkach”. W niedzielę natomiast osoby z wszystkich tras spotkały się w Luboszu, gdzie na strudzonych wędrowców czekała smaczna kielbaska i pamiątkowe odznaki, a także wiele ciekawych konkursów.

Dwa główne puchary imprezy, ufundowane przez dyrektora Departamentu Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu, zdobyli reprezentanci SKKT PTTK ze Szkoły Podstawowej w Nojewie i Gimnazjum w Pniewach.

Podczas imprezy senator Włodzimierz Łęcki wspólnie z gospodarzem gminy Kwilcz, Marią Węgrzyn, odsłonił w Luboszu pamiątkowy drewniany słup symbolizujący pocztową milę. Nazwa rajdu nawiązywała bowiem do przebiegającego tędy traktu łączącego Poznań z Berlinem, którym poruszały się przed laty dyliżanse przewożące pocztę.

P.M.



Senator Włodzimierz Łęcki i wójt gminy Kwilcz, Maria Węgrzyn, odsłaniają słup symbolizujący „pocztową milę”

„Nie Jesteś Sam” – trzecie spotkanie

Rok 2003 Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego ogłosił Rokiem Osób Niepełnosprawnych. Działacze PTTK z terenu województwa śląskiego, Nela i Tytus Szlompkowie, wraz z pracownikami działów społeczno-kulturalnych kilku spółdzielni mieszkaniowych podjęli tę inicjatywę i w czerwcu roku 2003 zorganizowali I Piknik Osób Niepełnosprawnych pod hasłem „Nie Jesteś Sam” dla osób zamieszkałych w spółdzielczych osiedlach mieszkaniowych. Inicjatywę tę nie tylko poparła, ale i podjęła decyzję o organizacji takiej imprezy prezes Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Krystyna Piasecka, osoba czuła i otwarta na problemy osób – grup potrzebujących naszej pomocy. Tak to się zaczęło. W tym roku odbyło się już trzecie spotkanie pod hasłem „Nie jesteś Sam”, tym razem zorganizowała go Czeladzka Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Pierwszy piknik osób niepełnosprawnych odbył się pod patronatem Katowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej i brało w nim udział około 320 osób, w tym opiekunowie. Imprezę zaliczono do bardzo udanych tak w odczuciu osób niepełnosprawnych, jak również gości i organizatorów. Ci pierwsi wyrażali prośbę o coroczne spotkanie się. W założeniach orga-

nizatorów – inicjatorów pikniku – było, że jeśli pierwszy piknik będzie imprezą udaną, a uczestnicy wyrażą chęć ponownego spotkania, to należy dołożyć wszelkich starań, aby organizować go cyklicznie. Ku radości uczestników prezes Henryk Naturski i zastępca prezesa ds. eksploatacji, Halina Baczyńska, ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Silesia” w Katowicach ogłosił patronat nad or-



organizacją II Spółdzielczego Pikniku Osób Niepełnosprawnych.

O odbył się on 15 maja 2004 r. w Siewierzu - Warężynie w ośrodku „Zajazd Leśny” z udziałem ponad 400 osób. To w czasie drugiego pikniku padło pytanie: *Kto następny? Czy się znów spotkamy?*

Nie czekano długo na decyzję. Prezes Sławomir Świątek i Elżbieta Gomułka, członek Zarządu Czeladzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ogłosili, że III Piknik Osób Niepełnosprawnych w roku 2005 zorganizuje Czeladzka Spółdzielnia Mieszkaniowa. Słowa dotrzymali, przygotowując się już od lutego do imprezy. Gromadzili środki, szukali sponsorów, by trzeci piknik pod ich patronatem był jeszcze ciekawszy i lepiej zorganizowany. Piknik odbył się 11 czerwca 2005 r. z udziałem 380 osób. Ocena wysoka, atmosfera przyjazna, a wesoła zabawa trwała długo przy wspaniałej pogodzie.

Z ogromną radością pragnę przy tym poinformować, że utworzyła się już kolejka spółdzielni, które pragną być organizatorem kolejnego pikniku. Wyprzedziła wszystkich prezes Zarządu Tyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Oskard” w Tychach, Elżbieta Stańczyk, ogłaszając patronat i organizację IV Pikniku Osób Niepełnosprawnych.

Dlaczego o tym piszę? Chyba dlatego, że rozwój imprez przerósł moje oczekiwania i po raz kolejny powtórzę - nie byłoby pikników i zjazdów, gdyby nie rady nadzorcze, zarządy spółdzielni mieszkaniowych oraz główni sponsorzy, jak: Regionalny Związek Rewizyjny Spółdzielczości Mieszkaniowej, „Filar” Grupa Ubezpieczeniowa Unią Przedstawicielstwo Generalne w Katowicach i wiele innych, których nie sposób wszystkich wymienić, a którzy nie tylko pomagają w miarę swoich możliwości, ale wspierają organizatorów, dając mieszkańcom poczucie więzi z nimi.

Wszystkie trzy pikniki odbyły się w Siewie-

rze - Wrężynie. Kierownictwo ośrodka, jak i restauracji udzielają nam rabatu, odpowiednio przygotowują ośrodek i wyżywienie. Tu nasi uczestnicy czują się naprawdę dobrze.

W czasie pikniku uczestnicy mają zapewnione: zespół muzyczny z udziałem kłownów i szczudlarzy, gry i zabawy ruchowe z nagrodami, możliwość korzystania z urządzeń rekreacyjnych (np. suchy basen z piłkami), a tym razem był także pokaz wózków inwalidzkich nowej generacji.

Już po raz trzeci młodzież z Warsztatów Terapii Zajęciowej z Jaworzna występowała z programem teatralnym. W tym roku przedstawili historię „Ród Szafranców z Pieskowej Skąły”. Przedstawienie bardzo się podobało, a wykonawcy otrzymali gorące brawa i skromne upominki wykonane przez nich samych - medale z podziękowaniem za okazane serce.

Na piknikach bardzo uroczą się odbywa się również przekazanie „Kroniki Pikników”. Na tegorocznym Spółdzielnia Mieszkaniowa „Silesia” w Katowicach wzięła prowadzoną kronikę Czeladzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Czeladzi - tak tworzona jest historia imprez organizowanych dla osób niepełnosprawnych.

Co roku w pikniku uczestniczy od 12 do 15 spółdzielni mieszkaniowych. Uczestnikami są prezesi, członkowie rad nadzorczych, sponsorzy i zaproszeni goście. W roku bieżącym byli nimi: Zbigniew Durczok - prezes Regionalnego Związku Rewizyjnego Spółdzielczości Mieszkaniowej, Magdalena Mania z Towarzystwa Ubezpieczeniowego „Filar” SA Oddział w Katowicach z mężem, Krzysztof Malczewski - członek Zarządu Powiatu Będzińskiego, Andrzej Mruk - bur-



Czeladzi, Zbigniew Szaleniec – zastępca burmistrza Czeladzi i ks. Franciszek Błasik – przedstawiciel Biskupa Sosnowieckiego.

Mnie przypadło bardzo serdeczne podziękowanie: wszystkim uczestnikom pikniku za miłą i serdeczną atmosferę, którą tak spontanicznie stworzyli, i że znów chcieli być z nami, sponsorom za okazane zrozumienie i pomoc, wszystkim spółdzielniom za trud kompletowania swoich drużyn i ich transport. Gorące podziękowanie skierowałam również do prezesa Czeladzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej, Pana Sławomira Święcha, i Pani Danuty Kmiecik oraz do wszystkich pracowników za trud włożony w przygoto-

wanie i przeprowadzenie III Spółdzielczego Pikniku Osób Niepełnosprawnych, imprezy innej od pozostałych.

Spotkania z osobami niepełnosprawnymi są więc kontynuowane. Nie są to jednorazowe zaproszenia – myślę i jestem pewna, że kolejne spółdzielnie będą organizatorami pikników i nie pozbawimy tak licznej oraz sympatycznej grupy jednego dnia w roku ciekawszego, radosnego i spędzonego wśród poznanych przyjaciół, a więc innego od pozostałych dni.

Tekst: *Nela Szlompék*
Zdjęcia: *Tytus Szlompék*

Wystąpienie programowe przewodniczącej Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych Zarządu Głównego PTTK na ogólnopolskim seminarium „Turysta-senior”

(zrealizowane z inicjatywy Rady ds. Turystyki Osób Niepełnosprawnych w dniach 17-18 czerwca 2005 r. w Białowieży)

Europa – Polska także – mocno posiwiała. Liczba osób w wieku powyżej 60 lat rośnie w bardzo szybkim tempie. Między innymi dzięki turystyce możemy wskazać starszym ludziom pozytywne strony Trzeciego Wieku. Młodzi zaś mogą się wiele nauczyć od swoich rodziców i dziadków. W pięknej myśli Phila Bosmansa: *W starszych ludziach drzemią prawdziwe skarby. Trzeba je tylko odkryć* tkwi sedno starości, która wcale nie jest zła, tylko trwa trochę za krótko. Wówczas wiemy wszystko o każdym rodzaju miłości, znamy wiele odpowiedzi na trudne pytania. Jednocześnie skończyły się nasze zabiegania związane z pracą zawodową i z tym, aby nasze dzieci dorastały, dojrzewały, żeby przysporzyły nam wnuków. I tak nieuchronnie nadszedł ten wielki czas cennego człowieczego bogactwa doświadczeń, z którym trzeba zrobić coś mądrego.

Wszyscy zgodzimy się, że naturo- czy przyrodoterapia znakomicie wpływa na siły życiowe wówczas, kiedy zbliżamy się do nieuchronnej starości. My w PTTK mówimy, że aktywna turystyka i krajoznawstwo dla osób w starszym wieku jest najwspanialszym wyborem na spędzenie wolnego czasu. Ma niezmiernie ważny wpływ na poprawę ogólnego stanu zdrowia i pomniejszenie doskwierających nam dolegliwości (... a przecież już nie ten wzrok, kiedy mgłą zasnuwają się nawet najpiękniejsze widoki). A gdy nadejdzie taki moment, kiedy zabraknie ramienia tego najważniejszego przyjaciela, który towarzyszył nam przez całe życie, kiedy musimy oprzeć się na lasce, to trzeba rozejrzeć się wokół, by dostrzec innych ludzi – podobnie jak my pojmujących i odczuwających urodę otaczającego świata.

W zachwycie płynącym z poznawania coraz to nowych ojczy- stych szlaków – i to o różnych porach roku – rodzi się ozdrowień- cza pasja, której najchętniej oddajemy się wespół z innymi ludźmi.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć koleżankom i kolegom przy- byłym do Białowieży z całego prawie kraju, że Podlasie to przecież Zielone Serce Europy. I nawet historycy, wiodący spory o właści- wość tytułu Podlasia dla tego regionu Polski, zgodzą się z nami, że w środku przeciwległych krańców Europy leży Suchowola. Nieopodal znajduje się baśniowo piękne Pojezierze Augustowsko-Su- walskie z wigierskim klasztorem i eremami pokamedulskimi oraz zabytkowym Kanałem Augustowskim. Tutaj spotkamy zadziwiają- co meandrującą Biebrzę, którą dawno temu nazywano Bobrą, od obfitości żyjących tu bobrów, a dziś – dała ona tytuł Biebrzańskiemu Parkowi Narodowemu o powierzchni blisko 60 tys. ha.

Razem z wigierskim, białowieskim i narwiańskim – szczy- mi się zatem posiadaniem czterech parków narodowych. Obok nich są jeszcze przebogate we florę i faunę trzy parki krajo- brazo- we – suwalski, knyszyński, Doliny Dolnej Narwi oraz liczne re- zerwaty. Swoją historią intryguje prastara Łomża.

Szczególnie cenne przyrodniczo tereny Podlasia (zwłaszcza unikatowa przyroda Puszczy Białowieskiej czy Bagien Biebrzań- skich) mogą przyciągnąć turystów z całego kraju, a nawet świa- ta. Bo tylko tu – w Zielonym Sercu i Płucach Europy – usłyszeć można bociani klekot, tokującego głuszcza czy pomruk żubra. A ludzie tu serdeczni, gościnni, otwarci – pozdrowią śpiewną mową i poczęstują swojskim chlebem.

Jesteśmy w Białowieży, o której tak pięknie powiedział dyrektor Białowieskiego Parku Narodowego – Józef Popiel – otwierając dzisiejsze seminarium. Dużo będą o niej również mówić przewo- dnicy, razem z nami odkrywając nowe, białowieskie szlaki.

Odwiedzimy też Szlak Dębów Królewskich, gdzie w uroczy- sku Stara Białowieża znajdują się dwadzieścia cztery pomniko- we dęby, a każdy z nich nosi imię jednego z władców polskich i litewskich, przebywających w swoim czasie w tych puszczań- skich ostępach. Być może zwiedzimy też Żebra Żubra – interesu- jący szlak przyrodniczy. Sami przekonamy się, że są tu magiczne miejsca mocy, że po spotkaniu z dębami, brzożami, olchami po- czujemy się lepiej – tak, jakbyśmy pobrali siłę od przepływają- cych w nich życiodajnych soków.

W Puszczy Białowieskiej znajdziemy najwspanialsze miejsca i warunki do pobytu turystów seniorów. To idealna enklawa dla potrzebujących odnowienia duchowego i fizycznego. Podobnych miejsc na Podlasiu – gdzie choćby powietrze jest najlepsze w ca- łej Polsce (w Supraślu jest ono ponad tysiąckrotnie czystsze niż na Śląsku!), gdzie historia z powikłanymi losami kresowych ziem frapuje i przyciąga zabytkami, opracowaniami krajoznawczymi i zgodnym, współczesnym życiem katolików i prawosławnych – jest bardzo dużo, niczym w kulturowej mozaice.

Można by wymieniać jeszcze sporo walorów turystycznych i krajoznawczych, lecz chyba najważniejszym z nich jest walor zdrowotny. Więcej na ten temat powiedzieliby lekarze i rehabili- tanci, ale i my zgodzimy się co do tego, że wiele różnych scho- rzeń, towarzyszących starzeniu się, może ustąpić bądź ulec zahamowaniu pod wpływem aktywności fizycznej na łonie natury.

Intensywne wędrowki podczas wycieczek (pieszych, rowe-

rowych, wodnych) świetnie wpłyną na „rozruszanie się” całego organizmu, wyrównają ciśnienie krwi, poprawią pojemność płuc, poddadzą ćwiczeniom naszą pamięć, zwiększą sprawność intelektualną czy wytrzymałość fizyczną. Łatwiej jest przy tym zapomnieć o kłopotach dnia codziennego.

Aktywne spędzanie wolnego czasu nie jest jeszcze najczęstszym wyborem dokonywanym przez seniorów. Nadal przeważa wypełnianie obowiązków rodzinnych (opieka nad wnuczętami), poszukiwanie dodatkowych zarobków (bo niskie emerytury czy renty) bądź uprawa działki. W naszych środowiskach zechcemy – wspólnie i zdecydowanie – pokazać wzory aktywnego wypoczynku, tak cennego dla poprawy kondycji fizycznej. Trzeba tu opanować całą sztukę motywacji, aby przekonać osoby starsze i organizatorów turystyki do tego, że aktywne podróżowanie nie się ze sobą zdrowie i cały radosny sens i smak dojrzałego życia. Sądzę, że każdy z nas ma wiele doświadczeń i obserwacji w tym zakresie – zarówno w kraju, jak i w odniesieniu do turystów zagranicznych.

Można pozazdrościć innym narodom, iż ich seniorzy swą radosną emeryturę spędzają na aktywnej turystyce. Spójrzmy tylko na naszych sąsiadów z zachodu – Niemców. Spotkać ich można na całym świecie, a na Podlasiu – z rzadka.

Krótko mówiąc, chcę podkreślić, że za mało – jako PTTK, a także inne biura podróży i organizacje społeczne – promujemy atrakcyjne oferty dla turysty seniora. Trzeba to zdecydowanie zmienić. Zacznijmy od metody małych kroków. Proponując turystom krajowym i zagranicznym na przykład rekreację ruchową na atrakcyjnej, puszczańskie ścieżce, można – obok marszobiegów – zapewnić ćwiczenia pod okiem fizjoterapeutów i bioenergoterapeutów. Poprawią one znacznie nastrój, świetnie zrelaksują, a także nauczą technik medytacji na łonie natury. Dla osób, które mają duże problemy z poruszaniem się, czy szwankuje im zmysł równowagi można na dłuższych trasach wprowadzić riksze, które świetnie spisują się w Ciechocinku, Łodzi i nie tylko. Na podlaskie szlaki mogą też liczniej wyjeżdżać turyści na trójkołowych rowerach (brakuje ich w wypożyczalniach). Tak wspomóc turyści seniorzy może odkryć szlaki ziołowe bądź zapachowe – bardzo wartościowe dla osób, które mają problemy ze wzrokiem. Nowo odkryty szlak ziołowy (a jest ich obfitość w polskich borach) może przynieść wspomnienia z lat dziecińczych, a także terazniejszą korzyść – nabycie umiejętności sporządzania (pod okiem mistrzów) wonnych, ziołowych nalewek, przyda się w różnych okolicznościach życiowych.

Każdy z nas może zaproponować taki rodzaj szlaku, który na przykład do dziś pozostał jeszcze niespełnionym marzeniem. Najważniejsze jest to, że musimy przekonać jak najszersze grono organizatorów turystyki, aby tworzyć takie propozycje turystyczne, które będą szczytem naszych pomysłów i umiejętności. Turyści seniorzy ze wszech miar na to zasługują, bowiem oni bardzo chcą w tym okresie swojego życia przeżywać doznania krajoznawczo-turystyczne tak intensywnie, jak to tylko jest możliwe.

Wcale nie od rzeczy będzie, jeśli oferty dla turystów seniorów wzbogacimy o usługi na przykład stomatologiczne, protezyjne, ortopedyczne czy serię niekonwencjonalnych zabiegów rehabilitacyjnych. To tylko kwestia doboru tego typu usługodawców i przemyślanego wpisu tych zajęć do programu wycieczek, turnusów medycznych.

Nasze głębokie przekonanie, iż kontakt z naturą jest niezwykle korzystny zdrowotnie, a także wpływa inspirująco na własną

twórczość artystyczną dojrzałego turysty (malarstwa, poetycką, tkacką i inne) – powinno wyzwalać kolejne inicjatywy. Na przykład kwestia wyboru trasy, na której spotkamy twórców ludowych przy pracy na takich urządzeniach, które już z rzadkością można spotkać, albo czemu nie umożliwić podczas wczasów z garncarstwem prób własnej twórczości?

Spokojnie można założyć, że takich różnorodnych propozycji warto przygotować wiele, bo turyści seniorzy są spragnieni potwierdzenia swoich możliwości. Wcześniej przecież zawsze brakowało czasu, a także pieniędzy. Nadszedł dla nich wreszcie czas, w którym mogą spełniać swe marzenia, zachcianki i inne plany, związane z ich żywymi pasjami.

Bez wątpienia na przeszkodzie aktywnemu uprawianiu turystyki przez osoby starsze może stać niska emerytura czy renta. Organizatorzy tej turystyki powinni zatem przygotowywać ofertę dostępną na każdą kieszeń. Można też liczyć na dofinansowanie tej działalności we współpracy z innymi organizacjami pozarządowymi. Pomocne też będą możliwości, które stwarza Unia Europejska – dofinansowując liczne programy pomocowe. Starając się o środki pomocowe z Unii, należy dużo wcześniej zaplanować działania, które umożliwią uzyskanie pomocy, tj. przygotować odpowiednie wnioski o pomoc!

Nie osiągniemy znacznego postępu w zakresie realizacji aktywnej turystyki przez seniorów krajowych i gości z zagranicy, jeśli nie będziemy – poprzez PTTK, różne biura podróży, regionalne izby turystyczne czy lokalne samorządy – prowadzić intensywnej działalności promocyjnej.

I nie trzeba tu kierować ogromnych pieniędzy – potrzeba wiedzy, przekonania i czynnych działań. Pamiętajmy, żeby też nie kierować się nieudanymi przedsięwzięciami promocyjnymi choćby Rady Promocyjnej Polski czy innych instytucji mniejszego i większego kalibru, które spożytkowały pieniądze na sam pomysł, nie osiągając żadnego społecznego skutku.

Zarówno w PTTK, jak i w całym sektorze turystycznym w ostatnich latach znacznie poprawiła się liczba i jakość wydawnictw krajoznawczo-turystycznych. W sukces przychodzi też bogata informacja czy oferta internetowa.

Przygotowując każde działanie czy ofertę, która znajdzie odbiorców wśród najstarszych członków i sympatyków PTTK, trzeba się kierować żelazną zasadą – zapewniając bliski kontakt z przyrodą sprawmy, żeby uczestnictwo osób starszych w turystyce było wartościowym, pogodnym i ozdrowieńczym wydarzeniem, wpływającym bardzo korzystnie na kondycję psychiczną i fizyczną seniora. Wydarzeniem, do którego z tęsknotą wracać się będzie wspomnieniami i pragnieniem ponownego wyjścia na różne szlaki w różnych porach roku.

Nawiązywanie nowych znajomości, odnawianie starych kontaktów, pogłębianie więzi rodzinnych to ogromnie ważna sfera przeżyć człowieka – tym głębsza, im więcej życiowych doświadczeń posiada Senior. Trzeba mocno podkreślać walory wyzwolane w trakcie aktywnej turystyki i krajoznawstwa, wzmacniające emocje u ludzi starszych.

Należy także zrobić wszystko, aby z atrakcyjnej oferty dla turysty seniora uczynić markowy produkt turystyczny. Jako działacze PTTK sprawdzimy wówczas nasze umiejętności programowe i organizacyjne dla odbiorcy bardzo ważnego – turysty seniora, o którym wiemy, że dzięki turystyce będzie mógł lepiej sobie radzić z własną starością.

Maria Maranda

Centralny Finał XXXIII Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego

Finał XXXIII Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego odbył się w Bachotku k. Brodnicy w dniach 9-12 czerwca 2005 r. Patronat honorowy nad imprezą sprawowali: Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego - Waldemar Achramowicz, Prezydent Miasta Torunia - Michał Zaleski, Burmistrz Miasta Brodnicy - Wacław Perlicki, Starosta Powiatu Brodnickiego - Waldemar Gęsicki. Organizatorem finału centralnego był Oddział Miejski PTTK im. Mariana Sydowa w Toruniu przy współpracy i pomocy finansowej: Ministerstwa Gospodarki i Pracy, Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu, Urzędu Starostwa Brodnickiego, Urzędu Starostwa Toruńskiego, Urzędu Miasta Torunia, Urzędu Miasta Brodnicy, Zarządu Głównego PTTK i Gaz de France.

Uczestnicy zostali zakwaterowani wraz z opiekunami w Stolicy Wodnej PTTK w Bachotku na Pojezierzu Brodnickim.

W finale centralnym udział wzięło ogółem 50 trzyosobowych ekip turystycznych, którymi opiekowało się 50 opiekunów, z wszystkich 16 województw naszego kraju w trzech kategoriach wiekowych:

1. Szkoły podstawowe - 17 zespołów;
2. Szkoły gimnazjalne - 17 zespołów;
3. Szkoły ponadgimnazjalne - 16 zespołów.

Łącznie z organizatorami oraz z osobami zaproszonymi udział wzięło 246 osób.

W trakcie turnieju przeprowadzono 11 konkursów teoretycznych i praktycznych - indywidualnych i zespołowych:

1. Konkurs teoretyczny z wiedzy turystyczno-krajoznawczej;
2. Konkurs teoretyczny z samarytanki;
3. Konkurs teoretyczny z wiedzy o PTTK i o odznakach;
4. Konkurs teoretyczny z wiedzy topograficznej;
5. Konkurs teoretyczny z przepisów o ruchu drogowym;
6. Konkurs praktyczny w marszach na orientację;
7. Konkurs praktyczny z samarytanki;
8. Konkurs praktyczny na rowerowym torze przeszkód;
9. Konkurs praktyczny - turystyczne ABC składający się z 5 konkurencji;
 - pomiar odległości oraz wysokości,
 - pokonywanie przeszkody terenowej (łódź),
 - rozpoznawanie roślin,
 - atrakcje turystyczne terenu
 - rzut do celu;
10. Konkurs praktyczny - posiadane uprawnienia i odznaki;
11. Konkurs praktyczny - karta do kroniki.

W wyniku przeprowadzonych konkurencji klasyfikacja turniejowa zespołów (miejsca 1-5) jest następująca:

• Kategoria – szkoły podstawowe

- I miejsce - Szkoła Podstawowa nr 21 w Szczecinie (województwo zachodniopomorskie),
- II miejsce - Szkoła Podstawowa we Włoszakowicach (województwo wielkopolskie),
- III miejsce - Zespół Szkół Muzycznych w Radomiu (woje-

wództwo mazowieckie),

- IV miejsce - Szkoła Podstawowa nr 1 w Rumi (województwo pomorskie),
- V miejsce - Szkoła Podstawowa nr 19 w Rybniku (województwo śląskie);

• Kategoria – szkoły gimnazjalne

- I miejsce - Gimnazjum nr 1 w Biłgoraju (województwo lubelskie),
- II miejsce - Gimnazjum nr 13 w Radomiu (województwo mazowieckie),
- III miejsce - Gimnazjum nr 1 w Bogatyni (województwo dolnośląskie),
- IV miejsce - Gimnazjum nr 3 w Żywcu (województwo śląskie),
- V miejsce - Miejskie Koło PTTK w Rybniku (województwo śląskie);

• Kategoria – szkoły ponadgimnazjalne

- I miejsce - TBT PTTK w Trzcińsku Zdroju (województwo zachodniopomorskie),
- II miejsce - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Biłgoraju (województwo lubelskie),
- III miejsce - IV Liceum Ogólnokształcące w Radomiu (województwo mazowieckie),
- IV miejsce - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Żorach (województwo śląskie),
- V miejsce - Liceum Ogólnokształcące w Wieruszowie (województwo łódzkie).

Ekipy turystyczne z województwa kujawsko-pomorskiego - trzy zespoły - startowały zgodnie z przyjętym zwyczajem, a mianowicie poza konkurencją województwo będące organizatorem finału centralnego turnieju.

Osobą odpowiedzialną za organizację Centralnego Finału XXXIII Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego w Bachotku k. Brodnicy był Henryk Miłoszewski, komandorem - Julita Bąkowska, sędzią głównym - Józef Laskowski, a kwatermistrzem - Ryszard Kopański. Organizacja przebiegała zgodnie z przyjętymi założeniami i celami oraz obowiązującym Regulaminem Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego.

prezes Zarządu Oddziału Miejskiego PTTK w Toruniu

Henryk Miłoszewski



XXIII Ogólnopolski Międziodziewy Turniej Turystyczno-Krajoznawczy PTK
Rachunek 9.11 czerwca 2015 r.

Tabela wyników – wyniki jubilatów

Kod Krajowca	Imię i nazwisko	WYKONANIE										Wiek roków	Wzrost cm	
		1000 m		2000 m		Czas min	Czas na 1000 m	Czas na 1000 m	Czas na 1000 m	Czas na 1000 m	Czas na 1000 m			
		1000	2000	1000	2000									
101	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
102	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
103	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
104	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
105	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
106	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
107	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
108	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
109	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
110	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
111	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
112	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
113	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
114	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
115	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
116	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
117	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
118	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
119	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
120	Anna Gajda	2:1		2:1										
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1
	Anna Gajda	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1	2:1

XXVIII Ogólnopolski Mistrzostwo Turceji Turystyczno-Krajoznawczy PTK Rachunek 9-12 czerwca 2005 r.

Tabela syntetyczna – główna

Kraj organizatora	Nazwa organizatora	Kraj organizatora										Liczba uczestników	Liczba dni	
		Liczba uczestników		Liczba dni		Liczba dni	Liczba dni	Liczba dni	Liczba dni	Liczba dni	Liczba dni			
		10-11	12-13	10-11	12-13									
Polska Kraj Organizator	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
	Stowarzyszenie Turystów	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
Polska Kraj Organizator	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
	Stowarzyszenie Turystów	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
Polska Kraj Organizator	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
	Stowarzyszenie Turystów	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
Polska Kraj Organizator	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
	Stowarzyszenie Turystów	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
Polska Kraj Organizator	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
	Stowarzyszenie Turystów	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
Polska Kraj Organizator	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
	Stowarzyszenie Turystów	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
Polska Kraj Organizator	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
	Stowarzyszenie Turystów	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
Polska Kraj Organizator	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
	Stowarzyszenie Turystów	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
Polska Kraj Organizator	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
	Stowarzyszenie Turystów	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
Polska Kraj Organizator	Stowarzyszenie Turystów	10		10										
	Stowarzyszenie Turystów	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10	10
	Stowarzyszenie Turystów	10		10										

XXXIII Ogólnopolski Międziodziedowy Turniej Turystyczno-Krajoznawczy FTiK
Rachunek 5.11 czerwca 2005 r.

Tabela 11 - wyniki - zdobyte punkty

Kod Krajowca	Imię i nazwisko	KRAJOWCZYZNAWSTWO									Wynik punktów	Lp. rankingu
		Lp. Krajowca		Lp. Krajowca		Wynik punktów	Wzrost w cm	Wiek	Wzrost w cm	Wiek w latach		
		1	2	1	2							
100001	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100002	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100003	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100004	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100005	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100006	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100007	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100008	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100009	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100010	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100011	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100012	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100013	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100014	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100015	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100016	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100017	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100018	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100019	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1
100020	Wojciech Wójcik	1	1	1	1	100	170	19	1985	19	100,00	1
	Wojciech Wójcik	2	2	2	2	100	170	19	1985	19	100,00	1

Wianki w Warszawie

XXIII Konkurs Marynistyczny „Barwy Morza 2005”

Święto wianków, czyli wszystkim znana Sobótka, jest to zwyczaj starosłowiański, obchodzony niegdyś ku czci słońca. Na wsiach mocno był kulturowany, lecz w wielkich miastach, głównie w Warszawie, panny wianków puszczać w tę najdłuższą noc w roku nie chciały. Lecz aby tradycji stało się zadość, zawsze komuś „wianki” zorganizować się udawało. Najpierw urządzali je piaskarze i przewoźnicy jako łącznicy między starym i nowym zwyczajem. Rozpalali ogniska bądź beczki smolne, w tym czasie panny wiązały wianki, przywiązywały do deski i umieszczały palącą się świecę. Jeśli jakiemuś kawalerowi chciało się za takim wiankiem płynąć, aby pannę zdobyć, ten to robił, inni bez wianków uciekali w „samotność”. Do „wianków” z czasem dołączył cech i młodzież rzemieślnicza. Warszawa całe te zaś zawody oglądała z mostów czy to wprost z ulicy Bednarskiej, czy to z mostu Kierbedzia. Nad takimi obchodami czasem wodze obierały kluby wioślarskie. Pierwszy był to niemiecki Yacht Club z siedzibą na ładzie praskim naprzeciw parku. Tak to klub wioślarski przejął życie kulturalne na Wiśle. Na „wianki” cała Warszawa się wyludniała i kto żyw ten biegł nad wodę. Z czasem już nie tylko wianki, ogniska i świece wodną atrakcją były, ale także fajerwerki. Za takie atrakcje i klub wioślarski drobnej opłaty żądał. Później, po wodnych harcach odważniejsi biegli do lasu, aby kwiat paproci znaleźć, a inni do knajp, do kawiarni, aby ładnie wieczór uroczysty zakończyć. Czy nie jest tak do dziś?

„Wianki Warszawskie” to od kilku lat okazja do podsumowania Konkursu Marynistycznego „Barwy Morza”, organizowanego w środowisku młodzieży szkół Mazowsza z okazji Dni Morza i „Wianków Warszawskich”. Organizatorem konkursu jest Klub Turystyki Morskiej i Żeglarskiej „Bryza” w Żyrardowie oraz Zarząd Okręgu Mazowieckiego Ligi Morskiej i Rzeczej z siedzibą w Żyrardowie. Celem konkursu jest popularyzacja tematyki marynistycznej i przygotowanie uczniów do udziału w „Wakacjach z Neptunem”.

Od 20 lat konkurs stanowi piąty, ostatni etap Ogólnopolskiego Konkursu Ligi Morskiej i Rzeczej „Młodzież na morzu”. Cztery pierwsze etapy XX Ogólnopolskiego Konkursu Ligi Morskiej i Rzeczej „Młodzież na morzu 2005” trwały od 1 stycznia do 15 maja 2005 r. i przebiegały pod następującymi hasłami:

- w styczniu 2005 r. - „Karnawał Morski” (konkurs na najlepszy i najbardziej pomysłowy „Bal Karnawałowy” z akcentami morskimi);
- w lutym 2005 r. - „Zaślubiny Polski z Bałtykiem w Pucku 10 lutego 1920 r.”;
- w marcu 2005 r. - „Zaślubiny Polski z Bałtykiem w Kołobrzegu 18 marca 1945 r.”;
- w kwietniu i w maju 2005 r. - „Powitanie Unii Europejskiej na polskich wodach - współpraca młodzieży państw basenu Morza Bałtyckiego”.

Regulamin XX Konkursu „Młodzież na morzu 2005” wysłano za pomocą sieci informatycznej Kuratorium Oświaty w Warszawie do przeszło 500 placówek oświatowo-wychowawczych na Mazowszu. Wstępny akces do konkursu zgłosiło 258 szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Ostatecznie w XXIII Konkursie Marynistycznym „Barwy Morza 2005” swój udział potwierdziło i swoje prace zgłosiło 284 uczniów z 58 szkół, przesyłając na adres Zarządu Okręgu Ligi Morskiej i Rzeczej w Żyrardowie 151 prac indywidualnych i zbiorowych w następujących kategoriach: prace plastyczne, gazetki szkolne, prace ekologiczne, prace fotograficzne, nagrania video, prace komputerowe na CD-ROM-ach, strony internetowe www i prace literackie.

W dniu 25 czerwca br. w Warszawie z okazji imprezy „Wianki Warszawskie 2005” dokonano podsumowania konkursu. Całe-

mu przedsięwzięciu patronowały: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie, Kuratorium Oświaty w Warszawie, Rejonowy Zarząd Gospodarki Wodnej w Warszawie, Stołeczna Estrada Warszawska, Zarząd Główny Polskiego Związku Żeglarskiego w Warszawie, Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Warszawie oraz Zarząd Główny Ligi Morskiej i Rzeczej w Gdańsku.



Wianki Warszawskie 2005

Laureaci konkursu

- W kategorii szkół podstawowych
 - prace plastyczne (19 prac, 37 uczestników):
 - I miejsce w kategorii prac plastycznych indywidualnych - Grażyna Biegańska, Szkoła Podstawowa nr 3 w Radomiu (opiekun: Danuta Grochowska);
 - I miejsce w kategorii prac plastycznych zbiorowych - Dorota Banasiak i Karolina Has, Szkoła Podstawowa nr 3 w Siedlcach (opiekun: Danuta Grabska);
 - prace fotograficzne (11 prac, 15 uczestników):
 - I miejsce w kategorii prac indywidualnych - Janusz Grzyb, Szkoła Podstawowa nr 2 w Płocku (opiekun: Tadeusz Kalisiak);
 - I miejsce w kategorii prac zbiorowych - Bożena Draniak, Katarzyna Ludwiak i Monika Tondera, Szkoła Podstawowa nr 2 w Ciechanowie (opiekun: Sylwia Jurczak);
 - prace literackie (19 prac, 26 uczestników):
 - I miejsce w kategorii prac indywidualnych na cykl opowiadań i wierszy - Lena Pietrzak, Szkoła Podstawowa nr 7 w Płocku (opiekun: Beata Dąbrowska);
 - I miejsce w kategorii prac zbiorowych na cykl opowiadań i wierszy - Violetta Ogonowska i Marzena Piech, Szkoła Podstawowa nr 3 w Pruszkowie (opiekun: Urszula Rogowska).
- W kategorii szkół gimnazjalnych
 - prace plastyczne (21 prac, 35 uczestników):
 - I miejsce w kategorii prac plastycznych indywidualnych - Sylwia Grabek, Publiczne Gimnazjum nr 1 w Sochaczewie (opiekun: Grażyna Turek);
 - I miejsce w kategorii cykl prac plastycznych zbiorowych - Iwona Graczyk, Katarzyna Rolewska i Urszula Piesiecka, Publiczne Gimnazjum nr 3 w Płocku (opiekun: Teresa Uchman);
 - prace fotograficzne (19 prac, 27 uczestników):
 - I miejsce w kategorii prac indywidualnych - Tadeusz Krupa, Publiczne Gimnazjum nr 8 w Warszawie (opiekun: Tomasz Krupa);
 - I miejsce w kategorii prac zbiorowych - Renata Drabik, Ewa Grochala i Paulina Krasowska, Publiczne Gimnazjum nr 3 w Ostrołęce (opiekun: Leszek Kowalik);
 - prace literackie (10 prac, 17 uczestników):
 - I miejsce w kategorii prac indywidualnych na cykl opowiadań i wierszy - Janusz Koperski, Publiczne Gimnazjum nr 1 w Radomiu (opiekun: Halina Grzesiak);
 - I miejsce w kategorii prac zbiorowych na cykl opowiadań i wierszy - Sylwia Janiak i Joanna Traczyk, Publiczne Gimnazjum nr 1 w Mińsku Mazowieckim (opiekun: Grażyna Lubańska).
- W kategorii szkół ponadgimnazjalnych (52 prace, 127 uczestników konkursu):
 - I miejsce w kategorii prac fotograficznych (prace indywidualne) - Ewa Gątarczyk, Szkolny Klub Ligi Morskiej i Rzecznej „Bryza” Zespołu Szkół nr 1 w Żyrardowie (opiekun: Janusz Kowalczyk);
 - I miejsce w kategorii prac video (prace indywidualne) - Marek Orliński, Szkolny Klub Ligi Morskiej i Rzecznej VI Liceum Ogólnokształcącego w Radomiu (opiekun: Roman Piekarcz);
 - I miejsce w kategorii prac komputerowych na CD-ROM

(prace indywidualne) - Tadeusz Garbarski, Szkolny Klub Ligi Morskiej i Rzecznej IX Liceum Ogólnokształcącego w Płocku (opiekun: Tomasz Latek);

I miejsce w kategorii stron internetowych www (prace indywidualne) - Roman Pietrzak, Szkolny Klub Ligi Morskiej i Rzecznej Zespołu Szkół nr 3 w Płocku (opiekun: Janusz Goliński);

I miejsce w kategorii prac fotograficznych (prace zbiorowe) - Monika Grzybowska i Dorota Zarębska, Szkolny Klub Ligi Morskiej i Rzecznej „Bryza” Zespołu Szkół nr 1 w Żyrardowie (opiekun: Janusz Kowalczyk);

I miejsce w kategorii prac video (prace zbiorowe) - Emil Rosiak i Grzegorz Teresiak, Szkolny Klub Ligi Morskiej i Rzecznej XII Liceum Ogólnokształcącego w Warszawie (opiekun: Jerzy Rosiak);

I miejsce w kategorii prac komputerowych na CD-ROM (prace zbiorowe) - Urszula Janicka i Piotr Zyburt, Szkolny Klub Ligi Morskiej i Rzecznej „Wisła” VI Liceum Ogólnokształcące w Płocku (opiekun: Jerzy Zyburt);

I miejsce w kategorii stron internetowych www (prace zbiorowe) - Mateusz Lesiak i Paweł Rumiński, Szkolny Klub Ligi Morskiej i Rzecznej Zespołu Szkół nr 3 w Płocku (opiekun: Janusz Goliński).

Jak co roku, w ramach „Wianków Warszawskich” na Podzamczu stołeczna estrada przygotowała mnóstwo atrakcji dla mieszkańców Warszawy i przybyłych z całego województwa gości. Już od godziny 14.00 odbywał się tu festyn rodzinny, m.in.: gry i zabawy sportowe dla dzieci (zawody na ergometrach, koszykówka, góra wspinaczkowa, ping-pong, łódki i kajaki, rampa skatowa), ekstremalne konkurencje sportowe (skoki na bungy, most tybetański, zjazd na linach, katapulta) i wesołe miasteczko dla najmłodszych (karuzela - ławka, Byk Rodeo, Euro Bungy, zjeżdżalnia dmuchana, basen dmuchany z piłeczkami oraz dwie gry zręcznościowe).

W ramach Mazowieckiej Wioski Tradycji Ludowych prezentowano tradycje ludowe Mazowsza związane z Nocą Świętojańską. Były pokazy sztuki ludowej, kiermasz kuchni mazowieckiej, podlaskiej i kurpiowskiej oraz prezentacja oferty agroturystycznej województwa mazowieckiego.

Odbył się również V Międzynarodowy Festiwal Kataryniarzy oraz Wielkie Grillowanie w czterech ogródkach gastronomicznych, gdzie serwowano piknikowe dania z grilla oraz napoje.

O godzinie 20.30 rozpoczął się Koncert Galowy, w którym obok zespołu PŪDELSI wystąpili Ryszard Rynkowski i Edyta Górniak. Piknikową część „Wianków” zakończył o północy pokaz sztucznych ogni.

Sponsorem imprezy „Wianki Warszawskie” był browar „Królewskie” z Warszawy, a patronat medialny sprawowali: „WiK - Wprost i Kultura”, TVP 3, portal „Onet.pl”, „Życie Warszawy”, Radio „Kolor” i tygodnik „Gala”.

Wszyscy uczestnicy XXIII Konkursu „Barwy Morza 2005” i ich opiekunowie otrzymali wcześniej imienne zaproszenia do Warszawy, gdzie uczestniczyli w festynie z okazji „Wianków Warszawskich” oraz zwiedzali Zamek Królewski. Samo podsumowanie konkursu odbyło się na statku wycieczkowym Żegluga Warszawskiej w czasie przejażdżki po Wiśle. Wszyscy otrzymali dyplomy uczestnictwa w konkursie, pamiątkowe znaczki i propozycje udziału w wakacyjnej Młodzieżowej Szkole Morskiej na terenie Wybrzeża Bałtyckiego. Laureaci i autorzy najlepszych prac oraz ich opiekunowie otrzymali dodatkowo nagrody książkowe

i rzeczowe, ufundowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, Ministerstwo Gospodarki i Pracy, Ministerstwo Infrastruktury, Ministerstwo Obrony Narodowej, Dowództwo Marynarki Wojennej RP, Komendę Główną Straży Granicznej, Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego, Chińsko-Polskie Towarzystwo Okrętowe SA CHIPOLBROK, Morską Agencję Gdynia Ltd., „Auchan” w Warszawie, Fundację „EcoBaltic”, Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, Rejonowy Zarząd Gospodarki Wodnej w Warszawie, Zarząd Okręgu Mazowieckiego Ligi Morskiej i Rzeczej w Żyrardowie oraz Zarząd Oddziału PTTK w Żyrardowie, w tym m.in. namioty, śpiwory, plecaki, aparaty fotograficzne, albumy oraz czapeczki „wilków morskich”.

Dodatkowymi i z pewnością najcenniejszymi nagrodami dla młodzieży szkół gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych będą wakacyjne wyjazdy promowe do Skandynawii, ufundowane przez Stena Line, Unity Line i Polferries oraz udział w: centralnych obchodach „Dni Morza 2005” w Trójmieście, „Bałtyckich Targach Militarnych 2005” w Gdańsku, szkoleniach i regatach żeglarskich w Zegrzu, obozach wędrownych „Bursztynowym szlakiem” po Wybrzeżu Gdańskim (trasa: Hel - Krynica Morska) i „Szlakiem latarni morskich” po Wybrzeżu Bałtyckim (trasa: Świnoujście - Krynica Morska) oraz w „Jarmarku Dominikańskim” (w Gdańsku). Uczestnicy tych wyjazdów ponoszą tylko koszty żywienia i ubezpieczenia.

Opracował: *Jerzy Kwaczyński*

Rajd po Wigierskim Parku Narodowym

W dniach od 25-28 maja 2005 r. odbył się XV Ogólnopolski Wielodyscyplinowy Rajd po Wigierskim Parku Narodowym zorganizowany przez suwalski Oddział PTTK przy współpracy z Wigierskim Parkiem Narodowym.

Główne cele, które przyświecały organizacji rajdu, to:

- promocja kulturowa i turystyczna Suwalszczyzny na forum ogólnopolskim, ze szczególnym uwzględnieniem walorów krajoznawczych i kulturowych Wigierskiego Parku Narodowego oraz tradycji kulturowych jego mieszkańców;
- propagowanie turystyki kwalifikowanej przy racjonalnym, zgodnym z zasadami równowagi przyrodniczej, wykorzystaniu walorów krajoznawczych Wigierskiego Parku Narodowego;
- propagowanie wśród suwalskich dzieci i młodzieży wiedzy o atrakcjach własnego regionu;
- kształtowanie postaw patriotyzmu lokalnego oraz świadomości proekologicznej;
- upowszechnienie form czynnego wypoczynku oraz podnoszenie sprawności fizycznej;
- rozbudzenie pasji krajoznawczych uczestników rajdu.

Tegoroczny rajd przebiegał na trzech trasach, które prowadziły przez najpiękniejsze i najciekawsze tereny Wigierskiego Parku Narodowego oraz szlaku wodnego Czarnej Hańczy:

- Trasa I - jednodniowa piesza (28 maja);
- Trasa II - dwudniowa piesza (27-28 maja);
- Trasa III - czterodniowa kajakowa (25-28 maja).

Największą popularnością cieszyła się trasa kajakowa. Jej uczestnicy (64 osoby) pokonali odcinek szlaku Czarnej Hańczy ze Starego Folwarku do miejscowości Płaska, skąd zostali przewiezieni na zakończenie imprezy do Starego Folwarku.

Dwudniowa trasa piesza, w której brało udział 46 osób, rozpoczęła się 27 maja br. Dziesięciu uczestników rozpoczęło trasę w Mikołajewie, skąd wyruszyli do Starego Folwarku, aby spotkać 36-osobową grupę dzieci i młodzieży z Przerośli. Następnie wszyscy uczestnicy (46 osób) przeszli pieszymi szlakami turystycznymi do Gawrychrudy, a kolejnego dnia dotarli do Starego Folwarku.

W dniu 28 maja tego roku na jednodniową trasę pieszą wyruszyła 19-osobowa grupa suwalskiej młodzieży szkolnej. Po zapoznaniu się z ekspozycją przyrodniczo-archeologiczno-etnograficzną w muzeum w Krzywem, uczestnicy szlakami pieszymi dotarli do Starego Folwarku.



Grupa stałych uczestników dwudniowej trasy pieszej z Tomaszem Huszcą, znakomitym przewodnikiem po Wigierskim Parku Narodowym (fot. M. Suchocki)

W imprezie łącznie wzięło udział 129 osób z Suwałk, z Przerośli, z Rutki-Tartaku, z Wiżajn, z Sejn oraz z odległych zakątków Polski, między innymi z Warszawy, z Nowej Soli, z Poznania, z Ostródy i z Czerwińska.

Wszyscy uczestnicy otrzymali znaczek rajdowy, karty wstępu na teren Wigierskiego Parku Narodowego oraz materiały promujące region. Ponadto organizatorzy zapewnili uczestnikom: miejsca noclegowe na polach namiotowych, przewodników, ratowników wodnych i ratownika medycznego, apteczki pierwszej pomocy, transport sprzętu biwakowego na trasach w trakcie trwania rajdu oraz przewóz osób po jego zakończeniu. Wyżwienie grupy organizowały we własnym zakresie.

Patronat medialny nad imprezą objęła Telewizja Polska Oddział Białystok, która dokumentowała przebieg konkursów i zakończenie rajdu.

Uroczyste zakończenie rajdu odbyło się 28 maja na terenie Ośrodka PTTK w Starym Folwarku nad jeziorem Wigry, przy ognisku z pieczeniem kiełbasek. Uczestnicy mogli upamiętnić swój udział w rajdzie wpisem do kroniki suwalskiego oddziału PTTK oraz otrzymać potwierdzenie uczestnictwa w rajdzie z odciskiem pieczęci rajdowej. Przy wspólnym ognisku z pieczeniem kiełbasek dokonano podsumowania rajdu; kierownicy tras oraz uczestnicy podzielili się wrażeniami i spostrzeżeniami z przebiegu imprezy. Zakończeniu towarzyszyły konkurs krajoznawczy z wie-



Miejsce odpoczynku na dwudniowej trasie pieszej (fot. M. Suchocki)

dzy o Wigierskim Parku Narodowym i na piosenkę rajdową, przeprowadzone między innymi przez przedstawicieli Wigierskiego Parku Narodowego oraz suwalskiego oddziału PTTK.

Najlepszą wiedzę o Wigierskim Parku Narodowym wykazali się Michał Szczepankiewicz, Katarzyna Karwel i Hubert Pietkiewicz, zajmując *ex-aequo* pierwsze miejsce. Konkurs na piosenkę rajdową wygrali uczestnicy dwudniowej trasy pieszej – drużyna z Gimnazjum w Przerośli, drugie miejsce zajęli uczniowie Szkoły Podstawowej w Przerośli, trzecie – drużyna złożona z młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 5 i Gimnazjum nr 4 w Suwałkach. Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe ufundowane

przez „Sido” Sidorek, Wróblewski spółka jawna – producenta kawy.

Najmłodszym uczestnikiem rajdu był dziesięcioletni Kamil Dębowski z Przerośli, natomiast najstarszym – 76-letni Stefan Januszewski z Warszawy, który został uhonorowany upominkiem od producenta kawy SIDO.

Tegoroczny rajd odbył się dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Miejskiego w Suwałkach i Zarządu Głównego PTTK. Kajaki i transport bagaży na wszystkich trasach rajdu oraz przewóz uczestników zapewniło Biuro Turystyki Aktywnej FORMA-T, które udzieliło specjalnego rabatu dla uczestników rajdu.

Informacje i relacje z rajdu przekazywała Telewizja Polska Oddział Białystok, Radio 5. Materiały dźwiękowe były również emitowane na antenie Polskiego Radia Białystok: 25 maja br. – zapowiedź rano i relacje z przebiegu rajdu w ciągu dnia, 27 maja – jedna relacja w ciągu dnia oraz 28 maja w magazynie turystycznym TRAMP. Zdjęcie uczestników grupy z dwudniowej trasy pieszej wraz z artykułem dotyczącym rajdu zamieściła 31 maja br. *Gazeta Współczesna*.

Efektom zadania jest upowszechnienie i utrwalenie wśród suwalskich dzieci i młodzieży wiedzy o atrakcjach własnego regionu, kształtowanie postaw patriotyzmu lokalnego oraz świadomości proekologicznej. Istotą zadania jest również, poprzez czynny wypoczynek, podnoszenie sprawności fizycznej i ochrona zdrowia. Ważnym elementem zadania była promocja Suwalszczyzny na forum ogólnopolskim.

Organizatorzy

Szkolni turyści w działaniu

W 2002 r. w okresie kampanii wymiany legitymacji członkowskich PTTK oraz po jej przeprowadzeniu wznowiły swoją działalność szkolne koła krajoznawczo-turystyczne (SKKT) w szkołach ponadgimnazjalnych, w gimnazjach i w szkołach podstawowych na terenie powiatu ropczycko-sędziszowskiego.

Najwcześniej, bo już w latach siedemdziesiątych XX w. rozpoczęły działalność SKKT w szkołach średnich. Obecnie działają cztery – przy Zespole Szkół Agro-Technicznych im. Wincenego Witosa w Ropczycach, przy Zespole Szkół im. ks. dra Jana Zwierza w Ropczycach, przy Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Ropczycach oraz przy Zespole Szkół Zawodowych im. prof. Karola Olszewskiego w Sędziszowie Małopolskim. Liczą one 315 członków zwyczajnych.

Według dokumentów koło szkolne przy ZSR w Ropczycach działało już na początku lat sześćdziesiątych i podlegało Oddziałowi PTTK w Rzeszowie.

Ze względu na wiek członków PTTK najlepsze warunki działania mają koła w szkołach ponadgimnazjalnych. Biorą one udział w imprezach turystyki kwalifikowanej organizowanych przez Oddział PTTK w Ropczycach, a także przez inne jednostki PTTK lub organizują własne imprezy turystyczne.

Wymienić należy niektóre przedsięwzięcia tych kół PTTK w ostatnich latach.

Koło PTTK przy Zespole Szkół Agro-Technicznych im. Wincenego Witosa organizuje wiosenne imprezy turystyki górskiej połączone ze zdobywaniem Górskiej Odznaki Turystycznej.



Drużyna SKKT PTTK Gimnazjum nr 1 w Ropczycach

Koło PTTK przy Zespole Szkół im. ks. dra Jana Zwierza wyłania reprezentację na eliminacje wojewódzkie ogólnopolskiego młodzieżowego turnieju turystyczno-krajoznawczego, które w ostatnich latach odbywały się w Lesku. W eliminacjach tych Koło uzyskuje różne wyniki. Ciekawą imprezę podjęło to koło w okresie zimowym, organizując spotkanie z przewodnikiem górskim Aleksandrem Barem, który w barwny sposób



II Rajd Pogórze

przedstawił uczestnikom piękno Półwyspu Krymskiego. Podobne spotkanie odbyło się z alpinistą Wiesławem Szczepankiem, który zaprezentował slajdy z wypraw w Andy.

Koło PTTK przy Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Ropczycach uczestniczyło w konkursie krajoznawczym „Poznajemy Ojcowiznę”, przekazując prace wysoko ocenione na szczeblu wojewódzkim.

Natomiast koła PTTK w szkołach podstawowych rozpoczęły swoją działalność pod koniec lat siedemdziesiątych i w latach osiemdziesiątych XX w. Z licznej grupy tych kół, szczególnie ożywioną działalność prowadzą obecnie koła w Szkole Podstawowej nr 1 i w Szkole Podstawowej nr 5 w Ropczycach oraz w Szkole Podstawowej w Nawisie.

Szeroką działalność prowadzi najstarsze z nich w Szkole Podstawowej nr 1 w Ropczycach, które organizuje liczne imprezy turystyczne w niewielkich zespołach w celu zdobycia odznak turystyki pieszej – „Siedmiomilowe Buty” oraz Odznaki Turystyki Pieszej w stopniach popularnym i brązowym. Kilkanaście osób zdobyło też Młodzieżową Odznakę Krajoznawczą PTTK.

Organizowane są także imprezy kolarskie. W latach 2004-2005 drużyna koła PTTK w Szkole Podstawowej nr 1 w Ropczycach wznosiła swoje udziały w eliminacjach wojewódzkich Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego, zdobywając III miejsce w grupie szkół podstawowych. W ubiegłym roku Koło w Szkole Podstawowej nr 1 wzięło udział w ogólnopolskim konkursie na najlepsze SKKT. Koło to prowadzi kronikę.

Koło PTTK w Szkole Podstawowej nr 5 w Ropczycach organizuje wspólnie z Kołem przy Gimnazjum nr 2 w Ropczycach imprezy turystyczne po terenie regionu ropczyckiego.

Ciekawą działalność prowadzi Koło PTTK w Szkole Podstawowej w Nawisie, które organizuje liczne imprezy turystyki górskiej, zdobywając Górską Odznakę Turystyczną w stopniach popularnym i brązowym.

W gronie SKKT mamy również od dwóch lat koło PTTK działające w gimnazjach publicznych nr 1 i nr 2 w Ropczycach oraz w Wielopolu Skrzyńskim.

Koło PTTK przy Gimnazjum nr 1 w Ropczycach uczestni-

czyło w 2005 r. w eliminacjach wojewódzkich Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego w Lesku.

Koło PTTK przy Gimnazjum nr 2 w Ropczycach organizuje imprezy turystyczne, podczas których zdobywane są Odznaka Turystyki Pieszej i Odznaka Turystyczna Ziemi Ropczycko-Sędziszowskiej.

Z uznaniem należy się odnieść do inicjatyw Koła PTTK Publicznego Gimna-

zjum w Wielopolu Skrzyńskim, które wspólnie z Oddziałową Komisją Młodzieżową PTTK w Ropczycach wznosiło organizację Młodzieżowego Rajdu Turystycznego „Śladami Sławnych Ludzi” i znakomicie wywiązuje się z obowiązków gospodarza tej imprezy.

W 2003 r. Koło PTTK przy Gimnazjum w Wielopolu Skrzyńskim było współorganizatorem i uczestnikiem Gimnazjady Turystycznej na terenie sąsiednich gmin. Szkoda, że impreza ta nie jest kontynuowana.

Powyżej zostały wymienione inicjatywy poszczególnych kół PTTK w różnych typach szkół. Nie wymienieni zostali uczestnicy drużyn w oddziałowych imprezach turystyki kwalifikowanej, w których biorą udział przedstawiciele poszczególnych szkół.

W latach 2002-2005 SKKT przyjęły znaczną liczbę nowych członków zwyczajnych.

Ze wszystkimi kołami PTTK staramy się utrzymywać kontakt, przekazując im materiały pomocnicze w postaci uchwał, opracowań, wytycznych. W wyznaczonych dniach i godzinach są prowadzone dyżury członków Zarządu Oddziału w biurze Oddziału PTTK w Ropczycach, którzy chętnie służą radą i pomocą. Można też korzystać z łączności telefonicznej z biurem oraz z poszczególnymi członkami Zarządu Oddziału PTTK w Ropczycach. Pomocą w pracy powinny być poradniki wydane przez Zarząd Główny PTTK i Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu pt. *Krajoznawstwo i turystyka w szkole*, których dwa wydania z 2002 r. i z 2003 r. zostały przekazane do wszystkich SKKT.

Dokonana ostatnio ocena działalności szkolnych kół krajoznawczo-turystycznych PTTK na terenie powiatu ropczycko-sędziszowskiego wykazała znaczne zintensyfikowanie ich działalności. Najaktywniejszych prezesów SKKT oraz opiekunów SKKT Zarząd Oddziału PTTK w Ropczycach wyróżnił na końcu roku szkolnego 2004/2005 wydawnictwami albumowymi.

Obecnie wszystkie ogniwa PTTK przygotowują się do obchodów 35-lecia Oddziału PTTK w Ropczycach, przypadającego w listopadzie 2005 r.

Tekst: **Władysław Cbmura**
Zdjęcia: **P. Plezia**

XVI zlot turystyczny szlakiem generała Bema

W dniach 4-5 czerwca 2005 r. Oddział Wojskowy PTTK w Krakowie wraz z Urzędem Gminy Mogilany i Zespołem Szkół im. Jana Pawła II w Gaju pod honorowym patronatem Dowódcy 2. Korpusu Zmechanizowanego gen. broni Mieczysława Bienka zorganizowali zlot, którego celami było przybliżenie sylwetki generała wojsk polskich, węgierskich i tureckich – Józefa Bema – patrona Oddziału Wojskowego PTTK w Krakowie oraz propagowanie krajoznawstwa w województwie małopolskim, w tym gminy Mogilany, szczególnie wśród młodzieży szkolnej, a także popularyzacja turystyki kwalifikowanej i czynnego wypoczynku. Zlot trwał dwa dni, a nad jego przebiegiem czuwali komandor Antoni Marchwicki i dyrektor Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Gaju Jerzy Rogala.

Pierwszego dnia nastąpił wyjazd 30. osób, w tym 17. młodych, do Tarnowa. Zwiedzano miejsca związane z generałem Bemem, a także obiekty zabytkowe w Dołędze, w Zalipiu, w Szczucinie i w Dębnie.

Drugiego dnia grupa młodzieży z przewodnikiem Stanisławem Biskupem przebyła bejowski szlak pieszy z Błonia w Krakowie przez Borek Fałęcki do Gaja, połączony ze zwiedzaniem Sanktuarium Narodzenia NMP w Gaju, w którym znajduje się obraz Matki Boskiej pochodzący z około 1500 r.

W zlocie oprócz turystów indywidualnych z okolic Krakowa i ze Śląska brała udział grupa 42. zabytkowych samochodów pod przewodnictwem Ryszarda Garguła, a trasę rowerową przejechał Andrzej Grabowski.

Na mecie zlotu przed Zespołem Szkół im. Jana Pawła II w Gaju z licznym udziałem mieszkańców odbyło się rozstrzygnięcie konkursów i wręczenie nagród oraz odznak „Śladami gen. Józefa Bema”.

Kulminacyjnym punktem uroczystości z wyprowadzeniem Sztandaru Zespołu Szkół im. Jana Pawła II włącznie było złożenie kwiatów przez Dowódcę 2. Korpusu Zmechanizowanego, konsula generalnego Węgier Zoltána Miklósa Nagyiványi, starostę krakowskiego Jacka Krupę i wójta gminy Mogilany Małgorzatę Mardylę przy granitowej tablicy upamiętniającej lata szkolne 1801-1809 Józefa Bema w Gaju.

Zaproszonym gościom



Gaj to miejscowość położona jest w gminie Mogilany, 16 km na południe od Krakowa. Rozciągają się z niej piękne widoki na Kraków, Kopiec Kościuszki i Beskidy.

Z miejscowością ta trwale związany jest gen. Józef Bem, który w latach 1801-1809 spędził dzieciństwo w dworku w Gaju oraz uczęszczał do tutejszej szkoły. Z zapisków historycznych wynika, że jego rodzice, Agnieszka i Andrzej Bemowie, byli w tych latach właścicielami majątku ziemskiego. Przez środek Gaja przebiega turystyczny szlak gen. Józefa Bema.

W tej malowniczo położonej miejscowości znajduje się także zabytkowy kościół pw. Narodzenia NMP z jej obrazami od dawna łaskami słynącymi. Obecny obraz pochodzi z około 1500 r. W połowie XVII w. obraz Matki Bożej w Gaju był znany w Polsce, a w czasie wojen szwedzkich i innych nieszczęść ludność nawet z daleka przybywała tu, by się modlić przed cudownym wizerunkiem Maryi.

Rok 1998 był szczególny w historii tej miejscowości, gdyż zbiegły się wielkie jubileusze oraz uroczystości Gaja i jego mieszkańców. Obchodzono 910. rocznicę istnienia wsi i 130. rocznicę istnienia tutaj edukacji, czego dowodem jest drewniana belka pochodząca z ówczesnej izby szkolnej, na której widnieje napis: *AMDG - Fundowano 1868 kosztem parafian.*

Organizatorzy rajdu

wręczono pamiątkowe medale i odznaki z wizerunkiem generała Józefa Bema. Obok występów artystycznych młodzieży szkolnej i kapeli „Mogilnie” odbył się rodzinny piknik przy wspaniałej atmosferze i wiosennej aurze.

Benedykt Wilkowicz

Smerfy wyruszyły na kolejny rajd

W dniu 4 czerwca 2005 r. Oddział Wojskowy PTTK w Chełmie był organizatorem VI Rajdu Smerfów. Trasa rajdu przebiegała przez Kolonię Kryłów, Kryłów i Horodło. Uczestnikami rajdu była młodzież szkolna zrzeszona w SKKT PTTK ze szkół podstawowych w Chełmie nr 5 i nr 8 oraz z Pierwszej Społecznej Szkoły Podstawowej.

W pierwszej miejscowości rajdu Smerfów - Kolonia Kryłów - oglądano znajdujące się tu, uznawane za cudowne, źródło, a obok kapliczkę z kamiennymi figurami św. Mikołaja - patrona zwierząt gospodarskich i wilka z wyszczerzonymi kłami. Miejsce to w przeszłości było licznie odwiedzane przez prawosławnych i katolików. Wśród społeczności lokalnej krąży legenda dotycząca wilka, której treść umieszczona jest obok wilka.

Następny na trasie był Kryłów - kiedyś miasto, obecnie wieś

w Kotlinie Hrubieszowskiej nad Bugiem. Ten gród na wyspie na Bugu, istniejący w X-XIII w., należał zapewne do Grodów Czerwieńskich. W Kryłowie zwiedzano: ruiny zespołu zamkowego Ostrorogów znajdującego się na wyspie na Bugu (murowaną basteję i obwarowania ziemno-murowane z końca XVI-XVII w.), ruiny zespołu klasztorowego reformatów (fragmenty murowanego ogrodzenia i ogrodu z XVIII w., studnię z XVIII w., pozostałości piwnic i figurę św. Jana Nepomucena), ruiny zespołu pałacowego



Kopiec Unii Horodelskiej w Horodle

wego, murowanego z początku XIX w., przebudowanego w drugiej połowie XIX w., a zniszczonego w okresie I wojny światowej - w otaczającym, niestety zdewastowanym, parku krajobrazowym są ruiny pawilonu ogrodowego i neogotycka brama z domkiem odźwiernego z połowy XIX w., a także wspaniałe drzewa, między innymi okaz wiązu syberyjskiego. Obejrzano również kościół parafialny pw. Narodzenia NMP, murowany, trzynawowy wzniesiony w latach 1852-1860 z fundacji Anieli z Rzewuskich Chrzanowskiej, neogotycki. W ołtarzu głównym znajduje się barokowy obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem z pierwszej połowy XVIII w. Na cmentarzu rzymskokatolickim, a także na dawnym prawosławnym zaś mogiły żołnierzy armii niemieckiej poległych w czasie I wojny światowej, groby zabitych przez oddziały UPA w latach 1943-1944, mogiły partyzantów z Batalionów Chłopskich z oddziału „Rysia” poległych w walce z hitlerowcami i żołnierzami UPA pod Smoligowem, Kolonia Łasków i Ameryką 27 marca 1944 r.

Kolejną miejscowością zwiedzaną przez rajdowiczów było Horodło - wieś na terenie Grzędy Horodelskiej nad Bugiem, na pograniczu Polesia i Wołynia. Kiedyś było to miasto, bowiem w 1454 r. otrzymało prawa miejskie, a utraciło je w 1869 r. To jeden z Grodów Czerwieńskich i miejsce krzyżowania się traktów handlowych z Mazowsza do Kijowa i Nadbużańskiego. Oglądano tu poddominikański kościół pw. św. Jacka, murowany, późnobarokowy, wzniesiony w latach 1739-1758. Fasada świątyni jest dwuwiekowa, we wnętrzu późnobarokowe wyposażenie z dekoracją stiukową. Obok kościoła zaś dawną cerkiew prawosławną



Przy kapliczce



Na wyspie

pw. św. Mikołaja (obecnie jest to kaplica rzymskokatolicka), drewniana, wzniesioną w 1932 r. na miejscu poprzedniej też drewnianej, greckokatolickiej z 1836 r., a także kościół polskokatolicki Zmartwychwstania Pańskiego - drewniany, wzniesiony w 1933 r. Nad Bugiem natomiast grodzisko, zwane „Zamczyskiem” lub „Wąłami Jagiellońskimi”, z częściowo zachowanym majdanem, wałami i fosami. Pośrodku rynku Horodła - kamienne: stół, ława i posąg lwa pochodzącego z zamku horodelskiego (do 1939 r. znajdowały się w pobliskiej Wieniawie). Właśnie w Horodle w dniu 2 października 1413 r. miało miejsce podpisanie kolejnej unii,

Unia horodelska wprowadziła instytucję odrębnego wielkiego księcia na Litwie, wybieranego przy udziale panów polskich, wspólne sejmy i zjazdy polsko-litewskie, urzędy wojewodów i kasztelanów na Litwie, litewskim rodem bojarzkiem przyznała wiele przywilejów, łącząc je heraldycznie z rodami polskimi - przyjęto 47 rodów bojarzkiem wyznania rzymskokatolickiego. Bojarzy litewscy zobowiązali się więc powołać po śmierci Witolda nowego wielkiego księcia w porozumieniu z Polską, a panowie polscy godzili się na wybór króla polskiego w porozumieniu z Litwą. (Od Redakcji)

zwanej unią horodelską, pomiędzy Polską i Litwą, sygnowana przez Władysława Jagiełłę i Witolda. W jej następstwie doszło do scalenia Polski z Litwą na zasadzie pełnego równouprawnienia, wspólnej prowadzenia polityki wewnętrznej i zewnętrznej. W roku 1861 miała tu miejsce wielka manifestacja patriotyczna połączona z usypaniem kopca unii horodelskiej, który wkrótce z polecenia władz rosyjskich został zniszczony. Odbudowano go dopiero w roku 1924 i umieszczono na nim obelisk.

Właśnie pod kopcem przeprowadzono konkurs wiedzy o regionie, w którym poszczególne miejsca zajęli kolejno (od najwyższego): Ola Bartyłak ze Szkoły Podstawowej nr 5, Asia Żwirska ze Szkoły Społecznej, Emil Nycz ze Szkoły Podstawowej nr 8, Ewa Kodyniec ze Szkoły Podstawowej nr 5, Michał Kupracz ze Szkoły Społecznej i Mateusz Chmiel ze Szkoły Podstawowej nr 8. Wymienionych wyróżniono atrakcyjnymi nagrodami turystyczno-sportowymi.

Podczas rajdu zdobywano również punkty na Odznakę Turystyki Pieszej, Odznakę Turysta-Przyrodnik, Odznakę „Szlakiem Architektury Drewnianej w Polsce” oraz Odznakę „Szlakiem Kopców w Polsce”.

Zofia Nycz

Jubileuszowy Rajd Rowerowy o Puchar Ziemi Sądeckiej

W dniach od 10 do 12 czerwca 2005 r. na trasach rowerowych powiatu nowosądeckiego oraz na szlakach górskich Beskidu Sądeckiego odbył się 40. Jubileuszowy Rajd Rowerowy o Puchar Ziemi Sądeckiej. W tym roku meta rajdu znajdowała się na terenie Szkoły Podstawowej w Maciejowej.

Jeszcze w piątek, 10 czerwca, w pierwszym dniu rajdu trwał ogłoszony przez Komitet Przeciwpowodziowy stan alarmowy na rzekach sądeckich, głównie na rzece Kamienica Nawojowska, nad którą położona jest Maciejowa. Jednakże w sobotę, 11 czerwca, już w nocy przestało padać i cały dzień był prawie bez deszczu, podobnie było w niedzielę, a nawet pokazało się słońce.

Uczestnicy rajdu zjeżdżali się 11 czerwca do godziny 15.00. Tego dnia też, z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka przypadającego w dniu 1 czerwca, w imieniu sponsora „Milki” każdemu uczestnikowi wręczono wyroby czekoladowe tejże firmy.

Natomiast w godzinach 15.00-18.00 odbyły się już konkurencje sprawnościowe, jak: jazda żółtą na rowerze, rowerowy tor przeszkód, strzelanie z pistoletów pneumatycznych, które przeprowadził bardzo sprawnie Tadeusz Radzik, instruktor Ligi Obrony Kraju. W ramach punktacji rajdowej była również Zgaduj-Zgadula - konkurs wiedzy z zakresu historii i geografii regionu oraz Maciejowej, udzielania pomocy przedmedycznej i z przepisów ruchu drogowego. Po zakończeniu konkurencji sprawnościowych rajdowicze spożyli gorący posiłek - smażoną kielbasę w piekarniku, zupki „gorący kubek” i herbatę - którą przygotowała Maria Słaby.

W niedzielę, 12 czerwca, zwiedzano Maciejową, poświęcając dużo czasu zabytkowej łemkowskiej cerkwi z 1830 r., użytkowaną jako kościół rzymskokatolicki. Na ten dzień zaplanowane też były zawody rowerowe na orientację. Niestety nie odbyły się z powodu bardzo trudnych warunków terenowych.

O godzinie 12.00 uczestnicy spotkali się przed budynkiem szkoły na zakończeniu rajdu, na którym ogłoszono wyniki i rozdano nagrody. Spotkanie to zaszczylił swoją obecnością Adam Hebenstreit - pierwszy przewodniczący Komisji Turystyki Kolarskiej w latach 1965-1970, który wręczał puchary zwycięzcom w poszczególnych kategoriach.

Czterdziesty Jubileuszowy Rajd o Puchar Ziemi Sądeckiej przeszedł już do historii. Zimno, ciągle opady deszczu i zagrożenie powodziowe w tygodniu trwania rajdu spowodowały, że na metę zgłosiło się nieco mniej uczestników niż zazwyczaj. Byli to wytrawni turyści rowerowi, którym nie obce są złe warunki atmosferyczne. Na metę do Maciejowej dotarło 62 uczestników - młodzież, turyści indywidualni, opiekunowie i działacze z powiatu nowosądeckiego i z Nowego Sącza. Wszyscy uczestnicy rajdu otrzymali pamiątkowe jubileuszowe odznaki rajdowe - mosiężne, oksydowane, z motywem pięknej cerkwi w Maciejowej. Autorem odznaki i pieczęci rajdowej był Wiesław Łaszczuk, znany sądecki grafik, który wykonał projekty bezpłatnie.

W korytarzu Szkoły Podstawowej w Maciejowej zorganizowano ponadto wystawę, na której przedstawiono historię 40 rajdów „O Puchar Ziemi Sądeckiej” - zaprezentowano na niej, między innymi, zdobywców pucharów, znaczki rajdowe, proporzyczki. Wystawę wykonała Danuta Wcześny.

Opracowywany jest także informator, w którym opisana będzie historia rajdów „O Puchar Ziemi Sądeckiej”.

Klasyfikacja w konkurencjach rajdowych

- Zespołowa
 - I miejsce i Puchar Ziemi Sądeckiej - Szkoła Podstawowa w Nawojowej i w Bącza-Kuninie (opiekunowie: Edward Borek i Piotr Kozuch) - 797 pkt.;
 - II miejsce - Szkoła Podstawowa im. św. Kingi w Maciejowej (opiekun: Marek Buda) - 630 pkt.;
 - III miejsce - rodzina Bugarów z Nowego Sącza w składzie: Mirosława (mama), Janusz (tata) oraz dzieci - Bartek, Sławek i dwuletnia Julia, która jechała w specjalnym wózku ciągnionym przez tatę - 269 pkt. i otrzymali specjalny Rodzinny Puchar Ziemi Sądeckiej.
- Drużynowa
 - *szkoły podstawowe i gimnazja*
 - I miejsce i Puchar Ziemi Sądeckiej - drużyna ze Szkoły Podstawowej w Nawojowej i w Bącza-Kuninie w składzie: Kinga Kozuch, Ola Kozuch Natalia Nosal, Monika Juszyńska, Sylwia Nosal, Emilia Karadziejew - 430 pkt.;
 - II miejsce - drużyna ze Szkoły Podstawowej im. św. Kingi w Maciejowej;
 - III miejsce - drużyna ze Szkoły Podstawowej w Nawojowej;
 - *szkoły średnie*
 - I miejsce - drużyna z Technikum Drzewno-Mechanicznego w Starym Sączu w składzie: Łukasz Markowicz, Przemek Markowicz i Krzysztof Jaworski - 162 pkt.
- Indywidualna
 - *szkoły podstawowe*
 - I miejsce i Puchar Ziemi Sądeckiej - Kinga Kozuch ze Szkoły Podstawowej w Bącza-Kuninie - 76 pkt.;
 - II miejsce - Albert Gawłowicz ze Szkoły Podstawowej w Nawojowej;
 - III miejsce - Ola Kozuch ze Szkoły Podstawowej w Bącza-Kuninie;
 - *gimnazja*
 - I miejsce i Puchar Ziemi Sądeckiej - Artur Homa z Gimnazjum w Łabowej - 70 pkt.;
 - II miejsce - Bartek Bugara z Gimnazjum nr 11 w Nowym Sączu;
 - III miejsce - Przemek Markowicz z Gimnazjum nr 9 w Nowym Sączu;
 - *szkoły średnie*
 - I miejsce i Puchar Ziemi Sądeckiej - Sławek Wcześny ze Społecznego Liceum Ogólnokształcącego „Splot” w Nowym Sączu - 95 pkt.;
 - II miejsce - Mateusz Plata z Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego im. W. Witosa w Nawojowej;
 - III miejsce - Łukasz Markowicz z Technikum Drzewno-Mechanicznego w Starym Sączu;
 - *dorośli*
 - I miejsce i Puchar Ziemi Sądeckiej - Mateusz Słaby (indywidualny turysta z Maciejowej).

- Strzelanie z pistoletów pneumatycznych
 - *szkoły podstawowe - dziewczęta*
 - I miejsce - Kinga Kozuch ze Szkoły Podstawowej w Bączka-Kuniny- 6/50 pkt.;
 - II miejsce - Natalia Nosal ze Szkoły Podstawowej w Nawojowej;
 - III miejsce - Sylwia Nosal ze Szkoły Podstawowej w Nawojowej;
 - *szkoły podstawowe - chłopcy*
 - I miejsce - Albert Gawłowicz ze Szkoły Podstawowej w Nawojowej - 18/50 pkt.;
 - II miejsce - Sebastian Mołodec ze Szkoły Podstawowej im. św. Kingi w Maciejowej;
 - III miejsce - Mariusz Cecur ze Szkoły Podstawowej im. św. Kingi w Maciejowej;
 - *gimnazja - chłopcy*
 - I miejsce - Artur Homa z Gimnazjum w Łabowej - 8/50 pkt.;
 - II miejsce - Przemek Markowicz z Gimnazjum nr 9 w Nowym Sączu;
 - *szkoły średnie - chłopcy*
 - I miejsce - Sławek Wcześny ze Społecznego Liceum Ogólnokształcącego „Splot” w Nowym Sączu - 32/50 pkt.;
 - II miejsce - Mateusz Plata z Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego im. W. Witosa w Nawojowej - 23/50 pkt.;
 - III miejsce - Łukasz Markowicz z Technikum Drzewno-Mechanicznego w Starym Sączu - 16/50 pkt.
 - Rowerowy tor przeszkód
 - *szkoły podstawowe klasy I-III - dziewczęta*
 - I miejsce - Ola Kozuch ze Szkoły Podstawowej w Bączka-Kuninie;
 - *szkoły podstawowe klasy IV-VI - dziewczęta*
 - I miejsce - Natalia Nosal ze Szkoły Podstawowej w Nawojowej;
 - II miejsce - Monika Juszyńska ze Szkoły Podstawowej w Nawojowej;
 - III miejsce - Kinga Kozuch ze Szkoły Podstawowej w Bączka-Kuninie;
 - *szkoły podstawowe klasy I-III - chłopcy*
 - I miejsce - Karol Buda ze Szkoły Podstawowej im. św. Kingi w Maciejowej;
 - II miejsce - Sebastian Mołodec ze Szkoły Podstawowej im. św. Kingi w Maciejowej;
 - III miejsce - Artur Nowak ze Szkoły Podstawowej im. św. Kingi w Maciejowej;
 - *szkoły podstawowe klasy IV-VI - chłopcy*
 - I miejsce - Mariusz Cecur ze Szkoły Podstawowej im. św. Kingi w Maciejowej;
 - II miejsce - Tomasz Stachura ze Szkoły Podstawowej im. św. Kingi w Maciejowej;
 - III miejsce - Jarosław Waligóra ze Szkoły Podstawowej w Nawojowej;
 - *gimnazja - chłopcy*
 - I miejsce - Przemek Markowicz z Gimnazjum nr 9 w Nowym Sączu;
 - II miejsce - Sławek Bugara z Gimnazjum nr 1 w Nowym Sączu;
 - III miejsce - Artur Homa z Gimnazjum w Łabowej.
 - *szkoły średnie - dziewczęta*
 - I miejsce - Agnieszka Słaby z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. Jana Długosza w Nowym Sączu;
 - *szkoły średnie - chłopcy*
 - I miejsce - Łukasz Markowicz z Technikum Drzewno-Mechanicznego w Starym Sączu;
 - II miejsce - Mateusz Plata z Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego im. W. Witosa w Nawojowej;
 - III miejsce - Krzysztof Jaworski z Technikum Drzewno-Mechanicznego w Starym Sączu;
 - *dorośli*
 - I miejsce - Mateusz Słaby (turysta indywidualny z Maciejowej);
 - Jazda żółwia
 - *szkoły podstawowe klasy I-VI - dziewczęta*
 - I miejsce - Kinga Kozuch ze Szkoły Podstawowej w Bączka-Kuninie;
 - II miejsce - Monika Juszyńska ze Szkoły Podstawowej w Nawojowej;
 - III miejsce - Natalia Nosal ze Szkoły Podstawowej w Nawojowej;
 - *szkoły podstawowe klasy I-VI*
 - I miejsce - Grzegorz Bocek ze Szkoły Podstawowej w Nawojowej;
 - II miejsce - Jarosław Waligóra ze Szkoły Podstawowej w Nawojowej;
 - III miejsce - Bartek Buda ze Szkoły Podstawowej im. św. Kingi w Maciejowej;
 - *gimnazja - chłopcy*
 - I miejsce - Przemek Markowicz z Gimnazjum nr 9 w Nowym Sączu;
 - II miejsce - Artur Homa z Gimnazjum w Łabowej;
 - *szkoły średnie - chłopcy*
 - I miejsce - Mateusz Plata z Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego im. W. Witosa w Nawojowej;
 - II miejsce - Łukasz Markowicz z Technikum Drzewno-Mechanicznego w Starym Sączu;
 - III miejsce - Sławek Wcześny ze Społecznego Liceum Ogólnokształcącego „Splot” w Nowym Sączu.
 - Puchary specjalne okolicznościowe
 - Edward Borek z Komisji Turystyki Rowerowej - za wieloletni wkład pracy w komisji, w szczególności za opracowanie i wykonanie szlaków rowerowych górskich w Beskidzie Sądeckim;
 - Bogusław Czerwiński, dyrektor Zakładu Usługowo-Produkcyjnego „Elstop” - za wieloletnią współpracę z Komisją Turystyki Rowerowej Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu;
 - Tadeusz Łagan z firmy „Łagan” - za wieloletnią współpracę z Komisją Turystyki Rowerowej Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu.
 - Nagrody specjalne
 - pierwsze zgłoszenie na rajd - Tomasz Stachura ze Szkoły Podstawowej im. św. Kingi w Maciejowej;
 - najmłodszy uczestnik rajdu - dwuletnia Julia Bugara i trzyletni Jacek Buda.
- Zwycięzcy poszczególnych konkurencji, zdobywcy pucharów, otrzymali cenne nagrody rzeczowe (części rowerowe) i książkowe.
- Organizatorem rajdu była Komisja Turystyki Rowerowej Oddziału PTTK „Beskid” w Nowym Sączu, a fundatorami rajdu: Starostwo Po-

wiatowe – nagrody rzeczowe, puchary, odznaki, gorący posiłek, oraz Urząd Miejski – nagrody książkowe i transport sprzętu.

Serdeczne podziękowanie należą się: sponsorowi prywatnemu – Bogusławowi Czerwińskiemu – za zakup siedmiu pucharów, Firmie Kraft Foods Polska SA za przekazanie słodyczy „Milkka” z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka, Tadeuszowi Łaganowi za bezpłatne wykonanie pieczęci rajdowej, Leszkowi Mig-

dale z Civitas Christiana za bezpłatne przekazanie nagród książkowych, Zarządowi Ligi Obrony Kraju za bezpieczne przeprowadzenie zawodów w strzelaniu z pistoletów pneumatycznych, a w szczególności instruktorowi Tadeuszowi Radzikowi z ekipą i z Krzysztofem Pilarzem.

Organizatorzy zapraszają wszystkich na kolejne rajdy.

Wiesław Wcześny

Na gościnnych Kudłaczach

Zarząd Oddziału PTTK „Lubomir” w Myślenicach przy współpracy Urzędu Miasta i Gminy Myślenice, Starostwa Powiatowego w Myślenicach, Urzędu Gminy Pcim i Zarządu Ogniska TKKF Uklejna w Myślenicach byli organizatorami VIII Małopolskiego Rajdu Turystycznego „Ziemia Myślenicka” im. prof. Henryka Leśniaka.

Na gościnnej polanie Kudłacze 18 czerwca spotkali się dzieci i młodzież, wędrując wcześniej beskidzkimi szlakami wraz ze swymi opiekunami, aby przy schronisku bawić się podczas licznych konkursów turystycznych, krajoznawczych i sprawnościowych.

W konkursie krajoznawczym zwyciężyli Roman Cieńkosz i Marek Konieczny z Wiśniowej, w lotkach – Maciej Konieczny także z Wiśniowej (opiekun grupy Irena Bubula), w konkursie Petanki zaś wygrała Katarzyna Panuś z Zawady, a reprezentacja tej szkoły najlepiej i najładniej śpiewała podczas konkursu piosenki turystycznej (opiekun grupy Halina Motyka).

Konkursy krajoznawcze prowadzili członkowie zarządu PTTK, a sprawnościowe – TKKF Uklejna. Było sporo emocji i super zabawa, tym bardziej że do wygrania uczestnicy mieli atrakcyjne nagrody, m. in.: śpiwory, badminton, piłki, kompasy – ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Myślenicach. Dopisała pogoda i najważniejsze przesłania tej imprezy – popularyzacja piękna ziemi myślenickiej, propagowanie idei krajoznawstwa, której zawsze hołdował wspólny pedagog i krajoznawca, prze-



Przy schronisku na Kudłaczach

wodnik niezastąpiony profesor Henryk Leśniak – zostały podtrzymane i są kontynuowane.

Stanisław Cichoń

IX Krotoszyński Rajd Rowerowy

W dniach 22-23 czerwca odbył się IX Krotoszyński Rajd Rowerowy, którego organizatorem był Zarząd Oddziału PTTK przy współpracy z Regionalnym Centrum Edukacji Ekologicznej w Krotoszynie. W rajdzie udział wzięło 155 uczestników: z Zespołu Szkół w Benicach – opiekun Jan Grząka, ze Szkoły Podstawowej w Biadkach – opiekun Mariusz Karbowski, ze Szkoły Podstawowej nr 8 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Krotoszynie – opiekun Joanna Augustyniak, z Gimnazjum nr 3 w Krotoszynie – opiekun Jacek Paszkier, z Gimnazjum w Zdunach – opiekun Zofia Wiatrak, ze Szkoły Podstawowej nr 4 im. Wojska Polskiego w Krotoszynie – opiekun Ryszard Chojnicki i z Zespołu Szkół nr 1 w Krotoszynie – opiekun Katarzyna Talarczyk i Hanna Jankowska.

W środę w godzinach popołudniowych na trasy dwudniowe wyruszyły ekipy z Benic, z Biadek, ze Zdun oraz z Gimnazjum nr 3 i ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Krotoszynie, by po godzinie 18 zameldować się w Szkole Podstawowej we Wziąchowie Wielkim, gdzie wszyscy nocowali. Blisko setka uczestników rozlokowała się w sali gimnastycznej, za której udostępnienie serdecznie dziękujemy pani dyrektor.



Na trasie rajdu

Po grillowej kolacji przeprowadzone zostały konkursy: krajoznawczy i ekologiczny, które przeprowadził komandor rajdu – Antoni Azgier. Do późnej nocy trwały jeszcze gry i zabawy, które jednych bawiły, innym przeszkadzały w odpoczynku.

W czwartek tuż po godzinie 7 grupy musiały opuścić go-

ścinną szkołę, bo choć to ostatni dzień nauki, to zajęcia w tej szkole trwały normalnie. Przez Chałupy, Średzinę i Góry dotarli na metę usytuowaną na stadionie w Cieszkowie.

Szkoła Podstawowa nr 4 im. Wojska Polskiego w Krotoszynie wyruszyła na trasę pieszą spod krotoszyńskiego muzeum, a dwie grupy rowerowe z boiska szkolnego Zespołu Szkół nr 1. Obie grupy powitał i dokonał oficjalnego otwarcia rajdu jego komandor. Grupa piesza szła szlakiem niebieskim aż do Chachalni, a dalej asfaltową drogą przez las aż do Cieszkowa. Rowerzyści zaś wybrali trasę przez Chachalnię, Ujazd, Ostrowąsę i Jankową do Trzebicka, gdzie rozegrano dwa konkursy. Tuż po godzinie 12 na stadionie pojawiły się prawie wszyscy poza grupą ze Szkoły Podstawowej nr 4. Rozegrano trzeci otwarty konkurs w rzucaniu napompowaną dętką rowerową, co przy podmuchach wiatru okazało się nie lada sztuką. Pozostali uczestnicy delektowali się smaczną grochówką lub odpoczywali w cieniu drzew. Pogoda była wspaniała, choć zbyt gorąca.

W konkursach rozegranych w dwóch kategoriach wiekowych - szkoły podstawowe oraz gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne - najlepszymi okazali się:

- w konkursie ekologicznym
 - kategoria wiekowa - szkoły podstawowe:
 - Dominik Hanisch, Karolina Płonka i Michał Arendz ze Szkoły Podstawowej nr 4 im. Wojska Polskiego w Krotoszynie;
 - kategoria wiekowa - gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne:
 - Roman Zych z Zespołu Szkół w Benicach,
 - Justyna Szczuraszek z Gimnazjum w Zdunach,
 - Anita Piaszczyńska z Gimnazjum w Zdunach;
- w konkursie krajoznawczym:
 - kategoria wiekowa - szkoły podstawowe:
 - Patryk Marszałek ze Szkoły Podstawowej nr 8 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Krotoszynie,
 - Norbert Kokot ze Szkoły Podstawowej nr 4 im. Wojska Polskiego w Krotoszynie,
 - Daniel Waszkiewicz ze Szkoły Podstawowej nr 8 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Krotoszynie;



Na mecie – zawody w rzucie dętką rowerową

- kategoria wiekowa - gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne:
 - Sylwia Banasiewicz z Gimnazjum w Zdunach,
 - Anna Zych z Zespołu Szkół w Benicach,
 - Kinga Żyto z Gimnazjum nr 3 w Krotoszynie;
- w konkursie sprawnościowym:
 - kategoria wiekowa - szkoły podstawowe:
 - Adrian Mielicki, Patryk Przekwas, Jędrzej Paczków ze Szkoły Podstawowej w Białkach;
 - kategoria wiekowa - gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne:
 - Łukasz Brandt z Gimnazjum nr 3 w Krotoszynie,
 - Natalia Staniszevska z Gimnazjum w Zdunach,
 - Radosław Mazur z SKKT Białki.

Zwycięzcom konkursów nagrody wręczyli - komandor rajdu Antoni Azgier i sekretarz Zarządu Oddziału PTTK Halina Koniczna.

Piękna, słoneczna pogoda sprzyjała w tym roku pieszym i rowerowym turystom, którzy na koniec nie popisali się, niestety, nadmiarem kultury, pozostawiając na stadionie talerzyki, butelki i inne śmieci, których nazbierało się cztery pełne siatki. Wstyd za taką młodzież i takich opiekunów, choć z całą pewnością nie dotyczy to wszystkich uczestników.

Antoni Azgier

Wakacyjna wyprawa w Góry Izerskie i w Karkonosze

W dniach 27 czerwca-3 lipca 2005 r. z inicjatywy przodowników górskich zrzeszonych we wrzesińskim Oddziale PTTK im. Henryka Kamińskiego odbyła się wakacyjna wyprawa w Góry Izerskie i w Karkonosze. Uczestnikami wyprawy byli młodzi turyści ze szkół znajdujących się na obszarze gminy Września (Chocicza Wielka, Kaczanowo, Grzybowo, Nowy Folwark, Samorządowa Szkoła Podstawowa nr 2 im. Dzieci Wrzesińskich we Wrześni). Kierowania wyprawą podjął się Henryk Czarnecki - doświadczony przodownik turystyki górskiej, obecnie prezes oddziału, a młodzież opiekowali się Roman Radziejewicz i Renata Sroczyńska - nauczyciele z Samorządowej Szkoły Podstawowej w Chociczy Wielkiej), natomiast sprawami kuchennymi zajmowały się: Krzysztofa Krupińska, Olga Przewoźna i Sławomira Czarnecka - przodowniczki turystyki górskiej, członkinie Zarządu Oddziału. Bazę wypadową w góry stanowiło Szkolne Schronisko Młodzieżowe „Halny” w Kamieniu koło Świeradowa Zdroju.

Lubomierz otwiera swe podwoje

Wyjazd z Wrześni nastąpił rano, słońce świeciło mocno, co zapowiadało przyjemną podróż. Byłoby tak w istocie, gdyby nie notoryczne remonty dróg, po których zmuszeni byliśmy się poruszać, i związane z tym korki. Autobusowe męczarnie w pełni wynagrodził dłuższy postój w Lubomierzu. Mogliśmy wreszcie rozprostować zeszytniałe nogi, jak i zapoznać się z osobliwo-

ściami tego urokliwego miasteczka. Spacer połączony ze zwiedzaniem ciekawych obiektów rozpoczęliśmy od rynku, gdzie stoi ładny ratusz z 1688 r. Następnie przyjrzelśmy się średniowiecznemu pregiertowi stojącemu nieopodal rynku oraz podziwialiśmy barokowe kamieniczki z zachowanym ciągiem podcieni. Pośród nich prawdziwym klejnotem jest Dom Płócienników, na którego parterze funkcjonuje niewielkie muzeum filmu „Sami swoi”, kręconego właśnie tutaj. Wejście do niego wskazują

drewniane podobizny Kargula i Pawłaka. Obfotografowaliśmy wszystko dokładnie, po czym udaliśmy się do kościoła św. Sateriusa, który jest pamiątką panowania siostr benedyktynek w Lubomierzu.

To schronisko to prawdziwy raj

Z Lubomierza do Kamienia to przysłowiowy „rzut beretem”, po przejechaniu więc kilkunastu kilometrów byliśmy już na miejscu. Gościnne podwoje otworzyło przed nami Schronisko Młodzieżowe PTSM „Halny”, a powitali nas jego gospodarze – Danuta i Jan Stapor. Naszym oczom ukazały się dwa schludne budyneczki, obok których (na pięknie wystrzyżonym trawniku) stały huštawki, drabinki, dekoracyjne muchomorki, grill, krąg ogniskowy oraz zadaszone stoły. W budynkach czekały pachnące jeszcze nowością gustownie urządzone pokoiki... Jednym słowem, całkowita satysfakcja! Mając w pamięci dwudziestokilkusobowe sale, w których w latach ubiegłych przychodziło nam nocować, uznaliśmy, że to schronisko to prawdziwy raj. Pierwsze wrażenie okazało się ze wszech miar słuszne. Podczas siedmiodniowego pobytu wracaliśmy do niego codziennie jak do domu, wiedząc, że czeka tam na nas przytulna kuchnia, buchający żar z ogniska, prysznic, boiska do gry w siatkówkę i w piłkę nożną oraz uśmiechnięte kierownictwo.

Do wód

Pobyt w Górach Izerskich rozpoczęliśmy od wizyty w Świeradowie Zdroju – słynnym uzdrowisku, którego ozdobę stanowi Dom Zdrojowy z największą w Sudetach krytą halą spacerową i pijalnią wód. Hala jest obszerną, przepiękną, drewnianą budowlą o długości 80 m. Na wprost wejścia, nad małą sceną zachował się stylizowany i barwny herb rodziny von Schaffgotsch – dawnych właścicieli Świeradowa Zdroju. Szyby i ściany budynku zdobią motywy roślinne.

Okazało się, że nie wszystkim młodym turystom przypadły do gustu wody zdrojowe, ale dowiedzieliśmy się, że nie trzeba ich pić, by poddać się działaniu radonu. Tubylcy utrzymywali nas w przekonaniu, że świeradowskie powietrze wykazuje lekką radoczynność i wystarczy tylko spacerować po miasteczku oraz mimowolnie wdychać w minimalnych dawkach ten radioaktywny gaz szlachetny.

Niebo do wynajęcia

Nie wiadomo do końca, czy sprawił to radioaktywny gaz, czy też nieopohamowana chęć zdobywania szczytów, ale po rekonesansie w Świeradowie Zdroju czym prędzej ruszyliśmy za czerwonymi znakami do schroniska na Stogu Izerskim. Im byliśmy wyżej, tym naszym oczom ukazywały się piękniejsze widoki. Ze zdumieniem stwierdziliśmy, że Góry Izerskie powoli odzyskują swoją świetność. Sterczących i straszących kikutów drzew (pamiątek po kłęsce ekologicznej) jest coraz mniej, a na ich miejscu wyrastają młode, dzięki troskliwej pracy leśników. W schronisku na Stogu Izerskim też zaszła pozytywna zmiana. Na siermiężnych ławach i stołach pojawiły się schludne obrusiki i... wyściełane krzesła.

Piękna słoneczna pogoda, jak i nieziemskie widoki ze Stogu Izerskiego sprawiły, że wszyscy mieli wrażenie, że są bliżej nieba. Niestety upojna chwila nie mogła wiecznie trwać. Trzeba było

porzucić marzenia i wracać, gdyż pełny wrażeń dzień chylił się ku zachodowi.

Magiczna moc Śnieżki

Kolejnym wyzwaniem dla młodych turystów była Śnieżka – najwyższa góra Karkonoszy i Sudetów, do żadnej innej niepodobna. Wielka skalna piramida wyrastająca ponad 200 m nad przełęcz Pod Śnieżką i 200 m ponad Czarną Kopę. Zachmurzona, wilgotna, ale piękna... Historii o kapryśnej Śnieżce wysłuchaliśmy jeszcze przed wyjazdem i nikt z nas nie spodziewał się, że królowa Sudetów właśnie nam pokaże swe szlachetne oblicze w całej okazałości. Zero chmur, mgły czy opadów. Wchodziliśmy w pełnym słońcu, a im bliżej było szczytu, tym bardziej odczuwaliśmy dobroczynny podmuch wiatru.



W drodze na Śnieżkę

Wchodząc noga za nogą na szczyt, nie mogliśmy uwolnić się od uporczywych myśli o duchu gór – tajemniczym Karkonoszu. Nie sposób było o nim nie myśleć. Wśród skał i rozpadlin czuło się jego obecność. Być może to on sprawił, że przejrzystość powietrza była tak duża, że ze szczytu Śnieżki mogliśmy bez przeszkód podziwiać roztaczającą się wokół panoramę.

Nad wodą wielką i czystą

Ze Śnieżki schodziło nam się niezwykle przyjemnie i lekko. Jak się jednak okazało, nie był to jeszcze koniec atrakcji. Prawie bezszelestnie przemknęliśmy Równię pod Śnieżką, by po około dwóch godzinach marszu znaleźć się w miejscu chyba najpięk-



W Kotle Małego Stawu – to chyba najpiękniejsze miejsce w całych Karkonoszach

niejszym w całych Karkonoszach – Kotle Małego Stawu. Stoi nad nim przepiękne schronisko „Samotnia”. Kocioł, staw i schronisko szczególnie pięknie prezentują się z góry, dlatego fotografowanie zdawało się nie mieć końca.

Właśnie tu zrobiliśmy sobie dłuższy odpoczynek. Była więc okazja do kontemplacji, poetyckich uniesień czy zwykłej zadumy nad potęgą i pięknem gór.



Przy wodospadzie Szklarki

Czar świątyni Wang

Do kościółka Wang dotarliśmy lekko zmęczeni, ale to, co zobaczyliśmy na zewnątrz, jak i wewnątrz świątyni dodało nam sił i skrzydeł. Otóż okazało się, że mamy do czynienia z nie lada atrakcją turystyczną. Kościółek pochodzi ze Skandynawii, ale nie jest całkiem oryginalny. Podczas rekonstrukcji część zniszczonych elementów zastąpiono nowymi, stare poskładano dość dowolnie, czyniąc budowlę jeszcze bardziej „stylową”. Najstarszymi elementami kościoła Wang są słupy i kolumny sosnowe pokryte pismem runicznym i wijącymi się motywami runicznymi – według legendy część słupów ma pochodzić z łodzi Wikingów.

W tym zamku straszny

Aby uniknąć monotonii i nie doprowadzić do zniechęcenia górskich wędrowców, postanowiliśmy zainteresować się zamczyskami w najbliższej okolicy. Tym sposobem znaleźliśmy się w wiosce Sucha nad Jeziorem Leśniańskim. Stoi tam zamek Czocha – sztandarowy hit turystyczny Pogórza Izerskiego. Od czasu, gdy z początkiem lat dziewięćdziesiątych XX w. obiekt przestał od-



Przed zamkiem Czocha

straszać przybyszów funkcją niedostępnego wojskowego domu wypoczynkowego, odzyskał nareszcie należne mu miejsce pośród sudeckich atrakcji.

Zwiedzanie zaczęliśmy od podziemi zamku, gdzie mieści się średniowieczna sala tortur. Trzeba przyznać, że w owych lochach poczuliśmy się nieswojo – opowieści przewodniczki były sugestywne, a zgromadzone liczne narzędzia tortur wywoływały mrowienie w okolicy krzyża...

Znacznie przyjemniej było pospacerować krużgankami zamkowymi, wysłuchać legendy o Białej Damie i jej dziecku oraz sycić oczy widokiem rozciągającym się z pałacowej wieży.

Z hydrotechniką na „ty”

W Jeziorze Leśniańskim wymoczyliśmy zmęczone nogi (na moczenie innych części ciała było za zimno), a następnie udaliśmy się na piękną kamienną tamę o wysokości 35 m i długości 135 m. Stamtąd mogliśmy również podziwiać elektrownię wodną.

Nie był to jednak koniec atrakcji hydrotechnicznych, gdyż już nad położonym nie opodal Jeziorem Złotnickim mogliśmy podziwiać drugi z pięknych zbiorników w przełomowej dolinie Kwisy. Jezioro powstało po spiętrzeniu wód rzeki w latach dwudziestych poprzedniego stulecia. Tama jest mniej imponującą budowlą niż zaporą w Leśnej (ma tylko 23 m wysokości), ale na pewno należy do obiektów wartych zainteresowania.

Historia z Kunegundą w tle

Pod koniec naszego pobytu w Górach Izerskich i w Karkonoszach stanęliśmy u stóp legendarnej góry Chojnik. Wchodziliśmy czarnym szlakiem, który piał się ostro w górę. Pierwszy odpoczynek zrobiliśmy na Zbójeckich Skałach, po czym ruszyliśmy dalej.

Po dotarciu na górę zwiedziliśmy zamek – ruiny dawnej twierdzy – i wysłuchaliśmy mrozącej krew w żyłach legendy o okrutnej Kunegundzie. Po obejrzeniu zamku rzuciliśmy jeszcze okiem z góry po raz ostatni na Karkonosze, Pogórze oraz Kotlinę Jeleniogórską i w rytm deszczu bębniącego w nasze peleryny schodziliśmy w dół.

Czas powrotu

Siedem dni minęło bardzo szybko. Górskie wędrowki były przeplatane konkursami (plastycznym, krajoznawczym, sprawnościowym) oraz zaciętymi meczami w siatkówkę (kadra kontra uczestnicy). Często siadywaliśmy też przy ognisku, by w promieniach zachodzącego słońca porozmawiać o tym, co nas dotyczy; czyli o górach, wędrowce, pomocy drugiemu człowiekowi.

Fantastyczna była cisza, falujące niczym łany zboża łąki porośnięte ziołami, zapach skoszonego siana, życzliwość mieszkańców Kamienia i gospodarzy schroniska, szum wzburzonej po deszczu Kwisy, jak i pyszne obiady u pana Wilka w „Maratonie” w pobliskim Mirsku.

Po raz kolejny nasunęła się refleksja: dlaczego tak krótko?

Ślawomira Czarnecka

Rowerem przez lubuskie parki krajobrazowe

Nielatwego, ale jakże szczytnego zadania podjęli się członkowie Zarządu Wojskowego Oddziału PTTK w Krośnie Odrzańskim, organizując ośmiodniowy Wędrowny Obóz Młodzieżowy pod nazwą „Lato na rowerze” dla młodzieży szkolnej – sympatyków turystyki rowerowej.

Po otrzymaniu wsparcia finansowego od Urzędu Marszałkowskiego, Starostwa Krośnieńskiego i Urzędu Miasta zdecydowano, że trasa obozu przebiegać będzie przez takie parki krajobrazowe, jak gryżyński, łagowski i krzesiński oraz przez Park Narodowy „Ujście Warty”, a jej długość będzie podzielona na 8 etapów i wyniesie 330 km.

Uczestnikami było 15. uczniów ze szkół podstawowych: członkowie szkolnego koła PTTK „Tuptusie” przy Szkole Podstawowej nr 2 w Krośnie Odrzańskim, uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Szczawnie oraz kilkoro niezrzeszonych sympatyków turystyki rowerowej.

Obóz poprzedziło kondycyjne przygotowanie, sobotnie wycieczki rowerowe, w czasie których kandydaci do rowerowej przygody zaliczali kilkudziesięciokilometrowe trasy wiodące po powiecie krośnieńskim. Prowadzili je przewodnicy turystyki kolarskiej: Eugeniusz Smoleński, Wanda Kuczyk, Janusz Mejza, Władysław Miodoński i Joachim Cierpisz.

Celem rowerowego obozu było zapoznanie jego uczestników z walorami turystyczno-krajoznawczymi województwa lubuskiego, z formami ochrony przyrody oraz z różnorodnością gatunków flory i fauny występującymi w parkach krajobrazowych. Ponadto w czasie przejazdu i na punktach etapowo-biwakowych (pola namiotowe, schroniska PTSM) propagowano doniosły jubileusz „Krośnieńskie Milenium”, mając okolicznościowo oznakowania swoich rowerów i ubiorów.

Przejeżdżając przez Bytnicę zapoznano się z historią tej miejscowości i ze ścieżką dydaktyczno-przyrodniczą w Gryżyńskim Parku Krajobrazowym z unikatowymi formami terenu moren dennych i czołowych (efekt działań lodowca), zwiedzono Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy w Przelazach, a po 38-kilometrowej przejażdżce rozbito pierwszy obóz nad jeziorem Niesłysz w Niesulicach, dzięki gościnności kierownictwa Ośrodka Wypoczynkowego „Eltermy”.

Etap z Niesulice do Lubrzy wiódł przez najciekawszy w Europie tzw. skansen militarny – Międzyrzecki Rejon Umocniony i zachowane pozostałości bądź w jeszcze dobrym stanie elementy systemu obronnego, jak żelbetowe bunkry czy panczerwerki. Największe wrażenie wywarło przejście podziemnego odcinka umocnień, tzw. pętli boryszyńskiej. Podziwiano też okolice jeziora Goszcza, gdzie organizowane jest słynne widowisko związane z tamtejszą legendą „Noc nenufarów”. Wieczorem na polu namiotowym było ognisko i różnorodne zabawy sprawnościowo-zręcznościowe, podobnie jak na kolejnych biwakowych etapach, a wszyscy uczestnicy tych zabaw otrzymywali drobne, ale jakże cenne upominki.

W drodze do Łagowa obejrzano jedną z unikatowych kopalni węgla brunatnego w Sieniawie, gdzie obok wydobywania odkrywkowego czynna jest

także kilkudziesięciometrowa kopalnia głębinowa. W samym Łagowie – perle Ziemi Lubuskiej – podziwiano malownicze położenie miasta nad jeziorem Ciecz i Jeziorem Trześniowskim, jego zwartą zabudowę, historię zamku joannitów i przepiękną panoramę rozciągającą się z zamkowej wieży widokowej. Z historią regionu, z jego obiektami i walorami oraz z ciekawostkami przyrodniczymi tamtejszych rezerwatów zapoznawał uczestników rowerowej wędrowki główny specjalista Łagowskiego Parku Krajobrazowego – Grzegorz Smolarski.

Trasa kolejnego etapu prowadziła obrzeżami poligonu wędryńskiego przez Trzemeszno, Wędrzyn, Glisno aż do Lubniewic, gdzie na terenie gospodarstwa agroturystycznego pani Mizerskiej w urządzonych namiotach odpoczywano po 45-kilometrowej morderczej trasie i schroniono się przed nadciągającą burzą. Opady deszczu były tak intensywne, że zmieniono program obozu – uniemożliwiły dokładniejsze poznanie Lubniewic i jego okolicy, a do Ośna Lubuskiego nie jechano już na rowerach jak planowano. W Ośnie Lubuskim w gościnnym schronisku PTSM osuszono mokre okrycia, a sprzyjająca aura pozwoliła na zwiedzenie atrakcji miasta – kościoła pw. św. Jakuba z XIII-XIV w., dobrze zachowane fragmenty murów obronnych z dwoma basztami i 10. prostokątnymi czatowniami oraz ratusz miejski. Właśnie w tej miejscowości w październiku ubiegłego roku zakończono obchody związane z proklamowanym przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Przyjaciół Przyrody NFI/IFN raz na dwa lata Krajobrazem Roku, którym w latach 2003-2004 była Ziemia Lubuska.

Następnym etapem rowerowej przygody był Park Narodowy „Ujście Warty” oraz Słońsk. W Słońsku zwiedzano ruiny zamku joannitów, będącego komandorią zakonu, interesujący kościół

(zbudowany w latach 1474-1522) z alabastrowym ołtarzem oraz Muzeum Martyrologii – niemiecki obóz „Sonnenberg”, w którym były więzione ofiary hitlerowskiego systemu pochodzące z różnych państw Europy. Na terenie zaś rezerwatu przyrody zwanego „Rzeczpospolita Ptasia” – należącego do Parku Narodowego „Ujście Warty” i obejmującego rozlewiska rzek Warty, Odry i Postomi – podziwiano „ptasi raj” z bliskiej odległości, pod-



Na ścieżce przyrodniczej w Gryżyńskim Parku Krajobrazowym

glądano siedliska rzadkich gatunków ptaków spośród ponad 250 tu przebywających, z czego ponad 170 to gatunki lęgowe, według oficjalnych informacji. W odpowiedniej porze roku można również zachwycać się różnorodnością głosów wydawanych przez mieszkańców tego rajdu, jak też podziwiać je w ekwilibrystycznych lotach godowych. Każdy z uczestników rajdu nabył „Paszport Republiki Ptasiej” dokumentujący ich pobyt tutaj.

Kolejny etap na trasie wędrownego obozu rowerowego był najdłuższy i wynosił 56 km. Wiódł on z Ośna Lubuskiego przez Owczary, gdzie zwiedzano Muzeum Łąki i tereny związane z bitwą stoczoną 12 sierpnia 1759 r. pod Kunowicami (wojsko pruskie zostało pokonane przez wojska rosyjskie i austriackie w czasie siedmioletniej wojny), a dalej przez Lisów, Kowalów, Rzepin do Maczkowa. Podziwiając podczas jazdy wspaniałe drzewostan w Puszczy Rzepińskiej, nie odczuwano tym razem trudu pokonywania trasy. W Maczkowie, na terenie dawnej stacji harcerskiej, położonej nad rzeczką Ilanką, przygotowano obozowisko. W miejscowości tej obejrzano dworek zbudowany pod koniec XVIII stulecia i otaczający go park, założony na przełomie wieków XVIII i XIX, z ciekawym drzewostanem: wiązów, klonów, lip, buków i jaworów.

Trasę do Kłopotu przez Urząd przebyto koroną wału przeciwpowodziowego wzdłuż Odry, podziwiając urokliwe meandry rzeki, a także widok obszaru sąsiadów zza miedzy. Stwierdzono później, że tak urządzony i zabezpieczony wał gwarantuje bezpieczeństwo nawet przed bardzo wysokim stanem wody w Odrze. W Kłopotcie obejrzano ekspozycje Muzeum Bociana Białego i równie urokliwą drogą wiodącą przez Grzmiącą, Białków, Cybinę dojechano do cmentarzy wojennych, na których spoczywają prochy ponad 300 tys. żołnierzy armii radzieckiej poległych w czasie walk stoczonych podczas II wojny światowej, i złożono wiązanki kwiatów w hołdzie wyzwolicielom ziem polskich po wielowiekowym panowaniu niemieckim. Wieczór zaś na obozowisku w Kłopotcie był ostatnią okazją do urządzenia ogniska, pieczenia kiełbasek, przeprowadzenia rozgrywek zręcznościowo-sprawnościowych.

Kierownictwo obozu – komandor Janusz Mejza, kwatermistrz Joachim Cierpisz oraz opiekunowie Wanda Kuczycy i Piotr Nakrewicz – oprócz zapewnienia bezpiecznego przejazdu na obozowych trasach, przekazania jak najszerszych informacji, zadbali również o warunki bytowe, zapewniając smaczne i kolorystyczne posiłki, napoje i wypoczynek. Uwzględniając urokliwy i zarazem szczególnie bezpieczny odcinek odrzańskiego wału przeciwpowodziowego, komandor Janusz Mejza zdecydował, że ostatni etap przebiegać będzie wałem do Rąpic i dalej obrzeżami Krzezińskiego Parku Krajobrazowego przez Rybaki, Maszewo do Krosna Odrzańskiego, gdzie we wspaniałych nastrojach zakończono pierwszą tak udaną eskapadę rowerową, jednocześnie poznawczą i rekreacyjną.

Wszyscy uczestnicy obozu wędrownego zdobyli cenne punkty do Kolarskiej Odznaki Turystycznej, poznali smak podróży na rowerze w różnych warunkach atmosferycznych, zacieśnili koleżeńskie więzi i co najważniejsze – aktywnie wypoczywając, poznali wiele walorów turystyczno-krajoznawczych, przyrodniczych i nie tylko, których nie zapewni wylegiwanie się na śródziemnomorskich plażach. Potwierdzili także potrzebę organizowania podobnych form wypoczynku w następnych latach, co na pewno wezmą pod rozwagę krośnieńscy petetkowcy.

W zorganizowaniu obozu pomocy finansowo-materiałnej udzielili: Urząd Marszałkowski w Krośnie Odrzańskim, Starostwo Powiatowe w Krośnie Odrzańskim, burmistrz miasta Krosno Odrzańskie, Spółdzielnia Mleczarska w Krośnie Odrzańskim, Hardex SA w Krośnie Odrzańskim, Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej w Krośnie Odrzańskim, Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Lita” w Dobroszowie, Gminna Spółdzielnia w Krośnie Odrzańskim, sklep rowerowy p. Maciaga. Za okazaną pomoc uczestnicy i organizatorzy wędrownego obozu rowerowego serdecznie dziękują.

Nie ma to jak piękna Ziemia Lubuska – stwierdzili na koniec chórem uczestnicy obozu.

J. C.

Z Bałtykiem na ty

Przez cały lipiec i sierpień 2005 r. trwała akcja XXIII Międzynarodowej Młodzieżowej Szkoły Morskiej. Od 27 czerwca 20-osobowe grupy turystów ze szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wyruszały z Żyrardowa, z Płocka, z Radomia, ze Skierniewic, z Sochaczewa i z Warszawy na trasy po Wybrzeżu Bałtyckim. Uczestniczyły w akcji „Wakacje z Neptunem”, zorganizowanej przez Oddział PTTK w Żyrardowie i Zarząd Okręgu Mazowieckiego Ligi Morskiej i Rzecznej w Żyrardowie.

Do wyboru były dwie trasy: „Bursztynowym szlakiem” i „Szlakiem latarni morskich”. Pierwsza z nich prowadziła z Helu przez Jastarnię, Władysławowo, Gdańsk Nowy Port do Krynicy Morskiej. Trasę tę wybierali mniej doświadczeni i mniej wytrzymali na trudy wędrowki turyści maryniści, a ich głównym zadaniem było poznanie pracy ludzi morza i zwiedzanie najciekawszych zabytków województwa pomorskiego. Najwięcej czasu zajmował im pobyt na półwyspie helskim, a najmiłym zajęciem było poszukiwanie bursztynu na Mierzei Wiślanej. Druga trasa była z pewnością ciekawsza i mniej znana z wycieczek szkolnych. Była też znacznie trudniejsza. Prowadziła ze Świnoujścia



przez Kołobrzeg – Ustkę – Władysławowo – Hel – Gdańsk do Krynicy Morskiej. Podstawowym zadaniem młodzieży pokonującej tę trasę było odwiedzenie wszystkich aktualnie czynnych, a także nieczynnych zabytkowych latarni morskich. Znajdują się one, niekiedy, z dala od znanych szlaków turystycznych, a do niektórych z nich trudno się dostać nawet lokalnymi środkami komunikacji i trzeba maszerować „parę kilometrów” pieszko. Te mniej znane latarnie morskie to: Kikut, Niechorze, Regoujście, Gąski, Jarosławiec, Darłowo, Rowokół, Czołpino, Rozewie, Stilo, Góra Szwedów, Jastarnia Bór, Jastarnia, Gdynia Oksywie, Port Północny i twierdza Wiśloujście. Najlepszą formą pokonania tak długiej trasy jest wyprawa



rowerowa. Taką formę wybrała większość grup na tej trasie.

W trakcie wędrówek uczestnicy akcji korzystali z wszystkich aktualnych ofert kulturalnych i atrakcji przygotowanych z myślą o turystach z całej Polski.

W ramach XXIII Międzynarodowej Młodzieżowej Szkoły Morskiej uczestniczono m.in. w: zakończeniu XX Akcji „Czyste morze 2005” w Gdańsku, w Centralnych Obchodach Dni Morza 2005 w Szczecinie, w zakończeniu X Jubileuszowego Flisu Odrzańskiego w Szczecinie, w X Wakacyjnym Festiwalu Gwiazd w Międzydrojach, w VII Mistrzostwach Świata w Poławianiu Bursztynu w Steganie, w VI Kampanii „Czyste Plaże”, w rejsach promowych do Szwecji oraz w Jarmarku Dominikańskim w Gdańsku.

Odpłatność za obóz była stosunkowo niska, bo dotyczyła tylko kosztów wyżywienia i przejazdów. Zakwaterowanie i wstępy do muzeów młodzież miała gratis (opłacili sponsorzy).

W ramach akcji przez dwa tygodnie młodzież przebywała nad samym morzem. Wdychała morskie powietrze, przyglądała się życiu rybaków, żołnierzy Marynarki Wojennej RP i żandarmerii Morskiego Oddziału Straży Granicznej. Około 25 % z nich widziało polskie morze po raz pierwszy w życiu. Prawdziwą przygodą był przejazd statkiem spacerowym z Helu do Gdyni i promem do Skandynawii. Udany wypoczynek nad morzem był możliwy dzięki grupie nauczycieli – opiekunów szkolnych kół PTTK i Szkolnych Kół Ligi Morskiej i Rzecznej, którzy zorganizowali nabór uczestników ze swoich miejscowości. Poświęcili im swój prywatny czas i przebywali z młodzieżą przez 24 godziny na dobę.

Nabór uczestników do Międzynarodowej Młodzieżowej Szkoły Morskiej '2005 prowadzony był wśród młodzieży szkół średnich: Sochaczewa, Skierniewic, Rawy Mazowieckiej, Łowicza, Płocka, Radomia, Błonia, Żyrardowa i Warszawy.

Do udziału w akcji zaproszono także młodzież z zaprzyjanych szkolnych klubów europejskich z 10 krajów należących do Sieci Organizacji Pozarządowych Państw Morza Bałtyckiego: Niemiec, Danii, Szwecji, Norwegii, Finlandii, Rosji, Litwy, Łotwy i Estonii, a także wolontariuszy z Wielkiej Brytanii z Anglo-Polish Universities Association (APASS) w ramach programu „Anglik na żywo”. Z tej oferty skorzystało 27 wolontariuszy z Anglii, Niemiec, Danii, Rosji, Litwy, Łotwy i Estonii.

Całością spraw organizacyjnych Międzynarodowej Młodzieżowej Szkoły Morskiej '2005 zajmowali się: Klub Turystyki Morskiej i Żeglarskiej „Bryza” w Żyrardowie (promocja, koordynacja grup, nabór uczestników, itp.), Oddział PTSM w Żyrardowie (rezerwacja noclegów w schroniskach młodzieżowych PTSM na trasie wędrówki) i Międzyskolny Klub Europejski „Wędrusi” Zespołu Szkół nr 1 w Żyrardowie (logistyka w zakresie kontaktów ze szkolnymi klubami europejskimi w innych krajach).

Na szczególne wyróżnienie zasłużyli ci, którzy prowadzili społecznie po dwa lub trzy turnusy obozów: Agata Markowska z Radomia, Danuta Bakalarska z Płocka, Grażyna Sokołowska z Grodziska Mazowieckiego, Teresa Jakubowska ze Skierniewic oraz Teresa Kowalik, Tadeusz Kowalik i Adam Matusiak z Żyrardowa.

Duże podziękowania należą się sponsorom akcji. Główni sponsorzy to: Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, Ministerstwo Gospodarki i Pracy, Ministerstwo Infrastruktury, Ministerstwo Obrony Narodowej, Dowództwo Marynarki Wojennej RP, Komenda Główna Straży Granicznej, Chińsko-Polskie Towarzystwo Okrętowe S.A. CHIPOLBROK, Morska Agencja Gdynia Ltd., „Auchan” w Warszawie, Fundacja RECAL i Fundacja ECOBALTIC.

Jerzy Kwaczyński

Patriotyzm radzyńskich turystów

W dniach 9-10 września br., już po raz piąty, Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Radzynie Podlaskim zorganizował Rajd Pamięci Harcerzy Radzyńskich im. Kazimierza Odrzygóźdźia. Współorganizatorami imprezy byli Radzyński Ośrodek Kultury i Rekreacji, Światowy Związek Żołnierzy AK Oddział Radzyń Podlaski, Czemiernickie Towarzystwo Regionalne oraz Gimnazjum im. hm. Michała Stefana Lisowskiego w Czemiernikach.

Na starcie imprezy stawiło się blisko 150 osób reprezentujących szkoły podstawowe w Borkach, w Paszkach Dużych, nr 2 w Radzynie Podlaskim, w Sosnowce, w Suchowoli, w Wisznicach, w Woli Chomejowej, w Woli Osowińskiej oraz gimnazja w Białej, w Firleju, nr 1 i nr 2 w Radzynie

Podlaskim, w Sosnowce, w Suchowoli, w Wisznicach, w Woli Osowińskiej, a także I Liceum Ogólnokształcące w Radzynie Podlaskim oraz Liceum Ogólnokształcące w Wisznicach.

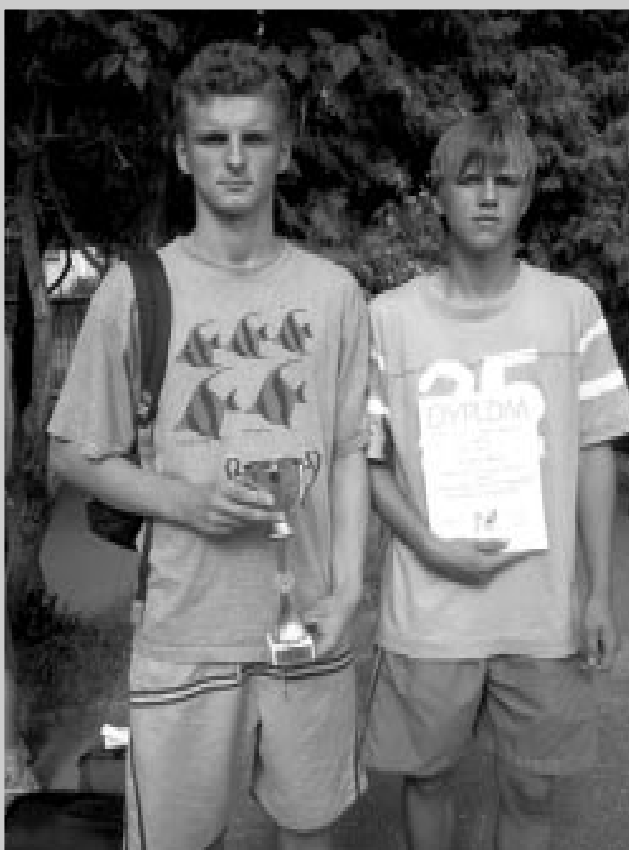
Celem rajdu było uczczenie pamięci bohaterskich żołnierzy z 1940 r., a także pamięci nauczyciela, turysty i harcerza Kazimie-

rza Odrzygóździa. Delegacja złożona z uczestników imprezy udała się więc na miejscowy cmentarz, aby na grobach wielkich radzyńników zapalić znicze i uczcić minutą ciszy.

Kolejnym punktem imprezy było piesze przejście do lasu koło wsi Sitno, w miejsce tragicznych wydarzeń 1940 r. Odprawiona została tutaj polowa msza święta, w trakcie której ślubowanie na sztandar szkoły złożyli uczniowie pierwszych klas Gimnazjum im. hm. Michała Stefana Lisowskiego w Czemiernikach. We mszy świętej uczestniczyli między innymi burmistrz Radzyna Podlaskiego - Witold Kowalczyk, starosta powiatu radzyńskiego - Jerzy Kułak oraz Tadeusz Sławecki - doradca marszałka Sejmu RP.

„Rajd Pamięci Harcerzy Radzyńskich im. Kazimierza Odrzygóździa” odbył się po raz pierwszy w roku 2001 i wszedł na stałe do kalendarza imprez Oddziału PTTK w Radzynie Podlaskim. Nazwę powyższą otrzymał postanowieniem zjazdu oddziału w roku 2001 organizowany corocznie rajd pieszy do Sitnej - miejsca zamordowania przez Niemców w roku 1940 grupy radzyńskich harcerzy. Uczestnicy zjazdu postanowili uczcić w ten sposób pamięć jednego z najbardziej zasłużonych działaczy PTTK z terenu północnej Lubelszczyzny, wspaniałego człowieka i wychowawcy, który do swej śmierci w czerwcu 2000 r. pozostał wierny idei PTTK.

Po części oficjalnej rajdu przeprowadzony został pierwszy etap turystycznej imprezy na orientację, którego meta została zlokalizowana w pobliskich Lichtach. Uczestnicy startowali na nim podzieleni na trzy kategorie wiekowe: TD - urodzeni w roku 1992 i młodszy, TM - urodzeni w latach 1989-1991 oraz TO - urodzeni w roku 1988 i starsi. Po zakończeniu marszu wszyscy uczestnicy zostali przewiezieni na nocleg do Czemiernik.



Pierwsze miejsce w kategorii juniorów zajęli Michał Stepaniuk i Cezary Delązek z I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim



Podczas pieszego przejścia do lasu koło wsi Sitno



Grupa młodzieży z I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim wspólnie z przedstawicielami radzyńskich samorządów: burmistrzem Radzyna Podlaskiego - Witoldem Kowalczykiem, starostą powiatu radzyńskiego - Jerzym Kułakiem oraz Tadeuszem Sławeckim - doradcą marszałka Sejmu RP



Na trasie turystycznej imprezy na orientację

Pierwszego dnia rajdu przeprowadzony został również konkurs krajoznawczy, obejmujący wiedzę z województw lubelskiego i wielkopolskiego oraz ogólną z Polski. Konkurs ten był etapem przygotowań do XXXIV Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego.

Drugiego dnia rajdu odbył się kolejny etap turystycznej imprezy na orientację oraz podsumowanie wszystkich rozegranych konkurencji. W imprezie na orientację, w kategorii TD, zwycięży-

ła drużyna w składzie: Piotr Gołoś i Jarosław Krajnowski ze Szkoły Podstawowej w Białej, wyprzedzając Krzysztofa Bobra ze Szkoły Podstawowej w Paszkach oraz Olgę Zielant i Katarzynę Majcher ze Szkoły Podstawowej w Woli Chomejowej. W kategorii TM najlepszą okazała się drużyna z I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim w składzie Marta Oraczewska i Marcin Śpiwak przed Ewą Kamińską i Justyną Frończak oraz Patrycją Linkiewicz z Gimnazjum w Wisznicach i Agnieszką Pyrkosz z II Liceum Ogólnokształcącego w Białej Podlaskiej. Z kolei w kategorii TO bezkonkurencyjna okazała się para z I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim, w skład której wchodził Cezary Delązek i Michał Stepaniuk. Na kolejnych miejscach w tej kategorii uplasowali się Katarzyna Wójcik i Tamara Pawlik z I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim oraz Edyta Ignatiuk i Kinga Karpiuk z Liceum Ogólnokształcącego w Wisznicach.

W konkursie krajoznawczym zwyciężyli: Paulina Kołtuniewicz ze Szkoły Podstawowej w Woli Chomejowej, Mateusz Deleżuch z Gimnazjum w Woli Osowińskiej i Agnieszka Pyrkosz z II Liceum Ogólnokształcącego w Białej Podlaskiej. Zwycięzcy we wszystkich konkurencjach otrzymali nagrody rzeczowe, dyplomy oraz pamiątkowe puchary.

Przeprowadzenie imprezy możliwe było dzięki finansowemu wsparciu Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, Urzędu Miasta w Radzynie Podlaskim, Starostwa Powiatowego w Radzynie Podlaskim, Urzędu Gminy w Czemiernikach oraz wielkiemu zaangażowaniu organizatorów z Bogdanem Fijałkiem na czele - prezesem radzyńskiego oddziału PTTK.

Tekst: **Małgorzata Mazurek**

Zdjęcia: **Robert Mazurek**

Z rajdu kolarskiego do Turwi

W dniu 10 września 2005 r. odbył się tradycyjny rajd turystyczny pn. „XXVIII Rajd Kolarski im. gen. Dezyderego Chłapowskiego” z metą w Turwi. Organizatorem imprezy był Oddział PTTK w Kościanie przy współudziale Starostwa Powiatowego i Urzędu Miejskiego w Kościanie, Urzędu Gminy w Czempiniu i Kościańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Trasy do Turwi były dowolne, ale z uwzględnieniem jednego z trzech odcinków szlaków turystycznych:

1. czerwonego - dydaktycznego im. gen. Dezyderego Chłapowskiego;
2. czarnego - zwanego Kopaszewską Drogą Krzyżową;
3. zielonego - imienia Adama Mickiewicza.



Rozdawanie nagród



Sprawdzanie umiejętności jazdy rowerem między słupkami na torze sprawnościowym



Na mecie rajdu w Turwi

Na metę przy Szkole Podstawowej w Turwi przybyło na rowerach i pieszo 305 osób. Najliczniej był reprezentowany Zespół Szkół nr 4 w Kościanie. Z najdalszych miejsc przybyli turyści z Włoszakowic i młodzież z Gimnazjum im. Dezyderego Chłapowskiego w Bojanowie. Wszyscy uczestnicy na mecie rajdu zjedli tradycyjną grochówkę i otrzymali okolicznościową plaketkę rajdową. Turyści mieli okazję zwiedzić pałac rodziny Chłapowskich, a w przypałacowym parku zobaczyć okazałe pomniki przyrody. Na mecie można było kupić przewodniki turystyczne, książeczki do turystyki kolarskiej i pieszej. Młodzież szkolna wzięła udział w konkursach rekreacyjno-sprawnościowych i krajoznawczym. W najważniejszym konkursie krajoznawczym z wiedzy o ziemi kościańskiej, generale Dezyderym Chłapowskim i przepisach ruchu drogowego pierwsze miejsce zajął Maciej Michalski z Zespołu Szkół nr 4 w Kościanie, drugie miejsce - Kamil Grycz z Zespołu Szkół Ogólnokształcących we Włoszakowicach, trzecie miejsce - Aleksandra Matyja z Zespołu Szkół nr 4 w Kościanie.

W godzinach popołudniowych wszyscy uczestnicy udali się w drogę powrotną do domu.

XVII Rajd „Pożegnanie lata”

W dniach 16 i 17 września 2005 r. odbył się rajd pieszy zorganizowany przez Oddział PTTK w Ropczycach. W rajdzie tym po raz kolejny brały udział dzieci z Gimnazjum nr 2 Zespołu Szkół nr 2 w Ropczycach (opiekunowie: W. Szczepanek, P. Rutkowski, K. Misztal), z Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Ropczycach (opiekun: J. Bie-niek), z Zespołu Szkół im. ks. dra Jana Zwierza (opiekunowie: R. Kopala, S. Wójciak, E. Radoń). W sumie brało udział 63 osoby. Uczestnicy rajdu podzieleni byli na dwie grupy, które rozpoczynały wędrówkę w różnych miejscach, a celem ich było spotkanie na górze Chełm.

Grupa gimnazjalistów wyruszyła w drogę z dworca PKS w Wielopolu Skrzyńskim i przez Sośnicę dotarła o godzinie 14.00 na górę Chełm (528 m n.p.m.), która jest najwyższym wzniesieniem Czarnorzecko-Strzyżowskiego Parku Krajobrazowego. Podczas wędrówki podziwialiśmy piękno otaczającej nas przyrody. Zatrzymywaliśmy się na krótkich postojach, w czasie których mogliśmy się posiłkować i odpocząć. Podczas oczekiwania na pozostałych uczestników przygotowaliśmy ognisko.

Grupa młodzieży szkół średnich rozpoczęła wędrówkę z przystanku PKS Broniszów i przez Małą, Brzeziny dotarła o godzinie 15.00 na górę Chełm, gdzie przy ognisku odbył się konkurs krajoznawczy poprowadzony przez P. Plezię, M. Sasiadek, S. Wójciaka, R. Kopalę i W. Szczepankę. Konkurs wygrali Magda Kukułka i Paweł Kowalczyk, drugie miejsce zajęli Bartłomiej Hossa i Michał Ożóg, a trzecie – Jakub Urban i Dariusz Bran. Następnie zo-



W oczekiwaniu na pozostałych uczestników rajdu przygotowaliśmy ognisko (fot. P. Plezia)



Pamiątkowe zdjęcie z rajdu (fot. W. Szczepanek)

stały rozdane nagrody i zdobyte Odznaki Turystyki Pieszej w stopniach popularnym i małym brązowym. Potem wszyscy zajęli się smażeniem kiełbasek i posiłkiem.

Z miejsca postoju jako pierwsza wyruszyła grupa gimnazjalistów. W Stepinie zwiedziliśmy „bunkier Hitlera”. Do Szkoły Podstawowej w Wiśniowej, gdzie mieliśmy zapewniony nocleg, dotarliśmy o godzinie 20.00. Druga grupa wyruszyła nieco później do miejsca zakwaterowania w Zespole Szkół w Stepinie. Wieczorem młodzież przedstawiała skecze i uczestniczyła w różnych zabawach. Wreszcie po dniu pełnym wrażeń, zmęczeniu i zadowoleni uczestnicy rajdu zasnęli w śpiworach.

Następnego dnia grupy spotkały się na przystanku PKS w Wiśniowej. Z powodu złej aury przerwaliśmy wędrówkę i zamówionym autobusem przyjechaliśmy do Ropczyc. Zadowoleni i zdrowi z dużą ilością wspomnień wróciliśmy wszyscy do domów.

W. Sz.

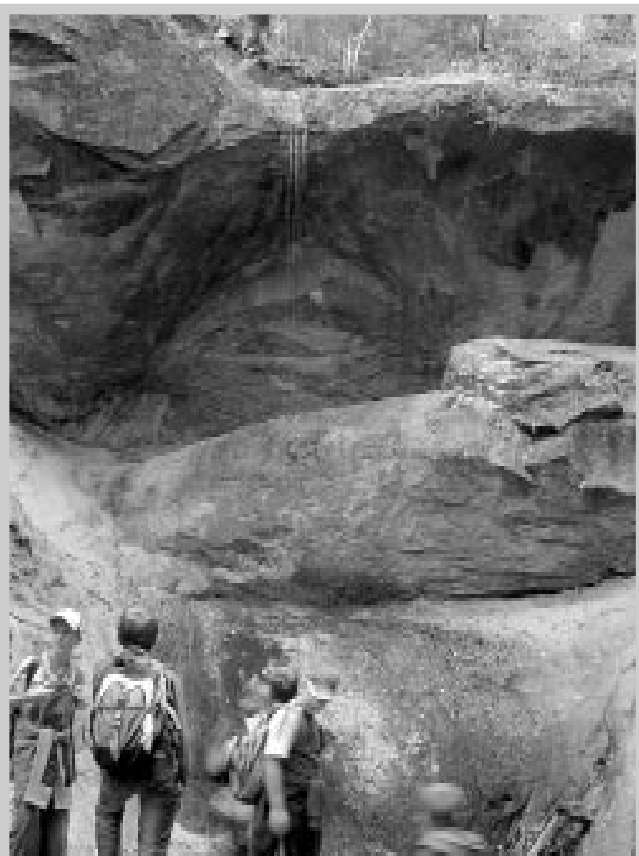
II Rajd „Pogórze”

Rajdy turystyczne są okazją do aktywnego wypoczynku, poznawania przyrodniczego i kulturowego dziedzictwa naszego regionu. Takie właśnie cele są realizowane na imprezach organizowanych pod patronatem Oddziału PTTK w Ropczycach.

We wrześniu 2005 r., jak w każdym roku, organizowanych było kilka ciekawych wyjazdów turystycznych, adresowanych przede wszystkim do dzieci i młodzieży szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich. Jednym z nich był organizowany już po raz drugi – Rajd „Pogórze”, mający na celu przybliżyć uczestnikom walory przyrodnicze Pogórza Karpackiego.

W sobotę 24 września 2005 r. młodzież miała okazję odwiedzić Ciężkowice i poznać fragment Pogórza Ciężkowickiego. Po przyjeździe na miejsce, wycieczkę rozpoczęliśmy od obejrzenia muzeum przyrodniczego. Dzięki Mu-

zeum im. Krystyny i Włodzimierza Tomków poznaliśmy bogatą florę i faunę Pogórza. Założyciel muzeum, dr Włodzimierz Tomek, to osoba zasłużona dla Ciężkowic i pobliskiego rezerwatu, prekursor ochrony przyrody nie tylko na tym terenie.



Następnym etapem wycieczki było zwiedzanie Ciężkowic. Najważniejsze jego punkty to kościół parafialny pw. Pana Jezusa Miłosiernego i św. Andrzeja Apostoła ze słynącym łaskami obrazem Pana Jezusa Miłosiernego oraz zabudowa „miasta na pogórze”. Rynek Ciężkowic posiada tradycyjny układ urbanistyczny małego miasta. Ratusz, kapliczka św. Floriana (ufundowana przez ówczesnego właściciela Kośnej Dolnej – Ignacego Jana Paderewskiego), domy z podcieniami – tu czas jak gdyby się zatrzymał. Po kilku słowach informacji o obiektach krajoznawczych odbyliśmy krótki spacer wśród drewnianych zabudowań ciężkowickiego rynku.

Poznawaliśmy nie tylko miasto, ale także okolice Ciężkowic – szeroko znany rezerwat przyrody nieożywionej „Skamieniałe Miasto”. Wędrówkę rozpoczęliśmy od leżącego na uboczu „Wąwozu Czarownic”. Wąwóz ten, głęboko wcięty w pogórzkańskie grzbiety, z niewielkim wodospadem i stromymi skalnymi ścianami jest miejscem, które warto odwiedzić. Potem kontynuowaliśmy wędrówkę po rezerwacie skalnym od „Skałki z krzyżem” (ustawiony jest na niej krzyż) i mijaliśmy kolejne obiekty „Skamieniałego Miasta”: skałę „Cyganka”, „Bastwę Paderewskiego”, skały – „Borsuk”, „Piramidy”, „Warownie”. Z każdą skałą związana jest jakaś legenda, najczęściej nawiązująca do wyglądu i kształtu skały. U podnóża rezerwatu, już nad samą rzeką Białą, dwa ostatnie charakterystyczne ostańce skalne – „Czarownica” i „Ratusz”. Na koniec wędrówki, tuż obok drogi, skała „Grunwald” z tablicą pamiątkową dla uczczenia 500-lecia bitwy pod Grunwaldem (brało w niej udział sześciu mieszczan z Ciężkowic w chorągwi 46. herbu „Gryf”), ufundowaną przez Ignacego Jana Paderewskiego. W skale tej znajduje się krótki tajemniczy labirynt, według legendy mającej być miejscem ukrycia skarbów „Skalnego Miasta”.

Jak w każdym rajdzie, również i w tym nie zabrakło ogniska oraz konkursu krajoznawczego związanego z odwiedzanymi miejscami. Dla najlepszych uczestników konkursu były, oczywiście, przewidziane nagrody.

W drodze powrotnej mieliśmy krótki przystanek w Tuchowie, obok Sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej. Miejsce to jest szeroko znane i mocno wpisane w tradycję Pogórze Ciężkowickiego.

Ten krótki sobotni wyjazd, przy dobrej pogodzie, dzięki wsparciu finansowemu samorządu, pozwolił młodzieży na aktywne spędzenie wolnego czasu, poznanie ciekawych i nie tak odległych terenów.

Więcej informacji o Oddziale PTTK w Ropczycach można znaleźć na naszych stronach internetowych – <http://ropczyce.pttk.pl>.

Tekst i zdjęcia: *Paweł Plezia*



Wysokomazowieckie retrospekcje

XXVIII Wojewódzkie Eliminacje Konkursu Krasomówczego pod hasłem „Ojczyzna to... krajobraz”, które w tym roku zostały zorganizowane w Miejskim Ośrodku Kultury w Wysokiem Mazowieckiem, przeszły już do historii.

Nawet wietrzny i pochmurny, poniedziałkowy poranek 17 października br. czy zepsuty autokar, który przyjechał po większość jurorów konkursu, przeważającą część jego uczestników oraz ich opiekunów, nie potrafił zepsuć nastrojów. Ponieważ musieliśmy oczekiwać na drugi, sprawny autokar, do Wysokiego Mazowieckiego, bardzo starego grodu nad rzeką Brok, dotarliśmy z prawie godzinnym opóźnieniem.

Wysokie Mazowieckie

Pierwsze wzmianki o wsi Wysokie znajdują się w pochodzących z roku 1203 „Dokumentach Konrada”. Około 1239 r. określano ją mianem osady należącej do kasztelanii święckiej. Prawa miejskie Wysokiemu nadał w roku 1492 Kazimierz Jagiellończyk. W cztery lata później Aleksander Jagiellończyk określił granice miasta, a w 1503 r., już jako król, nadał Wysokiemu prawa magdeburskie. Od tej chwili, oprócz dawnych przywilejów, mieszkańcy mieli nowe: korzystanie ze stawów królewskich, warzenie piwa czy stanowienie sądownictwa miejskiego.

Z poniesionych w czasie potopu szwedzkiego strat (Wysokie zostało całkowicie spalone i zniszczone) miasto nie mogło się podnieść aż do końca XVIII w. Za czynny udział mieszkańców w Powstaniu Styczniowym zostało ono zdegradowane do osady wiejskiej. W roku 1866 Wysokie Mazowieckie stało się siedzibą powiatu, ale rangę miasta przywrócili mu dopiero Niemcy w 1915 r.

W okresie międzywojennym miasto ożywiało się głównie podczas targów, kiedy to okoliczni rolnicy przywozili płody ziemi. Pomimo prześladowań, terroru i ogromnych zniszczeń, podczas II wojny światowej miasto było ośrodkiem ruchu oporu i siedzibą komendy Armii Krajowej.

Po wojnie w Wysokiem Mazowieckiem nastąpił rozwój budownictwa mieszkaniowego, edukacji i służby zdrowia oraz powstały zakłady i instytucje związane głównie z rolnictwem (najważniejszym z nich jest znana szeroko w całej Europie Spółdzielnia Mleczarska „Mlekovita”), a samo miasto stało się ośrodkiem powiatowym.

W rejonie Wysokiego Mazowieckiego kulturuje się zwyczaj zaścianka szlacheckiego. Dziś Wysokie Mazowieckie jest miastem powiatowym znajdującym się w granicach województwa podlaskiego.

Wojewódzkie eliminacje konkursu krasomówczego

W konkursie wystąpiło 30 krasomówców spośród 32 zgłoszonych do udziału. Sześć uczestniczek przyjechało zza wschodniej granicy: trzy z Wilna i trzy z Białorusi (Grodno i Brzozówka).

Tematyka tegorocznych krasomówczych wystąpień była szeroka – od religijnej (chrześcijańskiej i pogańskiej) poprzez teksty związane z przyrodą, zwyczajami i obrzędami po oniryczne wizje. Bogactwo to znalazło swoje odzwier-

ciecienie zarówno w wyborze Sądu Konkursowego, jak i publiczności.

Zdobywcą Nagrody Publiczności oraz nagrody w kategorii „Piękna, spontaniczna i sugestywna prezentacja treści” został Mateusz Gąsowski z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Policealnych w Wysokiem Mazowieckiem. W formie przenikających się wizji zapisanych w pamiętniku opowiadał on o dokonanej w nocy z 16 na 17 lipca 1943 r. okrutnym mordzie Niemców na mieszkańcach wsi Krasewo-Częstki, znajdującej się obecnie w powiecie wysokomazowieckim.

Elżbieta Bortkiewicz z Gimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie, przepięknie opowiadająca o słynącym cudami obrazie Matki Boskiej Ostrobramskiej, otrzymała nagrodę w kategorii „Dbałość o stylistykę, jasne i poprawne formułowanie myśli”.

Aneta Panasiuk z Grodna, przedstawicielka Polskiej Macierzy Szkolnej na Białorusi, przedstawiła z kolei kościół farny w Grodnie, wygrywając w kategorii „Wybór szczególnie atrakcyjnego tematu wypowiedzi”.

Łucja Urszula Grzeszczyk z II Liceum Ogólnokształcącego w Łomży zaprezentowała wypowiedź o tym, co (i jak) jadało się na Kurpiach. Została za nią nagrodzona w kategorii „Wartości poznawcze i kulturowe wypowiedzi”.

Joanna Stamaszuk z III Liceum Ogólnokształcącego im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Białymstoku za opowieść o powoli już zanikającej pracy na krosnach otrzymała nagrodę w kategorii



Jarosław Siekierko – burmistrz miasta Wysokie Mazowieckie, Joanna Stamaszuk – laureatka Grand Prix, Marta prowadząca eliminacje i Maria Maranda – przewodnicząca Sądu Konkursowego



Uczestnicy XXVIII Wojewódzkich Eliminacji Konkursu Krasomówczego pod hasłem „Ojczyzna to... krajobraz” w Wysokiem Mazowieckiem

„Wysoce artystyczna jakość przekazu wypowiedzi słuchaczom”.

Pięcioro wymienionych laureatów uczestniczyło w konkursie trzyminutowych improwizacji, które, niestety, nie wszystkim się powiodły.

Po ich zakończeniu ogłoszono, że nagrodę Grand Prix otrzymuje Joanna Stamaszuk. Ona właśnie i Łucja Urszula Grzeszczyk pojadą na międzynarodowy konkurs krasomówczy do Golubia-Dobrzynia.

Warto także zaznaczyć, że Nagrodę Specjalną Dyrektora Białowieskiego Parku Narodowego za wypowiedź na temat „Człowiek i puszcza” otrzymał Piotr Sokołowski z Zespołu Szkół Leśnych w Białowieży. W swojej wypowiedzi zaprezentował bardzo szczegółowy opis fragmentu Puszczy Białowieskiej.

Syci wspaniałych krasomówczych wrażeń i przeżyć, delektujący się tortem (Nagroda Publiczności) około osiemnastej wyruszyliśmy w stronę Białegostoku.

Chcę tą drogą bardzo serdecznie podziękować wspaniałym gospodarzom imprezy, pracownikom i dyrekcji Miejskiego Ośrodka Kultury w Wysokiem Mazowieckiem oraz licznyemu dobrodziejom konkursu.

Z niecierpliwością oczekujemy już przyszłorocznych, XXIX Wojewódzkich Eliminacji Konkursu Krasomówczego. Zostały one zaplanowane na Dzień Papieski, 16 października, w Suwałkach.

Andrzej Łukasz Maranda

Przez jesienne krajobrazy...

Ach, co to był za rajd! – chciałoby się zawołać. Piękna, złota jesień wyciągnęła z domów na szlak ponad dwieście osób w różnym wieku. Takim powodzeniem cieszył się XXXII Młodzieżowy Zjazd po Ziemi Krośnieńskiej zorganizowany przez krosnieński oddział PTTK w dniu 7 października 2005 r. Taka frekwencja zaskoczyła organizatorów – zgłoszenia uczestnictwa przyjmowano jeszcze po terminie, dwojąc się następnie i trojąc, aby zapewnić dodatkowe środki transportu i by nawet ci spóźnialscy otrzymali pamiątkowe plakietki i kiełbaski na ognisko. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu Marty Koziół i Ryśka Majki – „Mauzera” 7 października rano wszystko było dopięte na ostatni guzik.

Trasa prowadziła z Odrzykonia - Podzamcza przez Królewską Górę (541 m n.p.m.) do Rzepnika. Wiele osób przemierzało ją po raz pierwszy. Wiele osób po raz pierwszy zetknęło się z obyczajem dokonywania wpisów pamiątkowych do zeszytów schowanych w skrynkach zawieszonych

na niektórych szczytach (na naszym terenie skrzynki takie można spotkać na Cergowej, na Piotrusiu, na Królewskiej Górze, na Baraniam - niestety, często trzeba je odnawiać ze względu na dewastowanie ich przez pseudoturystów). Wiele osób po raz pierwszy stanęło przy drewnianym krzyżu, którym oznakowano



Pamiątkowe zdjęcie uczestników XXXII Młodzieżowego Zjazdu po Ziemi Krośnieńskiej

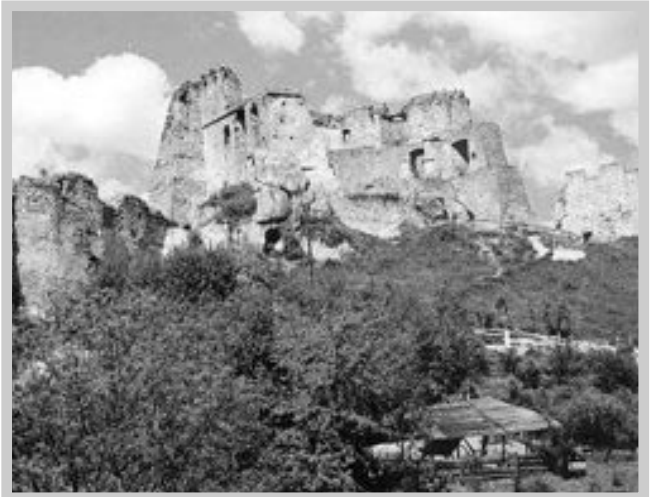
W **Odrzykoniu**, na granicy dwóch gmin – Korczyna i Wojaszówka (powiat krośnieński) – na kamiennym wzniesieniu wznoszą się ruiny zamku „Kamieniec”, nazywanym także odrzykońskim. Zamek ten, zbudowany jeszcze za czasów Kazimierza Wielkiego, stał się miejscem akcji *Zemsty* hrabiego Aleksandra Fredry. Inspiracją do jej napisania były wydarzenia, jakie zaszły w zamku. Tutaj bowiem na początku XVII w. właściciel zamku wyższego, Jan Skotnicki, i Piotr Firlej, do którego należał zamek niższy, toczyli długotrwałe spory o studnię, mur graniczny, kaplicę i pola uprawne. Ten wybitny komediopisarz, żeniąc się w roku 1828 z Zofią Skarbkową z Jabłonowskich, która wniosła w posagu zamek, został również jego właścicielem. Znalezienie zaś w zamku dokumenty natchnęły go do napisania wspaniałej komedii pt. *Zemsta*. Tutaj też Andrzej Wajda nakręcił filmową jej wersję. Zamek „Kamieniec” stał się także osnową akcji powieści Seweryna Goszczyńskiego *Król zamczyska*. (Od Redakcji)



Na tej malowniczej polanie z widokiem na Czarny Dział i Węglówkę był czas na odpoczynek i pieczenie kiełbasek



Ten drewniany krzyż jest dzisiaj symbolem dawnej nekropolii z okresu I wojny światowej



Ruiny zamku „Kamieniec”



Na trasie wędrowki po Czarnorzecko-Strzyżowskim Parku Krajobrazowym – z Odrzykonia przez Królewską Górę do Rzepnika

dawną leśną nekropolię z okresu I wojny światowej – wiele osób po raz pierwszy w ogóle usłyszało o akcji naszego Oddziału PTTK znakowania starych cmentarzy. Przy krzyżu tradycyjnie zapalono znicze – w imieniu uczestników zjazdu dokonali tego Paulinka i Paweł z najmłodszej grupy turystów ze Szkoły Podstawowej nr 10. Potem na malowniczej polanie z piękną jesienną panoramą Czarnorzecko-Strzyżowskiego Parku Krajobrazowego (z widokiem na Czarny Dział i Węglówkę) był „popas” przy ognisku, a na zakończenie zwiedzanie cerkwi i starego cmentarza w Rzepniku.

Zjazd zorganizowano przy udziale i wsparciu gminy Krosno, natomiast materiały informacyjne rozprowadzone wśród uczestników otrzymano z Okręgowej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie i z Zarządu Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych w Krośnie oraz z gminy Korczyn.

Tekst: **Hanna M. Gawrońska**

Zdjęcia: **Archiwum Oddziału PTTK w Krośnie**

Zygmunt Gloger.

Etnograf, historyk, archeolog, krajoznawca

W bieżącym roku mija 160. rocznica urodzin i 95. rocznica śmierci Zygmunta Glogera – postaci związanej z Białostoczną, lecz mającą również trwałą więź z innymi regionami kraju, a przede wszystkim jednak z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym, którego był pierwszym prezesem.

Urodzony dnia 3 listopada 1845 r. w Tyborach-Kamionce na Podlasiu, studiował na Uniwersytecie Warszawskim (wówczas Szkoła Główna Warszawska) i Uniwersytecie Jagiellońskim. Był wszechstronnym badaczem i poszukiwaczem zabytków etnograficznych i archeologicznych. Swoje badania rozpoczął od rodzinnych stron, w okolicach Jeżowa koło Białegostoku, gdzie znajdował się majątek Glogerów, a następnie swe zainteresowania przeniósł na inne rejony zaboru rosyjskiego, a także na teren Galicji i Poznańskiego. Był twórcą muzeum w Jeżenie i tamtejszej biblioteki, liczącej początkowo około 10 tys. woluminów i stale wzbogacanej o własne poszukiwania i dary. Księgozbiór został zapisany testamentem Glogera na własność „Towarzystwa Biblioteki Publicznej” w Warszawie.

Dorobek badawczy, pisarski i publicystyczny Glogera jest imponujący. Miarą jego dokonań jest 4-tomowa *Encyklopedia Staropolska*, wydana w latach 1900-1903 (reprint ukazał się w latach osiemdziesiątych XX w.) oraz duża liczba innych prac etnograficznych, krajoznawczych, archeologicznych.

Był korespondentem kilkudziesięciu gazet i czasopism, głównie w Warszawie, a także w Krakowie, w Lwowie i w Wilnie. Współpracował z redakcjami takich pism, jak: „Tygodnik Ilustrowany”, „Biblioteka Warszawska”, „Kłosa”, „Wisła”, „Pamiętnik Fizjograficzny”, „Wiadomości Archeologiczne” i in. Publikował rocznie wiele doniesień na temat folkloru, ochrony zabytków, problemów rolniczych, a także społecznych i wychowawczych.

Od młodości wykazywał zainteresowania etnografią, czego dowodem są jego pierwsze prace na temat ludowych podań i obrzędów z okolic Tykocina, drukowane w „Bibliotece Warszawskiej”. Jego pierwsza, większa praca etnograficzna *Obchody weselne*, została wydana pod pseudonimem „Pruski” w 1869 r. w Krakowie.

Nie można pomijać jego zasług w dziedzinie archeologii, co wynikało z umiłowania ojczyźnej historii i pasji zbierackiej. Wpłynęła na to prywatna kolekcja pamiątek historycznych jego ojca, Jana, szkolnego kolegi Józefa Ignacego Krasieńskiego, w domu rodzinnym w Jeżewie. Tam zetknął się również z Narcyzą Żmichowską, krewną jego matki. Ta rodzinna kolekcja została później wzbogacona o zwarty zbiór muzealny zabytków archeologicznych ze

stanowisk wydmowych Polski północno-wschodniej i Litwy.

Momentem przełomowym były studia na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1868-1870 i wykłady Józefa Łupkowskiego oraz kontakty ze znanymi wówczas ludźmi kultury i sztuki, takimi jak: Jan Zawisza, Aleksander Przewdziecki, Lucjan Siemieński, Michał Elwiro Andriolli i in.

W Krakowie spotykał się z grupą młodych badaczy skupionych wokół osoby znanego i wiekowego już wówczas poety-przyrodnika i krajoznawcy – Wincentego Pola, pod którego wpływem i za jego zachętą kontynuował Gloger badania terenowe. Pol nazywał Glogera „miłym podlasiakiem”, a odwiedzającej go młodzieży udzielał wielu mądrych rad. *Wiedźcie – powtarzał Pol – że ze świata milczkiem schodzić się nie godzi! Ojczyzna, jako barć opróżniona, wnet spruchnieje, gdy nie będziecie znosić do niej swego miodu.*

Badania wykopaliskowe prowadził w Horodnicy nad Dniestrem i na Łotwie, jednak główne znaczenie miały jego poszukiwania powierzchniowe, w efekcie których zinwentaryzował kilka grodzisk, w tym na przykład w Tykocinie. Badania archeologiczne prowadził wzdłuż dolin rzecznych – Niemna, Narwi, Biebrzy, Bugu, Wisły i Sanu.

Gloger pełnił wiele ważnych funkcji w różnych organizacjach, w tym również w życiu naukowym. Do najważniejszych należał:



Zygmunt Gloger (1845-1910) – pierwszy prezes PTK w latach 1906-1910

Komisja Historyczna Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, Komisja Historyczna i Antropologiczna Akademii Umiejętności w Krakowie oraz Towarzystwo Naukowe Warszawskie, prezesura Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości. Po utworzeniu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego powierzono mu funkcję pierwszego prezesa w latach 1906-1910. Dla Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego „był głową, duszą i sercem”. Jak napisał o nim jego przyjaciel Michał Federowicz – *Zygmunt Gloger należał do żywych typów Lindów, Bandyków, Kolbergów, Estreicherów (...) tych ludzi pełnych niespożytych zasług, co z nadludzką usilnością pracowali dla społeczeństwa w imię obowiązku, dla przysporzenia mu chwały i pożytku. Niestety, śmierć straszna strzaskała przedwcześnie ten konar potężny. Są jednak owoce jego i żyją wspomnienia.* Warto przypomnieć, że Gloger

wraz z Michałem Fedorowskim odbyli w latach siedemdziesiątych XIX w. interesującą podróż szlakiem „Orlich Gniazd”.

Przed 20. laty ówczesny Zarząd Wojewódzki PTTK w Białymstoku uczcił pamięć i osobowość „wybitnego Podlasiarza”, Zygmunta Glogera, inicjując rok obchodów jego 75-tej rocznicy śmierci i 140. urodzin. Znaczącym akcentem obydwu rocznic była sesja popularnonaukowa w dniu 10 listopada 1985 r. w Białymstoku, w czasie której wygłoszono około 10 referatów ilustrujących dorobek naukowy i krajoznawczy Glogera. Materiały z sesji, pod redakcją Marii Marandy, pt.: *Rok Glogerowski* zostały wydane drukiem w 1986 r. nakładem Wydawnictwa PTTK „Kraj”. W jednym z artykułów tego wydawnictwa Maria Maranda chyba naj-

trafniej ujęła treść i pasję życia Zygmunta Glogera, którymi było *uszechnione zgłębianie dziejów narodu polskiego, serdeczne pragnienie ciągłego poznawania ojczystego kraju, znajomość i poszanowanie jego kultury, dziedzictwa przyrody, krzewienie idei patriotyzmu oraz praktyczna działalność dla dobra Ojczyzny*.

Zygmunt Gloger zmarł dnia 15 sierpnia 1910 r. Przyczyną śmierci było przypadkowe zakażenie i amputacja ręki. Został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Pomnik Glogera na Powązkach, dłuta znanego warszawskiego rzeźbiarza Czesława Makowskiego, odsłonięto dnia 11 października 1911 r.

Józef Partyka

Henryk Leśniak

Urodził się 1 grudnia 1923 r. w Kornatce koło Myślenic. Już od najmłodszych lat fascynowały go góry. Całe więc swoje życie poświęcił turystyce. Po ukończeniu liceum studiował geografię na Krakowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej. Ukończył ją ze stopniem magistra geografii.

Od roku 1946 rozpoczął pracę nauczycielską w szkole. Ucząc geografii, uczył równocześnie młodzież umiłowania gór i własnego kraju, ale także organizował dla nich różne wycieczki. Początkowo pracował na stanowisku kierownika Szkoły Podstawowej w Kornatce, a następnie jako nauczyciel w Technikum Elektrycznym w Dobczycach, w Liceum Ogólnokształcącym w Gdowie, a od 1973 r. w Liceum Ogólnokształcącym w Myślenicach.

Całe życie poświęcił dzieciom i młodzieży, dla których był zawsze serdeczny, służył radą, będąc też wrażliwy na ich szkolne niedole. Wspaniał był jako przewodnik podczas wycieczek turystycznych. Każdy wychowawca chciał z nim jeździć na wycieczkę.

Przez ostatnie 30 lat swojego życia mgr Henryk Leśniak był obecny na każdej wycieczce młodzieży myślenickiego liceum. Umiał zawsze w bardzo interesujący sposób przekazać im swą wiedzę i zainteresować zwiedzającą okolicą lub zabytkiem. Służył radą nauczycielom w doborze trafnej wycieczki i pomagał w przygotowaniu jej od strony organizacyjnej.

Od roku 1946 zaangażował się również aktywnie w działalność turystyczną, zostając członkiem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, a od 1952 r. Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Oddział Myślenice. Zdobył wiele uprawnień turystycznych – jak napisał jego uczeń, Dariusz Dyląg, we wspomnieniach o Profesorze – już od początku lat pięćdziesiątych XX w. był przewodnikiem Odznaki Turystyki Pieszej i Górskiej, z uprawnieniami na Tatry i Beskidy oraz Góry Świętokrzyskie. Pełnił też wiele funkcji w organizacjach turystycznych,

między innymi był członkiem Komisji do spraw Krajoznawstwa i Turystyki Szkolnej przy Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie, wizytatorem przedmiotowym geografii, instruktorem krajoznawstwa. Prowadził 25 obozów wędrownych dla młodzieży i nauczycieli. Był organizatorem i przewodnikiem setek wycieczek pieszych i autokarowych po całej Polsce. Jako wybitny przewodnik był członkiem Regionalnej Komisji Przewodniczej w Krakowie, a od 1995 r. przewodniczącym Komisji Egzaminacyjnej Przewodników Beskidzkich i Terenowych w Myślenicach. W latach 1968-1988 pełnił funkcję prezesa Koła Przewodników Beskidzkich i Terenowych w Myślenicach.

Napisał kilkadziesiąt artykułów i opracowań z dziedziny krajoznawstwa i metodyki, między innymi: monografię krajoznawczą swojej rodzinnej wsi Kornatki, *Trasa turystyczna w Myślenicach, Wokół Gorców, Z przeszłości Myślenickiego Przewodnictwa* i wiele innych.

Za swą aktywną pracę odznaczony został wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Otrzymał między innymi: Złoty Krzyż Zasługi (1974 r.), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1985 r.), Medal Komisji Edukacji Narodowej (1980 r.), Złotą Odznakę ZNP (1977 r.), Złotą Odznakę „Zasłużony w Pracy PTTK wśród Młodzieży” (1997 r.), Złotą Honorową Odznakę PTTK (1978 r.), Srebrną Odznakę „Zasłużony Działacz Turystyki” (1986 r.).

Wielu przewodników zawdzięcza mu swoje pierwsze kroki w góry i na innych szlakach turystycznych, dlatego też mówiono o nim często, że był Przewodnikiem Przewodników.

Ten człowiek wielkiego serca, zawsze życzliwy i uczciwy, zmarł w Krakowie 25 lutego 1998 r., a pochowany został na cmentarzu w Myślenicach.

Jacek Ślósarz



Jubileusz nestora kaliskich przewodników

W gronie kaliskich przewodników turystycznych niesłabnącą aktywnością wyróżnia się Waclaw Klepandy – wieloletni krajoznawca i osoba zasłużona dla miejscowej kultury. Dojrzały wiek nie przeszkadza mu nadal uczestniczyć w życiu środowiska przewodników. Przypadające we wrześniu bieżącego roku 80. urodziny solenizanta były okazją do skromnej uroczystości. Szanowny jubilat nie lubi rozgłosu wokół swojej osoby, ale z pewnością warto przypomnieć jego dokonania.

Urodził się 17 września 1925 r. w Czachorach w powiecie ostrowskim. Dzieciństwo spędził we Francji, dokąd rodzice wyemigrowali w poszukiwaniu pracy. W roku 1936 powrócił z rodzicami do Polski. Uczęszczał do szkoły powszechnej, a w czasie okupacji na tajne nauczanie w Ostrowie Wielkopolskim. Był żołnierzem Armii Krajowej, działając pod pseudonimem „Parys”. W latach 1945-1953 przebywał we Wrocławiu, gdzie ukończył liceum i rozpoczął studia historyczne. W kwietniu 1953 r. został zmuszony do przerywania studiów i wówczas przeniósł się do Kalisza. W latach 1953-1959 pracował w Muzeum Ziemi Kaliskiej jako jego kierownik.

Do Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wstąpił w 1953 r., od początku stając się aktywnym działaczem krajoznawcą. W PTTK pełnił różne funkcje – wiceprezesa zarządu oddziału, członka zarządu, członka komisji rewizyjnej oraz przewodniczącego Sądu Koleżeńskiego. Przewodnikiem miejskim i terenowym jest od roku 1954, a od roku 1955 przez 16 lat był prezesem Zarządu Kaliskiego Koła Przewodników Miejskich i Terenowych PTTK im. Adama Chodyńskiego. Przez wiele kadencji organizował szkolenia przewodnickie, był także przewodniczącym komisji egzaminacyjnej. Wychował kilka pokoleń kaliskich przewodników, a ostatni kurs zakończył się w 1997 r. Uzyskał liczne uprawnienia PTTK: organizatora turystyki w 1966 r., społecznego opiekuna przyrody w 1968 r., instruktora krajoznawstwa w 1970 r. i instruktora kształcenia kadr w 1976 r.

Jest autorem wielu publikacji krajoznawczych regionu, między innymi był konsultantem wydawnictwa Pawła Andersa *Województwo Kaliskie: szkic monograficzny* (PWN) – 1983. Zaangażowany w ruch społecznych opiekunów nad zabytkami Kalisza i dawnego województwa kaliskiego, był pomysłodawcą spacerów noworocznych po zabytkach Kalisza i wędrowek zaduszkowych na miejscowych nekropoliach. Dbał o integrację środowiska kaliskich krajoznawców, organizował słynne bale turystów. Posiada bogaty księgozbiór historyczno-krajoznawczy oraz ko-



Uczestnicy XII Europejskich Dni Dziedzictwa Kulturowego w Wielkopolsce (2004 r.) z zainteresowaniem słuchają Waclawa Klepandego. Tutaj na cmentarzu ewangelickim w Kaliszu



Waclaw Klepandy

lekcje calisjanów, ekslibrysów, przezroczy i odznak rajdowych.

W roku 1973 za całokształt pracy zawodowej, społecznej i turystycznej otrzymał tytuł Honorowego Obywatela miasta Kalisza. Jest laureatem Nagrody Miasta Kalisza przyznanej przez Towarzystwo Miłośników Kalisza. Zarząd Kaliskiego Koła Przewodników nadał mu w 1992 r. godność Honorowego Przewodnika Kaliskiego Koła Przewodników Miejskich i Terenowych PTTK im. A. Chodyńskiego. Piastuje również funkcję Honorowego Prezesa Zarządu Koła Kaliskich Przewodników.

W X konkursie na Kaliszanina Roku oraz Młodzieżowego i Honorowego Kaliszanina Roku, organizowanym przez redakcję tygodnika „Ziemia Kaliska”, Waclaw Klepandy otrzymał godność Honorowego Kaliszanina 2004 Roku. O wyróżnieniu tym zdecydował całokształt jego dokonań zawodowych i społecznych oraz pamięć o tym, że był współzałożycielem „Ziemi Kaliskiej”.

W roku 2005, w czasie obchodów 50-lecia Koła Przewodników PTTK w Kaliszu, otrzymał tytuł „Zasłużonego Przewodnika PTTK” przyznawany przez Zarząd Główny PTTK.

Nestor kaliskich przewodników, niezrównany gawędziarz otrzymał wraz z kwiatami wiele serdecznych życzeń od wszystkich przewodników obecnych na październikowym zebraniu. Tradycyjne „sto lat” brzmiało wyjątkowo gromko.

Tekst i zdjęcia: **Zbigniew Pol**

W. Pol, *Stulecie krajoznawstwa i przewodnictwa turystycznego w Kaliszu 1900-2000*, Kalisz – 2002